

**Tłumacz**  
**– praktyczne aspekty zawodu**



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
SERIA FILOLOGIA ANGIELSKA NR 53

Bogusława Whyatt, Zbigniew Nadstoga,  
Agnieszka Chmiel, Paweł Korpala,  
Tomasz Kościuczuk, Iwona Mazur,  
Magdalena Perdek, Katarzyna Stachowiak,  
Marcin Turski, Maria Tymczyńska, Olga Witeczak

# **Tłumacz**

## **– praktyczne aspekty zawodu**



POZNAŃ 2016

Recenzent: dr hab. Krzysztof Hejwowski, prof. UW

Publikacja sfinansowana przez  
Wydział Anglistyki UAM

© Bogusława Whyatt, Zbigniew Nadstoga, Agnieszka Chmiel, Paweł Korpala,  
Tomasz Kościuczuk, Iwona Mazur, Magdalena Perdek, Katarzyna Stachowiak,  
Marcin Turski, Maria Tymczyńska, Olga Witczak 2016

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

Typsetting and formatting / Skład i formatowanie: WA UAM  
Projekt okładki: Olga Witczak  
Korekta tekstu: Katarzyna Nowicka i Zbigniew Nadstoga

ISBN 978-83-232-3174-5  
ISSN 0554-8144

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10  
[www.press.amu.edu.pl](http://www.press.amu.edu.pl)

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, fax 61 829 46 47, e-mail: [wyd nauk@amu.edu.pl](mailto:wyd nauk@amu.edu.pl)  
Dział Promocji i Sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: [press@amu.edu.pl](mailto:press@amu.edu.pl)

Wydanie I. Ark. wyd. 10,95 Ark. druk. 15,75

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

## Spis treści

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Zbigniew Nadstoga</b> Tłumaczenie pisemne – aspekty rynkowe i warsztatowe .....	11
<b>Tomasz Kościuczuk</b> Tłumacz freelancer – mity i rzeczywistość .....	43
<b>Magdalena Perdek</b> Tłumacz na tropie terminów, czyli w poszukiwaniu uparciuchów, patrzydeł i czynów przestępnych .....	67
<b>Bogusława Whyatt</b> Tłumacz w branży turystycznej .....	103
<b>Maria Tymczyńska</b> Przekład tekstów medycznych – porady dla początkujących tłumaczy .....	125
<b>Paweł Korpala</b> Kompetencje tłumacza ustnego .....	151
<b>Katarzyna Stachowiak</b> Jak się uczy tłumacz? Czyli o nauce i mnemotechnikach przed zleceniem i w trakcie jego trwania .....	167
<b>Marcin Turski</b> Praktyczne aspekty tłumaczeń ustnych w szczególnie wrażliwych kontekstach .....	185

**Olga Witczak**

Tłumacze kontra maszyny, czyli o tłumaczeniu  
wspomagany komputerowo ..... 201

**Agnieszka Chmiel, Iwona Mazur**

Bystre oko, giętki język, czyli o pracy audiodeskryptora  
filmowego słów kilka ..... 233

## Wstęp

Niniejsza książka powstała z myślą o studentach specjalizacji tłumaczeniowych, którzy stopniowo poznają specyfikę zawodu tłumacza, a których my, autorzy rozdziałów i wykładowcy z Zakładu Studiów nad Przekładem na Wydziale Anglistyki UAM, przygotowujemy do profesji wymagającej szeregu kompetencji i solidnej postawy etycznej. Chociaż pisaliśmy poszczególne rozdziały w kontekście tłumaczenia w parze językowej polski – angielski i wiele poruszanych problemów ilustrujemy przykładami tłumaczeń w tej właśnie parze językowej, uważamy, że zawarty w nich przekaz może okazać się przydatny również dla studentów programów tłumaczeniowych w innych parach językowych.

Świadczenie usług tłumaczeniowych jest w Polsce, tak jak w wielu innych krajach, zawodem wolnym, czyli od tłumacza (z wyłączeniem tłumacza przysięgłego) nie wymaga się certyfikatu, ani licencji upoważniającej do przyjmowania i wykonywania zleceń. Z uwagi na to, że klient zlecający tłumaczenie zazwyczaj nie jest w stanie zweryfikować jakości wykonanego przekładu, ponieważ nie zna języka, z którego lub na który przetłumaczono potrzebny tekst, jakość tłumaczeń często pozostawia wiele do życzenia. Przeszkodą w przywiązywaniu wagi do jakości tłumaczeń jest powszechnie przyjęte błędne przekonanie społeczne, że aby tłumaczyć wystarczy znać język obcy i posiadać słownik, w dzisiejszych czasach mieć dostęp do tłumaczeń maszynowych typu *Google Translate*. Owszem, tego rodzaju wiedza może wystarczyć na potrzeby codziennej wymiany informacji w wielojęzycznych i wielokulturowych społecznościach, kiedy chodzi o bardzo prosty i często jednoznaczny przekaz informacji, ale na pewno nie wystarczy, aby wykonywać usługi tłumaczeniowe nie tylko tekstów specjalistycznych.

Aby wykonywać usługi tłumaczeniowe w sposób profesjonalny, to znaczy stosować zasady dobrych praktyk, rozumieć problematykę, być świadomym swojej roli w komunikacji międzyludzkiej w kontekście międzykulturowym i odpowiedzialnym za podejmowane decyzje, od których często zależy sukces projektu, w którym uczestniczy tłumacz, potrzebna jest wiedza ekspercka i szereg umiejętności. Można je zdobyć na wiele sposobów. Dzisiaj najlepszym i najprostszym sposobem są studia specjalistyczne kształcące przyszłych tłumaczy. Kiedyś, kiedy nie było

takich możliwości, tłumacz był najczęściej samoukiem, który zdobywał wiedzę i umiejętności poprzez własne doświadczenie połączone z refleksją, analizą własnych błędów i nieustannym samorozwojem. Jak zauważył znany i ceniony teoretyk i praktyk przekładu Daniel Gile, studia na specjalizacji tłumaczeniowej w ciągu dwóch lat przekazują wiedzę, którą samouk zaangażowany w nabywanie kompetencji poprzez doświadczenie i praktykę zawodową może osiągnąć w ciągu mniej więcej dziesięciu lat. Praca nad nieustannym doskonaleniem umiejętności tłumaczeniowych staje się zaleceniem na całe życie zawodowe tłumacza.

Na specjalizacjach tłumaczeniowych, które prowadzimy, bardzo starannie dobieramy metody i tworzymy programy, w których młodzi adepci zawodu mogą uczyć się pod naszym okiem na czym polega wykonanie tłumaczenia, które spełnia profesjonalne standardy jakości i rzetelności zawodowej. Badania nad procesem przekładu wyraźnie wskazują, że jest to umiejętność niezwykle złożona i nikt nie posiadał jeszcze wiedzy tajemnej, jak dobrze tłumaczyć, którą można by przekazać podczas serii wykładów. Uczymy studentów jak wykonywać tłumaczenia tekstów lub być tłumaczem konferencyjnym poprzez wykonywanie tych zadań, czyli poprzez praktykę, która w sali zajęciowej czy w laboratorium do nauki tłumaczeń konferencyjnych symuluje rzeczywiste zlecenia. Nasi studenci są niesamowicie zmotywowani i zaangażowani w rozwój kompetencji, które pozwolą im wejść na rynek tłumaczeniowy. Często zadają nam wiele bardzo praktycznych pytań związanych z zawodem. W tej książce zebraliśmy odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania z zakresu pracy tłumacza pisemnego, terminologii, przekładu ustnego, specjalistycznego i maszynowego oraz audiodeskrypcji.

Zbigniew Nadstoga, wieloletni tłumacz pisemny i konferencyjny, twórca praktycznej strony programu specjalizacji tłumaczeniowych na Wydziale Anglistyki pisze o zasadach wykonywania tłumaczeń pisemnych, rodzajach zleceń i relacjach tłumacz-klient. Tomasz Kościuczuk, absolwent poznańskiej Anglistyki, tłumacz od wielu lat pracujący na własny rachunek, a obecnie doktorant zaoczny na Wydziale Anglistyki, pisze o tym jak zostać freelancerem i jakie aspekty pracy trzeba rozważyć decydując się na samozatrudnienie. Magdalena Perdek, tłumacz przysięgły języka angielskiego i koordynator specjalizacji tłumaczeniowych na Wydziale Anglistyki i w ramach Wydziałowego Programu w zakresie Tłumaczenia Specjalistycznego i Zawodowego (który jest częścią sieci European Master's in Translation), dzieli się swoimi doświadczeniami jako ter-



minolog i wyjaśnia, jak szukać potrzebnych terminów i tworzyć swoje własne bazy terminologiczne. Bogusława Whyatt, od lat naukowo zajmująca się zgłębianiem procesu podejmowania decyzji w umyśle tłumacza, również tłumacz freelancer, pisze o wyzwaniach, jakie czekają na tłumacza w branży turystycznej. Maria Tymczyńska absolwentka specjalizacji tłumaczeniowej, wykładowca i kierownik trzech edycji Studiów Podyplomowych z zakresu Tłumaczeń Specjalistycznych omawia specyfikę tłumaczenia tekstów medycznych i przedstawia porady dla początkujących tłumaczy. Paweł Korpala, absolwent programu Wydziałowych Studiów w zakresie Tłumaczenia Konferencyjnego, praktykujący tłumacz, omawia zakres kompetencji tłumacza konferencyjnego. Katarzyna Stachowiak, również absolwentka programu Wydziałowych Studiów w zakresie Tłumaczenia Konferencyjnego i praktykujący tłumacz, pisze o tym, jak tłumacz konferencyjny przygotowuje się do zlecenia i jak rozwija swoje umiejętności zapamiętywania treści i odtwarzania treści, aby być w stanie zawsze, nawet w sytuacjach kryzysowych, tłumaczyć profesjonalnie. Marcin Turski, tłumacz konferencyjny i pisemny, który miał okazję tłumaczyć na najwyższych szczeblach, dzieli się swoimi doświadczeniami dotyczącymi tłumaczenia w szczególnie wrażliwych kontekstach. Olga Witczak, absolwentka Wydziałowych Studiów w zakresie Tłumaczenia Specjalistycznego i Zawodowego, pisze o tym, czy tłumaczowi zagraża tłumaczenie maszynowe i radzi jak korzystać z dostępnych narzędzi, aby maszyna wyręczała tłumacza w tym, co leży w granicach jej możliwości. Książkę zamyka rozdział szczególny, napisany przez Agnieszkę Chmiel i Iwonę Mazur, który pokazuje inną stronę pracy tłumacza, ale tak naprawdę uwypukla jej sens, czyli stworzenie dostępu do informacji, który jest niemożliwy ze względu na język, w którym owe informacje zostały zakodowane. Autorki piszą o audiodeskrypcji, czyli tworzeniu słownego opisu filmu dla osób niewidomych i niedowidzących, jak mówią, o malowaniu słowami, po to, aby osoby niewidome mogły tak jak inni czerpać z niedostępnej im warstwy wizualnej filmu.

Jako że wszyscy autorzy niniejszej książki, oprócz dydaktyki przekładu i pracy naukowej, są również praktykującymi tłumaczami, informacje zawarte w rozdziałach mają charakter niezwykle praktyczny. W dziesięciu rozdziałach przekazujemy czytelnikowi nasze doświadczenia jako nauczyciele i tłumacze, po to aby studenci rozważający karierę tłumacza mogli poznać wybrane aspekty zawodu. Głęboko wierzymy, że tylko poprzez kształcenie dobrze przygotowanych tłumaczy poprawi się jakość

usług na rynku tłumaczeniowym. Chociaż zawód tłumacza nie cieszy się wysokim prestiżem społecznym, z niewielkimi wyjątkami znanych tłumaczy literackich, dla samych tłumaczy jest to zawód fascynujący. Tłumacz, pisemny i ustny, jest pośrednikiem, który znosi barierę językową, uczestniczy w najbardziej doniosłych i najbardziej przyziemnych wydarzeniach w każdej sferze życia i działalności człowieka. Jest też zawsze ambasadorem własnego języka i własnej kultury. Mamy nadzieję, że książka przyda się studentom, którzy wiążą swoją przyszłość z zawodem tłumacza i którzy powinni być świadomi wielorakich aspektów praktycznych związanych ze świadczeniem usług tłumaczeniowych i zawsze pamiętać, że ich jakość wpływa na relacje pomiędzy jednostkami, firmami i narodami.

Życzymy ciekawej lektury.

Autorzy

**Zbigniew Nadstoga**

## **Tłumaczenie pisemne – aspekty rynkowe i warsztatowe**

Streszczenie

Rozdział omawia podstawowe zasady wykonywania tłumaczeń pisemnych, które powinno się wpajać studentom od początku zajęć i przygotowywania ich do pracy na rynku profesjonalnych usług tłumaczeniowych. Przedstawione reguły są zgodne z ogólnymi zasadami wykonywania tłumaczeń pisemnych Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich STP i Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS. Zasady omówione w rozdziale mają charakter preskryptywny i chociaż w warunkach polskich nie zawsze są respektowane, stanowią wytyczne, na których należy budować mocny „kręgosłup zawodowy” u wszystkich adeptów zawodu.

### 1. Formy pracy w zawodzie tłumacza

Tłumacz może być zatrudniony na etacie w różnych instytucjach, bankach, korporacjach, biurach tłumaczeń, gdzie, jak każdy inny pracownik otrzymuje pensję, a pracodawca opłaca mu ZUS. Tłumacz może także prowadzić działalność w formie spółki, najczęściej spółki cywilnej. Najczęstszym jednak rozwiązaniem jest praca na własny rachunek, w ramach której tłumacz świadczy usługi na rzecz innych podmiotów gospodarczych. W tym ostatnim przypadku tłumacz może albo ograniczyć się do realizacji umów cywilnoprawnych (umów zlecenia) albo umów wydawniczych (umów o dzieło), albo może rozpocząć działalność gospodarczą (założyć jednoosobową firmę)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. rozdział Tomasza Kościuczuka.

## 2. Formy kontaktu klienta z tłumaczem

Kontakt klienta z tłumaczem może mieć dwie formy: pierwszą jest zapytanie o możliwość wykonania tłumaczenia i prośba o przedstawienie oferty cenowej a drugą jest przedstawienie przez klienta oferty wiążącej, przyjętej przez tłumacza. Zapytanie i prośba o przedstawienie oferty cenowej są wstępnym etapem kontaktu, nieustanawiającym żadnych zobowiązań ani po stronie klienta, ani po stronie tłumacza. Klient chce jedynie dowiedzieć się, czy tłumacz będzie mógł wykonać usługę tłumaczenia tekstu o określonej tematyce. Zanim tłumacz udzieli klientowi odpowiedzi, musi sam sobie odpowiedzieć na dwa pytania – po pierwsze, czy w podanym terminie jest w stanie wykonać tłumaczenie oraz po drugie, czy jest w stanie wykonać profesjonalne tłumaczenie tekstu o podanej tematyce, innymi słowy, czy jego wiedza, znajomość tematyki i doświadczenie są wystarczające i czy pozwolą mu wykonać tłumaczenie, które będzie pod każdym względem odpowiadało wymaganiom stawianym tłumaczeniom wysokiej jakości. Jeżeli na oba pytania odpowiedź jest pozytywna, tłumacz może poinformować klienta, iż jest gotowy do wykonania zlecenia, jeżeli takowe od klienta otrzyma. Następnie informuje klienta o warunkach cenowych wykonania zlecenia, czyli krótko przedstawia swoją ofertę. I na tym kończy się etap zapytania ofertowego.

Oferta wiążąca to wiążące zobowiązanie między tłumaczem a klientem. Oferta wiążąca może być złożona i przyjęta ustnie lub pisemnie, także pocztą elektroniczną. Po przyjęciu oferty wiążącej z reguły podpisuje się pisemną umowę, chociaż bardzo często umowę zastępuje zlecenie złożone mailem/wysłane pocztą lub złożone ustnie. Pisemna umowa określa uzgodnione warunki pracy oraz prawa i obowiązki każdej strony.

## 3. Oferty pracy

Oferty pracy mogą pochodzić bezpośrednio od klienta (osoby prywatnej), innego tłumacza lub od pośrednika. Klientami zatrudniającymi bezpośrednio są między innymi agencje reklamowe, kancelarie prawne, kancelarie notarialne, korporacje, pracownicy uczelni wyższych lub uczelnie wyższe, wydawnictwa, organy administracji państwowej, sądy (tłumaczenia poświadczane). „Inni tłumacze” to osoby, które negocjują zlecenie z klientem i koordynują świadczenie usług tłumaczeniowych, oferując

pracę kolegom i koleżankom po fachu. Pośrednikiem w branży tłumaczeniowej są najczęściej biura tłumaczeń, ale mogą nimi być także np. kancelarie radców prawnych, którzy zlecają tłumaczenia w imieniu swoich klientów.

Tłumacz musi pamiętać, że bez względu na to, skąd pochodzi oferta, jego obowiązkiem jest znać zasady i warunki wykonywania tłumaczeń pisemnych i pilnować, aby były one przestrzegane. Często negocjacje z pośrednikiem, szczególnie dotyczące warunków pracy i wynagrodzenia, są bardzo trudne, zwłaszcza gdy pośrednik otrzymał zlecenie wygrywając przetarg, w którym najważniejszym kryterium była cena. Chcąc samemu osiągnąć zysk, oferuje tłumaczom warunki, które są nie do przyjęcia, na przykład bardzo krótki czas na wykonanie tłumaczenia, tłumaczenie jedynie fragmentu dłuższego tekstu podzielonego między kilku tłumaczy, zlecenie tłumaczenia za bardzo niską stawkę, w żaden sposób nierekompensującą rzeczywistego czasu poświęconego przez tłumacza na przygotowanie się do przekładu i jego wykonanie. Każdy tłumacz, zarówno profesjonalista, jak i osoba właśnie wchodząca na rynek tłumaczeniowy, powinien takie oferty odrzucać. Wykonywanie tłumaczeń „za wszelką cenę” psuje rynek i szkodzi ogółowi tłumaczy.

#### 4. Formaty zleceń tłumaczeniowych

Tłumacz otrzymuje zlecenie tłumaczenia w różnych formatach. Najczęściej są to teksty w formacie edytora Word, ale bardzo częste są też inne formaty – prezentacje (w formacie PowerPoint lub innym), proste lub złożone w swojej strukturze, instrukcje obsługi w formacie PDF (konwertowanym na inne formaty lub nie), strony internetowe, arkusze kalkulacyjne (np. sprawozdania finansowe) czy wreszcie ulotki reklamowe. Teksty do tłumacza mogą docierać drogą elektroniczną, także w postaci skanu lub zdjęcia (pliku .jpg), w wersji papierowej lub, na przykład na płycie CD lub DVD (ścieżka dialogowa do filmu reklamowego lub informacyjnego). Tłumacz może też otrzymać materiał przygotowany do tłumaczenia w tzw. pamięci tłumaczeniowej. Wszystko to oznacza, że tłumacz musi dysponować narzędziami pozwalającymi mu pracować nad tekstem bez względu na format, w jakim został on mu przekazany, a także musi dysponować narzędziami pozwalającymi mu przygotować produkt końcowy w formacie lub na nośniku odpowiadającym oczekiwaniom klienta.

## 5. Rozmowa z klientem

Specjalistą od tłumaczeń jest tłumacz, a nie klient i dlatego inicjatywa podczas rozmowy między klientem a tłumaczem powinna leżeć po stronie tłumacza. Tłumacz powinien przede wszystkim omówić z klientem następujące kwestie:

- a) język tłumaczenia – tłumaczenie może być wykonywane z języka obcego na język polski (najczęściej)<sup>2</sup>, z języka polskiego na język obcy i (ewentualnie) z języka obcego na inny język obcy;
- b) grupa językowa – na potrzeby tłumaczenia języki podzielone zostały na cztery grupy: A, B, C i D.<sup>3</sup> Do grupy językowej A należą najczęściej tłumaczone języki w Europie: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Do grupy B należą inne języki europejskie i język łaciński, do grupy C – języki pozaeuropejskie, posługujące się alfabetem łacińskim i do grupy D – języki pozaeuropejskie, posługujące się alfabetem niełacińskim lub ideogramami. W zależności od tego, w której grupie językowej jest dany język, cena za tłumaczenie jednej jednostki przeliczeniowej (zob. dalej) jest różna; im wyższa grupa językowa, tym tłumaczenie jest droższe;
- c) tematyka tekstu, z której wynika także trudność tekstu – czy wiedza, doświadczenie i umiejętności tłumacza pozwolą mu wykonać zlecenie w sposób profesjonalny. Tłumaczone teksty mogą być a) ogólne, których terminologia nie jest skomplikowana i nie wykracza poza poziom wykształcenia ogólnego średniego, np. listy, biografie, monografie, broszury turystyczne, przewodniki turystyczne, artykuły

---

<sup>2</sup> Podczas tłumaczenia pisemnego należy wziąć pod uwagę m.in. kontekst kulturowy, różnice systemowe obu języków, różne alfabety i systemy zapisu, idiomy, itp. i dlatego najłatwiej tłumaczy się „na język, który zna się najlepiej” (język przyswojony, a nie wyuczony), chociaż sama znajomość języka nie jest wystarczającą kompetencją do tłumaczenia. Zob. Małgorzewicz, Anna. Językowe i niejęzykowe kompetencje tłumacza. Próba zdefiniowania celów translodydaktyki akademickiej – <http://www.ls.uw.edu.pl/documents/7276721/12447778/Lingwistyka+Stosowana+11+Anna+Malgorzewicz.pdf> (ostatni dostęp: 6.12.2016).

<sup>3</sup> Zob. Warunki wykonywania tłumaczeń pisemnych i zasady wynagradzania tłumaczy <http://www.stp.org.pl/dla-tlumaczy/tlumacze-pisemni/warunki-wykonywania-tlumaczen-pisemnych-zasady-wynagradzania-tlumaczy> (ostatni dostęp: 6.12.2016).

prasowe (w gazetach lub czasopismach) itp., b) specjalistyczne/techniczne, zawierające terminologię fachową w danej specjalności, np. teksty prawne lub prawnicze, dotyczące finansów, informatyki, telekomunikacji, traktaty, prezentacje spółek, które kierowane są do określonej grupy odbiorców lub są używane przez specjalistów oraz c) teksty specjalistyczne o szczególnym stopniu trudności, zawierające terminologię techniczną, z rzadkich dziedzin kultury, nauki i techniki, medycyny, teksty o dużej zawartości elementów gwarowych, dialektu, żargonu środowiskowego, skrótów, zwłaszcza lokalnych, i skrótowców lub archaizmów oraz tłumaczenia reklam, sloganów, ogłoszeń;

d) objętość tekstu, która jest decydująca przy ustalaniu terminu wykonania – w Polsce na potrzeby obliczania wynagrodzenia za jedną stronę obliczeniową przyjmuje się:

- **1125** znaków razem ze spacjami tekstu wynikowego (tłumaczenia poświadczone/uwierzytelnione)
- **1500** znaków razem ze spacjami tekstu źródłowego (norma instytucji europejskich)
- **1600** znaków razem ze spacjami tekstu wynikowego (norma Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich)
- **1800** znaków razem ze spacjami tekstu wynikowego<sup>4</sup>

Zlecenia o objętości tekstu mniejszej niż 1500/1600/1800 znaków ze spacjami są zawsze rozliczane jako 1 pełna strona.<sup>5</sup> W przypadku tłumaczeń na języki pozaeuropejskie, posługujące się alfabetem niełacińskim lub ideogramami wielkość (a tym samym wartość) strony obliczeniowej jest ustalana indywidualnie między tłumaczem a klientem.

Objętość tekstu można też liczyć inaczej. Na przykład w Niemczech jednostką obliczeniową jest 1 wiersz tekstu = 50 znaków ze spacjami (ale już w Belgii wiersz ma 60 znaków ze spacjami). W innych krajach europej-

---

<sup>4</sup> Norma polska, wywodząca się z czasów, gdy w powszechnym użyciu były mechaniczne maszyny do pisania z czcionką Courier 12; na kartce formatu A4 mieściło się właśnie 1800 znaków – 30 wierszy po 60 znaków w wierszu.

<sup>5</sup> Są przy tym biura tłumaczeń, które strony niepełne liczą jako „pół strony”, np. tłumaczenie o objętości 14785 znaków ze spacjami, przy założeniu, że strona tłumaczenia liczona jest jako strona zawierająca 1600 znaków ze spacjami, zostanie wyliczone jako  $14785:1600=9,24$ , czyli 9,5 strony.

skich jednostką obliczeniową jest 1 słowo, a 1 strona to ok. 350-400 słów<sup>6</sup>. Inne stosowane jednostki obliczeniowe to wiersze kodu źródłowego, minuty dialogu (chyba, że objętość tekstu oblicza się w oparciu o pisemny zapis ścieżki dźwiękowej – wówczas stosuje się jednostki opisane wyżej), pozycje legendy w wykresach, tabelach, zestawieniach itp. lub bity (w przypadku lokalizacji oprogramowania). Obliczając objętość przetłumaczonego tekstu tłumacz stosuje zawsze zasady obowiązujące w kraju docelowym, czyli np. jeżeli wykonuje tłumaczenie dla klienta niemieckiego, liczy wiersze tekstu i w celu wyliczenia wartości tłumaczenia mnoży je przez uzgodnioną (lub stosowaną) stawkę za jeden wiersz.

#### Przykłady:

1. Tekst źródłowy: 56789 znaków ze spacjami

a.  $56789 : 1500 = 37,8$  (= 38 stron)

2. Tekst wynikowy: 56789 znaków ze spacjami

a.  $56789 : 1600 = 35,5$  (= 36 stron)

b.  $56789 : 1800 = 31,5$  (= 32 strony)

c.  $56789 : 50$  znaków (wiersz) = 1135,78 (= 1136 wierszy)

W edytorze tekstu Word, który jest jednym z bardzo popularnych edytorów używanych do przygotowania tekstu końcowego tłumaczenia<sup>7</sup>, objętość tekstu pomaga ustalić narzędzie „Statystyka wyrazów” w zakładce „Recenzja”. Tutaj też łatwo ustalić liczbę wyrazów przetłumaczonego tekstu, jeżeli jednostką obliczeniową stosowaną do ustalenia wartości zlecenia jest słowo.

Inaczej rozliczane są tłumaczenia wykonywane w oparciu o umowy wydawnicze, gdzie jednostką obliczeniową jest arkusz wydawniczy, stosowany w celu określenia objętości publikacji. A zatem częścią publikacji jest zarówno wkład autora, czyli tzw. arkusz autorski<sup>8</sup>, jak i cały pozostały materiał stworzony lub nadzorowany przez redakcję – wstęp, ko-

<sup>6</sup> Aktualne stawki za tłumaczenia (za słowo) można znaleźć na stronie <http://old.strakertranslations.com/translation-pricing/#rates> (ostatni dostęp: 6.12.2016).

<sup>7</sup> Zob. wyniki ankiety opisane w rozdziale Olgi Witczak.

<sup>8</sup> Arkusz autorski to jednostka obliczeniowa objętości materiału stosowana w wydawnictwie dla rozliczeń z autorem obejmująca wyłącznie materiał opracowany przez autora, czyli bez ilustracji obcych i bez materiału stworzonego lub nadzorowanego przez redakcję. Do arkusza autorskiego nie zalicza się powtórzeń oraz znaczących objętościowo cytatów.



mentarze, recenzje, przedmowy, posłowania, motta, cytaty, indeksy, skorowidze, spis treści, bibliografie, tytuły i śródtytuły, przypisy, paginy, strony tytułowe książki (i ewentualnie inne strony metrykalne<sup>9</sup>), zawartość okładki i obwoluty itp.

Arkusze wydawnicze to

40000	znaków typograficznych (ze spacjami) prozy, lub
700	linijek poezji, lub
800	wierszy obliczeniowych (po 50 znaków), lub
3000	cm <sup>2</sup> powierzchni ilustracji (także zapisu nutowego, wzorów matematycznych, chemicznych, diagramów)

- e) termin wykonania – czy w terminie sugerowanym przez klienta tłumacz będzie w stanie wykonać zleczone tłumaczenie. Termin wykonania zależy od objętości tekstu oraz od tzw. **trybu tłumaczenia**. Tłumaczenia mogą być wykonywane w trybie zwykłym, pilnym lub ekspresowym<sup>10</sup>. Tłumaczenie wykonywane w trybie zwykłym to tłumaczenie, którego objętość w przeliczeniu na jeden dzień roboczy<sup>11</sup> w ramach uzgodnionego terminu (nie licząc dnia otrzymania tekstu) wynosi 5 stron. Tłumaczenie wykonywane w trybie pilnym to tłumaczenie, którego objętość w przeliczeniu na jeden dzień roboczy w ramach uzgodnionego terminu (nie licząc dnia otrzymania tekstu) wynosi 6-8 stron obliczeniowych. Za tłumaczenie wykonywane w trybie pilnym przysługuje zwyczajka 50 procent. Tłumaczenie wykonywane w trybie ekspresowym to tłumaczenie z dnia na dzień lub na oczekaniu tekstu o objętości do 5 stron obliczeniowych lub tłumaczenie, którego objętość w przeliczeniu na jeden dzień roboczy w ramach uzgodnionego terminu (nie licząc dnia otrzymania tekstu) jest większa niż 8 stron obliczeniowych. Za tłumaczenie wykonywane w trybie ekspresowym przysługuje zwyczajka 100 procent.

<sup>9</sup> Jedne z pierwszych stron w książce, zawierające informacje o osobach pracujących nad daną publikacją.

<sup>10</sup> Zob. Warunki wykonywania tłumaczeń pisemnych i zasady wynagradzania tłumaczy <http://www.stp.org.pl/dla-tlumaczy/tlumacze-pisemni/warunki-wykonywania-tlumaczen-pisemnych-zasady-wynagradzania-tlumaczy> (ostatni dostęp: 6.12.2016).

<sup>11</sup> Przyjmuje się, że sobota jest dniem roboczym.

**UWAGA 1:** Należy unikać wykonywania tłumaczeń w trybie ekspresowym, gdyż tempo pracy wpływa negatywnie na jakość tłumaczenia.

**UWAGA 2:** Należy dokładnie ustalić z klientem termin wykonania (przekazania) tłumaczenia, szczególnie jeżeli niedotrzymanie terminu wiąże się z naliczeniem kary za zwłokę lub może wiązać się z poniesieniem przez klienta wymiernych strat. Na przykład „Potrzebuję tłumaczenia tej umowy na piątek” może być zrozumiane zupełnie inaczej przez tłumacza i klienta. Dla tłumacza może to być dowolna godzina w piątek (nawet 19.00 wieczorem), ale dla klienta może to być najpóźniej godzina 8.00 rano (bo klient chce rozpocząć rozmowy na temat umowy (przekazanej tłumaczowi do tłumaczenia) ze swoimi zagranicznymi klientami od godziny 9.00 w piątek i w tym celu zaprosił już na tę godzinę klientów do sojego biura).

**Przykład:**

*Ile czasu potrzebuje tłumacz na przetłumaczenie 10 arkuszy wydawniczych książki popularno-naukowej, np. o historii fortyfikacji wojskowych w Wielkopolsce?*

10 arkuszy autorskich to 400000 znaków typograficznych ze spacjami  
 $400000 : 1500 \text{ znaków} = 267 \text{ stron}$

Tryb zwykły tłumaczenia (5 stron dziennie):  $267 \text{ stron} : 5 = 53,4$   
czyli 54 dni

Teraz należy zajrzeć do kalendarza i odliczyć dni wolne i święta. Można założyć, że realny termin wykonania tłumaczenia to ok. 3 miesiące od daty otrzymania zlecenia (podpisania umowy).

- f) dostępność materiałów pomocniczych – wszelkie materiały udostępnione tłumaczowi przed rozpoczęciem wykonywania tłumaczenia pozwalają mu dobrze się do niego przygotować, przypomnieć sobie lub poznać używaną terminologię, rozpoznać wszelkie skróty i akronimy;
- g) warunki płatności – termin i forma otrzymania wynagrodzenia przez tłumacza; najczęściej w ciągu 14 lub 21 dni od daty wystawienia faktury lub podpisania umowy o dzieło przelewem na rachunek bankowy tłumacza.

## 6. Ustalenie wartości zlecenia

Końcową wartość zlecenia ustalamy mnożąc liczbę stron/wierszy/wyrazów przez ustaloną z klientem stawkę za jednostkę obliczeniową. Stawkę tę należy ustalić z klientem przed rozpoczęciem pracy nad tekstem. Wysokość stawki podstawowej jest zmienna i zależy od wielu czynników, np. statusu i doświadczenia tłumacza, popularności danego języka (grupy językowej), miejsca pracy tłumacza (np. różne stawki w Poznaniu, Warszawie czy Wrocławiu), a także od tego, kto jest klientem tłumacza – stawki za tłumaczenia wykonywane dla klientów bezpośrednich są z reguły wyższe niż stawki za tłumaczenia wykonywane dla pośredników, np. biur tłumaczeń, które nie chcą zawyżać ceny płaconej przez klienta, swoją prowizję odliczają od honorarium/stawki zaoferowanej tłumaczowi.

Czasami do stawki podstawowej dolicza się zwyżki<sup>12</sup>:

— za pracę wykonywaną <u>poza warszta- tatem pracy tłumacza</u> :	
— jeżeli tłumacz wykonuje pracę poza swoim warszta- tatem pracy, ale <u>w miejscu swego za- mieszkania</u> ;	+25% stawki podstawowej
— jeżeli tłumacz wykonuje pracę poza swoim warszta- tatem pracy a dodatkowo <u>poza miejscem zamieszkania</u> ;	+50% stawki podstawowej
— za tłumaczenia tekstów specjalistycznych lub specjalistycznych o szczególnym stopniu trud- ności, a także za prace nad tekstem wykracza- jące poza tłumaczenie (tabele, slajdy itp.);	dodatkowe wynagrodzenie uzgodnione ze zleceniodawcą
— za utrudnioną czytelność tekstu;	
— teksty sporządzone pismem odręcznym, formu- larze wypełnione odręcznie (oprócz tekstów wykonanych pismem technicznym);	+25% za każ- de utrudnienie

<sup>12</sup> W oparciu o dokument „Warunki wykonywania tłumaczeń pisemnych i zasady wynagradzania tłumaczy” dostępny na stronie internetowej Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich [www.stp.org.pl](http://www.stp.org.pl) (ostatni dostęp: 6.12.2016).

- tekst pisany bez interlinii;
- teksty trudne do odczytania z powodu uszkodzeń, rodzaju papieru (papier błyszczący, powodujący olśnienie, fotokopie) lub wielkości czcionki;
- teksty sporządzone przy użyciu archaicznych lub utrudniających odczytywanie stylizowanych form alfabetu, np. gotyk, stara kaligrafia ozdobna itp.;
- przekłady wtórne (przekład przekładu) w przypadku dużej liczby błędów frazeologicznych, składniowych i gramatycznych;
  
- za tłumaczenie i weryfikację tekstu zarejestrowanego na taśmie magnetofonowej albo filmowej lub innych nośnikach; +100%
  
- za pracę w niedziele i dni ustawowo wolne od pracy (np. podczas obsługi kongresów, delegacji oficjalnych itp.); +50%
  
- za pracę w godzinach nocnych (od 22:00 do 6:00). +100%

**Łączna suma wszystkich zwyżek nie może przekroczyć 200 procent stawki zasadniczej.**

**UWAGA:** W warunkach dużej konkurencji na rynku usług tłumaczeniowych należy bardzo ostrożnie negocjować z klientami stosowanie zwyżek. Często tłumacze, nie chcąc stracić klienta, po prostu rezygnują ze zwyżek.

## 7. Podpisanie umowy

Tłumacz podpisuje umowę, aby zapewnić sobie właściwe warunki pracy i uniknąć nieprzyjemnych niespodzianek. Podpisywana umowa cywilnoprawna<sup>13</sup> zawiera postanowienia dotyczące praw i obowiązków stron a w szczególności zakresu, terminu wykonania oraz honorarium tłumacza, a także warunków odstąpienia od umowy. W umowie należy też umieścić zapis o ochronie własności intelektualnej<sup>14</sup>. Tłumacze mogą też podpisywać „umowę o dzieło”<sup>15</sup>.

## 8. Anulowanie lub odstąpienie od tłumaczenia

Jeżeli klient odwoła zlecenie tłumaczenia powinien zapłacić tłumaczowi wynagrodzenie za już wykonaną pracę, a ponadto odszkodowanie w wysokości 10 procent pozostałej wartości zlecenia, co, niestety, jest często kwestią bardzo arbitralną, szczególnie jeżeli nie podpisano umowy zawierającej klauzulę odszkodowawczą. Z kolei jeżeli tłumacz odstąpi od wykonania zlecenia przed rozpoczęciem tłumaczenia lub nie dotrzyma terminu wykonania tłumaczenia jego honorarium może zostać pomniejszone o ustalony w umowie z klientem procent za każdy dzień zwłoki. W przypadku odstąpienia od zlecenia po rozpoczęciu tłumaczenia, tłumacz traci prawo do wynagrodzenia za już wykonaną część zlecenia.

## 9. Proces tłumaczenia

Tłumaczenie zasadniczo polega na:

1. analizowaniu i odkrywaniu znaczenia tekstu źródłowego, oraz
2. wyrażaniu znaczenia tekstu źródłowego w tekście docelowym

---

<sup>13</sup> Zob. wzór umowy o przekład na końcu rozdziału.

<sup>14</sup> Zob. Własność intelektualna – podstawowe pojęcia – [http://web2.ae.katowice.pl/projekt\\_wi/plikiDoPobrania/WlasnoscIntelektualna.pdf](http://web2.ae.katowice.pl/projekt_wi/plikiDoPobrania/WlasnoscIntelektualna.pdf); Hetman, J. 2010. Podstawy prawa własności intelektualnej. Warszawa: Biblioteka Analiz – <http://www.gandalf.com.pl/files/products/text/245031.pdf> (ostatni dostęp: 6.12.2016); Błęszyński, J. 1996. Tłumaczenie w świetle nowego prawa autorskiego.

<sup>15</sup> Zob. wzór umowy o dzieło na końcu rozdziału.

Aby „odkryć” znaczenie tekstu, tłumacz musi najpierw zidentyfikować poszczególne jego komponenty – „elementy tłumaczenia”, czyli fragmenty tekstu traktowane jako elementy poznawcze. Elementem tłumaczenia może być słowo, zwrot bądź jedno lub więcej zdań. Za tą pozornie prostą procedurą kryje się skomplikowana operacja poznawcza. Tłumacz, aby odkryć pełne znaczenie tekstu źródłowego musi świadomie i metodycznie zinterpretować i przeanalizować wszystkie jego cechy. Proces ten wymaga bardzo dobrej znajomości języka źródłowego, jego gramatyki, semantyki, składni, idiomów i tym podobnych, a także kultury ludzi, którzy się tym językiem posługują.

Tłumacz musi także posiadać dogłębną wiedzę na temat języka docelowego, by poprawnie wyrazić w nim treść wiadomości z tekstu źródłowego. Wiedza na temat języka docelowego jest bardzo istotna i powinna być nawet szersza niż ta dotycząca języka źródłowego, dlatego większość tłumaczy dokonuje przekładu na swój język rodzimy. Istotna jest także wiedza merytoryczna dotycząca przedmiotu tłumaczenia.

Sam proces tłumaczenia można podzielić na pięć etapów<sup>16</sup>:

### **Etap 1 – Przygotowanie do tłumaczenia, część 1**

Tłumacz zaznajamia się z tekstem, aby mieć ogłęd całości – czyli czyta CAŁY tekst. Czasem też trzeba pogłębić wiedzę z danej dziedziny, gdyż zawsze może nas zaskoczyć jakiś termin, którego nie znamy – mimo że dziedzina nie jest nam obca. Czytając tekst tłumacz zastanawia się – czy wszystko rozumiem? Wszystkie wątpliwości notuje na marginesie (lub w postaci komentarzy, jeżeli tłumacz otrzymał tekst w formacie elektronicznym, np. w edytorze Word), do późniejszego wyjaśnienia.

Tłumacze mogą napotkać problemy, które sprawiają, że ten etap procesu staje się niezwykle wymagający, np. problemy z tekstem źródłowym – teksty mogą być niedokończone, źle napisane (wieloznaczne lub niezrozumiałe), mogą zawierać błędy merytoryczne (np. pomylenie nazw instytucji, np. Rada Europejska zamiast Rada Europy), ortograficzne lub stylistyczne, w tekście może brakować odnośników (np. tłumaczenie podpisów do ob-

---

<sup>16</sup> Przedstawiony proces tłumaczenia jest propozycją autora rozdziału. W literaturze przedmiotu można spotkać inne propozycje, np. E. Nida pisze o trzech etapach tłumaczenia: analizie, transferze i rekonstrukcji (zob. Nida, Eugene i Taber, Charles. 1969, *The Theory and Practice of Translation*. Leiden: E.J.Brill, s. 484), a D. Gouadec (zob. bibliografia) proponuje podział procesu tłumaczenia na dziewięć etapów.

razków lub zdjęć, których klient nie dołączył) lub tłumaczony tekst może być pozbawiony kontekstu (np. podczas tłumaczenia oprogramowania – tłumaczone są pojedyncze słowa, elementy interfejsu lub wartości zmiennych tekstowych, bez objaśnień czego dotyczą). Tekst źródłowy może zawierać tłumaczenie cytatu, który był napisany w innym języku, a dostęp do tekstu, z którego cytat pochodzi, jest niemożliwy.

Tłumacz może też napotkać problemy językowe – fragmenty tekstu mogą być napisane dialektem lub językiem żargonowym i/lub zawierać neologizmy, niewytłumaczone akronimy i skróty, nazwy własne organizacji lub miejsc itd. W tekście mogą występować nieznane tłumaczowi idiomy, gwara, różnice stylistyczne takie jak zwroty istniejące w języku źródłowym, których odpowiedników brakuje w języku docelowym, różnice w zasadach interpunkcji pomiędzy dwoma językami, występowanie tzw. ekwiwalentów pozornych (potocznie zwanych „fałszywymi przyjaciółmi”), czyli wyrazów, które pomimo bardzo zbliżonej formy bardzo odmienne znaczenie w języku źródłowym i docelowym, np. „affair” w języku angielskim to nie „afera” w języku polskim (ang. *scandal, swindle*), tylko „sprawa, romans, interes”. Często tłumacz musi rozstrzygnąć, czy błędy gramatyczne lub stylistyczne są celowym zamiarem autora tekstu źródłowego czy też jego błędem. Jeżeli są one świadomym zabiegiem, należy starać się je oddać w języku docelowym, ale jeżeli są błędem autora to w tłumaczeniu błędy należy skorygować. Tłumacz musi też właściwie zinterpretować bardzo specyficzne odniesienia kulturowe. Zwraca także uwagę na wszystkie fragmenty tekstu źródłowego, które mogą być przetłumaczone w różny (i najczęściej poprawny) sposób, i dokonuje właściwego wyboru. W wielu tekstach autorzy stosują specyficzną, „wewnętrzną” terminologię i wymagają od tłumacza jej konsekwentnego stosowania także w tłumaczeniu. Inne problemy stwarza sytuacja, gdy klient wprowadza do tekstu zmiany już podczas procesu tłumaczenia.

Etap pierwszy kończy się po przeprowadzeniu takiej bardzo szczegółowej analizy tekstu źródłowego.

## **Etap 2 – Przygotowanie do tłumaczenia, część 2**

Zaczyna się proces podejmowania decyzji, rozwiązywania problemów czy wątpliwości. Ten etap procesu tłumaczenia jest poświęcony wyjaśnieniu wszystkich wątpliwości zidentyfikowanych w etapie pierwszym i zanotowanych na marginesie (lub w komentarzach). Zanim tłumacz roz-

pocznie tłumaczenie, musi wyjaśnić wszystkie problemy i wątpliwości zidentyfikowane w etapie 1. W tym celu korzysta z różnych źródeł, np. słowników, literatury fachowej, kontaktuje się z autorem/klientem/zleceniodawcą i prosi o wyjaśnienie wątpliwości (kontakt mailowy, telefoniczny, osobisty), korzysta z sugestii terminologicznych zaproponowanych przez klienta. Czasami konieczne jest pogłębienie wiedzy merytorycznej – w tym celu tłumacz może, na przykład, porozmawiać z osobą specjalizującą się w tematyce tłumaczonego tekstu albo klient może zorganizować dla tłumacza pokaz działania urządzenia (np. przy tłumaczeniu instrukcji obsługi), czy wręcz sesję szkoleniową. Można też dokonać analizy tekstów równoległych tego samego typu i z tej samej dziedziny (w dobie Internetu jest to stosunkowo łatwe, a pomaga poznać typową frazeologię, terminologię, styl itp.). Dobrym rozwiązaniem jest przygotowanie własnego glosariusza, dzięki czemu tłumacz będzie konsekwentnie stosował terminologię. Jeżeli ten etap zostanie wykonany bardzo dokładnie, praca nad samym tłumaczeniem (etap 3) będzie prawdziwą przyjemnością.

### **Etap 3 – Tłumaczenie**

Rozpoczyna się proces tłumaczenia, czyli wyrażania treści/intencji autora tekstu źródłowego w języku docelowym oraz (nie zawsze) dostosowania do realiów kulturowych odbiorcy. Proces ten można realizować przy pomocy edytora tekstu lub programu komputerowego typu „pamięć tłumaczeniowa”. Jeżeli solidnie wykonaliśmy etap pierwszy i drugi, będziemy „rozumieli to, co tłumaczymy” i będzie nam łatwiej dobrać odpowiednie środki wyrazu w języku, na który dokonujemy tłumaczenia. Cały czas pamiętamy, aby tłumaczyć sens, a nie słowa, frazy czy zdania.

### **Etap 4 – Redakcja tekstu tłumaczenia**

Szkic tłumaczenia powstały na etapie trzecim trzeba dopracować, doszlifować, dokonać kosmetycznych zmian. Przetłumaczony tekst czytamy z punktu widzenia docelowego odbiorcy. Czasami eliminujemy z tekstu to, co jest zbędne, a czasami też musimy dodać coś, co ułatwi zrozumienie odbiorcy z innej kultury, a czego nie zawarł autor pisząc dla rodzimego odbiorcy. Często wprowadzamy poprawki stylistyczne, korygujemy szyk wyrazów i zastępujemy niezbyt zręczne wyrażenia lepszymi, „bliższymi” naturalnej stylistyce języka docelowego. Chcemy, aby nasze tłumaczenie nie



wywoływało u odbiorcy wrażenia, że czyta on tzw. „trzeci język”<sup>17</sup>, tzn. rozumie treść, ale ma wątpliwości co do użytych w tekście sformułowań lub dokonanych wyborów leksykalnych. Na przykład, jeżeli na etykiecie opisującej skład produktu czytamy, że zawiera on „olej warzywny”, rozumiemy i domyślamy się, o co chodzi, ale wiemy, że w języku polskim używa się określenia „olej roślinny”<sup>18</sup>. Kontrola przeprowadzana podczas etapu czwartego obejmuje także sprawdzenie zawartości merytorycznej – czy wszystko, co powinno być przetłumaczone, zostało przetłumaczone, sprawdzenie poprawności językowej – interpunkcji, gramatyki, składni, terminologii, frazeologii, stylu i rejestru, sprawdzenie poprawności technicznej/faktycznej – czy wszystkie dane lub logiczne albo chronologicznie podane sekwencje zdarzeń zostały odpowiednio przetłumaczone. Sprawdzamy również, czy całe tłumaczenie jest spójne pod względem stylu, terminologii, frazeologii i rejestru. Wszystkie zauważone niezgodności należy oczywiście na tym etapie poprawić. Jeżeli tłumaczenie było wykonywane na język obcy, a więc na język wyuczony – zalecana jest korekta wykonywana przez rodzimego użytkownika języka (native speaker)<sup>19</sup>. Zasadę tę należy bezwzględnie stosować w przypadku tłumaczeń tekstów przeznaczonych do publikacji i szerokiej dystrybucji. W tym miejscu warto też wspomnieć o tzw. zasadzie drugiej pary oczu, której stosowanie zaleca norma PN-EN 15038:2006, określająca kryteria świadczenia wysokiej jakości usług przez dostawców usług tłumaczeniowych i pokrewnych. Zasada drugiej pary oczu pomaga w zapewnieniu wysokiej jakości tłumaczenia poprzez jego weryfikację przez innego tłumacza<sup>20</sup>.

## **Etap 5 – Przygotowanie ostatecznej wersji tłumaczenia**

Powstaje ostateczna wersja tłumaczenia. Teraz należy jeszcze raz sprawdzić pisownię (funkcja sprawdzania pisowni w edytorze tekstu nie wystarcza, np. dla komputera „sea” i „see” są poprawnie napisanymi wyrazami i zostaną jako takie zaakceptowane, ale niekoniecznie muszą być poprawne w kontek-

<sup>17</sup> Pojęcie „third language” [= trzeci język] użyte zostało przez Alana Duffa. Zob. Duff, A. 1981. *The Third Language – Recurrent problems of translation into English*. Oxford: Pergamon Press.

<sup>18</sup> W języku angielskim „olej roślinny” to „vegetable oil” [vegetable = warzywo].

<sup>19</sup> Zob. Korzeniowska, Alina., Kuhiwczak, Piotr. 2008. *Wyd. 2. Successful Polish-English translation. Tricks of the trade*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

<sup>20</sup> W 2015 roku norma została wycofana. Zastąpiła ją norma PN-EN ISO 17100:2015-06, dostępna w języku polskim na stronie <http://sklep.pkn.pl/pn-en-iso-17100-2015-06p.html>.

ście całego zdania). Czasami opuszczenie jednej litery może całkowicie zmienić znaczenie, np. jeżeli pominiemy literę „l” w angielskim słowie „public” (np. „public affairs – sprawy publiczne”) otrzymamy słowo „pubic” (poprawne i dlatego akceptowane przez funkcję sprawdzania pisowni), które znaczy „łonowy” i efekcie zamiast „spraw publicznych” będziemy mieli „sprawy łonowe”. Trzeba też jeszcze raz sprawdzić poprawność wszystkich liczb, nazw własnych. Pozostaje nam przygotowanie tekstu do wydruku – dobieramy czcionkę i układamy tekst na stronie. Czcionki dzieli się na kilka grup w zależności od ich budowy i wyglądu. Ze względu na szerokość, czcionki dzielimy na czcionki o stałej szerokości, „udające” maszynę do pisanania, np. *Courier*, i na czcionki o zmiennej szerokości, które są bardziej zbliżone do naturalnego sposobu tworzenia pisma i ułatwiają czytanie a także zmniejszają powierzchnię zajmowaną przez tekst. Ze względu na kształt czcionki dzielimy na szeryfowe, które wyposażone są w dodatkowe elementy ułatwiające czytanie, np. *Times New Roman*, *Georgia* (nadają się do długich tekstów) i czcionki bezszeryfowe, np. *Arial*, *Calibri*, *Helvetica*, *Tahoma*, *Verdana*. W jednym dokumencie nie powinno się stosować więcej niż kilka krojów czcionek. Zazwyczaj wystarczają trzy kroje: do tekstu zasadniczego (szeryfowa), do tytułów i czasami do podpisów rysunków i tabel (bezseryfowa) oraz czcionka do specjalnych zastosowań, zależnie od treści pracy, np. do obszernych cytatów lub przykładów<sup>21</sup>.

Teraz zapisujemy gotowy tekst w określonym przez klienta formacie elektronicznym lub go drukujemy. Jeżeli tekst tłumaczenia ma być drukowany, warto przed wydrukiem jeszcze raz spojrzeć na niego i w przypadku, gdy tekst jest dwustronnie wyrównany, wszystkie pojedyncze samogłoski i spółgłoski (w języku polskim są to *a, i, o, u, w* oraz *z*) pojawiające się na prawym marginesie należy połączyć tzw. twardą spacją z wyrazem kolejnym (kombinacja klawiszy CTRL+Shift+Space). Wydrukowany tekst będzie wówczas wyglądał bardziej profesjonalnie.

## 10. Po wykonaniu tłumaczenia

Bezpośrednio po wykonaniu tłumaczenia należy wystawić fakturę lub ustalić ostateczną wartość umowy zlecenia lub umowy wydawniczej.

---

<sup>21</sup> Klient przekazujący do tłumaczenia tekst w formacie elektronicznym może zażądać, aby tłumacz nie zmieniał kroju czcionki.

Jeżeli tłumacz wystawia faktury (także faktury VAT, tzn. prowadzi działalność gospodarczą), ma obowiązek samodzielnego odprowadzania zaliczek na podatek dochodowy do urzędu skarbowego właściwego dla jego miejsca prowadzenia działalności. W takim wypadku tłumacz prowadzi ewidencję przychodów i rozchodów i na jej podstawie każdego miesiąca oblicza wysokość należnego podatku dochodowego (zaliczki na podatek dochodowy), który wpłaca na rachunek urzędu skarbowego. Tłumacze mogą rozliczać podatki według zasad ogólnych (dwie stawki podatkowe, 18 i 32%), albo według stawki podatku liniowego (19%)<sup>22</sup>. Tłumacz prowadzący działalność gospodarczą ma też obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne<sup>23</sup>. W przypadku umów wydawniczych (umów o dzieło), obowiązek odprowadzenia podatku dochodowego spoczywa na zleceniodawcy/wydawcy. Jeżeli tłumacz nie prowadzi działalności gospodarczej i świadczy tylko usługi na rzecz tzw. ludności, czyli osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, musi, co do zasady, prowadzić ewidencję obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących (tzw. „kas fiskalnych”)<sup>24</sup>. Zgodnie jednak z aktualnie obowiązującym Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 4 listopada 2014 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących (obowiązującym do 31 grudnia 2016 r.), tłumacz, u którego kwota obrotu (czyli nie wyniku finansowego/dochodu) realizowanego na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym kwoty 20.000 zł, **jest zwolniony** z obowiązku ewidencjonowania przychodów za pomocą kasy rejestrującej<sup>25</sup>. Tłumacz powinien prowadzić rejestr przychodów i wydatków związanych z wykonywanym zawodem, co umożliwi mu później łatwiejsze przygotowanie zeznania podatkowego i rozliczenie się z urzędem skarbowym.

Po wykonaniu tłumaczenia można też zaktualizować glosariusz (jeżeli go przygotowaliśmy na potrzeby zlecenia) dodając/aktualizując terminologię zastosowaną podczas tłumaczenia. Glosariusz wraz z wybranymi

---

<sup>22</sup> Stan prawny obowiązujący w roku 2016.

<sup>23</sup> Dobrowolne jest jedynie ubezpieczenie chorobowe, pozostałe ubezpieczenia są obowiązkowe.

<sup>24</sup> Art. 111 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług (tekst jednolity, Dz.U. z 2016 r., poz. 710).

<sup>25</sup> Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 4 listopada 2014 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących (Dz.U. 2014 z dnia 7 listopada 2014 r., poz. 1544); zob. też. <http://www.tepis.org.pl/images/pdf-doc/home/KASY-FISKALNE-2014-2016.pdf>

dokumentami przechowujemy – mogą się przydać do wykonania innego zlecenia. Tłumacze przysięgli mają ponadto obowiązek archiwizowania swoich tłumaczeń przez 5 lat. Dokumenty, których nie chcemy archiwizować, powinny być zniszczone.

#### 11. Gdy klient nie płaci – egzekucja należności

Wyegzekwowanie swojej należności warto rozpocząć od sporządzenia wezwania do zapłaty. Jest to pismo ponaglające dłużnika do uregulowania zaległej płatności (czyli przedsądowe wezwanie do zapłaty). Jeżeli klient tego pisma nie odbierze, treść wezwania należy wysłać **pocztą elektroniczną z użyciem opcji potwierdzenia odbioru wiadomości i potwierdzenia przeczytania. Do wezwania należy dołączyć fakturę, której wezwanie dotyczy.** Do pisma możemy załączyć również np. kopię formularza zamówienia (zamówienie mailowe) lub inne dowody potwierdzające wykonanie tłumaczenia (np. kopię wiadomości mailowej z załączonym tłumaczeniem).

Jeżeli pismo nie przyniesie spodziewanych rezultatów, kolejnym krokiem jest skierowanie sprawy do e-sądu. E-sąd<sup>26</sup> jest miejscem, w którym możemy przeprowadzić elektroniczne postępowanie upominawcze, kończące kończy się oddaniem sprawy do komornika. E-sąd nie wymaga przedstawienia dowodów – wystarczy opisać posiadane dowody oraz ich treść. Na podstawie takiego opisu, jeżeli e-sąd je uzna, wydaje nakaz zapłaty, który jest wysyłany automatycznie pocztą do pozwanego. Pozwany ma 14 dni od otrzymania pisma na uregulowanie należności. Jeżeli tego nie zrobi, w e-sądzie uzyskuje się tzw. klauzulę wykonalności, na podstawie której można skierować sprawę do komornika.

#### 12. Reklamacje i roszczenia. ubezpieczenie

„Błądzić jest rzeczą ludzką” (Sokrates) i „tylko ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi” (Napoleon Bonaparte). Tłumacze również popełniają błędy i dlatego możliwe są reklamacje i/lub roszczenia wnoszone przeciw tłumaczom. Klient ma prawo do reklamacji tłumaczeń, które według niego zawierają błędy – błędy te powinien wskazać i uzasadnić. Klient może także

---

<sup>26</sup> Dostępny pod adresem <https://www.e-sad.gov.pl>

wnieść reklamację w przypadku opóźnienia realizacji zlecenia z przyczyn leżących po stronie tłumacza. Tłumacz do wszystkich reklamacji podchodzi zawsze w sposób profesjonalny i merytoryczny – jeżeli uzna błędy wskazane przez klienta, ma obowiązek je poprawić. Termin usunięcia błędów zależy od objętości tekstu oraz jego specyfiki, jak i również od liczby wskazanych i uzasadnionych błędów. Jest on ustalany indywidualnie w przypadku do każdego tłumaczenia. Tłumacz może udzielić klientowi rabatu w związku z wystąpieniem błędów. Rabat ten ustala się indywidualnie dla każdego zlecenia. W najgorszym wypadku, tłumacz może być zmuszony do zwrotu całego otrzymanego od klienta honorarium za tłumaczenie.

Wobec tłumaczy mogą też być wnoszone roszczenia<sup>27</sup>, zarówno z powództwa cywilnego, jak i z powództwa karnego. W powództwie cywilnym klient (powód) domaga się od tłumacza (pозwanego) spełnienia określonego obowiązku, najczęściej zapłaty sumy pieniężnej rekompensującej poniesione straty. Na przykład, jeżeli w przetłumaczonej instrukcji obsługi/specyfikacji danego urządzenia tłumacz popełnił błąd skutkujący niewłaściwym użyciem maszyny i jej uszkodzeniem/zniszczeniem, klient, zmuszony do zakupu nowego urządzenia, będzie domagał się od tłumacza zwrotu kwoty zapłaconej za nowe urządzenie. Jeżeli w wyniku niewłaściwego tłumaczenia fragmentu umowy jedna z jej stron jest zmuszona zapłacić karę umowną lub inne odszkodowanie drugiej stronie – wówczas strona ponosząca koszty ma prawo do żądania ich zwrotu od tłumacza. Jeżeli tłumacz nie wywiąże się ze zleconego tłumaczenia bez usprawiedliwionego powodu, zleceniodawca może być zmuszony do zlecenia tłumaczenia ekspresowego innemu tłumaczowi, płacąc za to zwiększoną stawkę, i może zwrócić się do pierwszego tłumacza o pokrycie zwiększonych kosztów tłumaczenia. Jeżeli tłumacz zniszczył lub zagubił powierzony mu dokument (np. akt notarialny), co powoduje konieczność jego odtworzenia – tłumacz zostanie obciążony kosztami odtworzenia dokumentu. Możliwe jest też powództwo karne, np. jeżeli w wyniku błędu popełnionego przez tłumacza dochodzi do szkody osobowej (śmierci lub obrażeń ciała), sąd może skazać tłumacza za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka, np. kiedy w wyniku błędnie przetłumaczonej instrukcji obsługi suwnicy przenoszony przez suwnicę ładunek spadł na przechodzącego pracownika doprowadzając do jego śmierci.

---

<sup>27</sup> Zob. Czernski, M. „Roszczenia wobec tłumaczy”. <http://serwistlumacza.com/content/view/30/30/> (ostatni dostęp: 6.12.2016).

Czy można uniknąć roszczeń? Można, pod warunkiem zachowania należytej staranności podczas tłumaczenia oraz przestrzegania zasady „ograniczonego zaufania” – do własnej wiedzy, umiejętności, źródeł, z których tłumacz korzysta. Nie należy przyjmować do tłumaczenia tekstów z dziedzin, o których się nie ma pojęcia lub też w takiej sytuacji należy zapewnić sobie pomoc ekspertów w danej dziedzinie, np. w przypadku tłumaczenia tekstów medycznych – lekarza danej specjalności. Należy starannie sprawdzać wykonane tłumaczenie.

Tłumacz może też wykupić ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej<sup>28</sup>, z którego można skorzystać szczególnie w przypadku roszczeń z powództwa cywilnego o zapłatę w związku ze szkodą wynikającą z błędu popełnionego przez tłumacza lub zagubienia dokumentów.

### 13. Prawa autorskie do tłumaczeń

Rozróżnia się dwa rodzaje praw autorskich – autorskie prawa osobiste i autorskie prawa majątkowe. Tutaj ważne są dwie kwestie – autorskie prawa osobiste tłumacz jedynie przekazuje klientowi, który ma prawo do dysponowania przekładem w czasie określonym umową (często, gdy nie podpisuje się żadnej umowy, czas ten jest nieokreślony), natomiast autorskie prawa majątkowe tłumacz zbywa na rzecz klienta w zamian za umówione wynagrodzenie.

Autorskie prawa osobiste to tzw. prawa „ojcostwa utworu” – obejmują przede wszystkim prawo autora do wiązania z dziełem jego nazwiska. Zdecydowana większość tłumaczeń nie jest podpisywana, co nie pozbawia tłumacza prawa do „ojcostwa” tłumaczenia. Tłumacz zawsze pozostaje autorem swego tłumaczenia, bez względu na formę jego wykorzystania. Prawo to nigdy nie wygasa i jest, z natury rzeczy, niezbywalne, nie można się go zrzec ani przenieść na inną osobę. Do osobistych praw autorskich należy także prawo do zachowania niezmienionej treści i formy utworu, zakazujące wprowadzania zmian, zniekształceń, przeinaczeń czy prawo do nadzoru nad korzystaniem z dzieła, co, niestety, jest często niezwykle trudne do wyegzekwowania, szczególnie jeżeli przekazujemy klientowi tłumaczenie w postaci elektronicznej.

---

<sup>28</sup> Zob. <http://www.tepis.org.pl/index.php/ogloszenia-rozne/item/256-ubezpieczenie-oc-tlumaczy-w-pzu-s-a> (ostatni dostęp: 6.12.2016).

Autorskie prawa majątkowe z kolei to prawa do otrzymania wynagrodzenia i czerpania pożytków z tytułu tłumaczenia. Tłumacz zbywa (lub sprzedaje) klientowi swoje prawa majątkowe w zamian za uzgodnione wynagrodzenie (honorarium).

#### 14. Tłumaczenia poświadczone<sup>29</sup>

Tłumaczenia poświadczone (lub uwierzytelnione) są wykonywane przez tłumaczy przysięgłych. Do poświadczania tekstów tłumaczeń tłumacz przysięgły używa specjalnej pieczęci wytłaczanej przez mennicę państwową zawierającej imię i nazwisko oraz dane dotyczące zdobytych uprawnień. Najczęściej tłumacz przysięgły tłumaczy teksty, które wymagają oficjalnego poświadczenia zgodności przekładu z oryginałem, a więc głównie wszelkiego rodzaju dokumenty, np. umowy, zaświadczenia, oświadczenia, testamenty, świadectwa, dyplomy itp. Na każdym wydawanym tłumaczeniu znajduje się również numer repertorium<sup>30</sup>, informacja o wykonaniu tłumaczenia z oryginału/skanu/kopii dokumentu oraz własnoręczny podpis danego tłumacza przysięgłego. Tłumacz przysięgły także sprawdza i poświadcza tłumaczenia z języka obcego na język polski albo z języka polskiego na język obcy sporządzone przez inną osobę oraz sporządza poświadczone odpisy pisma w języku obcym, a także sprawdza i poświadcza odpisy pisma w języku obcym sporządzone przez inną osobę. Tłumacz przysięgły wykonuje tłumaczenia na rzecz osób prywatnych, a także na potrzeby organów państwowych (sądy, policja, prokuratura itp.). Tłumaczenia poświadczone tłumacz wykonuje w jednym egzemplarzu (mogą być wykonane dodatkowe egzemplarze, ale tylko jako uwierzytelnione odpisy, za dodatkową opłatą); klient z zasady powinien odebrać takie tłumaczenie osobiście, chociaż tłumacz przysięgły może wysłać tłumaczenie pocztą/pocztą kurierską; tłumaczeń poświadczonych nie wysyła się w postaci skanu (kserokopii) pocztą elektroniczną, gdyż tak wysłany dokument nie ma mocy prawnej<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> W powszechnym użyciu jest pojęcie „tłumaczenie przysięgłe”, które jest sformułowaniem obiegowym, ale niewystępującym w żadnym z ogólnie dostępnych słowników języka polskiego (za: Kubacki, A.D. Tłumaczenie poświadczone, str. 110, przypis 64). Alternatywnie można używać określenia „tłumaczenie uwierzytelnione”.

<sup>30</sup> Szczegółowy wykaz wykonywanych tłumaczeń.

<sup>31</sup> O tłumaczeniach poświadczonych szczegółowo pisze m.in. A. D. Kubacki – zob. bibliografia. Zob. też zasady formalne tłumaczenia suplementu do dyplomu: Raport końcowy Grupy Roboczej

Wykonywanie zawodu tłumacza przysięgłego w Polsce reguluje ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego<sup>32</sup>, która obowiązuje od dnia 27 stycznia 2005 roku. Tłumacz, który chce wykonywać tłumaczenia poświadczane, musi uzyskać zaświadczenie od Ministra Sprawiedliwości potwierdzające nadanie mu takich uprawnień. Uprawnienia tłumacza przysięgłego uzyskuje się po zdaniu egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Ministra Sprawiedliwości. Wynagrodzenie tłumaczy przysięgłych za czynności na rzecz organów państwowych określa rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości. Dla tłumaczy przysięgłych jednostką obliczeniową jest strona o objętości 1125 znaków (ze spacjami). Tłumacze przysięgli wykonujący tłumaczenia poświadczane dla organów administracji państwowej, sądów i policji mają obowiązek stosować stawki ustalone przez Ministra Sprawiedliwości<sup>33</sup>. W przypadku tłumaczeń poświadczonych wykonywanych dla innych podmiotów stosuje się stawki rynkowe.

## 15. Przynależność do organizacji zawodowych

Oprócz niewątpliwej satysfakcji z przynależności do zawodowej organizacji tłumaczy, tłumacz może liczyć na pomoc koleżeńską, fachową poradę i wsparcie w trudnych sytuacjach wynikających z bezzasadnych żądań zleceniodawców, własnego błędu lub niewiedzy. Ma szansę na znaczne przyspieszenie kariery zawodowej poprzez uczestnictwo w warsztatach z doskonalenia zawodowego (po cenie niższej niż płacona przez osoby niebędące członkami), dostęp do różnorodnych materiałów na stronach organizacji przewidzianych tylko dla członków. Może uzyskiwać wiedzę o najważniejszych wydarzeniach w życiu zawodowym tłumaczy oraz przepisach dotyczących tłumaczy poprzez biuletyny czy serwisy mailowe organizacji. Nie bez znaczenia są też kontakty z doświadczonymi tłumaczami i kolegami po fachu podczas spotkań tłumaczy i akcji doskonalenia zawodowego.

---

powołanej przez Komisję Europejską, Radę Europy i UNESCO/CEPES <http://buwiwm.home.pl/publ/supl/czesc1.htm> (data dostępu: 7.12.2016).

<sup>32</sup> Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego. Dz.U. 2004 Nr 273, poz. 2702 z późn. zmianami, zob. Dz. U. z 2015 r. poz. 487, 1505, z 2016 r. poz. 65.

<sup>33</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego. Dz.U. 15/2005, poz. 130 i 131 i Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego. Dz.U. 221/2009, poz. 1746.



W Polsce działa kilka organizacji tłumaczy – Stowarzyszenie Tłumaczy Polskich (STP)<sup>34</sup>, założone w 1981 r., Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych TEPIS<sup>35</sup>, założone w roku 1990, Polskie Stowarzyszenie Tłumaczy Konferencyjnych<sup>36</sup>, założone w roku 2016, Bałtyckie Stowarzyszenie Tłumaczy<sup>37</sup>, założone w roku 2006, które koncentruje się głównie na sprawach regionalnych i lokalnych, ale zaprasza do współpracy także osoby spoza regionu bałtyckiego, Lubelskie Stowarzyszenie Tłumaczy<sup>38</sup>, założone w 2014 roku, zrzeszające tłumaczy przysięgłych, specjalistycznych, technicznych oraz adeptów sztuki przekładu, Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury<sup>39</sup>, założone w 2010 r., zrzeszające tłumaczy szeroko rozumianej literatury pięknej, zarówno obcej, jak i polskiej, Stowarzyszenie Tłumaczy Audiowizualnych<sup>40</sup>, powstałe w 2007 r., zrzeszające osoby zajmujące się zawodowo tłumaczeniem i opracowywaniem dialogów do filmów czytanych przez lektora (voice-over), czy też realizowanych w formie napisów, dubbingu i audiodeskrypcji<sup>41</sup>, Polskie Stowarzyszenie Biur Tłumaczeń<sup>42</sup>, założone w 2001 r., które skupia profesjonalne biura świadczące usługi tłumaczeniowe i lokalizacyjne w Polsce oraz Stowarzyszenie Tłumaczy Polskiego Języka Migowego<sup>43</sup>, istniejące od 2009 roku.

## 16. Etyka zawodowa

Tłumacze to osoby, które ponoszą ogromną odpowiedzialność wobec wszystkich potencjalnych czytelników/użytkowników ich tłumaczeń i dlatego muszą przestrzegać najwyższych standardów etyki zawodowej. Niżej zasygnalizowane zasady reprezentują pragmatyczne podejście do etyki w zawodzie. Wiele z nich zostało szczegółowo omówionych wcze-

<sup>34</sup> Więcej – <http://www.stp.org.pl/>

<sup>35</sup> Więcej – <http://www.tepis.org.pl/>

<sup>36</sup> Więcej – <http://pstk.org.pl/>

<sup>37</sup> Więcej – <http://bst.org.pl/>

<sup>38</sup> Więcej – <http://www.lst-lublin.org.pl/>

<sup>39</sup> Więcej – <http://stl.org.pl/>

<sup>40</sup> Więcej – <http://www.staw.org.pl/>

<sup>41</sup> O audiodeskrypcji piszą w swoim rozdziale Agnieszka Chmiel i Iwona Mazur.

<sup>42</sup> Więcej – <http://www.psbtp.pl/>

<sup>43</sup> Więcej – <http://www.stpjm.org.pl/>

śniej, tutaj zebrane w formie tabelarycznej mogą służyć jako swego rodzaju podsumowanie (zob. także Allain).

Kwalifikacje	Tłumacz nie powinien wahać się przed odrzuceniem zlecenia, jeśli uważa, że nie ma wystarczającego doświadczenia, by sobie z nim poradzić, gdy jest ono zbyt trudne merytorycznie i terminologicznie i gdy czuje, że nie wykona go dobrze.
Wierność	Tłumacz musi być wierny wobec autora tłumaczonego tekstu. Tłumacz ma obowiązek przekazywania znaczenia i intencji autora w sposób kompletny, bez względu na własne poglądy lub punkt widzenia.
Tajemnica zawodowa	Tłumaczowi nie wolno ujawniać informacji poufnych poznanych podczas tłumaczenia osobom trzecim, w szczególności dla osobistego zysku.
Uczciwość zawodowa	Tłumaczowi nie wolno przyjmować żadnego zlecenia, które mogłoby narazić na szwank dobre praktyki zawodu, np. zgadzać się na pracę za dumpingowe honorarium.

## 17. Podsumowanie

Zasady omówione w rozdziale powinny wpajać się przyszłym tłumaczom w całym procesie ich kształcenia. Jeżeli nie będą im znane i nie będą przez nich przestrzegane, ustawicznie pogarszać będą się warunki pracy tłumaczy. Wysoki prestiż zawodu tłumacza w tym tłumacza pisemnego, zacznie spadać. I gdy tak się stanie, trudno będzie go odbudować – dzisiejszy rynek zaczyna coraz częściej być rynkiem klienta i dlatego tak ważna jest znajomość dobrych praktyk i zasad wykonywania tłumaczeń pisemnych, a także dbałość o to, by ich przestrzegano. Szczególna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na nauczycielach zawodu – to przecież oni stanowią dla kandydatów na tłumaczy wzór do naśladowania<sup>44</sup>.

<sup>44</sup> Istnieje wiele publikacji, które pomogą we własnym zakresie zgłębiać wiedzę dotyczącą zawodu tłumacza i świadczonych usług – zob. bibliografia.

O dobrych zasadach pracy tłumaczy pisemnych powinno się nauczać na każdym zajęciu – każde ćwiczenie ukierunkowane na opanowanie lub doskonalenie określonych umiejętności może być okazją do ich promowania. Program kształcenia tłumaczy może też zawierać osobny moduł zajęć poświęcony wszystkim aspektom tłumaczenia traktowanego jako zawód.

## Bibliografia

- Allain, J.-P. *Professionalism and ethics: The role of ethics in a deregulated 21<sup>st</sup> century*. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <<http://jaits.jp.org/home/kaishi2001/pdf/09-allainfinal.pdf>>. 2001.
- Belczyk, A. *Poradnik tłumacza – z angielskiego na nasze*. Kraków: Wydawnictwo Idea. 2002.
- Błęszyński, J. *Tłumaczenie w świetle nowego prawa autorskiego*. [dostęp 12.10.2016]. dostępny w WWW: <[http://www.translegis.com.pl/ll\\_archiwum/LL\\_3\\_1.pdf](http://www.translegis.com.pl/ll_archiwum/LL_3_1.pdf)>. 1996.
- Bogucki, Ł. *Tłumaczenie wspomagane komputerowo*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 2009.
- Cieślik, B., Laska, L., Rojewski, M. (red.). *Egzamin na tłumacza przysięgłego. Komentarz, teksty egzaminacyjne, dokumenty*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck. 2010.
- Czerski, M. *Roszczenia wobec tłumaczy*. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <http://serwistlumacza.com/content/view/30/30/>.
- Duff, A. *The Third Language – Recurrent problems of translation into English*. Oxford: Pergamon Press. 1981.
- Gouadec, D. *Translation as a Profession*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company. 2007.
- Hejwowski, K. *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 2004.
- Hetman, J. *Podstawy prawa własności intelektualnej*. Warszawa: Biblioteka Analiz. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <<http://www.gandalf.com.pl/files/products/text/245031.pdf>>. 2010.
- House, J. *Ocena jakości tłumaczenia*. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <[http://mlingua.pl/pol/czytelnia,,ocena\\_jakosci\\_tlumaczenia\\_opis\\_jezykowy\\_a\\_o\\_cena\\_spoleczna\\_juliane\\_house\\_,a,519.html](http://mlingua.pl/pol/czytelnia,,ocena_jakosci_tlumaczenia_opis_jezykowy_a_o_cena_spoleczna_juliane_house_,a,519.html)>.
- Karta tłumacza Międzynarodowej Federacji Tłumaczy (FIT). [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <<http://www.fit-ift.org/translators-charter/>>.
- Karta tłumacza polskiego. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <[http://www.stp.org.pl/media/a\\_pub/stp/karta\\_tlumacza\\_polskiego\\_20050618.pdf](http://www.stp.org.pl/media/a_pub/stp/karta_tlumacza_polskiego_20050618.pdf)>.
- Kierzkowska, D. (red.). *Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem*. Warszawa: Wydawnictwo TEPIS. 2005.
- Kierzkowska, D. *Tłumaczenie prawnicze*. Warszawa: Wydawnictwo TEPIS.
- Kodeks tłumacza przysięgłego. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: <<http://www.tepis.org.pl/pdf-doc/kodeks-tp.pdf>>. 2002.

- Kopczyński, A., Kizeweter, M. *Jakość i ocena tłumaczenia*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”. 2009.
- Korzeniowska, A., Kuhiwczak, P. Wyd. 2. *Successful Polish–English translation. Tricks of the trade*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 2008.
- Kubacki, A. D. *Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. Warszawa: Wolters Kluwer. 2012.
- Kubińska, O., Kubiński, W. (red.). *Przekładając nieprzekładalne II*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 2004.
- Kuźniak, M. *Egzamin na tłumacza przysięgłego w praktyce. Język angielski – analiza językowa*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck. 2013.
- Lipiński, K. *Vademecum tłumacza*. Kraków: Wydawnictwo Idea. 2000.
- Piotrowska, M. *Proces decyzyjny tłumacza*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej. 2007.
- Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 4 listopada 2014 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących (Dz.U. 2014 z dnia 7 listopada 2014 r., poz. 1544).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego. Dz.U. 15/2005, poz. 130 i 131.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego. Dz.U. 221/2009, poz. 1746.
- Samuelsson-Brown, G. *3rd revised edition. A practical guide for translators*. Clevedon: Multilingual Matters Ltd. 1998.
- Ustawa o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz.U. z 2016 r., poz. 710).
- Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zawodzie tłumacza przysięgłego. Dz.U. 2004 Nr 273, poz. 2702 z późn. zm. (Dz. U. z 2015 r. poz. 487, 1505, z 2016 r. poz. 65).
- Warunki wykonywania tłumaczeń pisemnych i zasady wynagradzania tłumaczy. [dostęp: 12.10.2016]. [dostępny w WWW: <http://www.stp.org.pl/dla-tlumaczy/tlumacze-pisemni/warunki-wykonywania-tlumaczen-pisemnych-zasady-wynagradzania-tlumaczy>].
- Własność intelektualna – podstawowe pojęcia. [dostęp: 12.10.2016]. dostępny w WWW: [http://web2.ae.katowice.pl/projekt\\_wi/plikiDoPobrania/WlasnoscIntelektualna.pdf](http://web2.ae.katowice.pl/projekt_wi/plikiDoPobrania/WlasnoscIntelektualna.pdf).

## **Translation – some professional issues (Summary)**

The chapter describes the fundamental rules which translators observe and follow in their professional career. The author explains those rules in detail and gives answers to the following questions: what happens when a client calls a translator? Is it an enquiry or a legally binding offer? What questions should the translator ask to find out more about the text? Who

are prospective clients of translators? Is it necessary to sign a written contract? How should a translator prepare for the translation? What does a translation process look like? How can the value of the translation be calculated? What is certified translation and how can a translator become a certified translator? How should copyright to translation be understood? How should complaints be handled? What should be done if the client does not pay? Is it worth joining an organization of translators? Why is ethics important for professional translation services? Answers to these questions may help raise the awareness about professional ethics among trainee translators.

#### Autor

Zbigniew Nadstoga pracuje jako starszy wykładowca w Zakładzie Studiów nad Przekładem Wydziału Anglistyki UAM. Od ponad czterdziestu lat jest aktywnym tłumaczem pisemnym i konferencyjnym oraz tłumaczem przysięgłym języka angielskiego. W swojej karierze tłumaczył wiele międzynarodowych konferencji, w Polsce i za granicą, m.in. w Międzynarodowym Trybunale Karnym dla byłej Jugosławii w Hadze. Jest autorem kilku tysięcy stron tłumaczeń wykonanych na język polski i angielski dla klientów prywatnych, instytucjonalnych i wydawnictw, wśród nich albumów przetłumaczonych na język angielski dla Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu – *Wooden churches in Wielkopolska* [P. Maluśkiewicz], *Historical monasteries in Wielkopolska* [P. Maluśkiewicz], *Baroque manor houses and palaces in Wielkopolska* [M. Strzałko], *Baroque churches in Wielkopolska* [P. Maluśkiewicz], *Neo-Gothic residences in Wielkopolska* [M. Strzałko], *Classicism in Wielkopolska. Manor houses and palaces* [M. Strzałko], *Artistic handicraft in Wielkopolska* [B. Dolczewska]. W latach 2005-2013 był członkiem (w pierwszej kadencji) i konsultantem (w drugiej kadencji) Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Tłumaczy Przysięgłych.

## ANEKS 1

### UMOWA O TŁUMACZENIE

zawarta dnia \_\_\_\_ roku w \_\_\_\_\_, pomiędzy:

1) \_\_\_\_\_, z siedzibą w \_\_\_\_\_,  
ul. \_\_\_\_\_, kod pocztowy: \_\_\_\_\_, NIP \_\_\_\_\_, REGON  
\_\_\_\_\_, reprezentowaną/ym przez \_\_\_\_\_, zwaną/ym  
w dalszej części Umowy „Klientem”

a

2) \_\_\_\_\_, z siedzibą w \_\_\_\_\_,  
ul. \_\_\_\_\_, kod pocztowy: \_\_\_\_\_, NIP \_\_\_\_\_, REGON  
\_\_\_\_\_, reprezentowaną/ym przez \_\_\_\_\_, zwaną/ym  
w dalszej części Umowy „Tłumaczem”.

#### § 1

Strony zgodnie postanawiają, iż w ramach niniejszej umowy Tłumacz wykona tłumaczenie dzieła/artykułu/tekstu o (roboczym) tytule \_\_\_\_\_, z języka \_\_\_\_\_ na język \_\_\_\_\_.

#### § 2

Wykonanie dzieła nastąpi do dnia \_\_\_\_\_.

#### § 3

1. Za wykonanie umowy Tłumaczowi zostanie wypłacone wynagrodzenie w kwocie \_\_\_\_\_ zł netto (słownie: \_\_\_\_\_ netto) plus należny podatek VAT, na podstawie prawidłowo wystawionej faktury VAT.
2. Wynagrodzenie zostanie wypłacone w terminie \_\_\_\_\_ dni od wystawienia faktury na rachunek bankowy Tłumacza nr \_\_\_\_\_.
3. Faktura będzie przekazana drogą mailową.

§ 4

Strony bezterminowo opatrują wszelkie informacje w zakresie warunków umowy i jej realizacji klauzulą poufności.

§ 5

1. Zmiana przedmiotowej umowy wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności.
2. W razie ewentualnego sporu Strony poddają go pod rozstrzygnięcie właściwemu rzeczowo sądowi w \_\_\_\_\_.
3. Umowa została sporządzona w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron.

\_\_\_\_\_  
**Klient**

\_\_\_\_\_  
**Tłumacz**

**ANEKS 2****UMOWA O DZIEŁO**

Numer umowy	
<b>KLIENT</b>	
Nazwa firmy	
Adres firmy	
NIP	
Regon	
Telefon	
E-mai	
<b>TŁUMACZ</b>	
Imię i nazwisko	
Adres	
PESEL	
Numer konta bankowego	
Telefon	
E-mail	
<b>WYNAGRODZENIE</b>	
Wynagrodzenie netto	_____ zł. (słownie: _____)
Wynagrodzenie brutto	_____ zł. (słownie: _____)
Sposób zapłaty	Przelew bankowy na konto o numerze: _____
<b>TERMINY</b>	
Data zawarcia umowy	
Termin wykonania dzieła	
Termin wypłaty wynagrodzenia	<i>Np. Wynagrodzenie płatne będzie w ciągu 7 dni po dostarczeniu i zatwierdzeniu dzieła.</i>
<b>PRZEDMIOT UMOWY</b>	
<i>Np. Tłumacz zobowiązuje się do stworzenia dzieła polegającego na przetłumaczeniu 10 tekstów o szacunkowej objętości 50 stron obliczeniowych. Tematykę tekstów określi Klient.</i>	
<b>WYMAGANIA DOTYCZĄCE TEKSTÓW</b>	
<i>Np. Teksty dostarczone zostaną w postaci plików w formacie Word (docx).</i>	



<b>POSTANOWIENIA DODATKOWE</b>	
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Odbiór nastąpi u Klienta. Z chwilą wykonania i dostarczenia dzieła lub jego części do Klienta, Tłumacz przenosi na Klienta wszelkie prawa autorskie do dzieła lub jego części.</li> <li>• Tłumacz oświadcza, że wykonane na podstawie niniejszej umowy tłumaczenie jest jego autorskim utworem i nie zawiera fragmentów ani elementów już istniejących utworów i dzieł.</li> <li>• W przypadku wystąpienia wad Klient wyznaczy termin ich usunięcia.</li> <li>• W przypadku niewykonania dzieła lub jego części w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, Klient może odstąpić od umowy bez wyznaczania dodatkowego terminu wykonania dzieła.</li> <li>• Klientowi służy prawo dochodzenia odszkodowania.</li> <li>• W sprawach nieuregulowanych niniejszą umową mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego.</li> <li>• Wszelkie zmiany niniejszej umowy wymagają dla swej ważności formy pisemnej.</li> <li>• Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron.</li> </ul>	
<b>POUFNOŚĆ</b>	
<p>Tłumacza wiąże tajemnica w stosunku do osób trzecich. Tłumacz, zarówno podczas trwania umowy, jak i po jej zakończeniu z jakiegokolwiek powodu, bezpośrednio lub pośrednio:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) nie wykorzysta przedmiotu dzieła dla celów własnych ani dla celów osób trzecich;</li> <li>2) nie ujawni osobie trzeciej tajemnicy handlowej i informacji poufnych czy to w formie ustnej, pisemnej czy fizycznej, związanych z Klientem lub do niego należących, jakichkolwiek dokumentów oznaczonych jako „poufne”, ani dowolnych informacji powierzonych Tłumaczowi w tajemnicy przez Klienta;</li> <li>3) nie przekaze, ani nie ujawni informacji poufnych jakimkolwiek osobom trzecim bez uzyskania wcześniejszej pisemnej zgody Klienta;</li> <li>4) nie wykona kopii, ani w żaden sposób nie powieli i nie zachowa informacji poufnych, chyba że będzie to niezbędne dla właściwego wykonania obowiązków wynikających z niniejszej umowy. Wszelkie kopie zawierające informacje poufne zostaną zwrócone Klientowi lub zniszczone na jego prośbę.</li> </ol>	
<b>PODPISY</b>	
Klient	
Tłumacz	

**RACHUNEK DO UMOWY O DZIEŁO**

Numer umowy	
<b>KLIENT</b>	
Nazwa firmy	
Adres firmy	
NIP	
Regon	
<b>TLUMACZ</b>	
Imię i nazwisko	
Adres	
PESEL	
Numer Konta	
<b>WYNAGRODZENIE I OŚWIADCZENIE TLUMACZA</b>	
Wynagrodzenie netto	
Wynagrodzenie brutto	
Koszty uzyskania przychodu (50 %)	
Podstawa naliczenia podatku	
Potrącona zaliczka na podatek dochodowy	
Wymienione w umowie dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Wnoszę o przyjęcie niniejszego rachunku zgodnie z przedstawionym zestawieniem.	
Podpis Tłumacza	
<b>OŚWIADCZENIE KLIENTA</b>	
Stwierdzam, że praca umowna została wykonana w dniu	
Zatwierdzam do wypłaty kwotę	
Podpis Klienta	
<b>OŚWIADCZENIE TLUMACZA O WYPŁACIE WYNAGRODZENIA</b>	
Wymienioną kwotę wypłacono dnia	
Podpis Tłumacza	

**Tomasz Kościuczuk**

## **Tłumacz freelancer – mity i rzeczywistość**

### Streszczenie

Czy na rynku tłumaczeniowym jest miejsce dla kolejnych adeptów zawodu tłumacza? Jak nowi tłumacze mogą zdobyć swoje pierwsze zlecenia i jakiej stawki powinni żądać? Jak najlepiej zorganizować sobie pracę? Poniższy rozdział zawiera odpowiedzi na te i wiele innych ważnych pytań, które zadają sobie początkujący tłumacze. Te same wątpliwości mogą mieć tłumacze etatowi, którzy chcą rozpocząć pracę na własny rachunek, i tłumacze dorywczy, którzy zastanawiają się, jak uczynić z tłumaczenia główne źródło dochodu. Rozdział ma charakter praktyczny i jest oparty na doświadczeniach tłumacza z kilkunastoletnim doświadczeniem na rynku pracy. Na kolejnych stronach przedstawiam fakty i opinie dotyczące wielu aspektów zawodu tłumacza, które są częstym tematem branżowych dyskusji: czy warto pracować dla agencji tłumaczeniowych, czy tłumaczenie na język obcy jest profesjonalne, gdzie szukać intratnych zleceń, które narzędzia komputerowe są najlepsze, czy warto zostać tłumaczem przysięgłym.

### 1. Czy warto pracować na własny rachunek

Połowa freelancerów, którzy wzięli udział w ankiecie zorganizowanej na portalu Proz.com<sup>1</sup>, nie jest zainteresowana porzuceniem pracy wolnego strzelca<sup>2</sup>. Jednak 40% ankietowanych nie wyklucza, lub w którymś momencie swojej kariery nie wykluczało takiej możliwości. Tak więc decyzja o przejściu na własny rachunek i rozpoczęciu świadczenia usług tłumaczeniowych może, ale wcale nie musi się okazać trafnym posunięciem. Przed jej podjęciem warto rozważyć wszystkie plusy i minusy. Aby nasza decyzja była świadoma, dobrze jest poznać specyfikę zawodu, oczekiwania klientów, uregulowania prawne i zwyczaje panujące w branży. Ten

---

<sup>1</sup> [http://www.proz.com/polls/archived?poll\\_id\\_link=13231](http://www.proz.com/polls/archived?poll_id_link=13231) (ostatni dostęp: 20.10. 2016).

<sup>2</sup> W rozdziale pojęcia „freelancer” i „wolny strzelec” są używane zamiennie.

rozdział może w tym pomóc, lecz nie jest przeznaczony tylko dla początkujących tłumaczy pisemnych. Może się także przydać tłumaczom etatowym, zatrudnionym w firmach i różnych instytucjach, którzy chcą rozpocząć pracę na własny rachunek, oraz tłumaczom dorywczym, którzy traktują tłumaczenia jako możliwość dorobienia do pensji czy ciekawą przygodę, ale chcieliby uczynić z niego główne źródło dochodu.

Praca na własny rachunek, nie tylko w branży tłumaczeniowej, lecz również w informatyce i innych usługach tzw. niematerialnych, niesie ze sobą wiele oczywistych korzyści, lecz również zagrożeń – dla zdrowia, budżetu i życia rodzinnego. Być może jedną z głównych przyczyn, dla których ludzie wybierają drogę wolnego strzelca, jest chęć elastycznego planowania czasu pracy. Codzienną rutynę zamkniętą w godzinach sztywno narzuconych przez pracodawcę można bowiem – choćby częściowo – zastąpić pracą w mniej standardowych godzinach. Teoretycznie łatwiej też wziąć dzień albo kilka dni wolnego. Nie ma szefa, więc wystarczy po prostu wyłączyć komputer i wyjść z biura lub z domu. Czy jednak jest tak rzeczywiście? Stali klienci będą od nas oczekiwać dużej dyspozycyjności. Wielu z nich zapewne zrozumie, że nie możemy wszystkich zamówień realizować od razu, ale brak odpowiedzi na e-mail przez kilka godzin w dniu roboczym nie zostanie dobrze przyjęty. Kiedy musimy wziąć dzień wolnego, najlepiej jest ustawić automatyczną odpowiedź na serwerze pocztowym, z której klient będzie mógł się dowiedzieć, kiedy odpowiemy na jego zapytanie. Dłuższy urlop, choćby najbardziej zasłużony, wiąże się z zagrożeniem, że klient będzie zmuszony znaleźć innego dostawcę tłumaczeń. Dlatego najlepszym rozwiązaniem może się okazać zapewnienie zaufanego zastępstwa na czas swojej nieobecności.

Elastyczny czas pracy może się też okazać utrudnieniem, a nawet uniemożliwić nam wykonywanie zawodu tłumacza w charakterze freelancera. Stojąc przed ogromem wyzwań, które własny biznes przynosi na co dzień, i mogąc swobodnie dysponować swoim czasem, wiele osób traci samodyscyplinę i wpada w tarapaty. Tłumacz freelancer nie zajmuje się tylko tłumaczeniem; jest także własnym działem marketingu, zajmuje się obsługą klienta, prowadzi rozliczenia (na własny użytek, a czasem także księgowo), dba o swoje profile internetowe, pamięta o samorozwoju, np. poprzez uczestnictwo w szkoleniach lub studiach podyplomowych, zmienia i aktualizuje oprogramowanie, bierze czynny udział w życiu społeczności tłumaczy (choćby tych internetowych), doskonali znajomość swojej specjalizacji tłumaczeniowej, poszerza znajomość języka obcego

(i naturalnie ojczystego!). Taki zakres obowiązków wymaga m.in. umiejętności wyznaczania priorytetów, stawiania sobie celów krótko-, średnio- i długoterminowych oraz samodyscypliny. Osoby mające tendencję do odwlekania działania mogą sobie z tym nie radzić. Dlatego warto jest uczyć się umiejętności zarządzania sobą w czasie; w realizacji tego zadania mogą pomóc liczne publikacje dostępne na rynku, np. Woods i Woods (2014).

Jeszcze bardziej kuszące od swobody mogą być wysokie zarobki. Stawki godzinowe i wynagrodzenie za jednostkę (stronę, wyraz itp.) tłumaczenia pisemnego, które otrzymuje freelancer, mogą wielokrotnie przewyższać stawki etatowego pracownika agencji tłumaczeniowej. Jeśli więc szczerze wypełnimy swój kalendarz zleceniami, powinniśmy być w stanie zarobić wielokrotność średniej pensji krajowej<sup>3</sup>. Jednak każdy przestój i każdy wolny dzień działa na naszą niekorzyść: koszty ubezpieczenia społecznego, ewentualnego najmu biura, leasingu samochodowego, łącza internetowego, telefonu itp., podobnie jak wiele kosztów prywatnych, niezwiązanych z działalnością, są stałe i trzeba je regulować niezależnie od bieżącej koniunktury. Możemy też zapomnieć o takich zaletach umowy o pracę, jak płatny urlop wypoczynkowy, zwolnienie lekarskie czy dni ustawowo wolne od pracy. Teraz jesteśmy własnym pracodawcą i na czas wolny musimy zarobić sami.

Kolejną zaletą pracy na własny rachunek jest możliwość wyboru miejsca wykonywania pracy. Wydaje się, że większość tłumaczy pracuje po prostu w domu, ale nie jest trudno znaleźć freelancerów wynajmujących lokal na biuro. Niektórzy, zwłaszcza tłumacze przysięgli, wybierają lokalizację w pobliżu ratusza, urzędu stanu cywilnego, a także sądów, aby ułatwić dostęp klientom z zagranicy załatwiających sprawy urzędowe, np. biorącym ślub, rejestrującym dziecko czy też pragnącym złożyć materiał dowodowy w języku polskim. Nawet skromnie urządzone biuro poza domem może znacznie zwiększyć liczbę klientów, zwłaszcza osób fizycznych, z pewnością poprawi profesjonalny wizerunek tłumacza oraz – co może się okazać najistotniejsze – pomoże mu w efektywnej organizacji czasu pracy z dala od obowiązków domowych. Na korzyść tego rozwiązania przemawia też fakt, że nawet najbardziej ceniące się biuro tłumaczeń nie wymaga drogiej, prestiżowej lokalizacji przy modnej ulicy. W odróżnieniu od sklepów odzieżowych czy spożywczych, tłumacz nie liczy na przypadkowych kupujących i nie zarobi na klientach kierujących

---

<sup>3</sup> Zob. pkt 6.

się impulsem. Dlatego można wybrać lokalizację nieco oddaloną od ścisłego centrum, na dowolnym piętrze biurowca; takie biura są w wielu polskich miastach wynajmowane po bardzo przystępnych cenach rzędu kilkuset złotych miesięcznie.

Bycie freelancerem daje też możliwość wykonywania pracy w niestandardowych miejscach, np. w kawiarni, w pociągu, w hotelu, w poczekalni, a nawet na plaży czy nad jeziorem. Atrakcyjne lokalizacje mogą nie sprzyjać skupieniu w pracy, więc należy zachować umiar i ostrożność, ale z drugiej strony pozwalają oderwać się od rutyny i sprzyjają nieszablonowemu myśleniu, a to jest przydatne w każdej pracy.

## 2. Jak pozyskać klientów

Wśród prawników podobno panuje zwyczaj, że na zakończenie aplikacji młody adwokat lub radca prawny przejmuje od swojego mentora jednego z klientów, aby nie rozpoczynać pracy na własny rachunek całkowicie od zera. W branży tłumaczeniowej mentoring jest rzadko spotykaną praktyką, podobnie jak przekazywanie sobie klientów. Młodzi tłumacze stają więc przed problemem, jak utrzymać się na początku kariery zawodowej, kiedy trudno jest znaleźć intratne zlecenia. Nie ma jednego dobrego rozwiązania tej kwestii, ale warto pamiętać, że nie jest ona obca też innym branżom. To cena, którą musimy zapłacić za szansę wysokich zarobków w przyszłości. O tym, czy jest to przyszłość bliska (kilka miesięcy), czy bardziej odległa (parę lat), zdecyduje nasza konsekwencja w działaniu, profesjonalizm oraz bezsprzecznie łut szczęścia. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że w Polsce przez pierwsze 24 miesiące składka na ubezpieczenie społeczne (ZUS) jest obniżona tak, że razem z obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym w 2016 roku wynosi ok. 465złoty, z czego znaczną część możemy odliczyć od dochodu i od podatku. Mniej zachęcający jest fakt, że składkę tę trzeba płacić nawet wtedy, gdy nie uzyskujemy dochodu. W wielu europejskich krajach składka na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne czy też podatek dochodowy są dla małych firm znacznie mniej odczuwalnym obciążeniem.

W każdym razie bez klientów się nie obędzie, nawet przy niskich kosztach stałych. Możemy oczekiwać klientów indywidualnych, czyli osoby fizyczne, które potrzebują tłumaczenia dokumentów, korespondencji urzędowej czy też instrukcji obsługi urządzeń AGD. W dłuższej per-

spektywie trudno jest jednak oczekiwać, aby ta grupa klientów zapewniła nam stałe źródło utrzymania. Wiele zleceń składanych przez osoby fizyczne może być wręcz kłopotliwe, ponieważ nasi zleceniodawcy będą wymagać czasochłonnej obsługi, mogą podejmować karkołomne próby zmniejszenia rachunku poprzez usunięcie z tekstu źródłowego wybranych części dokumentów czy też np. nazw własnych albo liczb (sic!). Mogą też nigdy nie odebrać tłumaczenia i nie zapłacić za nie. Dodatkową trudnością jest fakt, że tacy klienci dostarczają zwykle dokumenty źródłowe w formie papierowej, a te są najtrudniejsze i najbardziej czasochłonne w obróbce dla tłumacza.

Drugą i znacznie bardziej pożądaną grupą klientów są lokalne firmy, które możemy znaleźć (albo one nas) w książce telefonicznej, spisie miejscowych podmiotów gospodarczych lub po prostu wśród znajomych firm. Jeśli są to firmy, które mają zagranicznych akcjonariuszy lub udziałowców albo prowadzą ożywioną współpracę z zagranicznymi partnerami, jest szansa na to, że staną się dla nas stałym źródłem zleceń, a tego przecież poszukujemy. Dodatkową korzyścią dla niektórych tłumaczy może być możliwość obsługi spotkań biznesowych (np. tłumaczenie szeptane), choć nie wszyscy tłumacze pisemni chcą się w takie przedsięwzięcia angażować. Oczywiście jest też ryzyko, że trafimy na nierzetelnego partnera, który będzie na nas wymuszał niskie stawki bądź unikał rozliczeń. W takiej sytuacji powinniśmy zachować się stanowczo i zawiesić współpracę z klientem do czasu uregulowania zaległości albo nawet całkiem z tej współpracy zrezygnować, aby nie poświęcać nadmiernie dużo czasu i energii na działania windykacyjne i rozwiązywanie sporów. O ile lokalne firmy mogą być stałym źródłem dochodu dla osób mieszkających w dużych aglomeracjach lub w ich pobliżu, tak dla tłumaczy z mniejszych miejscowości możliwości lokalnego rynku są znacznie mniej atrakcyjne, a na wsi często w ogóle ich nie ma. Czy wobec tego tłumacz musi mieszkać w wielkim mieście, aby się spełniać zawodowo? Szybko się przekonamy, że nie musi: przecież zlecenia od lokalnych firm docierają do nas głównie drogą elektroniczną, więc fizyczna odległość, która nas dzieli od klienta, nie ma znaczenia. Nasz klient może się znajdować na drugim końcu kraju, a może nawet za granicą, na innym kontynencie.

Rzeczywiście, poszukując klientów, najlepiej nie brać pod uwagę ich fizycznej odległości od naszego biura ani nawet kraju, w którym prowadzą działalność. Inne kryteria są dużo ważniejsze: czy klient działa w branży, która nas jako tłumaczy interesuje, np. dlatego że dobrze rozu-

miemy procesy wykonywane w tej gałęzi przemysłu albo znamy fachową terminologię, czy jest gotów zapłacić oczekiwaną przez nas stawkę, jaką ma opinię w środowisku tłumaczy, czy nie zalega z płatnościami.

Współczesna branża tłumaczeniowa jest niemal całkowicie zdigitalizowana i globalna, a więc oparta na współpracy online. Największe korporacje i agencje tłumaczeniowe poszukują tłumaczy tylko w Internecie, a ich miejsce zamieszkania jest co najwyżej jednym z drugorzędnych kryteriów wyboru ze względu na codzienny kontakt tłumacza z językiem. Tłumacze wysyłają oferty wykonania zlecenia za pomocą specjalnych formularzy publikowanych przez zlecających lub dostępnych na platformach łączących tłumaczy z klientami. Mogą takich ofert składać nawet kilka dziennie. Jeśli mają dobrze wypełniony profil, profesjonalne i przekonujące CV i potrafią zadbać o relacje biznesowe, wcześniej czy później znajdą klientów, z którymi zwiążą się na długie lata. W Internecie jest wiele miejsc, gdzie tłumacze mogą znaleźć zlecenia, a klienci dobrać tłumacza odpowiedniego do swoich potrzeb. Tłumacze różnią się w ocenie tych miejsc, ale platformą, która od wielu lat przyciąga największą liczbę odwiedzających, jest zapewne Proz.com. Jest to jednocześnie bardzo rozbudowane narzędzie pomagające tłumaczowi w pracy. Dużą popularnością cieszą się między innymi takie funkcje portalu jak oferty tłumaczeń pisemnych (w parze EN<>PL od kilku do kilkunastu ofert dziennie), KudoZ czyli pomoc terminologiczna, za którą można zdobywać punkty, forum z wieloma wątkami językowymi, krajowymi, komputerowymi, popularnonaukowymi oraz zapowiedziami ważnych wydarzeń branżowych, Blueboard czyli ranking klientów, w którym można sprawdzić, czy nasz potencjalny klient jest rzetelnym płatnikiem, grupowe zakupy programów CAT, czy też ankiety branżowe. Użytkownicy korzystający z portalu bezpłatnie mają ograniczony dostęp do najbardziej popularnych funkcji portalu, a w katalogu tłumaczy są wyświetlani za tłumaczami, którzy opłacili abonament członkowski. Obecnie portal oferuje dwa rodzaje abonamentów: standardowy za 109 dolarów oraz podwyższony za 149 dolarów za rok. Nowy użytkownik portalu Proz.com powinien bezsprzecznie rozpocząć swoją przygodę od starannego wypełnienia profilu, na co jeden dzień może mu nie wystarczyć.

W odróżnieniu od rynku lokalnego, czyli firm i instytucji znajdujących się w pobliżu miejsca zamieszkania tłumacza, rynek internetowy jest praktycznie nieograniczony, a możliwości tłumacza olbrzymie. Klienci z innych krajów, zwłaszcza tych bogatszych od Polski, są skłonni zapłacić za tłuma-



czenie znacznie więcej niż wielu rodzimych biznesmenów, a prawdopodobieństwo, że zostaniemy oszukani przez firmę, która od wielu lat zbiera pozytywne oceny od innych tłumaczy, jest bardzo niskie. W Internecie możemy też wziąć udział w rekrutacji, którą cyklicznie organizują agencje tłumaczeń. O działalności tych podmiotów piszę w kolejnym punkcie.

### 3. Jak dobrze żyć z agencjami tłumaczeń

Oprócz tłumaczy i klientów ważną rolę na rynku odgrywają także agencje tłumaczeń i nie jest to bynajmniej rola pośrednika przesyłającego wiadomości pomiędzy klientami a tłumaczami. Trzeba przy tej okazji wspomnieć, że na rynku rzeczywiście działa niezliczona ilość biur tłumaczeń (często jednoosobowych), które zajmują się głównie przesyłaniem tłumaczom tekstów przeznaczonych do tłumaczenia i odsyłaniem gotowych tłumaczeń klientom. Tego rodzaju firmy wnoszą do procesu swoją marżę, lecz nie zapewniają wartości dodanej, która uzasadniałaby dodatkowy koszt dla klienta. Dlatego nie są w stanie zatrzymać klientów ani zapewnić tłumaczom odpowiedniego wynagrodzenia za wykonywaną pracę. Szanujący się tłumacze – nawet na początku swojej kariery zawodowej – powinni unikać współpracy z takimi (ale nie ze wszystkimi!) biurami tłumaczeń i skupić się na poszukiwaniu poważnych kontrahentów.

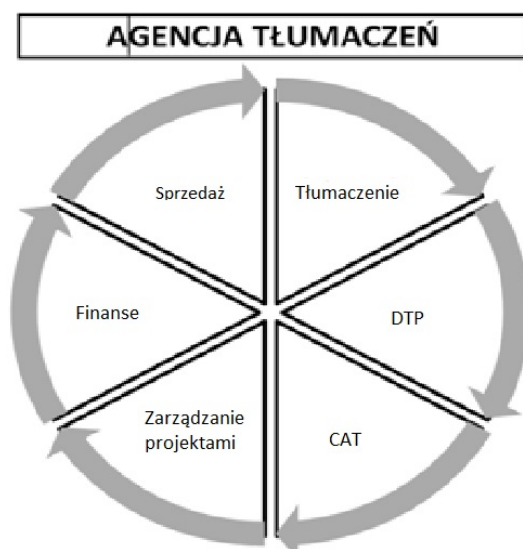
Portal Common Sense Advisory regularnie publikuje listę stu największych (pod względem obrotów) agencji tłumaczeń na świecie<sup>4</sup>. Wiele z tych firm to cenieni przez tłumaczy zleceniodawcy, którzy zapewniają im nie tylko stały dopływ zleceń, ale także godne warunki ich realizacji w zamian za wysoką jakość i terminowość. W Internecie jest wiele miejsc, gdzie tłumacz może sprawdzić wiarygodność agencji tłumaczeń. Do najpopularniejszych należą wspomniana już Blueboard, czyli funkcja serwisu Proz.com udostępniana użytkownikom płacącym abonament oraz facebookowa grupa TŁUMACZENIA<sup>5</sup>, w której znajduje się lista ponad 200 nierzetelnych biur i agencji tłumaczeń tworzona przez członków grupy (obecnie ponad 6200 osób). Zapewne większość agencji będzie preferować doświadczonych tłumaczy z bogatym CV, ale są również takie, któ-

---

<sup>4</sup> [http://www.commonsenseadvisory.com/Marketing/2016-largest-LSPs.aspx?utm\\_source=MLIP+-+Top+100+LSPs&utm\\_campaign=LSPs&utm\\_medium=email](http://www.commonsenseadvisory.com/Marketing/2016-largest-LSPs.aspx?utm_source=MLIP+-+Top+100+LSPs&utm_campaign=LSPs&utm_medium=email) (ostatni dostęp: 8.11. 2016).

<sup>5</sup> <https://www.facebook.com/groups/tlumaczenia> (ostatni dostęp: 8.11. 2016).

re docenią połączenie wykształcenia z elastycznością i to właśnie te drugie są szansą dla adeptów zawodu.



Rys. 1. Podział ról w agencji tłumaczeń (adaptowane z: Szondy 2016: 41)

Agencje tłumaczeń (w odróżnieniu od mało przydatnych biur tłumaczeń opisanych powyżej) są ważnymi uczestnikami rynku i prowadzą działalność w kilku obszarach, a tłumaczenie jest tylko jednym z nich, co można przedstawić w formie graficznej jak na rys. 1. Warto sobie uzmysłowić, że tłumacz, który decyduje się na bezpośrednią współpracę z klientami docelowymi, będzie musiał osobiście pełnić wszystkie te role, nawet jeśli uda mu się zmienić proporcje, ograniczając czynności około tłumaczeniowe do niezbędnego minimum.

Chronologicznie pierwszym elementem działalności agencji tłumaczeń jest sprzedaż czyli pozyskiwanie zleceń, ich wycena i uzgadnianie rozliczeń z klientem. Klientami są najczęściej duże międzynarodowe firmy i korporacje zlecające tłumaczenie dokumentacji technicznej swoich wyrobów, sprawozdań finansowych czy materiałów marketingowych (katalogi, e-maile, strony internetowe). Następnie dział DTP (*desktop publishing*, czyli skład komputerowy) przygotowuje otrzymane materiały do tłumaczenia w specjalnych programach. Może to wymagać przetworzenia tekstu w programach do OCR (*optical character recognition*, czyli optyczne rozpoznawanie znaków) oraz obróbki ręcznej bądź samej obróbki ręcznej.

Celem etapu DTP jest przygotowanie edytowalnej wersji tekstu, natomiast celem etapu CAT może być opracowanie dwujęzycznego pliku z tekstem źródłowym w taki sposób, aby umożliwić tłumaczowi pracę w odpowiednim programie tłumaczeniowym<sup>6</sup> oraz ograniczyć czasochłonność składu po zakończeniu tłumaczenia.

Kierownik projektu (PM, czyli *project manager*) odpowiada za przekazanie przygotowanych plików odpowiednio dobranemu zespołowi językowców. W skład takiego zespołu wchodzi zwykle przynajmniej dwie osoby: tłumacz i weryfikator. Norma PN-EN 15038:2006 „Usługi tłumaczeniowe – Wymagania dotyczące świadczenia usług” zastąpiona przez normę PN-EN ISO 17100:2015-06 „Usługi tłumaczeniowe – Wymagania dotyczące świadczenia usług tłumaczeniowych” wprowadziła tzw. zasadę dwóch par oczu, zgodnie z którą tłumaczenie powinno zostać sprawdzone przez drugą osobę zwaną weryfikatorem. Co ważne i co (zdaniem niektórych specjalistów) odróżnia ją od korekty, weryfikacja obejmuje nie tylko sprawdzenie poprawności tekstu tłumaczenia z regułami poprawności języka docelowego, lecz także porównanie znaczenia tekstu tłumaczenia z tekstem źródłowym oraz sprawdzenie, czy przestrzegano instrukcji przekazanych razem ze zleceniem. Podczas tłumaczenia zadania kierownika projektu sprowadzają się do pośredniczenia pomiędzy tłumaczem a klientem w rozwiązywaniu trudności napotkanych w tekście (np. ucięte lub niejednoznaczne zdania, wątpliwości terminologiczne) oraz do monitorowania postępu tłumaczenia, tak aby nie dopuścić do przekroczenia uzgodnionego terminu realizacji. Po zakończeniu tłumaczenia kierownik projektu dba o to, aby nowe tłumaczenie wzbogaciło pamięć tłumaczeniową (TM, czyli *translation memory*), którą agencja założyła i utrzymuje dla każdego klienta oddzielnie. W większych agencjach tłumaczeń, a także przed przystąpieniem do większych lub bardziej prestiżowych zleceń prowadzony jest także nabór tłumaczy (*vendor management*). W ramach naboru tłumacz może zostać poproszony o nadesłanie aktualnego CV, wypełnienie profilu online, podanie referencji (przez co najczęściej rozumie się dane do kontaktu z wcześniejszymi klientami, którzy mogliby potwierdzić wiarygodność tłumacza, a nie pisma wychwalające zdolności tłumacza), a także wykonanie próbki tłumaczenia. Jeśli próbka jest bezpłatna, jej długość nie powinna przekraczać kilkuset wyrazów.

---

<sup>6</sup> Zob. pkt 4 poświęcony programom CAT.

Niektórzy klienci wyznaczają także swoich krajowych walidatorów (*local validators*), którzy sprawdzają tłumaczenie otrzymane od agencji tłumaczeń m.in. pod kątem terminologii branżowej czy też zgodności ze stanem faktycznym. Główną kompetencją krajowego walidatora nie są umiejętności językowe, lecz praktyczna znajomość produktów itp., których dotyczy tłumaczony tekst. Dlatego do naniesienia proponowanych przez walidatora poprawek zwykle potrzebny jest tłumacz, który w ten sposób może po pierwsze usunąć wszelkie niedoskonałości językowe, a po drugie poznać tłumaczeniowe preferencje klienta, aby je wykorzystać w kolejnych zleceniach.

Po sprawdzeniu przez weryfikatora i naniesieniu ewentualnych poprawek przez walidatora tłumaczenie ponownie wraca do działu DTP, który odpowiada za skład dokumentu w języku docelowym. Czasem gotowy dokument jest ponownie sprawdzany przez weryfikatora lub korektora, przy czym tym razem wymagane jest jedyne pobieżne sprawdzenie tekstu pod kątem błędów, które mogły powstać na etapie końcowego DTP. Ważne jest, aby każdy dobrze rozumiał swoją rolę w tym procesie i nie próbował jej nadużywać. Nie ma nic gorszego od weryfikatora, który próbuje zmienić każde zdanie, żeby dowieść swojej przewagi nad tłumaczem, lub od krajowego weryfikatora, który wstawia i usuwa przecinki.

Jak widać, agencje tłumaczeń pełnią bardzo ważną rolę w branży i w pewnym sensie są niezastąpione. Doświadczeni tłumacze wolą współpracować z agencjami prawdopodobnie dlatego, że mogą się w ten sposób skupić na tłumaczeniu lub weryfikacji tekstów, czyli na tym, na czym znają się najlepiej. Jeśli jednak cenimy sobie współpracę z klientami bezpośrednio, powinniśmy zadbać o to, aby nasza stawka uwzględniała czas potrzebny na wszystkie czynności okołotłumaczeniowe, ponieważ w przeciwnym razie taka współpraca może nas wpędzić w finansowe tarapaty, o czym więcej w punkcie 7 poświęconym wynagrodzeniu tłumacza.

W kontaktach z agencją tłumacz powinien zachowywać się profesjonalnie i zadbać o zadowolenie klienta, zapewniając mu wysoką jakość tekstów i bezwzględnie terminową realizację zleceń. Bardzo ważna jest szybka reakcja na zapytania i oferty zleceń otrzymywane od kierowników projektów. Nie wszystkie zlecenia są bardzo pilne, ale zadaniem kierownika projektu jest jak najszybsze przekazanie ich w odpowiednie ręce. Czasem agencja może wysłać zapytanie do kilku tłumaczy jednocześnie, a innym razem skierować je tylko do nas, ale po pół godzinie oczekiwania na odpowiedź może przekazać je innemu tłumaczowi. Dlatego warto za-

dbać o mobilny dostęp do Internetu i sprawdzać pocztę elektroniczną nawet poza normalnymi godzinami pracy. Jednocześnie warto zachować asertywność, nie zgadzając się na wykonywanie zleceń poniżej uzgodnionej stawki, na rażąco krótkie terminy realizacji czy też bezpłatne przysługi polegające na wprowadzaniu zmian w tłumaczeniu itp.

#### 4. Czy warto zainwestować w program CAT

Z ankiety przeprowadzonej na portalu Proz.com wynika, że inwestycja w zakup programu CAT zwróciła się aż 71% respondentom<sup>7</sup>, a 33% jest przekonanych, że po zakupie takiego programu zwiększyła się liczba otrzymywanych przez nich zleceń<sup>8</sup>. Tak więc odpowiedź na pytanie zadane w tytule tej części może być tylko pozytywna, ale na niej nie poprzestaniemy. Celem poniższych rozważań będzie przedstawienie zasady działania programów CAT oraz korzyści, jakie zapewniają one tłumaczom i ich klientom<sup>9</sup>.

Obecny rynek tłumaczeń jest zdominowany przez dwa programy CAT (*computer assisted translation*): SDL Trados Studio oraz MemoQ, lecz w użyciu jest także kilka innych programów: Wordfast, Déjà Vu, OmegaT, Across. Dodatkowo niektórzy klienci opracowują własne oprogramowanie i systemy pamięci tłumaczeniowych i chcą, aby tłumacze z nich korzystali podczas realizacji tłumaczeń wykonywanych na ich zlecenie.

Współczesne programy CAT są bardzo rozbudowane i mają wiele różnych funkcji, lecz ich głównym celem pozostaje zwiększenie wydajności pracy tłumacza.

Po pierwsze programy CAT pozwalają tworzyć tzw. pamięci tłumaczeniowe (ang. TM), czyli zbiór wszystkich przetłumaczonych segmentów (zdań itp.), które mogą się przydać podczas wykonywania kolejnych zleceń, zwłaszcza dla tego samego klienta. Pamięci tłumaczeniowe można przeszukiwać (np. w poszukiwaniu terminologii) oraz je edytować i organizować. Zanim tłumacz przystąpi do tłumaczenia, program CAT analizuje tekst źródłowy i przeszukuje pamięć tłumaczeniową, sprawdzając, czy

<sup>7</sup> [http://www.proz.com/polls/14767?action=results&poll\\_ident=14767&sp=polls](http://www.proz.com/polls/14767?action=results&poll_ident=14767&sp=polls) (ostatni dostęp: 8.11.2016).

<sup>8</sup> [http://www.proz.com/polls/14533?action=results&poll\\_ident=14533&sp=polls](http://www.proz.com/polls/14533?action=results&poll_ident=14533&sp=polls) (ostatni dostęp: 8.11.2016).

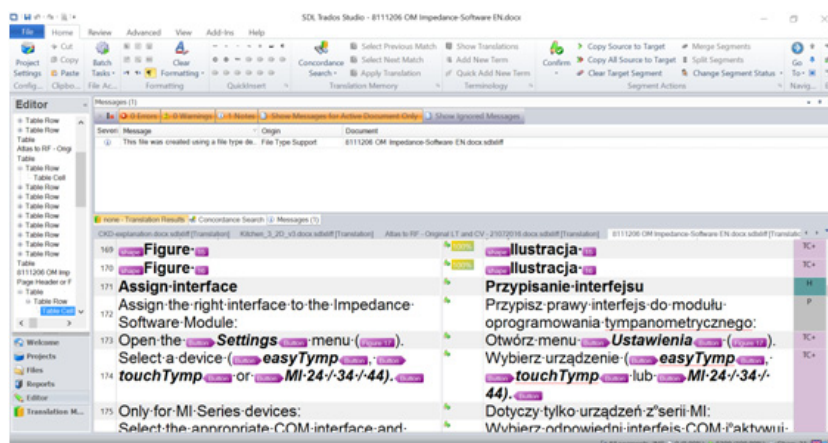
<sup>9</sup> Zob. także rozdział Olgi Witczak.

są w niej przetłumaczone segmenty, które można wykorzystać w nowym tłumaczeniu. W ten sposób tekst źródłowy jest dzielony na segmenty kilku różnych kategorii:

- Powtórzenia, czyli identyczne segmenty powtarzające się w tłumaczonym tekście. Wystarczy, że tłumacz przetłumaczy pierwszy z nich, a kolejne zostaną wstawione automatycznie dzięki funkcji automatycznej propagacji. W zależności od ustawień programu CAT tłumacz może być proszony o zaakceptowanie automatycznie wstawionych segmentów.
- Dopasowania 100%, czyli segmenty tekstu źródłowego, które niczym się nie różnią od wcześniej przetłumaczonych segmentów z pamięci tłumaczeniowej. Program CAT automatycznie wstawi odnalezione tłumaczenia do nowego tekstu, a tłumacz – podobnie jak w przypadku powtórzeń – może być proszony o zaakceptowanie wstawionych segmentów. Szczególną wartością dla tłumacza mają tzw. *context matches*, czyli takie dopasowania 100%, dla których segment poprzedzający i segment kolejny również są dopasowaniami 100%. Taka konfiguracja dodatkowo zwiększa prawdopodobieństwo, że tłumaczenie z pamięci tłumaczeniowej można wstawić do nowego tłumaczenia bez żadnej ingerencji.
- Trafienia (ang. *fuzzy matches*), czyli segmenty tekstu źródłowego, które są częściowo zgodne z przetłumaczonymi segmentami w pamięci tłumaczeniowej. Program CAT może wstawić taki segment do tłumaczenia, zaznaczając, która część lub które części segmentu źródłowego różnią się od segmentu odnalezionego w pamięci tłumaczeniowej. Dzięki temu tłumacz może się skupić wyłącznie na usunięciu niezgodności ze wstawionego tłumaczenia. Trafienia są zwykle dzielone na kilka kategorii, które znacznie się różnią pod względem przydatności w tłumaczeniu, np. 95-99%, 85-95%, 75-85%. Większość tłumaczy zapewne się zgodzi, że trafienia poniżej 50% nie mają zwykle żadnej wartości i nie powinny być uwzględniane w analizie. Z kolei najwyższa kategoria trafień, czyli 95-99% to segmenty, które mogą się różnić, np. jednym znakiem interpunkcyjnym albo liczbą, a więc są bardzo łatwe do dostosowania. (Należy jednak uważać na liczby, które program CAT może zmieniać automatycznie: w języku polskim różne liczebniki rządzą różnymi przypadkami, por. 4 koty, ale 5 kotów).
- Nowe wyrazy, czyli te segmenty tekstu źródłowego, dla których nie udało się znaleźć tłumaczeń w pamięci tłumaczeniowej lub odnalezione trafienia były poniżej ustawionego progu zgodności.

Pamięciami tłumaczeniowymi można się także dzielić z innymi tłumaczami i z klientem. W przypadku większych projektów tłumaczeniowych wykonywanych jednocześnie przez zespół kilku tłumaczy stosowane są także pamięci tłumaczeniowe dostępne na serwerach. Każdy nowy segment tłumaczenia zaakceptowany przez tłumacza trafia od razu do serwerowej pamięci tłumaczeniowej, skąd jest dostępny dla pozostałych członków zespołu.

Kolejną korzyścią, którą zapewniają programy CAT, jest łatwe przenoszenie tagów (znaczników) z tekstu źródłowego i ustawianie ich w tłumaczeniu. Tagi zawierają zakodowane informacje o formatowaniu tekstu lub reprezentują symbole specjalne i są często niewidoczne w klasycznych edytorach tekstu. Im bardziej skomplikowane jest formatowanie tekstu źródłowego, tym większa korzyść z zastosowania programów CAT.



Rys. 2. Ekran popularnego programu CAT – SDL Trados Studio 2014

Ważną funkcją najnowszych wersji niektórych programów CAT jest możliwość podpięcia tłumaczenia maszynowego (ang. *machine translation*), np. Google Translate. W praktyce wygląda to tak, że w przypadku braku dopasowania czy trafienia w pamięci tłumaczeniowej program CAT wstawia tłumaczenie maszynowe pobrane z niezależnego silnika. Tłumaczenie maszynowe może być bardzo przydatne do tłumaczenia tekstów o dużej powtarzalności, takich jak dokumentacja techniczna urządzeń. Google Translate pobiera opłatę za korzystanie z silnika w programie CAT, ale stanowi ona zaledwie niewielką część stawki za tłumaczenie i nie jest uciążliwa nawet w przypadku najmniej płatnych zleceń.

Powyżej przedstawiłem zaledwie kilka spośród wielu funkcji, które oferują programy CAT. W środowisku tłumaczy nie brakuje jednak głosów, że programy CAT wpływają na obniżenie stawek wynagrodzenia tłumaczy. Prawdą jest, że klienci korporacyjni i agencje tłumaczeń doskonale znają środowisko pracy współczesnego tłumacza i nie chcą płacić za powtórzenia i dopasowania 100%, a za trafienia obniżają stawkę. Nie jest to jednak krzywdzące dla tłumacza, ponieważ odzwierciedla pracochłonność tłumaczenia tych segmentów. Jeśli klient nie płaci za powtórzenia i dopasowania, tłumacz jest zwolniony ze sprawdzania i poprawiania tych segmentów. Jeśli klient oczekuje, aby tłumacz sprawdził te segmenty, powinien zapłacić jak za weryfikację (ok. 50% stawki za tłumaczenie). W rzeczywistości jest odwrotnie niż się wydaje malkontentom. Dzięki technologii tłumaczenia wspomagane komputerowo i coraz lepszemu tłumaczeniu maszynowemu, obroty na światowym rynku tłumaczeniowym ciągle rosną i w 2016 roku mogą wynieść nawet 40 mld. dolarów<sup>10</sup>. Dzieje się tak dlatego, że tłumaczenie jest coraz tańsze dla zleceniodawców, więc mogą oni tłumaczyć swoje materiały częściej i na więcej języków. Nie ma to jednak nic wspólnego ze stawkami tłumaczy, które omówimy w pkt. 7.

Producenci programów CAT udostępniają wersje próbne swoich produktów, z których można korzystać bezpłatnie nawet przez trzy miesiące. Jest to rozwiązanie zdecydowanie zalecane początkującym tłumaczom. Wielu klientów (w tym większość liczących się agencji tłumaczeń) oczekuje, aby tłumacze pracowali w jednym z popularnych programów CAT. Tłumacze, którzy unikają profesjonalnego oprogramowania, sami stawiają się na marginesie i mogą liczyć jedynie na okazjonalnych klientów, którzy nie zapewnią im stałego źródła utrzymania. Jedynie dla tłumaczy literackich możliwości programów CAT mogą być mniej atrakcyjne. Ze względu na niewielką powtarzalność tekstów beletrystycznych pamięci tłumaczeniowe wydają się mniej przydatne, ale nie bez znaczenia jest możliwość łatwego wyszukiwania wcześniej przetłumaczonych fragmentów i większy komfort (lepsza ergonomia) pracy. Obecnie ceny programów CAT nie przekraczają 2000 złotych (z podatkiem VAT) i są dostępne także w sprzedaży ratalnej.

---

<sup>10</sup> <http://www.commonseadvisory.com/AbstractView/tabid/74/ArticleID/36540/Title/TheLanguageServicesMarket2016/Default.aspx> (ostatni dostęp: 20.10.2016).



## 5. Czy warto zostać tłumaczem przysięgłym

W kolejnych dwóch częściach zostaną wyjaśnione dwa mity, które mogą utrudniać poprawne funkcjonowanie na rynku tłumaczeniowym. Pierwszy z nich dotyczy statusu tłumacza przysięgłego; drugi – tłumaczenia na język obcy.

„Czym się zajmujesz?”. „Jestem tłumaczem”. „Przysięgłym?”. To ostatnie pytanie słyszę niemal zawsze, kiedy po raz pierwszy mówię komuś o swoim zawodzie. Wielu ludzi prawdopodobnie zakłada, że tłumacze przysięgli są najbardziej prestiżową grupą tłumaczy, podczas gdy tłumaczem „nieprzysięgłym” może zostać praktycznie każdy, kto zna język obcy. Jaki jest rzeczywisty status tłumacza przysięgłego w Polsce? Czy tłumacze przysięgli należą do elity finansowej? Czy mają ciekawą pracę, która pozwala im się rozwijać? Poniżej przedstawiam swoje przemyślenia w tej sprawie.

W Polsce tłumacze przysięgli są mianowani przez Ministra Sprawiedliwości po spełnieniu ustawowych warunków, z których najważniejsze to wykształcenie wyższe i złożenie z wynikiem pozytywnym egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Ministra Sprawiedliwości<sup>11</sup>. W następstwie deregulacji wymóg wykształcenia wyższego jest spełniony również przez posiadaczy tytułu licencjata niezależnie od kierunku studiów. Egzamin kosztuje 800 złotych i składa się z dwóch części: pisemnej i ustnej, zdawanych oddzielnie w różne dni. Część pisemna trwa cztery godziny i polega na przetłumaczeniu czterech tekstów, w tym:

- dwóch tekstów z języka polskiego na język obcy
- dwóch tekstów z języka obcego na język polski.

W każdym kierunku tłumaczenia jeden z tekstów jest pismem urzędowym, sądowym albo tekstem prawniczym.

Część ustna również polega na przetłumaczeniu czterech tekstów, w tym:

- konsekwentnie dwóch tekstów z języka polskiego na język obcy
- a vista dwóch tekstów z języka obcego na język polski.

---

<sup>11</sup> <https://bip.ms.gov.pl/pl/rejestry-i-ewidencje/tlumacze-przysiegli/download,1822,4.html> (ostatni dostęp: 20.10.2016).

Również w części ustnej, jeden z tekstów w każdym kierunku tłumaczenia jest pismem urzędowym, sądowym albo tekstem prawniczym.

Aby zdać egzamin, należy uzyskać co najmniej 150 z 200 możliwych do zdobycia punktów w części pisemnej, a następnie spełnić ten sam warunek w części ustnej. Tłumacz przysięgły zamawia własną pieczęć w Mennicy Państwowej i zostaje wpisany na listę tłumaczy przysięgłych prowadzoną przez Ministra Sprawiedliwości<sup>12</sup>. Losy jego dalszej kariery zawodowej leżą w jego własnych rękach, podobnie jak losy dalszej kariery zawodowej tłumacza „nieprzysięgłego”. W przypadku najpopularniejszych języków, takich jak angielski, niemiecki czy francuski, tłumacz przysięgły musi sobie poradzić z niemałą konkurencją. Na liście Ministra Sprawiedliwości jest obecnie odpowiednio 2716, 3846 i 1156 tłumaczy powyższych języków<sup>13</sup>.

W poniższej tabeli znajduje się subiektywne zestawienie mocnych i słabych stron zawodu tłumacza przysięgłego. Podobny sposób analizy może okazać się przydatny w wielu innych sytuacjach biznesowych.

Tabela 1. Analiza SWOT „Czy zostać tłumaczem przysięgłym”

<p><b>Mocne strony</b> Nowy segment zleceń: od sądów i innych instytucji</p> <p>Nowy segment zleceń: zlecenia do celów urzędowych</p>	<p><b>Słabe strony</b> Konieczność przyjmowania niewygodnych zleceń</p> <p>Niskie stawki urzędowe</p>
<p><b>Szanse</b> Wysoki status społeczny</p>	<p><b>Zagrożenia</b> Częste opóźnienia w płatnościach za tłumaczenia wykonywane dla zleceniodawców urzędowych</p> <p>Klienci przychodzący do domu w nietypowych porach</p>

Wady i zalety zawodu tłumacza powinien samodzielnie rozważyć każdy tłumacz. Warto też pamiętać, że niezależnie od tego, co może się wydawać osobom postronnym, status tłumacza przysięgłego nie oznacza kwa-

<sup>12</sup> <https://bip.ms.gov.pl/rejestry-i-ewidencje/tlumacze-przysiegli/lista-tlumaczy-przysieglych> (ostatni dostęp: 20.10.2016).

<sup>13</sup> Stan na 20 października 2016 roku.

lifikacji do wykonywania tłumaczeń technicznych, naukowych, marketingowych, biznesowych, literackich oraz tłumaczeń w wielu innych dziedzinach. Może jednak przynieść ciekawe zlecenia z sądów, prokuratur itp., a dla niektórych tłumaczy jest także swego rodzaju zabezpieczeniem emerytalnym gdyż mogą oni wykonywać mało wymagające tłumaczenia szablonowych dokumentów urzędowych.

## 6. Czy można tłumaczyć na język obcy

Kolejnym popularnym mitem dotyczącym pracy tłumacza jest postrzegana wyższość tłumaczenia na język ojczysty tłumacza nad tłumaczeniem na język obcy. Wiele osób, w tym autorzy poradników dla tłumaczy (Chriss 2016, Sofer 2009, Samuelsson-Brown 2010), a także wiele agencji tłumaczeń i klientów bezpośrednich, uznaje tłumaczenie na język obcy za nieprofesjonalną praktykę, zapewne przyjmując zasadę, że nikt tak dobrze nie zna języka jak jego rodzimy użytkownik (ang. *native speaker*). Podobne stanowisko reprezentuje Dyrekcja Generalna ds. Tłumaczeń Pisemnych w Luksemburgu, która oczekuje, aby zatrudnieni przez nią tłumacze tłumaczyli z języków wyuczonych na swój język ojczysty.

O ile można się zgodzić, że większość ludzi zna swój język ojczysty lepiej od innych języków, których nauczyli się w późniejszym wieku, o tyle wpływ tej dobrej (doskonalej?) znajomości języka ojczystego na jakość tłumaczenia nie jest wcale oczywisty. Po pierwsze wynika to z faktu, że znajomość języka docelowego jest tylko jednym z kilku elementów tzw. kompetencji tłumaczeniowej. Grupa PACTE (2003) wskazuje na fakt, że oprócz znajomości języka docelowego bardzo istotna jest także znajomość języka źródłowego. Teoretycznie można przyjąć, że rodzimy użytkownik języka docelowego może mieć problemy ze zrozumieniem tekstu źródłowego i na odwrót. Innymi ważnymi elementami kompetencji tłumaczeniowej są:

- znajomość zagadnień pozajęzykowych: kultur obu języków, branży, której dotyczy tłumaczenie;
- umiejętność posługiwania się narzędziami tłumaczeniowymi, np. programami CAT;
- wyuczona wiedza o tłumaczeniu, np. jak tłumaczyć umowy handlowe;

- aspekty psychofizjologiczne, np. umiejętność pracy w skupieniu przez dłuższy czas;
- umiejętności strategiczne polegające na kontrolowaniu i korzystaniu z wszystkich pozostałych komponentów kompetencji tłumaczeniowej.

Po drugie umiejętność tłumaczenia nie jest jakimś wrodzonym, naturalnym darem człowieka, lecz umiejętnością, którą można (lepiej lub gorzej) opanować, np. na odpowiednich studiach. Zawodowi tłumacze doskonalą swój warsztat przez całe życie. Nie wystarczy być native speakerem, żeby wiedzieć, że Bliski Wschód to po angielsku Middle East albo jak przetłumaczyć formułę „wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności” i wiele innych rzeczy. Trudno więc twierdzić, że profesjonalne tłumaczenie wykonane przez rodzimego użytkownika języka docelowego będzie zawsze bezwarunkowo wysokiej jakości. Status rodzimego użytkownika języka docelowego nie jest ani warunkiem niezbędnym, ani wystarczającym do tego, by profesjonalnie tłumaczyć. Podobnych wątpliwości nie budzi przecież pisanie w obcym języku, np. prac naukowych, dokumentacji technicznej, materiałów handlowych. Argument ten dotyczy zwłaszcza pisania w języku angielskim, który od dawna pełni rolę *lingua franca* i nie jest językiem ojczystym dla większości jego użytkowników. Nie wiadomo więc, dlaczego tłumaczenie na język obcy miałoby świadczyć o braku profesjonalizmu i oznaczać niską jakość produktu.

Badanie ankietowe przeprowadzone niedawno przez Whyatt i Kościuczuk (2013) wykazało m.in., że znakomita większość spośród 67 tłumaczy biorących udział w badaniu, pracujących w parze języków polski <> angielski regularnie – tzn. zwykle lub często – tłumaczy na język angielski, który jest dla nich językiem obcym, oraz że szacunkowo aż 42% zleceń, które tłumacze ci otrzymują od klientów, dotyczy właśnie tłumaczenia na język obcy. Podobne dane uzyskała Pavlović (2008) z analizy ankiet wypełnionych przez 61 tłumaczy ustnych i pisemnych, dla których językiem ojczystym jest chorwacki, a wyuczonym angielski. Wbrew powszechnemu przekonaniu aż 73% ankietowanych przyznało, że tłumaczenie na język angielski stanowi przynajmniej połowę ich pracy, a 32% stwierdziło, że tłumaczenie na język angielski stanowi nawet ponad 80% wykonywanych tłumaczeń. Pytanie o preferowany kierunek tłumaczenia podzieliło respondentów na dwie niemal równe grupy, z których jedna woli tłumaczyć na język chorwacki, a druga na język angielski.

Tłumaczenie na język obcy (ang. *inverse translation*) staje się przedmiotem zainteresowania coraz większej grupy przekładoznawców, dzięki czemu coraz lepiej rozumiemy różnice pomiędzy oboma kierunkami tłumaczenia. W Polsce realizowany jest m.in. projekt EDiT (*Effect of Directionality in Translation Process*) finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki<sup>14</sup>, którego celem jest charakterystyka procesu tłumaczenia w zależności od tego, czy język docelowy jest językiem ojczystym tłumacza, oraz ustalenie, jaki ma to wpływ na jakość tłumaczenia jako produktu. Na podstawie dostępnej literatury już dziś możemy jednak zaryzykować tezę, że kierunek tłumaczenia ma największe znaczenie w przypadku tekstów o wysokim poziomie kreatywności, takich jak poezja i literatura piękna. W pozostałych przypadkach tłumacz jest w stanie łatwo zrekompenzować niedoskonałą znajomość języka obcego, np. poświęcając na zadanie więcej czasu albo korzystając z pamięci tłumaczeniowych czy źródeł online. Preferowanie rodzimych użytkowników języka docelowego do tłumaczenia przewidywalnych, powtarzających się dokumentów technicznych czy też pism urzędowych nie jest uprawnione. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w przypadku par językowych takich jak polski<>angielski czy chorwacki<>angielski, gdzie jeden z języków jest tzw. językiem o ograniczonej dyfuzji, a drugi przeciwnie, liczba rodzimych użytkowników języka popularnego (np. angielskiego), którzy potrafią tłumaczyć na język mniej popularny (np. polski) jest bardzo ograniczona.

## 7. Ile kosztuje tłumaczenie

W ostatniej części rozdziału zostanie poruszona kwestia, która najbardziej ożywia branżowe dyskusje: ile powinno kosztować tłumaczenie. Poniżej zaproponuję algorytm, który pozwoli każdemu tłumaczowi ustalić własną stawkę; taką, która przyniesie mu oczekiwany dochód roczny. Podobny algorytm jest dostępny bezpłatnie w serwisie Proz.com jako kalkulator stawek<sup>15</sup>.

Aby ustalić stawkę, musimy najpierw wybrać jednostkę rozliczeniową, czyli to, jak będziemy mierzyć długość tekstu w rozliczeniach z klientem. W Polsce przyjął się zwyczaj rozliczania za stronę przetłuma-

<sup>14</sup> Nr grantu DEC - 2015/17/B/HS6/03944.

<sup>15</sup> <http://www.proz.com/translator-rates-calculator> (ostatni dostęp: 20.10.2016).

czonego tekstu, przy czym pod pojęciem „strona” kryje się zwykle 1600 lub 1800 znaków ze spacjami, a w przypadku tłumaczenia poświadczonego przez tłumacza przysięgłego 1125 znaków ze spacjami<sup>16</sup>. Tylko ta ostatnia jednostka jest narzucona ustawą i tylko w rozliczeniach z organami administracji publicznej, sądami i policją. W wielu krajach zachodnich tłumacze rozliczają się natomiast na podstawie liczby wyrazów w tekście źródłowym. Główną zaletą tego drugiego rozwiązania jest możliwość uzgodnienia ceny jeszcze przed przyjęciem zlecenia, aby klient nie musiał czekać na to, „ile stron wyjdzie”. Z tego powodu oraz dlatego, że rynek tłumaczeń jest rynkiem globalnym i powinien mieć globalne standardy, do kalkulacji stawki przyjmujemy za jednostkę rozliczeniową jeden wyraz tekstu źródłowego.

Do ustalenia stawki potrzebne będą następujące dane:

- roczny koszt prowadzenia działalności gospodarczej, w tym m.in. ubezpieczenie społeczne, koszt pomieszczenia biurowego (nawet jeśli jest to pokój w mieszkaniu), księgowość, sprzęt komputerowy i oprogramowanie, łącze internetowe, telefon, itd. (A);
- pożądana wysokość rocznego dochodu, która powinna uwzględniać koszt zdobycia wykształcenia, ewentualny kredyt hipoteczny, koszty życia, rachunki domowe, itp. (B);
- przeciętna liczba wyrazów, którą możemy przetłumaczyć dziennie (C);
- ile dni urlopu chcemy mieć (D) w ciągu całego roku.

Wysokość obrotu (przychodu), który musimy wytworzyć, obliczymy, dodając roczny koszt prowadzenia działalności (wartość A) do pożądanego rocznego dochodu (B). Liczbę wyrazów, którą możemy przetłumaczyć w ciągu roku, obliczymy, mnożąc naszą dzienną wydajność (E) przez liczbę dni roboczych w roku (przeciętnie 252) i odejmując urlop wypoczynkowy (F), za który freelancer nie otrzyma żadnego wynagrodzenia. W ten sposób otrzymujemy wzór na własną stawkę wynagrodzenia za tłumaczenie.

$$\text{STAWKA} = \frac{A + B}{C * 252 - (C * D)}$$

<sup>16</sup> Różne miary objętości tekstu przedstawia w swoim rozdziale Zbigniew Nadstoga.

Dla równego rachunku założmy, że zadowoli nas wynagrodzenie brutto w wysokości 10 000 złotych miesięcznie, czyli  $B = 120\,000$  złotych rocznie. Wysokość kosztów przy tzw. małym ZUS-ie, który przysługuje osobom rozpoczynającym własną działalność gospodarczą przez dwa lata (ok. 465 zł.<sup>17</sup>), mogłaby wynieść  $A = 15\,000$  złotych rocznie. Najtrudniej jest ustalić przeciętną wydajność tłumacza. Do naszych celów przyjmijmy, że przez godzinę tłumacz tłumaczy średnio 300 wyrazów. Pracuje przez 8 godzin dziennie, ale tylko 80% czasu pracy (6,4 godz.) wykorzystuje rzeczywiście na tłumaczenie. Pozostały czas to sprawy administracyjne, doskonalenie warsztatu, pozyskiwanie zleceń, wyjaśnianie wątpliwości, utrzymywanie kontaktu z klientami itp. Tak więc dziennie tłumacz przetłumaczy przeciętnie  $C = 1920$  wyrazów. Teoretycznie wymiar urlopu freelancera jest całkowicie dowolny, ale do celów tłumaczeniowych przyjmijmy 21 (D) dni. W takiej konfiguracji stawka wynagrodzenia za tłumaczenie wyniesie:

$$\text{STAWKA} = \frac{15\,000 + 120\,000}{1920 * 252 - (1920 * 21)} = 0,30$$

Wynik równania podany jest w złotych i oznacza, że w opisanej powyżej sytuacji stawka powinna wynieść 30 groszy za wyraz. To pozwoli uzyskać wynagrodzenie brutto w wysokości 10 000 złotych miesięcznie, od którego będziemy zobowiązani zapłacić podatek dochodowy PIT, częściowo w wysokości aż 32%. Kalkulacja nie uwzględnia podatku VAT, ponieważ nie ma on wpływu na wysokość dochodu. W Polsce stawka 30 groszy za słowo może się wydawać wygórowana, ale warto uwzględnić fakt, że działamy na rynku globalnym. W wielu innych krajach stawka 0,75 euro za słowo jest całkowicie normalną stawką rynkową.

### Zakończenie

Praca na własny rachunek, w komfortowych warunkach i za godne wynagrodzenie jest dla tłumacza dużo bardziej osiągalna niż dla wielu innych zawodów. Ze względu na charakter wykonywanej pracy i poziom wiedzy niezbędny do funkcjonowania na rynku praca tłumacza najbardziej przypomina pracę adwokata czy radcy prawnego, a praca tłumacza przysięgłego

<sup>17</sup> Stan prawny obowiązujący w 2016 r.

go – notariusza. Główną różnicą jest chyba to, jak sami postrzegamy i jak bardzo cenimy wybrany przez siebie zawód. W niniejszym rozdziale starałem się przybliżyć i „odczarować” wybrane praktyczne aspekty zawodu tłumacza, aby ułatwić czytelnikowi podjęcie decyzji, czy droga freelancera jest drogą właśnie dla niego (lub dla niej). Mój cel zostanie osiągnięty zarówno wtedy, gdy moje wywody nakłonią kogoś do rozpoczęcia pracy na własny rachunek, jak i wówczas, gdy czytelnik wybierze inną drogę, świadomy opisanych w artykule zagrożeń.

## Bibliografia

- Chriss, R. *Translation as a Profession*. Raleigh, NC: Lulu Press Inc. 2006.
- PACTE group. Building a Translation Competence Model. W: Alves, F. *Triangulating Translation. Perspectives in process oriented research*, Red.: Alves, F. Amsterdam: John Benjamins, 2003, s. 43-66.
- Pavlović, N. Directionality in translation and interpreting practice. Report on a questionnaire survey in Croatia. W: *Translation research projects 1*. Red. Pym, A., Pere-krestenko, A. Tarragona, Spain: Intercultural Studies Group, 2008, s. 79-96.
- PN-EN 15038:2006 „Usługi tłumaczeniowe – Wymagania dotyczące świadczenia usług”.
- PN-EN ISO 17100:2015-06 „Usługi tłumaczeniowe – Wymagania dotyczące świadczenia usług tłumaczeniowych”.
- Samuelsson-Brown, G. *A practical guide for translators*. [Fifth revised edition]. Cleve- don: Multilingual Matters. 2010.
- Sofer, M. *The translator's handbook*. Rockville: Schreiber Publishing. 2009.
- Szondy, M. Freelance Translators as Service Providers. W: *The Modern Translator and Inter- preter*. Red.: Ildikó Horváth. Budapest: Eötvös University Press, 2016, s. 29-43.
- Whyatt, B., Kościuczuk T. Translation into a non-native language: The double life of the native-speakership axiom. W: *mTm5*, 2013, s. 60-79.
- Woods, M., Woods, T., Romanek, A. *Zaatakuj swój dzień zanim on zaatakuje Ciebie! Sprytne zarządzanie czasem w biznesie i na co dzień*. Gliwice: Wydawnictwo He- lion (Onepress Power). 2014.

## How to become a freelancer (Summary)

Will the translation market accommodate more adept translators? How will the new translators win their first projects and how should they priced them? How to organise translation work? This chapter provides an-



swers to these and many other important questions frequently posed by translators entering the translation market. Similar doubts may be shared by in-house translators who want to go freelance or be part-time, occasional translators who wish to make translation their main source of income. This chapter is meant to be practical and has been based on the author's nearly twenty years of experience in the translation market. In the article the reader will learn facts and opinions on many aspects of the translator's profession that are often brought up in the discussions about our industry: are translation agencies good clients, can I translate into L2 and still be professional, where do I find well-paid jobs, which IT tools are the best, do I want to become a certified translator.

#### Autor

Tomasz Kościuczuk od 1998 roku prowadzi własną działalność w zakresie tłumaczenia, która ma obecnie wymiar międzynarodowy, a od 2013 roku jest doktorantem na Wydziale Anglistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe autora obejmują kognitywne aspekty pracy tłumacza, a zwłaszcza przebieg procesu tłumaczenia i jego wpływ na jakość tłumaczenia jako produktu.



**Magdalena Perdek**

## **Tłumacz na tropie terminów, czyli w poszukiwaniu *uparciuchów, patrzydeł* i *czynów przestępnych***

Streszczenie

Jednym z największych wyzwań w tłumaczeniu tekstów specjalistycznych jest terminologia z danej dziedziny. W rozdziale omówiono pracę z terminologią z punktu widzenia tłumacza: metody tworzenia terminów i ich wyszukiwania oraz korzystanie z zasobów terminologicznych dostępnych w Internecie. Przedstawiono również narzędzia online pomocne w tworzeniu list terminów oraz bazy terminologiczne z wybranych dziedzin.

Wstęp

W procesie tłumaczenia tekstów specjalistycznych jedną z największych trudności jest terminologia. Nie chodzi tu tylko o znalezienie odpowiednich ekwiwalentów w języku docelowym, ale również o zrozumienie terminów w języku źródłowym. W przypadku specjalistycznych tekstów np. prawniczych, znalezienie ekwiwalentów terminologicznych jest często niemożliwe ze względu na nieprzystające systemy prawne z odrębną siatką pojęć. Kompetencja terminologiczna zatem nie polega tylko i wyłącznie na umiejętnym wyszukaniu terminów, ale także na umiejscowieniu ich w kontekście zrozumiałym dla odbiorcy.

Często można usłyszeć pytanie: Kto lepiej przetłumaczy tekst specjalistyczny, np. tekst medyczny – lekarz ze znajomością języka obcego czy profesjonalny tłumacz, który zgłębił wiedzę z danej dziedziny i ma już doświadczenie w tłumaczeniu tekstów medycznych. Odpowiedź nie jest jednoznaczna i zależy od wielu czynników, np. czy odbiorca będzie specjalistą czy laikiem lub czy tłumaczenie ma być wykonane tylko na własne potrzeby odbiorcy, czy też ma być oficjalną wersją w danym języku wykorzystywaną w specjalistycznej komunikacji? Najlepszym rozwiąza-

niem będzie oczywiście ścisła współpraca między tłumaczem a specjalistą – takie połączenie wiedzy językowej i eksperckiej gwarantuje, że tekst docelowy będzie poprawny językowo, merytorycznie i terminologicznie. Na rynku pracuje wielu tłumaczy-specjalistów, którzy mają zarówno wykształcenie kierunkowe (np. w dziedzinie prawa, medycyny, budownictwa) jak i lingwistyczne, jednak zdecydowana większość tłumaczy to absolwenci kierunków filologicznych, którzy nieustannie poszerzają swoją wiedzę w wybranej specjalizacji. Jest to jeden z przyjemniejszych aspektów zawodu tłumacza – ciągła nauka i zdobywanie nowej wiedzy – a kluczem jest, między innymi, terminologia.

### 1. Terminologia jako dyscyplina naukowa

Terminologia głównie kojarzy się z listą specjalistycznych słówek z danej dziedziny, jednak z naukowego punktu widzenia zasięg terminologii jest dużo większy. Przystępną definicję terminologii, jako dyscypliny naukowej, podaje Nowicki (1986: 14): „Terminologia to nauka dotycząca: zasad porządkowania pojęć w poszczególnych dziedzinach wiedzy i działalności ludzkiej, zasad definiowania tych pojęć i zasad dobierania do nich terminów, a mająca na celu usprawnienie procesów komunikowania się osób wypowiadających się na tematy wchodzące w zakres tych dziedzin, w których są specjalistami.” Przedmiotem badań terminologii są zatem terminy z różnych dziedzin wiedzy, co oznacza, że jest ona powiązana z wieloma dziedzinami naukowymi oraz działalnością techniczną (Lukszyn 2006: 5). Język specjalistyczny (technolekt) posługuje się specyficznym zbiorem słów (jednostek leksykalnych), których stosowanie podlega bardziej restrykcyjnym regułom niż w przypadku języka potocznego (Karpiński 2008: 11). Już sama etymologia słowa *termin* wskazuje, jaka jest jego cecha charakterystyczna. Pochodzi ono od łacińskiego słowa *terminus* oznaczającego ‘limit, granicę, kres, koniec’. Oznacza to, że *termin* ma ściśle określone granice znaczenia i użyty powinien być tylko w konkretnym kontekście. Za każdym terminem kryje się pojęcie i to właśnie prawidłowe zdefiniowanie pojęcia wpływa na termin, czyli językową realizację conceptualnej rzeczywistości. Idealny termin to taki, który nie potrzebuje kontekstu, ponieważ jego pole semantyczne jest tak skonstruowane, że nie można pomylić go z inną jednostką leksykalną. Niestety, nie zawsze udaje się osiągnąć taki ideał terminologiczny.

Terminologia, a także jej rozwój, jest nieodłącznie związana z postępem cywilizacyjnym. Wszelkie zmiany społeczne, polityczne, gospodarcze oraz odkrycia naukowe i techniczne powodują powstanie nowych pojęć, procesów, urzędzeń, funkcji, które trzeba jakoś nazwać, aby możliwa była wymiana informacji i wiedzy specjalistycznej (Karpiński 2008: 11). Wynalazki techniczne takie jak *video*, *DVD* czy *pendrive*<sup>1</sup> obecnie nie są żadną nowością, ale kiedy wchodziły na rynek, terminy je opisujące były neologizmami w języku angielskim. W wyżej wymienionych przypadkach język polski zapożyczył zarówno pojęcia, jak i terminy je określające z języka angielskiego i obecnie są one częścią standardowego leksykonu.

Każdy tłumacz tekstów specjalistycznych powinien zapoznać się z teoretycznymi podstawami terminologii oraz różnymi „szkołami” terminologii (np. Nowicki 1978, 1986; Gajda 1990; Cabre 1999; Temmerman 2000; Lukszyn 2006; Faber 2012). Dzięki temu terminologia nie będzie jedynie „listą słówek”, ale zorganizowanym systemem pojęciowym z usystematyzowanym zbiorem zasad, które ułatwiają proces zrozumienia, tworzenia i tłumaczenia terminów.

## 2. Terminologia w pracy tłumacza

Tłumacząc tekst specjalistyczny chcemy znaleźć odpowiednie ekwiwalenty dla terminów z tekstu źródłowego. Jednak przede wszystkim musimy wiedzieć, które wyrazy są terminami, a które nimi nie są. Zdarza się, że terminy to słowa używane powszechnie w zupełnie innym, niespecjalistycznym znaczeniu. W Tabeli 1 podano kilka przykładów.

Tabela 1. Przykłady znaczeń słów w kontekście specjalistycznym i ogólnym (powszechnym).

Termin	Znaczenie specjalistyczne i tłumaczenie	Znaczenie potoczne i tłumaczenie
legitymacja	uprawnienie do występowania w konkretnej sprawie w charakterze strony procesowej – <i>standing</i>	dokument poświadczający tożsamość oraz uprawnienia lub przynależność do

<sup>1</sup> *Pendrive* jest bardzo rozpowszechnionym polskim ekwiwalentem na urządzenie, które rodzimi użytkownicy języka angielskiego częściej określają jako *thumb drive*, *memory stick* lub *flash drive*.

		organizacji, klubu – <i>identification document / ID / membership card</i>
testowanie	zdolność przekazania majątku poprzez testament – <i>testamentary capacity</i>	sprawdzanie – <i>testing</i>
przysposobienie	Forma przyjęcia do rodziny osoby obcej, stwarzająca stosunek podobny do pokrewieństwa. Jest to przybranie dziecka (często w wieku dziecięcym) za swoje <sup>2</sup> – <i>adoption</i>	przyuczenie – <i>training</i>
uparciuch	roślina, która w drugim roku wegetacji nie wydaje pędów nasiennych – <i>non-bolter</i>	osoba uparta – <i>mule</i>
kowadełko	jedna z trzech kosteczek słuchowych – <i>incus, anvil</i>	małe kowadło – <i>anvil</i>
count	1. In criminal law: The part of a charging instrument alleging that the suspect has committed a distinct offense <sup>3</sup> – <i>zarzut</i> ; 2. In civil procedure: In a complaint or similar pleading, the statement of a distinct claim – <i>podstawa powództwa</i>	1. the act of counting <sup>4</sup> – <i>liczenie</i> ; 2. the number reached by counting – <i>suma</i> ; 3. a nobleman in European countries, having a rank equivalent to that of an English earl – <i>hrabia</i>
process	A summons or writ esp. to appear or respond in court – <i>wezwanie; pozew</i>	the course of being done – <i>proces</i>
construction	The act or process of interpreting or explaining the meaning of a writing (usually a constitution, statute or other legal instrument) – <i>interpretacja; wykładnia</i>	the act of building by combining or arranging parts or elements – <i>budowa, konstrukcja</i>
information <sup>5</sup>	In criminal procedure: A formal criminal charge made by a prosecutor without a grand-jury indictment – <i>akt oskarżenia</i>	something told; news; intelligence; word – <i>informacja</i>

<sup>2</sup> Źródło definicji: Wikipedia.

<sup>3</sup> Angielskie definicje terminów pochodzą z 10 wydania *Black's Law Dictionary* (2014).

<sup>4</sup> Angielskie definicje znaczeń potocznych pochodzą z *Webster's New World Dictionary* (2005).

<sup>5</sup> W kontekście prawniczym *information* jest rzeczownikiem policzalnym – *an information*.

prescription	In law: The extinction of a title or right by failure to claim or exercise it over a long period of time – <i>przedawnienie</i>	a doctor's written direction for the preparation and use of medicine – <i>recepta</i>
background	all information and intellectual property rights except background rights owned or controlled by a partner or its affiliate and which are not foreground – <i>istniejąca wiedza</i> <sup>6</sup>	part of a scene or picture that is or seems to be toward the back – <i>tło</i>

W niektórych dziedzinach, np. w prawie, niektóre pojęcia mają dwa określające je terminy – równoważne z semantycznego punktu widzenia, ale stosowane w innych kontekstach stylistycznych – jeden używany w komunikacji specjalistycznej, a drugi w komunikacji niespecjalistycznej. Wymienione w tabeli *przysposobienie* potocznie nazywamy *adopcją*, a o zawartej *umowie* często powiemy *kontrakt*. To samo dotyczy potocznie używanego w dziedzinie instalacji elektrycznej słowa *kontakt* na określenie *gniazdka* lub *korka* w znaczeniu *bezpiecznika*. Przykłady terminów potocznych i specjalistycznych w medycynie podaje Tymczyńska (2016).

Angielski termin *perjury* możemy przetłumaczyć jako *krzywoprzysięstwo* lub *falszywe zeznania*. Zarówno wspomniane wyżej *przysposobienie* jak i *falszywe zeznania* to tzw. terminy kodeksowe, czyli użyte przez ustawodawcę w aktach prawnych (np. w kodeksie cywilnym). Czasami wydawać się nawet może, że termin jest niepoprawny, np. w polskim kodeksie karnym użyty jest termin *czyn przestępny*, choć dużo częściej używamy wyrażenia *czyn przestępczy* – oba warianty są poprawne, jednak pierwszy jest terminem kodeksowym (mimo że *przestępny* częściej skojarzymy z rokiem przestępnym) i będzie preferowany w przypadku tłumaczenia tekstu prawniczego lub prawnego dla odbiorcy profesjonalnego, np. adwokata czy sędziego.

Innym przykładem terminu, który na pierwszy rzut oka wydaje się być tylko wyrazem potocznym, jest termin *patrzydła*<sup>7</sup>. Pierwsze, co

<sup>6</sup> Źródło definicji oraz ekwiwalentu polskiego – baza terminologiczna UE – IATE. Definicja tego terminu zawiera również odniesienie do *foreground*, czyli *nowej* lub *wytworzonej wiedzy*. Definicja pojęcia, w której znajdujemy odniesienia do innych pojęć, jest kłopotliwa – musimy sprawdzić znaczenie nowego terminu, co wydłuża pracę i poszukiwania ekwiwalentu.

<sup>7</sup> Termin *patrzydła* najczęściej używany jest w liczbie mnogiej. Poszukując definicji tego terminu i używając formy liczby pojedynczej, czyli *patrzydło*, jedną z pierwszych stron, na jakie trafiłyśmy to <http://patrzydlo.eu/patrzydlo>, na której znajdziemy opis i zdjęcia urządzenia.

przychodzi na myśl, to oczywiście okulary. Bez specjalistycznego kontekstu nie dowiemy się, co pojęcie to opisuje. Okazuje się, że *patrzydła* to narzędzie używane przy budowie dźwigów (potocznie zwanych windami) i służy do pionowania (wyrównywania) prowadnic, po których przemieszcza się kabina (i przeciwwaga) dźwigu w szybie. Nazwa pochodzi od tego, że gdy umieszcza się urządzenie na obu prowadnicach w jednej linii, prowadnice „patrzają” na siebie. Znając definicję terminu oraz zastosowanie urządzenia, możemy zasugerować angielskie odpowiedniki dla poszczególnych komponentów terminu i wpisać je w wyszukiwarce Google. W zależności od tego, czy *prowadnicę* przetłumaczymy jako *rail*, *guide bar* czy *guide*, a *wyrównywanie* jako *leveling*, *alignment* czy *equalization*, po kilku lub kilkunastu próbach znajdziemy w Internecie angielski termin *rail alignment gauge*, który jest najczęstszym ekwiwalentem *patrzydeł*.

Niuanse językowe i stylistyczne związane ze stosowaniem konkretnych terminów możemy poznać poprzez zgłębianie wiedzy z danej dziedziny oraz analizę tekstów np. orzeczeń sądowych wydawanych w sądach polskich i amerykańskich lub brytyjskich, czy też ulotek dla pacjenta w obu językach. Konsultacja ze specjalistą lub korekta wykonana przez doświadczonego tłumacza będą pomocne w budowaniu kompetencji terminologicznej.

Należy pamiętać, że wiele terminów jest uwarunkowanych kulturowo. Odmienne systemy prawne, polityczne, szkolne itp. sprawiają, że pojęcia różnią się już na poziomie conceptualnym, czyli są inaczej definiowane przez rodzimych użytkowników danego języka, a co za tym idzie, użycie związłego i logicznego terminu często jest niemożliwe. Trzeba wówczas znaleźć odpowiednik funkcjonalny. Ekwiwalencja międzyjęzykowa jest bardzo złożonym zagadnieniem i warto zgłębić wiedzę na jej temat, zarówno w aspekcie przekładowym, jak i leksykograficznym<sup>8</sup> oraz terminologicznym<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> *leksykografia* to nauka o tworzeniu słowników, zwłaszcza ogólnych. W odniesieniu do słowników terminologicznych używa się wyrażenia *terminografia* lub *leksykografia terminologiczna*, którą z praktycznego punktu widzenia opisuje Karpiński (2008).

<sup>9</sup> Adamska-Sałaciak (2006 i 2010) w przejrzysty sposób przedstawia rodzaje ekwiwalencji w leksykografii, które w dużej mierze odzwierciedlają typologię ekwiwalentów w przekładowstwie.



### 3. Tworzenie terminów

Tłumacz powinien wiedzieć nie tylko, gdzie szukać definicji terminów i ich ekwiwalentów, ale także jak je tworzyć, jeśli nie zostały one wcześniej przetłumaczone na język docelowy. Jest to duża odpowiedzialność, zwłaszcza jeśli tłumaczenia terminów będą powszechnie używane (jak było w przypadku tłumaczenia na język polski terminów z unijnych aktów prawnych przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej). Tworząc nowe terminy można skorzystać z zasad, które zaproponował Mazur w swoim podręczniku *Terminologia techniczna* z 1961 roku. Ponad 50 lat później, zasady te są nadal aktualne i okazują się bardzo przydatne w tłumaczeniu, nie tylko na język polski. Należy od razu stwierdzić, że „znalezienie terminu, który spełniałby wszystkie 14 zasad jest praktyczną niemożliwością” (Nowicki 1978: 32).

3.1. **Zasada powszechności** – nie należy zmieniać (bez uzasadnienia) terminów, które rozpowszechniły się w środowisku fachowym, ponieważ każda zmiana wywołuje zamęt (Mazur 1961: 15). Takie sytuacje nie zdarzają się często, ale wyobraźmy sobie jaki zamęt wprowadziłaby w Polsce zmiana zapożyczonego z języka angielskiego terminu *email* na *listel* (od: *list elektroniczny*).

3.2. **Zasada rodzimości** – terminy powinny być oparte na źródłosłowach rodzimych. Terminy brzmiące „rodzimo” są łatwiejsze do zrozumienia i nauczenia się i co za tym idzie ułatwiają komunikację specjalistyczną, np. *kompresor* – *sprężarka* (Mazur 1961: 16).

Jak słusznie zauważa Mazur (1961: 17),

w każdym języku istnieje właściwe mu poczucie równowagi między własnym dorobkiem wyrazowym a nabytym z języków obcych. Odchylenie od tego stanu równowagi w jednym kierunku odczuwamy jako „nadmierne polszczenie słownictwa”, a odchylenie w kierunku przeciwnym – jako „zachwaszczanie języka obcymi naleciałościami”. Stosując zasadę rodzimości w terminologii technicznej trzeba mieć poczucie tej równowagi językowej.

Obecnie mamy częściej do czynienia z drugim procesem, czyli kontaminacją języka polskiego, nie tylko w terminologii. Wyrazy obcego pocho-

dzenia często zastępują polskie odpowiedniki np. *adekwatny* > *odpowiedni*, *właściwy*, *stosowny*; *cytować* > *przyczącać*; *generalizować* > *uogólniać*; *kompatybilny* > *zgodny*; *rezultat* > *wynik*; *negatywny* > *ujemny*; *kubatura* > *objętość* (Nowicki 1978: 41-42).

**3.3. Zasada międzynarodowości** – terminy powinny być zgodne co do źródłosłów z nazwami, mającymi rozpowszechnienie międzynarodowe. W ten sposób ułatwione będzie czytanie obcojęzycznej literatury fachowej (Mazur 1961: 18).

Chodzi tutaj o terminy brzmiące podobnie w wielu językach np. *synteza*, *analiza*, *akustyka*, *mechanika* itp., wywodzące się z łaciny lub greki. W historii techniki niekiedy nazwa rodzima wyparła jednak nazwę międzynarodową, np. *silnik* wyparł międzynarodowo brzmiący *motor*, a w matematyce przyjęły się polskie terminy *różniczka* i *całka*, mimo że w innych językach ich nazwy oparte są na źródłosłowach neoklasycznych *differential* oraz *integral* (Mazur 1961: 19-20).

**3.4. Zasada jednorodności** – termin powinien być w całości utworzony albo ze źródłosłów rodzimych, albo w całości ze źródłosłów obcych, np.

higrometr = wilgotnościomierz (NIE higromierz lub wilgotnościometr) (Mazur 1961: 21). Często terminy oparte w całości na źródłosłowach obcych są niezrozumiałe bez ścisłego kontekstu np. *konkrekcja* metasomatyczna (termin geologiczny).

Przykłady łamania zasady jednorodności:

*napęd gearless*  
*superzbiornikowiec*  
*leasingobiorca*  
*franchisingodawca*  
*winda handi*  
*faktura pro forma*  
*dostawa loco*

Niestety, z powodu sporej liczby zapożyczeń z języków obcych, zwłaszcza z angielskiego, a w języku prawniczym z łaciny, często nie da się uniknąć

mieszania źródłosłów. Natomiast, jeśli dany termin jest w powszechnym użyciu, to należy zastosować zasadę powszechności, czyli pozostawić termin w takiej formie, w jakiej jest najczęściej używany przez specjalistów i nie starać się na siłę tworzyć terminu jednolitego językowo.

**3.5. Zasada logiczności (adekwatności, stosowności, trafności)** – wymaga, aby termin odpowiadał swojemu zadaniu i swojej funkcji, tzn. uwydatniał jednoznacznie właściwości odpowiadającego mu pojęcia, podkreślając cechy podstawowe a pomijając cechy uboczne. Wiąże się to z nadawaniem przedmiotom nazw funkcyjnych, a nie konstrukcyjnych, ponieważ konstrukcje i materiały mogą się zmieniać wraz z postępem techniki, natomiast funkcje pozostają te same (Mazur 1961: 26). W Tabeli 2 przedstawiono przykłady nazw funkcjonalnych oraz nazw konstrukcyjnych.

Tabela 2. Nazwy konstrukcyjne i nazwy funkcyjne (Mazur 1961: 26).

Nazwa konstrukcyjna	Nazwa funkcyjna
<i>komora susząca</i>	<i>suszarka</i>
<i>lampa promieniująca</i>	<i>promiennik</i>

Z zasadą logiczności wiąże się też nadużywanie imiesłów zamiast przymiotników w terminach wielowyrazowych np.

*izolujący* w znaczeniu *izolacyjny*  
*sterujący* w znaczeniu *sterowniczy*  
*mierzący* w znaczeniu *pomiarowy*

Imiesłów odnosi się do czynności aktualnie wykonywanej, przymiotnik zaś określa cechy charakterystyczne przedmiotu np. wiążące się z jego zadaniem. Przymiotniki pozwalają oddać rozmaite odcienie znaczeniowe np.

*sterowniczy* – służący do sterowania;  
*sterowny* – mający dobrą sterowność;  
*hartowniczy* – związany z hartowaniem materiałów, służący do hartowania;

*hartowny* – odznaczający się dużą twardością na skutek poddania hartowaniu;  
*nastawny* – taki, który daje się nastawić; nastawialny;  
*nastawczy* – służący do nastawiania, do ustalania wzajemnego położenia nastawnych części mechanizmów;  
*sygnalizacyjny* – służący do nadawania sygnałów, używany jako sygnał;  
*sygnałowy* – od *sygnał*: maszt sygnałowy; dzwonki sygnałowe;  
(Mazur 1961: 26-27)

Tłumaczenie terminów wymaga precyzji i nie można pozwolić sobie na zgadywanie, przybliżenia czy metafory. W poniższym przykładzie tłumacz nie tylko użył cudzysłowu w tłumaczeniu terminu, co jest niedopuszczalne, ponieważ sugeruje bliżej nieokreślone znaczenie przenośne, ale dodatkowo cudzysłów jest nieprawidłowo zapisany. Takie błędy często wynikają z automatyzacji podczas tworzenia słownika bez korekty merytorycznej.

*reference journey* – „jazda „ucząca się””””<sup>10</sup>

3.6. **Zasada systematyczności** – pojęcia równorzędne powinny odpowiadać nazwie pojęcia bezpośrednio nadrzędnego np. terminom *wyłącznik* i *przełącznik* odpowiada nazwa nadrzędna *łącznik* (Mazur 1961: 29); termin *pozwanie* jest nadrzędny w stosunku do terminów *dopozwanie*, *przy-pozwanie*, *zapo-zwanie*.

Zasada ta dotyczy też stosowania jednolitych przyrostków np.

-ak – dla nazwy narzędzi (przecinak, rozwierak)  
-arka – dla nazw maszyn (obrabiarka, koparka)  
-acz – dla nazw pracowników (spawacz)

Oczywiście istnieją wyjątki od tej zasady np. *odkurzacz*, *śpiewak* lub *usztyniacz*.

---

<sup>10</sup> Źródło: *Słowniczek branży dźwigowej*. 2012. Wydawnictwo EWIT.

3.7. **Zasada zwięzłości** – nazwa, nie tylko techniczna, powinna zawierać tylko po jednej informacji na każdą okoliczność np. piece elektryczne dzielą się na piece indukcyjne i piece łukowe. Termin *elektryczny piec indukcyjny* łamie zasadę zwięzłości ponieważ ta sama informacja wyrażona jest niepotrzebnie dwa razy (Mazur 1961: 32).

W obrocie prawnym często spotka się termin *umowa kupna-sprzedaży*. Jest to termin niepoprawny, gdyż kupno nieodzownie łączy się ze sprzedażą, więc nie trzeba obu czynności ujmować w nazwie umowy. Poza tym, terminem kodeksowym jest *umowa sprzedaży* i taki termin należy stosować.

3.8. **Zasada jednoznaczności** – jeden termin oznacza jedno pojęcie, czyli unika się terminów wieloznacznych (polisemii), np.

*filtr elektryczny*

- 1) w radiotechnice urządzenie do wydzielenia pewnych częstotliwości
- 2) urządzenie umieszczane na kominach fabrycznych w celu oczyszczania spalin z pyłów mogących zadymiać okolicę.

Aby uniknąć dwuznaczności, w drugim znaczeniu filtr nazwano *odpylaczem elektrycznym* (Mazur 1961: 33). Przyczyną powstawania terminów wieloznacznych jest niedostateczność zasobu słownego danego języka i związana z tym konieczność tworzenia neologizmów. Obecnie najwięcej neologizmów powstaje w dziedzinie informatyki, komunikacji internetowej oraz w mediach społecznościowych<sup>11</sup>.

3.9. **Zasada jednomianowości** – tylko jeden termin oznacza dane pojęcie, czyli unika się równoznaczników (synonimii). Mazur (1961: 34) podaje przykład istnienia 6 różnych terminów na określenie częstotliwości 50 herców:

<i>częstotliwość sieciowa</i>	<i>częstotliwość normalna</i>
<i>częstotliwość techniczna</i>	<i>częstotliwość mała</i>
<i>częstotliwość przemysłowa</i>	<i>częstotliwość niska</i>

<sup>11</sup> Więcej o neologizmach w brytyjskiej odmianie angielskiego w Grochocka (2011).

Inny przykład: instytucja zarządu powierniczego ustanowionego przez sąd (tzw. *trust sądowy*) określana jest w języku angielskim również na 6 sposobów:

<i>constructive trust</i>	<i>trust ex delicto</i>
<i>involuntary trust</i>	<i>trust ex maleficio</i>
<i>remedial trust</i>	<i>trust in invitum</i>

Dla czytelnika niespecjalisty powyższe terminy mogą oznaczać 6 różnych pojęć. Unikanie synonimów jest bardzo ważne z punktu widzenia zarządzania terminologią, zwłaszcza w dużych, międzynarodowych firmach lub instytucjach. Jeśli każdy dział firmy używać będzie innego terminu na dane pojęcie w dokumentacji, którą przekazuje dalej (np. do tłumaczenia), wówczas może mieć to poważne skutki, także prawne, jeśli np. termin zostanie przetłumaczony inaczej w dokumentach pochodzących z innego działu tej samej jednostki. Stworzenie systemu zarządzania terminologią jest najlepszym wyjściem, aby zapewnić jednolitość i zgodność dokumentacji, zwłaszcza w przypadku projektu tłumaczeniowego, nad którym pracuje zespół tłumaczy. Moduły zapewniające systematyczność terminologii znajdują się we wszystkich najpopularniejszych narzędziach CAT<sup>12</sup>.

**3.10. Zasada reproduktywności** – wymaga takiego skonstruowania terminu, aby można było tworzyć nazwy pochodne. Jest ona powiązana z zasadą systematyczności oraz jednolitości (Mazur 1961: 36).

W historii nieproduktywne okazało się na przykład spolszczenie *akumulatora* na *zasobnik*. Pierwszy wariant jest bardziej reproduktywny: *akumulować, akumulowanie, akumulacja, akumulacyjny*.

**3.11. Zasada jednolitości** – w miarę możliwości termin powinien zawierać źródłosłów lub strukturę wspólną grupie terminów. Zasadę tę spełnia termin *wilgotnościomierz*, który tworzy rodzinę terminologiczną o wspólnym źródłosłowie – *wilgotny, wilgotność, wilgotnieć, wilgoć, zwilżać* oraz *promiennik* – *promieniować, promieniujący, promieniowanie, promień*. Natomiast odpowiedniki powyższych terminów oparte na obcych źródło-

<sup>12</sup> Więcej o programach CAT w Witczak (2016).

słowach, czyli *higrometr* oraz *radiator*, nie spełniają zasady jednolitości, ponieważ nie da się utworzyć powiązanej z nimi większej grupy nazw pojęć pokrewnych (Mazur 1961: 37).

3.12. **Zasada operatywności** – termin powinien być krótki i łatwy do wymawiania oraz nie powinien nastroczać trudności w zestawieniu z innymi wyrazami. Wspomniany już *higrometr* lepiej spełnia tę zasadę niż *wilgotnościomierz* (Mazur 1961: 38), mimo że oparty jest na źródłosłowach obcych, czyli łamie zasadę rodzimości.

Zasada ta jest łamana w każdym przypadku, gdy termin opisuje pojęcie skomplikowane, niedające się wyrazić kilkuwyrazowym wyrażeniem i nie pozostaje nic innego niż użycie tzw. ekwiwalentu opisowego,<sup>13</sup> który często jest po prostu tłumaczeniem definicji, np.:

*cockled yarn* – *przędza o nierównomiernej grubości z powodu wadliwego aparatu rozciągowego*

3.13. **Zasada poprawności** – termin powinien spełniać wymogi poprawności językowej (gramatycznej, ortograficznej, morfologicznej). Jak wspomniano na początku rozdziału, w każdym słowniku lub bazie terminologicznej są błędy, jednak niektórych można łatwo uniknąć, chociażby poprzez regularną edycję haseł i konsultacje ze specjalistami lub językoznawcami.

Błędy w związkach rzędu:

*umowa-zlecenie* – poprawnie: *umowa zlecenia*; mówimy *umowa czego?* albo *umowa o co?* np. *umowa o pracę*.

Błędy ortograficzne:

*stosunki businessowe* (zamiast *biznesowe* jako ekwiwalent dla *business relationship*)  
*grafila(3-wymiarowa)* (zamiast *grafika* jako ekwiwalent dla *graphics (3D)*).

<sup>13</sup> Więcej o ekwiwalentach opisowych stosowanych w słownikach dwujęzycznych w Adamska-Sałaciak (2006).

Błędy wynikające z „kalkowania” terminów z języka obcego:

*celny port lotniczy* (ekwiwalent dla *customs airport*)  
*insektycyd w płynie* (ekwiwalent dla *liquid insecticide*) –  
lepszym ekwiwalentem byłby np. *płynny środek owadobójczy*.

3.14. **Zasada emocjonalności** – termin nie powinien wzbudzać negatywnych lub śmiesznych skojarzeń

Zdarzają się terminy, które swoim brzmieniem wywołują skrajne emocje, najczęściej odrazę albo śmieszność, np.

*potworotwórczość*  
*oblatywacz*  
*uparciuch* (rodzaj rośliny)

Nazwy niektórych marek również budzą spore emocje np. *OSRAM* (producent oświetlenia) czy *Gerber* (producent żywności dla dzieci)<sup>14</sup>.

#### 4. Internet jako źródło terminów

Obecnie głównym źródłem terminów oraz ich tłumaczeń jest Internet, a wyszukiwarka Google, jeśli wykorzystuje się jej wszystkie możliwości, to najlepszy przyjaciel tłumacza<sup>15</sup>. Nie należy jednak całkowicie rezygnować z korzystania ze słowników papierowych, zwłaszcza tych stworzonych przez uznanych specjalistów z danej dziedziny. Poniżej przedstawiono podstawowe zasady pracy z terminologią oraz źródłami terminologicznymi oraz leksykograficznymi.

#### **Zasada 1: Nigdy nie ufaj słownikowi!**

Nie istnieje słownik, w którym nie ma błędów merytorycznych lub językowych. Dla przykładu, *coronary thrombosis* przetłumaczono jako *zator*

---

<sup>14</sup> Nazwa *Gerber* wyda się komiczna dla osób znających język francuski, ponieważ w tym języku *gerber* oznacza wymiotować.

<sup>15</sup> Więcej o module Google Translate w Witeczak (2016).



*tętnicy wieńcowej* (PWN Oxford: 2004), podczas gdy poprawny termin to *zakrzepica tętnicy wieńcowej*. Jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości co do poprawności znalezionej terminu, powinniśmy zastosować kolejną zasadę.

## Zasada 2: Każdy termin należy sprawdzić w innych źródłach

Pozornie wydaje się to proste. Jeśli mamy do czynienia z dziedziną „popularną”, taką jak medycyna, prawo, biznes czy budownictwo, możemy sprawdzić nasz termin w innym słowniku dostępnym na rynku. Jednak im więcej słowników z danej dziedziny, tym wybór rzetelnego źródła staje się trudniejszy. Dotyczy to również słowników internetowych, które często kopiują hasła ze słowników papierowych bez poprawiania błędów.

Kopalnią terminów oraz źródłem weryfikacji dla profesjonalnych tłumaczy jest od jakiegoś czasu portal [www.proz.com](http://www.proz.com), na którym w zakładce *Terminology* znajdujemy wyszukiwarkę terminów (Ryc. 1). Po wybraniu kierunku tłumaczenia, dobrze jest zaznaczyć opcję *Also search reverse language pair* – wówczas przeszukane zostaną wyniki w odwrotnym kierunku tłumaczenia, oraz opcję *Match entire phrase* – wówczas wyszukana zostanie dokładna fraza (jest to funkcja podobna do *this exact word or phrase* w wyszukiwarce Google).

The image shows a search interface for ProZ.com. At the top, it says "Search ProZ.com for a term or short phrase". Below this is a search input field with the placeholder text "Enter term or phrase" and a "Term search help" link. Underneath the input field are two dropdown menus: "Any source language" and "Any target language", separated by a right-pointing arrow. Below these are several checkboxes for search options: "Also search reverse language pair", "Exact match", "Match whole words only", "Separate results by resource", "Match entire phrase", "Fuzzy diacritics", "Highlight matches in results", and "Open links in a new window". At the bottom left is a "Search" button, and at the bottom right is a "Results: 25" dropdown menu.

Ryc. 1. Wyszukiwarka terminów na portalu proz.com.

Przykłady wyszukiwania terminów prawniczych przy użyciu wyszukiwarki na proz.com omawia m.in. Biel (2008). Jeśli nie znajdziemy odpowiedzi na nasze pytanie terminologiczne w bazie proz.com, można je zadać na forum. W zakładce *Terminology* jest opcja *Ask question*<sup>16</sup>.

Do wyników, jakie otrzymujemy na proz.com, należy podchodzić krytycznie. Niektóre terminy mają po kilka propozycji tłumaczeń, np. na pytanie o tłumaczenie terminu z dziedziny rachunkowości *line amount* otrzymujemy następujące odpowiedzi:

1. kwota na linii
2. kwota/wartość w pozycji
3. kwota planowana
4. kwota (dyskonta)

Należy przede wszystkim sprawdzić czy termin wyjściowy podany był w kontekście (jest to zadanie zadającego pytanie), a następnie osobę podającą odpowiedź<sup>17</sup>. Wyniki na proz.com są również oceniane, zarówno przez samych odpowiadających, jak i przez innych tłumaczy. Zapytanie o termin *niejawny materiał dowodowy* otrzymało następujące odpowiedzi (Ryc. 2):

3 +3	<b>classified evidence</b>
4	<b>Sealed evidence/ undisclosed evidence</b>
3	<b>secret evidentiary material</b>

Ryc. 2. Wyniki wyszukiwania dla terminu *niejawny materiał dowodowy*.

Cyfry na czarno oznaczają tzw. „confidence level” czyli „poziom pewności” odpowiadającego, natomiast +3 na niebiesko oznacza, że trzech innych członków proz.com potwierdza poprawność danego ekwiwalentu (często potwierdzenie jest dodatkowo uzupełniane wyjaśnieniem lub

<sup>16</sup> Po zarejestrowaniu się na portalu proz.com można zadać 5 pytań na dzień.

<sup>17</sup> Klikając na nazwisko osoby udzielającej odpowiedzi, można zobaczyć, jakie ma doświadczenie w tłumaczeniu i w danej dziedzinie oraz pytania, na które udzieliła już odpowiedzi (dostaje za to tzw. *KudoZ points*).

podaniem linku, pod którym dany termin został znaleziony). Oczywiście, inni tłumacze mogą uznać podaną propozycję za niepoprawną, wówczas przyznawane są punkty ujemne. Na przykład, na pytanie o tłumaczenie frazy *poszukiwania badawcze* podano następujące odpowiedzi (Ryc. 3):

5	<b>exploratory research</b>
4	<b>Research investigation</b>
3	<b>research studies</b>
2 -1	<b>scientific research</b>

Ryc. 3. Wyniki wyszukiwania dla terminu *poszukiwania badawcze*.

Po kliknięciu na ekwiwalent z ujemną punktacją otrzymamy uzasadnienie odpowiadającego, dlaczego nie zgadza się z daną propozycją tłumaczenia.

### Zasada 3: Weryfikacja terminu ze specjalistą daje największą pewność

Większość specjalistów posługuje się językiem angielskim w codziennej praktyce – czytają literaturę fachową, wymieniają poglądy z kolegami z innych krajów na sympozjach i warsztatach. Nawet jeśli ich znajomość języka jest bierna, to i tak okażą się lepszym źródłem informacji niż słownik czy forum tłumaczy. Specjalista podpowie, jakich terminów używać w języku polskim i które warianty terminów są częściej stosowane np. *przewodnictwo* czy *przewodność*, albo pomoże rozszyfrować ciąg skrótów stosowanych w dokumentacji, np.: *OPL* bz *R glp flu-* oznacza: oko prawe i lewe bez zmian, rogówka gładka, lśniąca, przezierna, bez zmian po podaniu fluoresceiny.

Jeśli osobiście nie znamy specjalisty z danej dziedziny, możemy spróbować skontaktować się z instytutem naukowym i poprosić o wyjaśnienie zawłości terminologicznych.

## 5. Wyszukiwanie terminów za pomocą Google

Poszukiwania zaczynamy zawsze z poziomu Google Advanced ([https://www.google.pl/advanced\\_search?hl=en-PL](https://www.google.pl/advanced_search?hl=en-PL)). Google Advanced oferuje szereg funkcji, dzięki którym możemy zawęzić poszukiwania.

- wyszukiwanie ciągu wyrazów (wpisywanie terminów w cudzysłowie lub w sekcji *this exact word of phrase*;

The screenshot shows the Google Advanced Search interface. It is organized into two main columns of options.

**Find pages with...**

- To do this in the search box:**
  - Type the important words: `tri-colour rat terrier`
  - Put exact words in quotes: `"rat terrier"`
  - Type OR between all the words you want: `antislavery OR standard`
  - Put a minus sign just before words that you don't want: `-rodent, -pig, -dog`
  - Put two full stops between the numbers and add a unit of measurement: `10..15 kg, £300...£500, 2010..2011`
- all these words:** [input field]
- this exact word or phrase:** [input field]
- any of these words:** [input field]
- none of these words:** [input field]
- numbers ranging from:** [input field] to [input field]

**Then narrow your results by...**

- language:** any language (dropdown)
- region:** any region (dropdown)
- last update:** anytime (dropdown)
- site or domain:** [input field]
- terms appearing:** in the text of the page (dropdown)
- SafeSearch:** Show most relevant results (dropdown)
- file type:** any format (dropdown)
- usage rights:** not filtered by licence (dropdown)

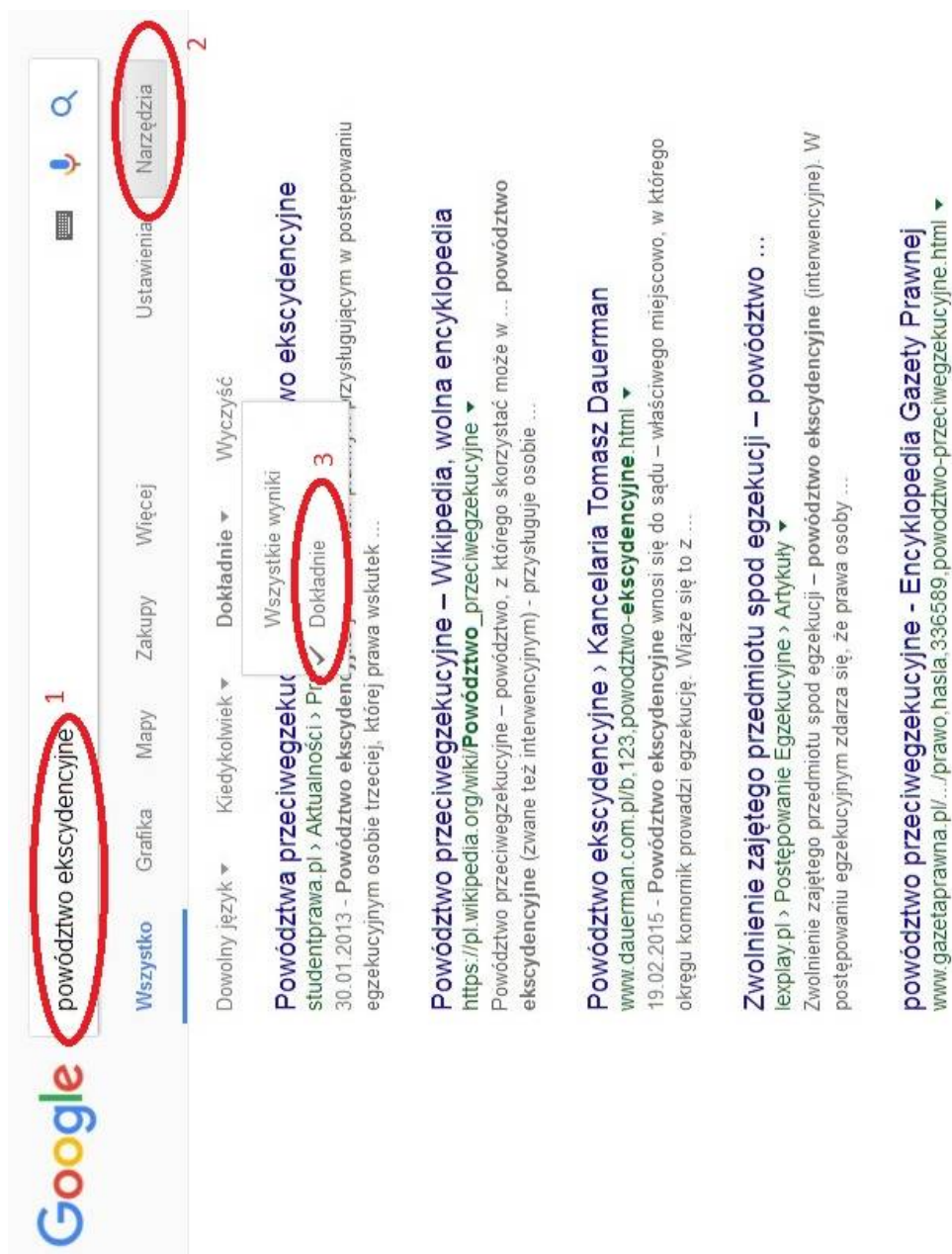
At the bottom right, there is a blue button labeled "Advanced Search".

Ryc. 4. Poziom Google Advanced w wersji angielskiej.

- zawężanie zasięgu stron internetowych (*site or domain*) – jeśli szukamy terminu angielskiego, możemy w tej części wpisać domeny internetowe dla krajów anglojęzycznych: co.uk.; .ca; .nz; .au oraz w przypadku USA domenę us.gov. To samo dotyczy wyszukiwania terminów polskich – wówczas wpisujemy domenę .pl;
- wskazanie języka strony internetowej – nie wszystkie strony w języku polskim mają adres URL kończący się na .pl, ale np. .eu lub .org. Wpisując język polski w sekcji *language* otrzymamy więcej stron w języku polskim;
- zaznaczając konkretny typ pliku w opcji *file type*, np. pdf (Adobe Acrobat), możemy otrzymać wyniki z różnych czasopism branżowych i naukowych, z których wiele oferuje otwarty dostęp do artykułów specjalistycznych;
- wyszukując dokładne wyrażenie np. g-type karyotyping możemy dopisać słowo *abstrakt* lub *streszczenie*. Wówczas pojawią się strony, na których znajdują się streszczenia w języku polskim i angielskim (ale niekoniecznie całe artykuły). Jednym z elementów abstraktów naukowych jest sekcja *słowa kluczowe* (*key words*), którymi często są terminy specjalistyczne.

Wskazówki o tym, jak korzystać z wyszukiwarki Google, znajdują się pod tabelą wyszukiwania zaawansowanego pod linkiem *Użyj operatorów w polu wyszukiwania*.

Bardzo pomocne jest narzędzie Google Verbatim (*Wyszukiwanie dokładne*), dzięki któremu otrzymujemy wyniki wyszukiwania naszego terminu, z wyłączeniem wyników zawierających podobną pisownię lub powiązane słowa. Poniżej przykład wyszukiwania terminu *powództwo ekscydencyjne* (Ryc. 5) Po wpisaniu terminu, klikamy na opcję *Narzędzia wyszukiwania*, a następnie na opcję *Wszystkie wyniki*, w której odznaczamy *Dokładnie*.



Ryc. 5. Funkcja *Dokładne* wyszukiwanie.

Głównym problemem z wyszukiwaniem za pomocą Google jest oczywiście liczba i jakość wyników. Nie każda strona, która pokazuje się nam na liście jest wiarygodnym źródłem. Należy zawsze sprawdzać, kto jest odpowiedzialny za treść na stronie oraz kiedy nastąpiła ostatnia aktualizacja strony. W przypadku wyszukiwania terminów angielskich, bardziej wiarygodne będą strony z domen krajów anglojęzycznych.

## 6. Tworzenie własnych glosariuszy i baz terminów

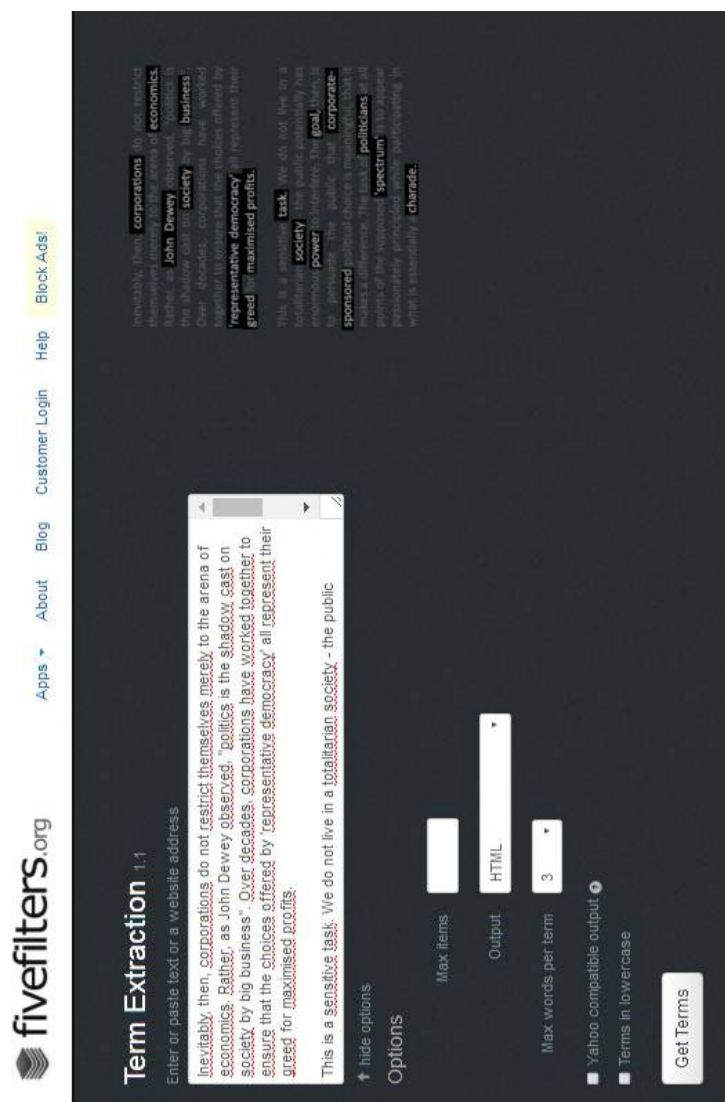
Każdy tłumacz powinien tworzyć własne bazy terminologiczne – po co marnować czas na szukanie tego samego ekwiwalentu za każdym razem, gdy tłumaczymy tekst o podobnej tematyce, skoro można go zapisać natychmiast po znalezieniu i nie martwić się, że go zapomnimy lub źródło, w którym go znaleźliśmy nagle przestanie być dostępne. Najlepiej oczywiście pracować z narzędziami CAT, w których jednym z modułów jest moduł terminologiczny. Można jednak uporządkować terminologię nawet bez używania narzędzi CAT. Najprostszym sposobem jest tworzenie glosariuszy w arkuszu kalkulacyjnym, np. formacie xls obsługiwanym m.in. przez MS Excel. Jest to proste i użyteczne, ponieważ arkusz kalkulacyjny szybko i bez problemów można przekonwertować na format baz terminologicznych w narzędziach CAT, np. w memoQ. SDL Studio oferuje bezpłatną aplikację *Glossary Converter*, za pomocą której każdy plik xls z listą terminów można zamienić na bazę w MultiTerm. Nawet jeśli nie pracujemy z narzędziem CAT, glosariusz w arkuszu kalkulacyjnym pomoże nam lepiej zorganizować pracę z terminologią podczas tłumaczenia.

Dobrym nawykiem jest przygotowanie glosariusza w programie typu Excel na podstawie każdego otrzymanego tekstu do tłumaczenia. Pracę można przyspieszyć przez automatyczną ekstrakcję terminów z tekstu źródłowego przed rozpoczęciem tłumaczenia. Tak utworzoną listę możemy uzupełniać w trakcie tłumaczenia. Do ekstrakcji terminów można wykorzystać darmowe narzędzia online. Ich wadą jest jednak to, że nie obsługują one języka polskiego, więc przydają się tylko, gdy tekst źródłowy jest w języku angielskim<sup>18</sup>. Lista narzędzi do ekstrakcji terminów znajdu-

---

<sup>18</sup> Twórcy danego narzędzia zazwyczaj podają, jakie języki są obsługiwane przez dany ekstraktor, np. fivefilters przetwarza tylko teksty w języku angielskim.

je się na stronie Terminology Coordination Unit<sup>19</sup>. Działanie ekstraktorów jest bardzo proste, np. na stronie [www.fivefilters.org](http://www.fivefilters.org) (Ryc. 6) po kliknięciu na *Term extraction* otwiera się strona, na której możemy załadować nasz tekst:



Ryc. 6. Ekstraktor terminów fivefilters.

<sup>19</sup> <https://termcoord.wordpress.com/about/testing-of-term-extraction-tools/free-term-extractors/> (data dostępu: 12.12.2016).



Do okna tekstowego możemy skopiować nasz tekst, ale możemy także wpisać adres strony internetowej. W sekcji *Output* możemy wybrać format otrzymanej listy. Ekstraktor fivefilters tworzy listę wyników w formatach HTML, JSON, XML, TEXT oraz PHP. Po kliknięciu *Get Terms* pojawi nam się lista z terminami (możemy określić maksymalną liczbę terminów w *Options*) wraz z frekwencją ich występowania w skopiowanym uprzednio tekście.

Drugi ekstraktor terminów, TerMine<sup>20</sup> (Ryc. 7), ma już więcej zaawansowanych funkcji, w tym możliwość załadowania pliku pdf (nie więcej niż 2MB). Jest też bardziej precyzyjny w identyfikowaniu terminów. Działanie TerMine najlepiej sprawdzić na podstawie próbki MEDLINE<sup>21</sup>.

Ryc. 7. Ekstraktor terminów TerMine.

<sup>20</sup> <http://www.nactem.ac.uk/software/termine/#form> (data dostępu: 12.12.2016).

<sup>21</sup> Klikając na *Try MEDLINE* otrzymamy wyniki ekstrakcji terminów z tekstu medycznego.

Otrzymane wyniki ekstrakcji w TerMine przedstawiane są na dwa sposoby: w tabeli lub w formacie txt. Nad tekstem (Ryc. 8) widzimy opcje *in table* oraz *in text*. Wyniki w formie tabelarycznej można po prostu przekopiować do arkusza kalkulacyjnego, np. Excel, i w ten sposób utworzyć listę terminów źródłowych bez konieczności przepisywania ich ręcznie.

Found 1219 terms in 12.04 seconds - all terms (in table) (in text) - threshold 0 Apply

Homologous desensitization of beta2-adrenergic receptors has been shown to be mediated by phosphorylation of the agonist-stimulated receptor by G-protein-coupled receptor kinase 2 (GRK2) followed by binding of beta-arrestins to the phosphorylated receptor. Binding of beta-arrestin to the receptor is a prerequisite for subsequent receptor desensitization, internalization via clathrin-coated pits, and the initiation of alternative signaling pathways. In this study we have investigated the interactions between receptors and beta-arrestin2 in living cells using fluorescence resonance energy transfer. We show that (a) the initial kinetics of beta-arrestin2 binding to the receptor is limited by the kinetics of GRK2-mediated receptor phosphorylation, (b) repeated stimulation leads to the accumulation of GRK2-phosphorylated receptor, which can bind beta-arrestin2 very rapidly, and (c) the interaction of beta-arrestin2 with the receptor depends on the activation of the receptor by agonist because agonist withdrawal leads to swift dissociation of the receptor-beta-arrestin2 complex. This fast agonist-controlled association and dissociation of beta-arrestins from prephosphorylated receptors should permit rapid control of receptor sensitivity in repeatedly stimulated cells such as neurons. The beta2-adrenergic receptor (beta2-AR) belongs to the group of G-protein-coupled receptors and is present on skeletal and cardiac muscle cells and on lymphocytes. The gene encoding beta2-AR (ADRB2) displays a moderate degree of heterogeneity in the human population and the distributions of single nucleotide polymorphisms (SNPs) at amino acid positions 16, 27, and 164 are changed in asthma, obesity, and hypertension and in the autoimmune disease myasthenia gravis. An involvement of the beta2-AR has also been suggested in human rheumatoid arthritis (RA) and its animal model. We describe here an increased prevalence of the alleles Arg16 and Gln27 and a lower prevalence of homozygosis for Gly16 and Gln27 in patients with RA. Patients having the genotype combination Gly16-Gln27 had higher levels of rheumatoid factor (RF) and a more active disease than other patients. Patients having the genotype Arg16-Gln27 had higher levels of RF when compared to those having Arg16-Gln27+, and patients who were carriers of Gln27 had a more active disease than non-carriers of Gln27. Our results show an association of beta2-AR SNPs with RA in a population from the northern part of Sweden. Our study also confirms the strong linkage disequilibrium of genotypes at amino acid positions 16 and 27. Beta2-adrenergic receptor gene and neuropeptide Y gene may potentially influence lipid metabolism and overall energy balance. Therefore, we examined associations of these genes with lipid fractions and obesity-related phenotypes in hypertensive subjects. A total of 638 white individuals from 212 Polish families with clustering of essential hypertension were phenotyped for cardiovascular risk determinants. Each subject was genotyped for functional polymorphisms of beta2-adrenergic receptor gene (Arg16Gly and Gln27Glu) and neuropeptide Y (Leu7Pro). Of 3 common haplotypes of beta2-adrenergic receptor gene, Arg16Gln27 was overtransmitted to offspring with elevated levels of total cholesterol (Z=2.2, P=0.026) and LDL-cholesterol (Z=3.2, P=0.002). Individually, Leu7Pro was not associated with any of the metabolic phenotypes in family-based tests or case-control analyses. However, in the presence of Arg allele of Arg16Gly and Gln allele of Gln27Glu, homozygosity for Leu7Pro polymorphism was associated with 2.1-increased odds ratio (confidence interval, 1.10 to 3.81; P=0.024) of elevated LDL in hypertensive subjects, independent of age, gender, body mass index, adjusted blood pressures, antihypertensive therapy, and use of nonselective beta-blockers and diuretics. Consistently, there was a significant multilocus association among variants of Arg16Gly, Gln27Glu, and Leu7Pro in hypertensive probands with elevated LDL (cases, P=0.028) but not in hypertensive subjects with normal LDL (controls). This study revealed an association of LDL-cholesterol with beta2-

Ryc. 8. Wyniki ekstrakcji przy użyciu TerMine.

Rank	Term	Score
1	beta2-adrenergic receptor	66.5
2	blood pressure	17
3	beta2-adrenergic receptor gene	14.264663
4	adrenergic receptor	9.142858
5	odd ratio	9
6	gly16 allele	8
6	a549 cell	8
8	body mass index	7.924812
8	single nucleotide polymorphism	7.924812
8	cystic fibrosis patient	7.924812
11	cystic fibrosis	7.555555
12	metabolic syndrome	7
12	confidence interval	7
14	gene polymorphism	6.4
15	diastolic blood pressure	6.33985
16	beta2ar gene	6
17	bioluminescence resonance energy transfer	5.916667
18	blood flow response	5.547369
19	adrb2 gene	5.5
20	allele frequency	5
20	signaling pathway	5
20	linkage disequilibrium	5
20	cd8+ lymphocyte	5

Ryc. 9. Wyniki ekstrakcji przy użyciu TerMine w formie tabeli.

## 7. Źródła wiedzy i terminologii specjalistycznej

W Internecie możemy znaleźć gotowe bazy terminologiczne, glosariusze i słowniki w różnych formatach (html, pdf, xls(x), doc(x)). Poniżej znajduje się lista internetowych źródeł terminologicznych z wybranych dziedzin<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> Więcej na temat zasobów internetowych dotyczących wiedzy i terminologii medycznej w Tymczyńska (2016).

### 7.1. Bazy terminologiczne oraz bazy tekstów przetłumaczonych

- Baza terminologiczna UE – IATE – *Interactive Terminology for Europe* – <http://iate.europa.eu/SearchByQueryLoad.do?method=load>. Baza jest także dostępna jako aplikacja mobilna (pod nazwą *TermCoord Search*)

The screenshot shows the IATE search interface. At the top left is the IATE logo with the text 'InterActive Terminology for Europe'. To the right is a language dropdown menu set to 'polski (pl)'. Below the logo are links: 'Moje ustawienia wyszukiwania', 'Usuń moje ustawienia wyszukiwania', and 'Pomoc'. The main search area is titled 'Kryteria wyszukiwania' and contains a search box labeled 'Wyszukaj termin', a 'Szukaj' button, a language dropdown set to 'bg - bułgarski', and a 'Pobierz ustawienia' link. Below the language dropdown is a grid of checkboxes for target languages: bg, cs, da, de, el, en, es, et, fi, fr, ga, hr, hu, it, la, lt, lv, mt, nl, pl, pt, ro, sk, sl, sv, and a 'wszystkie' option with an 'Anuluj' link. A note below the grid states: '\* Ten symbol oznacza obowiązkowe pola'. The 'Kryteria dodatkowe' section includes a dropdown for 'Wybierz dziedzinę, której dotyczy wyszukiwanie' (Please select...), a help icon, and radio buttons for 'termin', 'skrót', and 'wszystkie'. At the bottom, there is a dropdown for '10 ostatnich szukanych terminów' set to 'Wybierz zachowane wyszukiwanie'.

Ryc. 10. Wyszukiwarka terminów IATE.

- Bazy tekstów przetłumaczonych: [www.linguee.pl](http://www.linguee.pl), <https://glosbe.com/>, <http://pl.bab.la/> – wyniki wyszukiwania przedstawione są w kontekście, wraz z tłumaczeniem. Źródła tekstów są różnorodne i należy sprawdzać, czy są one rzetelne (zob. Witczak 2016).
- EUR-Lex – baza aktów prawnych Unii Europejskiej dająca możliwość przeglądania aktów prawnych w dwóch wersjach językowych jednocześnie <http://eur-lex.europa.eu/advanced-search-form.html?action=update&qid=1479753620800>

### 7.2. Blogi oraz bazy wiedzy

- <http://termcoord.eu/> Terminology Coordination Unit w Parlamencie Europejskim. Na stronie znajdują się linki do glosariuszy wielojęzycz-

nych oraz informacje o narzędziach do tworzenia baz i zarządzania terminologią.

- Bazy wiedzy LEX OMEGA oraz Legalis, w których znajdują się moduły tłumaczeniowe ze słownikami oraz tłumaczeniami aktów prawnych (na język angielski i niemiecki).
- Blog Anny Młodawskiej <http://legalenglishexpert.pl/>, na którym autorka umieszcza dużo praktycznych porad oraz udostępnia słownik terminów prawnych.
- Strona Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – <http://www.zus.pl/> – można tam znaleźć dużo dokumentów związanych z ZUS przetłumaczonych na język angielski oraz niemiecki.
- Legal Information Institute <https://www.law.cornell.edu/> – baza terminologii i wiedzy prawnej (Legal Encyclopedia) z przystępnymi wyjaśnieniami terminami prawa amerykańskiego.

### 7.3. Internetowe słowniki specjalistyczne (wybór)

- [www.getionary.pl](http://www.getionary.pl) – terminologia głównie z dziedziny prawa i ekonomii z dostępem do bazy autentycznych tekstów w wersji polskiej i angielskiej<sup>23</sup>.
- Słownik logistyczny <http://www.logistyka.net.pl/sownik/main>
- Słownik polsko-angielski/ angielsko-polski – Przemysł tłuszczowy <http://www.pspo.com.pl/index.php?s=sownik>
- Słowniki specjalistyczne <http://serwistlumacza.com/content/category/7/86/34/> na stronie [www.serwistlumacza.com](http://www.serwistlumacza.com)<sup>24</sup> prowadzonej przez Arkadiusza Belczyka.

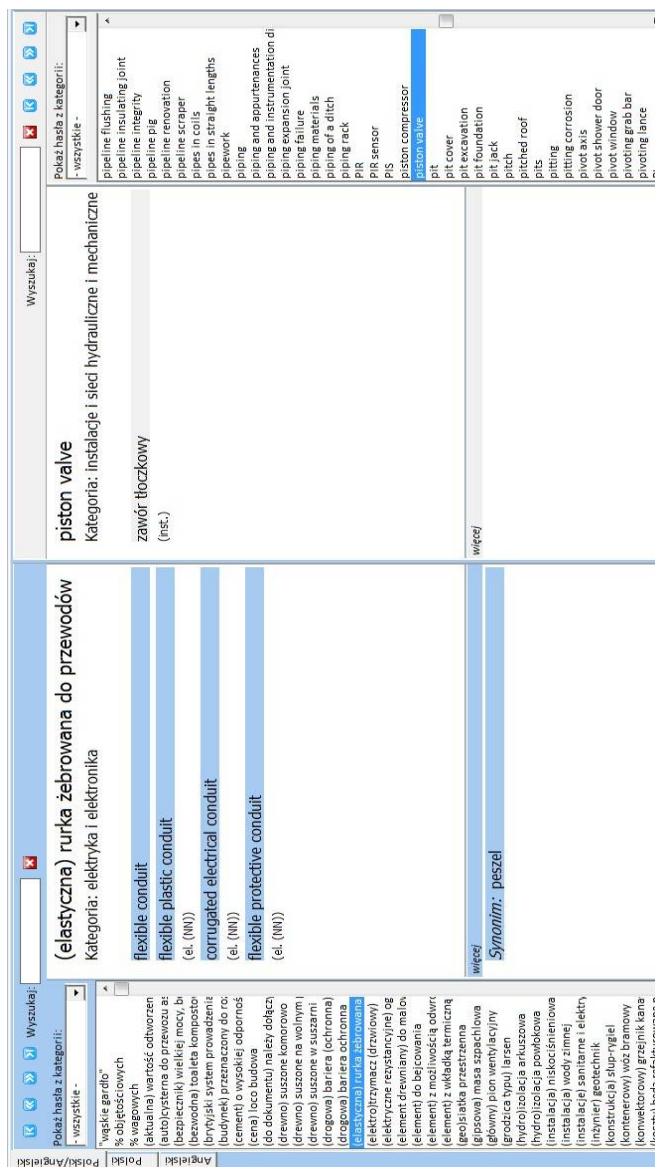
### 7.4. Słowniki elektroniczne i aplikacje mobilne

- Tomasz Tomlik – *Słownik budownictwa, infrastruktury i wyposażenia*. Wydanie VI (2016). Jeden z najobszerniejszych słowników technicznych, przygotowany przez specjalistów w dziedzinie. Wersja elektroniczna słownika jest systematycznie aktualizowana. Można również

<sup>23</sup> Dostęp do bazy tekstów jest płatny.

<sup>24</sup> Na stronie, oprócz słowników oraz recenzji już wydanych słowników, znajduje się dużo praktycznych informacji o zawodzie tłumacza oraz o wykonywaniu tłumaczeń specjalistycznych, w tym medycznych i turystycznych.

dodawać własne hasła lub zgłaszać hasła autorowi. Poniżej przykład wyszukiwania w słowniku (wyd. IV, wersja elektroniczna):



Ryc. 11. Słownik budownictwa, Infrastruktury i wyposażenia w wersji elektronicznej.

– Krzysztof Czekerda – *Słownik gospodarki odpadami EN<>PL (2005)*:



Ryc. 12. *Słownik gospodarki odpadami* w wersji elektronicznej.

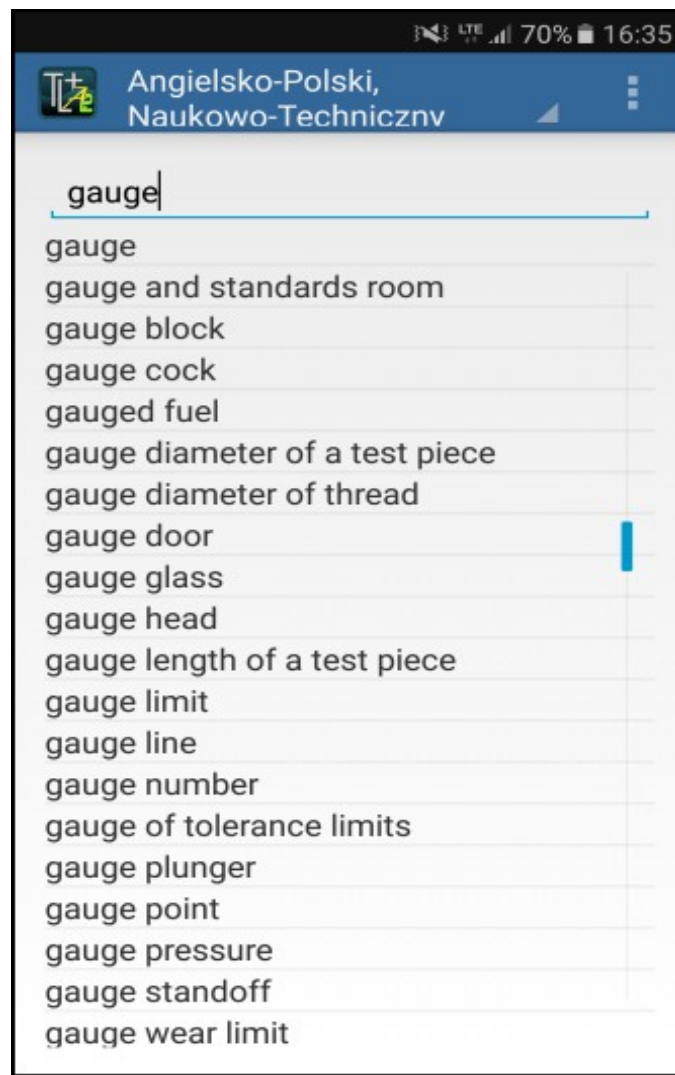
- Maciej Szymczak – *Słownik pojęć logistycznych* (2008) wydany przez ilogistyka.pl:

Polski		Angielski
przewoźnik wykonujący usługę dla głównego przewoźnika	sub-carrier	
przewoźnik wykorzystujący jedną gałąź transportu	single-mode carrier	
przewoźnik wykorzystujący wiele gałęzi transportu	multimodal carrier	
przewoźnik zwolniony z przestrzegania regulacji dot. stawek i usług	exempt carrier	
przewoźnik łódka	boatman	
przewożenie	conveyance, conveying	
przewożenie ładunkami	boating	
przewóz	carrying, conveyance, portage, shipment, shipping, transit, transito, transport, transpo	
przewóz (drogowy)	haul, haulage, hauling	
przewóz bezpośredni	immediate transportation	
przewóz bezpośredni	through transportation	
przewóz dom-dom	door-to-door delivery, door-to-door transportation	
przewóz drogą lądową	land conveyance	
przewóz kombinowany morsko-szynowy	ocean and rail (o&r)	
przewóz kombinowany szynowo-drogowy	rail and road (r&r), rail and truck (r&t)	
przewóz kombinowany szynowo-morski	rail and ocean (r&o)	
przewóz kombinowany szynowo-powietrzny	rail and air (r&a)	
przewóz kombinowany wodno-szynowy (morski lub rzeczny)	rail and water (r&w)	
przewóz kombinowany wodno-szynowy (morski lub rzeczny)	water and rail (w&r)	
przewóz kontenerów na platformach kolejowych	container-on-flatcar (COFC)	
przewóz ichtu	lighterage, lightering	
przewóz lotniczy	air carriage	
przewóz morski, w którym koszt wyładunku towarów ze statku pokrywa armator	overside delivery	
przewóz naczip na platformach kolejowych (transport intermodalny szynowo	drogowy/trailer-on-flatcar (TOFC)	

Ryc. 13. *Słownik pojęć logistycznych* w wersji elektronicznej.

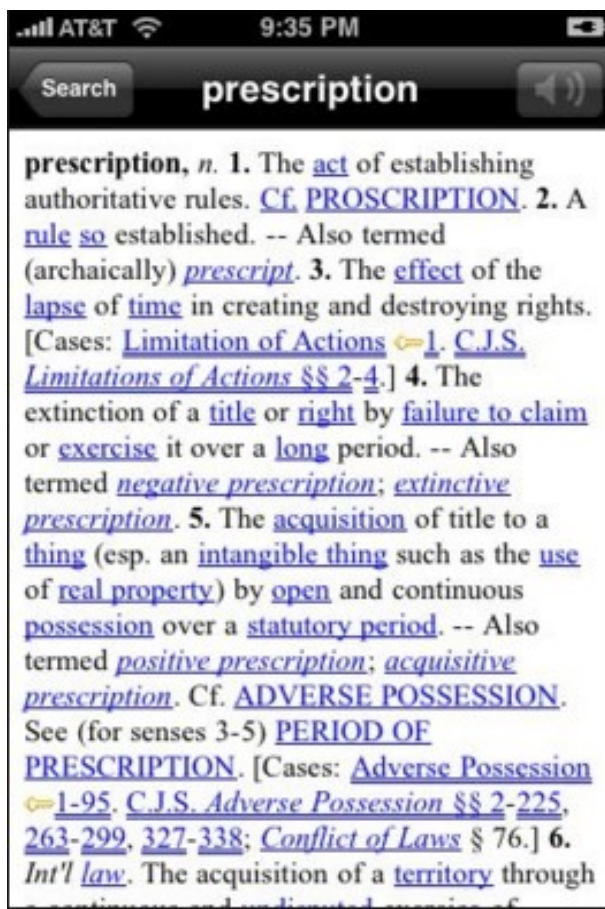


- Słownik naukowo-techniczny EN<>PL w systemie TL+7 lub jako aplikacja mobilna:



Ryc. 14. Słownik naukowo-techniczny angielsko-polski i polsko-angielski – aplikacja mobilna.

- Bryan Garner – *Black's law dictionary*. 10th ed. (2014) – najobszerniejszy słownik terminów prawniczych z anglojęzycznego obszaru językowego; stworzony z myślą głównie o prawnikach. Słownik dostępny jest w wersji książkowej oraz jako aplikacja mobilna na systemy iOS:



Ryc. 15. *Black's law dictionary* – aplikacja mobilna na urządzenia z systemem iOS.

- Monika Bogdanowska – *Art Restoration Dictionary* (2011), <http://www.imd.pk.edu.pl/>
- Słownik fizyczny, <http://www.ptf.net.pl/pl/fizyka-fizycy/informacje-o-fizyce-i-fizykach/angielsko-polski-slownik-nowych-terminow-fizycznych/>

### 7.5. Słowniki i leksykony w formie papierowej

- Joanna Miler-Cassino – *Słownik polsko-angielski. Giełda i rynki kapitałowe* (2010)
- Ewa Łozińska-Małkiewicz – *Angielsko-polski słownik terminologii prawniczej* (2007)
- Ewa Łozińska-Małkiewicz i Joanna Małkiewicz – *Polsko-angielski słownik terminologii prawniczej* (2005)
- Lech Kempczyński – *Podręczny słownik angielsko-polski, polsko-angielski Rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy* (2009)
- Magdalena van Doorn-Olejnicka – *Podatkowy słownik encyklopedyczny angielsko-polski i polsko-angielski* (2014)
- Robert Patterson – *Kompendium terminów z zakresu rachunkowości po polsku i po angielsku* (2015) – dostępne również w formacie pdf na stronie ministerstwa finansów:  
<http://www.mf.gov.pl/documents/764034/1399171/Glosariusz+SPPW+-Rachunkowosc.pdf>
- Robert Paterson – *Kompendium terminów z zakresu finansów po polsku i po angielsku* (2015) – dostępne również w formacie pdf na stronie ministerstwa finansów:  
<http://www.mf.gov.pl/documents/764034/1399171/Glosariusz+SPPW+-+Finanse.pdf>
- Robert Paterson – *Kompendium terminów z zakresu bankowości po polsku i po angielsku* (2015) – dostępne również w formacie pdf na stronie ministerstwa finansów  
<http://www.mf.gov.pl/documents/764034/1399171/Glosariusz+SPPW+-+Bankowosc.pdf>

### 7.6. Pozostałe źródła

- Literatura z danej branży jest doskonałym źródłem specjalistycznych terminów. W przypadku terminologii prawniczej można sięgnąć po czasopismo *Lingua Legis* (<https://lingualegis.ils.uw.edu.pl/index.php/lingualegis>), *Comparative Legilinguistics. International Journal of Legal Communication* (<http://pressto.amu.edu.pl/index.php/cl>) lub *Komunikacja Specjalistyczna* (<http://www.ks.uw.edu.pl/>) – wszystkie są dostępne w wersji online.

## Zakończenie

Skuteczne wyszukiwanie terminów oraz systematyczne tworzenie własnych baz danych to podstawa warsztatu terminologicznego tłumacza. Punktem wyjścia jest zrozumienie terminu w języku źródłowym, które pomaga w poszukiwaniach terminu lub, jeśli nie znajdziemy satysfakcjonującego ekwiwalentu, pozwala na stworzenie własnej wersji.

Bez względu na to, gdzie znajdziemy tłumaczenie terminu, należy je zweryfikować albo w innym rzetelnym źródle albo u specjalisty z dziedziny. Szczególną czujność należy zachować, korzystając z tłumaczeń znalezionych na portalu proz.com. Nie zawsze są one poprawne i często nie są weryfikowane przez doświadczonych tłumaczy. Proz.com jest dobrym punktem wyjścia w poszukiwaniach, ale nie należy bezkrytycznie przyjmować wszystkich znalezionych tam propozycji.

Tworzenie własnych glosariuszy, nawet bez pomocy narzędzi CAT, jest niezbędne, aby zachować spójność terminologiczną, zwłaszcza jeśli tłumaczymy dużo tekstów z jednej dziedziny. Zwykły arkusz kalkulacyjny, np. w formacie xls, w zupełności wystarczy, aby w zorganizowany sposób zgromadzić wyszukiwane terminy. Co więcej, jeśli w przyszłości zdecydujemy się na korzystanie z narzędzi CAT, z łatwością będziemy mogli przekonwertować arkusze kalkulacyjne z glosariuszami na format zgodny z tym używanym w danym programie CAT.

## Bibliografia

- Adamska-Sałaciak, Arleta. *Meaning and the bilingual dictionary. The case of Polish and English*. Peter Lang. 2006.
- Adamska-Sałaciak, Arleta. Examining equivalence. W: *International Journal of Lexicography* 23(4): s. 387-409. 2010.
- Biel, Łucja. Legal terminology in practice: Dictionaries, Googling or discussion forums. W: *SKASE Journal of Translation and Interpretation* (3)1: s. 22-38. 2008.
- Cabre, Teresa Maria. *Terminology: Theory. Methods and applications*. John Benjamins. 1999.
- Faber, Pamela. *A cognitive linguistics view of terminology and specialized language*. Berlin, Boston: De Gruyter Mouton. 2012.
- Gajda, Stanisław. *Wprowadzenie do teorii terminu*. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich. 1990.
- Grochocka, Marta. *Lexical creativity: A corpus-based study*. Nieopublikowana rozprawa doktorska. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. 2011.

- Karpiński, Łukasz. *Zarys leksykografii terminologicznej*. Warszawa: KJS. 2008.
- Lukszyn, Jerzy i Wanda Zmarzer. *Teoretyczne podstawy terminologii*. Warszawa: KJS. 2006.
- Mazur, Marian. *Terminologia techniczna*. Warszawa: WNT. 1961.
- Nowicki, Witold. *O ścisłość pojęć i kulturę słowa w technice*. Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności. 1978.
- Nowicki, Witold. *Podstawy terminologii*. Warszawa: Ossolineum. 1986.
- Temmerman, Rita. *Towards new ways of terminology descriptions. The sociocognitive approach*. Philadelphia: John Benjamins. 2000.
- Tymczyńska, Maria. Przekład tekstów medycznych. W: *Tłumacz: Praktyczne aspekty zawodu*. Poznań: Wydawnictwo UAM. 2016.
- Witczak, Olga. Tłumacze kontra maszyny, czyli o tłumaczeniu wspomaganym komputerowo. W: *Tłumacz: Praktyczne aspekty zawodu*. Poznań: Wydawnictwo UAM. 2016.

## **The translator as term hunter – in search of terminological treasures and beasts (Summary)**

One of the major challenges in translating specialized texts is terminology. This chapter deals with terminology from the translator's point of view. Among issues discussed are term formation, term search techniques and use of online term bases. Tools for automatic term extraction are presented, as well as online terminological resources in selected domains.

Autorka

Magdalena Perdek pracuje jako adiunkt w Zakładzie Leksykografii i Leksykologii Wydziału Anglistyki UAM. Jej zainteresowania badawcze dotyczą leksykografii dwujęzycznej, terminologii specjalistycznej oraz przekładu tekstów prawniczych i medycznych. Jest dydaktykiem tłumaczenia pisemnego oraz tłumaczem przysięgłym języka angielskiego.



**Bogusława Whyatt**

## **Tłumacz w branży turystycznej**

### Streszczenie

Niniejszy rozdział omawia problematykę związaną z tłumaczeniem tekstów na potrzeby branży turystycznej. W pierwszej części artykułu nakreślono specyfikę dyskursu turystyki i wyzwania, które stawia przed tłumaczem. Teksty tłumaczone na potrzeby anglojęzycznego turysty są często zaliczane do tzw. rejestru ogólnego i postrzegane za łatwe do przetłumaczenia. Liczne przykłady tłumaczeń wykonanych przez amatorów, które przytaczam poniżej świadczą, że tłumaczenie w branży turystycznej wymaga nie tylko kompetencji językowych i znajomości różnic kulturowych. Na przykładzie tłumaczenia internetowych stron hoteli i kart dań dowodzę, że istotną częścią warsztatu tłumacza jest znajomość konwencji związanych z typologią tłumaczonych tekstów, zrozumienie potrzeb zagranicznego turysty i świadomość, że tłumacz w branży turystycznej jest nie tylko pośrednikiem, ale również ambasadorem rodzimej kultury.

### Wstęp

Wbrew pozorom tłumaczenie na potrzeby przemysłu turystycznego jest zadaniem bardzo wymagającym. Patrząc na teksty anglojęzyczne powszechnie dostępne dla turystów na stronach hoteli, pensjonatów, restauracji oraz opisujące lokalne atrakcje turystyczne, trudno oprzeć się wrażeniu, że to co pozornie proste, wcale prostym nie jest. Język, a raczej dyskurs turystyczny, obejmuje bardzo szeroki zakres różnego rodzaju specjalistycznych dyscyplin, takich jak etnografia, historia, architektura, sztuka, geografia, kulturoznawstwo, technologia żywienia, literatura, transport, administracja, opieka zdrowotna, sport, rekreacja itp. Na dodatek, na potrzeby turystyki cała specjalistyczna baza wiedzy, z której tłumacz czerpie, aby, na przykład, wyjaśnić istotę tradycyjnych oscypków, musi być przekazana osobom, które wiedzy fachowej nie posiadają.

Co więcej, nie posiadają również całej gamy pojęć charakterystycznych dla rodzimej kultury, między innymi pojęcia oscypka i góralskiego przywiązania do tradycji. Jak zatem tłumaczyć teksty na potrzeby przemysłu turystycznego, aby przekazać to, co najbardziej istotne i zachęcić raczej niż zniechęcić? Niniejszy rozdział przedstawia typowe zmagania tłumacza, który otrzymuje typowe zlecenia na potrzeby przemysłu turystycznego: tłumaczenie stron hoteli, opisów atrakcji turystycznych, ofert biur podróży i restauracyjnych menu. Analiza problematyki, z którą tłumacz, jako pośrednik w branży turystycznej, musi sobie poradzić pokazuje, jak decyzje w trakcie tłumaczenia powinny uwzględniać dogłębną analizę możliwości zrozumienia kulturowo zakorzenionych treści jak i oczekiwań potencjalnych odbiorców/turystów. Czy zatem każdy może tłumaczyć teksty przeznaczone dla anglojęzycznych turystów kiedy w grę wchodzi nie tylko informowanie o, ale i promowanie rodzimych zasobów?

### 1. Dlaczego tłumaczenia turystyczne to ważna rzecz?

Branża turystyczna i związane z nią pokrewne sektory gospodarki są ważne z wielu względów. Dla niektórych krajów turystyka jest podstawowym źródłem dochodów, dla innych stanowi istotny potencjał gospodarczy, tworząc możliwości zatrudnienia i pomagając w rozwoju regionów. Jest też sposobem na promowanie wizerunku kraju na arenie międzynarodowej. Zgodnie z danymi statystycznymi w roku 2012 w Unii Europejskiej w branży turystycznej działało aż 2,2 mln przedsiębiorstw, zatrudniając 12,2 mln osób<sup>1</sup>. Jak podkreślają autorzy raportu: „Turystyka, w ujęciu statystycznym, odnosi się do aktywności osób udających się w podróż do miejsca znajdującego się poza ich zwykłym otoczeniem na okres krótszy niż jeden rok. Główny cel takich podróży może być dowolny, w tym służbowy, wypoczynkowy lub osobisty innego rodzaju, lecz inny niż zatrudnienie przez będącą rezydentem osobę.”

Polska pod względem dochodów uzyskiwanych z szeroko pojętej turystyki nie dorównuje takim potentatom turystycznym jak Hiszpania, Włochy

---

<sup>1</sup> [http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Tourism\\_statistics/pl](http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Tourism_statistics/pl) (data dostępu 6.10.2016.)



czy Chorwacja, ale jej popularność wśród obcokrajowców stale rośnie. W artykule na stronach TTG (*Travel Trends Group*) czytamy, że według Głównego Urzędu Statystycznego w 2013 r. do Polski przyjechało 14,1 mln zagranicznych turystów<sup>2</sup>, a dochody z turystyki wyniosły 104 mld złotych<sup>3</sup>. Według Ministerstwa Sportu i Turystyki nieustannie od 2009 roku notuje się tendencję zwyżkową pod względem liczby zagranicznych turystów – w 2015 roku do Polski przyjechało ich 16,5 mln<sup>4</sup>. Jak pod względem dostępności informacji dotyczących bazy noclegowej i atrakcji turystycznych w języku angielskim, który jest powszechnie używany w międzynarodowej komunikacji do celów turystyki, prezentuje się nasz kraj? Jaką rolę pełni tłumacz? Jakie wyzwania czekają na tłumacza, który przygotowuje anglojęzyczne wersje stron hoteli, opisy atrakcji turystycznych i tłumaczenia restauracyjnych menu? W niniejszym rozdziale postaram się opisać rodzaj zleceń tłumaczeniowych i niezbędny zakres kompetencji, dzięki którym teksty turystyczne będą spełniały swoją rolę promocyjną i zachęcały raczej niż zniechęcały zagranicznych turystów do odwiedzenia Polski.

## 2. Tłumaczenie jako mediacja interkulturowa – mosty czy bariery?

Z pewnością nikt nie zaprzeczy, że tłumaczenie jest formą komunikacji interkulturowej, w której tłumacz występuje w roli pośrednika pomiędzy ludźmi mówiącymi innymi językami i pochodzącymi z różnych kultur. Kompetencje interkulturowe są równie ważne jak kompetencje językowe. Neubert (2000: 9-10) postrzega tłumacza jako mediatora pomiędzy kulturą języka, z którego tłumaczy i języka, na który tłumaczy. Dzięki swoim kompetencjom interkulturowym tłumacz jest w stanie zidentyfikować pojęcia i określające je terminy, które są unikalne dla danej kultury i obce dla kultury, z której pochodzi potencjalny odbiorca. W praktyce tłumacz musi zadać sobie pytanie: Kim jest mój potencjalny odbiorca, co oprócz tego, że

---

<sup>2</sup> Za zagranicznego turystę uważa się osobę, która spędziła w Polsce przynajmniej jedną noc.

<sup>3</sup> <http://ttg.com.pl/przychody-z-turystyki-wzrosna-do-110-mld-zl/> (data dostępu 6.10.2016).

<sup>4</sup> [http://superbiz.se.pl/opinie-biz/polska-bedzie-turystyczna-potega-cudzoziemcy-nas-chwala-przyjada-do-nas-wypoczywac\\_828566.html](http://superbiz.se.pl/opinie-biz/polska-bedzie-turystyczna-potega-cudzoziemcy-nas-chwala-przyjada-do-nas-wypoczywac_828566.html)

mówi innym językiem, muszę wiedzieć o jego kulturze, która go ukształtowała i wpływa na to, jak postrzega i wartościuje rzeczywistość? Odpowiedź na to pytanie jest szczególnie trudna, gdy tłumaczymy teksty turystyczne. W branży turystycznej większość tekstów tłumaczona jest na język angielski, chociaż ich potencjalny odbiorca nie musi należeć do anglojęzycznego obszaru kulturowego (czyli nie musi być Anglikiem czy Amerykaninem); jest po prostu anglojęzycznym turystą, którego rodzima kultura może reprezentować całą międzynarodową różnorodność kultur. Jak w takiej sytuacji poradzić sobie, będąc pośrednikiem pomiędzy tym, co specyficzne dla polskiej kultury a potencjalną kulturową różnorodnością turysty, który przyjeżdża do naszego kraju? Aby poprzez tłumaczenie budować mosty raczej niż wznosić bariery, trzeba przede wszystkim zrozumieć, że teksty tłumaczone na potrzeby turysty są osadzone w kontekście wspólnym dla wszystkich podróżujących. Dominują w nim typowe potrzeby i pytania: jak dojechać do miejsca przeznaczenia, gdzie znaleźć zakwaterowanie, gdzie i co zjeść, jakie miejsca można zwiedzić, jak poruszać się w nowej rzeczywistości, czego oczekiwać i czym nie być zdziwionym? Nietrudno sobie wyobrazić, że potencjalny turysta będzie poszukiwał odpowiedzi na te pytania w przetłumaczonych na język angielski przewodnikach, informatorach i na stronach internetowych hoteli, restauracji itp. Od tłumacza, jako pośrednika zależy, jakie uzyska odpowiedzi i czy zostanie dobrze poinformowany. Tłumacz ma dwa wyjścia i szereg rozwiązań pośrednich. Przede wszystkim musi sobie odpowiedzieć na pytanie: czy mam chronić i promować rodzimy wizerunek swojego kraju, zakładając, że turysta już poprzez sam fakt przybycia do innego obszaru kulturowego oczekuje inności i rodzimej odrębności zwyczajów (wyjście pierwsze), czy też mam chronić zagranicznych turystów przed poczuciem alienacji i swoistym szokiem kulturowym (wyjście drugie, zob. Davies 2012).

Jeśli zgodzimy się, że tłumaczenie to dialog międzykulturowy, to dialog zawsze zakłada spotkanie gdzieś w połowie drogi. Poprzez sam fakt podróżowania, potencjalny turysta jest gotowy na wyjście poza znane schematy. Tłumacz wie, a przynajmniej powinien wiedzieć, że ma do czynienia z odbiorcą innym niż ten, którego założył autor tekstu w języku polskim, na przykład na stronie hotelowej, czy w restauracyjnym menu. W wielu przypadkach, aby rzetelnie poinformować turystę tłumacz musi dokonać wielu zmian w procesie adaptacji tekstu dla innego odbiorcy i wówczas tłumaczenie staje się tzw. *transkreacją* (ang. *Transcreation*,

zob. Pedersen 2014). Wiele tekstów pisanych na użytek rodzimego turysty zawiera informacje, które często są nieistotne lub niewystarczające dla zagranicznego odbiorcy. Na przykład, nasze przewodniki zawierają dużo informacji historycznych, często bardzo wiele szczegółowych ciekawostek, opisujących kontekst, w jakim powstały zabytkowe budowle i dzieła sztuki. Przekazanie tych informacji zagranicznemu turyście nie zawsze jest pożądane, gdyż nie ma on wiedzy historycznej dotyczącej naszych narodowych dziejów. Dlatego lepiej skupić się na architekturze i artystycznych detalach. Chcąc poradzić sobie z przyjęciem właściwej perspektywy i wyborem strategii, tłumacz musi doskonale znać specyfikę tekstów turystycznych.

### 3. Specyfika tekstów turystycznych

Sektor usług w branży turystycznej odpowiada wszystkim etapom i elementom podróży. Dann (1996) klasyfikuje typy tekstów turystycznych w zależności od etapu podróży, na którym są potrzebne na te:

- 1) przed wyjazdem: reklamy, ulotki, broszury i katalogi;
- 2) w czasie podróży: przewodniki, dzienniki z podróży – travelogi;
- 3) po powrocie: reportaże i recenzje.

Powyzsza klasyfikacja jest bardzo trafna, ale nie obejmuje jeszcze wielu tekstów, z których turyści muszą korzystać, między innymi tłumaczeń restauracyjnego menu.

Na etapie planowania tłumacz jest potrzebny, aby przygotować obcojęzyczną wersję przewodników turystycznych, katalogów, informacji na stronach internetowych biur podróży, hoteli, usług transportowych, ofert dotyczących szeroko pojętej rekreacji i zaplecza gastronomicznego. Zanim zaplanujemy podróż, szukamy informacji o regionie, więc nawet oficjalne strony regionów zawierają, a przynajmniej powinny zawierać informacje, których potencjalny turysta może potrzebować. Niestety zdarza się, że na stronach anglojęzycznych znajdziemy kompletnie niezrozumiałe tekst przetłumaczony maszynowo z języka polskiego lub link do

*Google Translate*<sup>5</sup>. Teksty, które trzeba przetłumaczyć to przede wszystkim teksty funkcjonalne, które nie należą do jednego typu tekstów, ale łączą przynajmniej dwie podstawowe funkcje: informacyjną i promocyjną, a przy tym muszą być ciekawie napisane (Trosborg 1997). Według Danna, głównym celem tekstów w branży turystycznej jest: “to persuade, lure, woo and seduce millions of human beings, and, in so doing, convert them from potential into actual clients” [przekonać, zwabić, zachęcić i skusić miliony ludzi, a przez to uczynić potencjalnych klientów rzeczywistymi klientami] (Dann 1996: 2)<sup>6</sup>. Dyskurs turystyczny realizuje ten cel przy pomocy różnorodnych narzędzi wielomodalnych, które czynią przekaz atrakcyjnym (np. fotografie, filmiki). Poniżej skupię się na warstwie językowej, czyli tym, z czym pracuje tłumacz.

Ponieważ, jak wcześniej wspomniałam, w branży turystycznej większość tekstów w obrocie międzynarodowym tłumaczona jest na język angielski, znajomość podstawowych cech anglojęzycznego dyskursu turystyki to niezbędny tłumacza. Niestety, dopiero od niedawna i z dużym oporem dyskurs turystyki uważany jest za język specjalistyczny (z ang. LSP – Language for Special Purposes) ze względu na charakterystyczne cechy dotyczące słownictwa, składni i struktury tekstu. Być może dlatego w tym właśnie rejestrze jest tak wiele dziwnych tłumaczeń, które z pewnością nie zostały wykonane przez profesjonalnych tłumaczy<sup>7</sup>, zgodnie z przekonaniem, że przetłumaczenie tak prostego tekstu jak reklama hotelu na stronie internetowej nie wymaga ani wiedzy, ani umiejętności posiadanych przez zawodowego tłumacza i może być wykonane przez kogokolwiek, kto „zna” język angielski, ma słownik lub korzysta z narzędzi typu *Google Translate*. Efekty takiej bagatelizacji dyskursu turystyki są widoczne na wielu stronach hoteli w Polsce, a właściciele, oszczędziwszy niewielkie pieniądze, które musieliby zapłacić za profesjonalną usługę, z dumą zamieszczają

<sup>5</sup> <http://www.it.mragowo.pl/atracje/gierloz-kwatera-hitlera-wolfsschanze>, 3,592.pl.html (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>6</sup> Cytaty ze źródeł anglojęzycznych w tłumaczeniu autorki rozdziału.

<sup>7</sup> Używam określenia profesjonalny w znaczeniu, będący w stanie wykonać tłumaczenie dobrej jakości z zachowaniem odpowiedniej etycznie postawy tłumacza jako rzetelnego pośrednika w komunikacji. Zawód tłumacza w Polsce, jak i w wielu innych krajach, jest zawodem wolnym, a zatem trudno jest zdefiniować pojęcie, zawodowy tłumacz<sup>7</sup>, ponieważ do wykonywania tego zawodu nie jest konieczna ani akredytacja, ani formalne wykształcenie.

anglojęzyczne opisy usług i często pozostają nieświadomi, że ich wartość komunikacyjna i promocyjna jest często bardzo niskiej jakości i w istocie może bardziej zniechęcać niż zachęcać.

W językach specjalistycznych, kojarzonych z dziedzinami wiedzy lub praktyki zawodowej (język prawniczy, medyczny, techniczny), najważniejszym wyznacznikiem jest terminologia, znana i używana przez specjalistów w dziedzinie, na przykład hodowli roślin, muzykologii czy farmacji. Język turystyki w ujęciu praktycznym (tzn. nie w ujęciu naukowym), jak już wcześniej wspomniałam, nie jest językiem dla specjalistów, ale ma być przynajmniej z założenia językiem dostępnym dla wszystkich podróżujących. Specyficzne słownictwo i inne środki językowe wynikają z promocyjnego charakteru tekstów, w których informacje pochodzą z wielu dziedzin. Autorzy tekstów turystycznych świadomi tego, że tekst musi sprzedać reklamowaną usługę czy atrakcję dobierają słowa tak, aby zachęcić klienta – turystę. Ten sam efekt powinien być osiągnięty przez tłumacza. Słowa klucze to przede wszystkim przymiotniki wyrażające przyjemne emocje i superlatywy, takie jak *najlepszy*, *najpiękniejszy*, *uroczy*, *na najwyższym poziomie*, *czarujący*, *romantyczny* itp. Rzeczowniki zawsze nawiązują do oczekiwań i towarzyszących im pozytywnych emocji: *wygoda*, *odpoczynek*, *relaks*, *spokój*, *atrakcja*, *beztroska*, *zabawa*, *szczęście*, *fantazja*, *przygoda* itp. Często stosowanym zabiegiem w tłumaczeniu na język angielski jest tzw. ‘*translanguaging*’ czyli zawieranie w tekście angielskim słów należących do innego języka, najczęściej języka rodzimego, z którymi podróżujący będzie miał do czynienia na miejscu. Służy to z jednej strony egzotyzacji miejsca, czyli podkreśleniu jego unikalnego charakteru, np. *a place to enjoy paella* [miejsce gdzie możesz ze smakiem zjeść paellę], *indulge in unforgettable patatas bravas* (spicy fries), *gaspacho, and the like* [rozkoszować się pikantnymi frytkami, których nie zapomnisz, *gaspacho* itp.]. Z drugiej strony, jest to sposób na poinformowanie potencjalnego turysty o rodzimych nazwach, aby ułatwić mu rozpoznanie informacji zamieszczonych na szyldach, mapach i innych nośnikach informacji w przestrzeni publicznej, np. *Poznań's old market (the Stary Rynek)...*, *Medicines (and cosmetics) are lekarstwa or leki in Polish, while a pharmacy is apteka. Pharmacies usually feature a large green cross above their entries*<sup>8</sup>. Kolejną cechą dyskursu turystycznego jest

<sup>8</sup> Przykład z Barrow Colin. 2006. “Buying a property in Eastern Europe for dummies”. Sussex: John Wiley & sons (s. 136).

częste użycie skrótów i akronimów typowe w tekstach anglojęzycznych, np. *pełne/niepełne wyżywienie – fb/hb* (od ‘full board’, ‘half board’), *płatne od osoby, na tydzień – ‘paid pp/pw’* (od ‘per person/per week’).

Różne zabiegi gramatyczno-składniowe często czynią przekaz z jednej strony bardzo jasnym, a z drugiej atrakcyjnym językowo. Do najczęściej spotykanych należą:

- nominalizacja, czyli zastąpienie rzeczownikiem części zdania opisującego proces z użyciem czasownika (np. *when you arrive at the hotel* [kiedy przyjedziesz do hotelu] >> *upon arrival at the hotel...* [po przybyciu do hotelu]);
- częste użycie strony biernej (np. *you will be entertained* [zadbamy o to, abyś się świetnie bawił]);
- tryb rozkazujący używany, aby zachęcić, poradzić co zrobić, na przykład: *To taste genuine food, go to one of the local open-air street markets....* [aby spróbować lokalnych przysmaków, pójdz na jeden z miejscowych targów...];
- użycie imiesłówów czynnych i biernych, np. *the little town which is charming...* [małe miasteczko, które jest czarujące...] >> *the charming little town...* [czarujące małe miasteczko], *the hotel which is located in the very center...* [hotel położony w samym centrum] >> *located in the very center, the hotel...* [położony w samym centrum, hotel...];
- użycie czasu teraźniejszego prostego przy opisach miejsc (np. *Standing alone in the vast empty tract of the Salisbury plains and with origins dating back nearly 5,000 years, Stonehenge remains a place of wonder and mystery* [Położony w osamotnieniu w ogromnej pustej przestrzeni równiny Salisbury z historią sięgającą ponad 5 tysięcy lat wstecz, Stonehenge pozostaje miejscem niezwykłym i pełnym tajemnic] (*Bath, Windsor & Stonehenge – brochure*)<sup>9</sup>.

Oprócz świadomości typowych cech języka w zakresie słownictwa i gramatyki, bardzo istotne dla tłumacza są cechy odnoszące się do kon-

<sup>9</sup> Przykłady dotyczące cech języka turystyki pochodzą z artykułu Durán Muñoz. 2011. Cadernos de tradução, v. 1, n. 27. <https://periodicos.ufsc.br/index.php/traducao/article/view/2175-7968.2011v1n27p29> (data dostępu: 6.12.2016).

wencji dotyczących typologii tekstów charakterystycznych dla tegoż właśnie rejestru, a wśród nich takie kwestie jak poziom formalności i sposób zwracania się do odbiorcy (Kelly 1997). Te właśnie elementy wskazują na duże różnice kulturowe, tak głęboko zakorzenione, że często są nieświadomie przenoszone w procesie przekładu. O ile łatwo można przymknąć oko na błąd ortograficzny, czy gramatyczny, o tyle trudniej jest zignorować fakt, że ktoś zwraca się do nas w sposób niegrzeczny, naruszający prywatność poprzez zbyt familiarne przekazy lub wręcz nachalny, skracając należny dystans w relacjach klient – usługodawca. Przedstawię ten powszechny problem wśród mało profesjonalnych tłumaczy poprzez analizę informacji dostępnych w języku angielskim na stronach polskich hoteli.

#### 4. Tłumaczenie internetowych stron hoteli w Polsce

Niewątpliwie jakość informacji dostępnych w języku angielskim dotyczących oferty noclegowej w Polsce jest znacznie lepsza niż jeszcze kilka lat temu, głównie dzięki międzynarodowym serwisom, które pośredniczą albo w rozpowszechnianiu informacji, albo w sprzedaży usług hotelowych (np. TripAdvisor.com, booking.com itp.). Niemniej na rodzimych stronach hoteli, które z dumą udostępniają ofertę w języku angielskim, nadal pokutują typowe błędy dotyczące prawie wszystkich cech tego typu tekstu reklamowego. Już w 1947 Lund wymienił pięć zadań jakie ma spełniać tekst reklamowy (Lund 1947: 83):

- 1) przyciągnąć uwagę
- 2) wzbudzić zainteresowanie
- 3) wywołać pragnienie
- 4) przekonać
- 5) doprowadzić do realizacji zakupu

W kontekście tłumaczenia warto dodać uwagę klasyka z zakresu przekładoznawstwa – Petera Newmarka (1988), który stwierdził, że teksty reklamowe powinny być przede wszystkim napisane językiem zrozumiałym dla odbiorcy bez chwili zastanowienia. Prześledźmy decyzje, które musi podjąć tłumacz, aby tłumaczenie rzeczywiście spełniało wszystkie wymienione funkcje:

### 1) przyciągnąć uwagę

Pierwsza decyzja to wybór sposobu zwracania się do potencjalnego gościa hotelowego. Zgodnie z konwencją języka polskiego zakłada się tutaj dużą dozę uprzejmości i szacunku:

PL: Mamy zaszczyt zaprosić Państwa do Hotelu Omega w Ostrowie Wielkopolskim, który urzeknie Państwa swoją gościnnością i miłą atmosferą.

EN: We have a great honor to invite you to Hotel Omega in Ostrów Wielkopolski which will enchant you with its hospitality and nice atmosphere<sup>10</sup>.

Wyliczmy problemy w tym przykładzie tłumaczenia: 1) W języku polskim właściciel hotelu to 'my', gość to bardzo grzecznie "Państwo" – w języku angielskim znika już ta grzeczność i należny dystans i mamy podział na *nas* i *was*, lub *my* i *ty* ('we' and 'you'). To z kolei koliduje z oficjalnym i udziwnionym doborem słownictwa typu, '*we have a great honour...*', czy '*the hotel... will enchant you...*'.

Kolejny przykład co prawda zachowuje formalność w zwracaniu się do potencjalnego gościa, ale tym razem aż do przesady:

PL: Serdecznie witamy w jednogwiazdkowym hotelu Junior Krakus w Krakowie.

EN: Ladies and Gentlemen, we welcome You and invite to stay at Hotel Junior Krakus in Cracow<sup>11</sup>.

W tym przypadku tłumacz zwraca się do potencjalnych gości z dużym szacunkiem, tak jakby przemawiał do gości zebranych przed hotelem, a nie tych czytających tekst na monitorze komputera. Nadal jest podział na *nas*, którzy witają i *was*, którzy są witani. Tym razem *You* jest pisane wielką literą, przypuszczalnie w celu zwiększenia dystansu i szacunku, ale taki zabieg nie jest znany w języku angielskim, ani w odmianie brytyjskiej, ani amerykańskiej i nie czyni z *ciebie/was* – *Państwa!*

---

<sup>10</sup> <http://www.hotel-omega.pl/en/hotel> (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>11</sup> [http://www.turystyka-krakus.com.pl/index\\_en.php](http://www.turystyka-krakus.com.pl/index_en.php) (data dostępu: 6.12.2016).



2) wzbudzić zainteresowanie

Oferty są w istocie ciekawe i pełne obietnic, jak widać na przykładzie z tej samej co powyżej reklamy hotelu:

PL: Zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, by pobyt w naszym hotelu był miłym i niezapomnianym wspomnieniem z odwiedzin pięknego, królewskiego Krakowa.

EN: Be assured, that every effort is made to ensure that Your stay will become a delightful and unforgettable memory of the visiting beautiful Royal Cracow.

Przetłumaczone zdanie zostanie zrozumiane w mniej więcej następujący sposób: ‘Bądź utwierdzony w przekonaniu, że każdy wysiłek zostanie poczyniony, aby Twój pobyt stał się rozkosznym i niezapomnianym wspomnieniem odwiedzenia pięknego Królewskiego Krakowa’. Czyli konstrukcja zdania jest niepotrzebnie skomplikowana, co utrudnia zrozumienie przekazu. Do tego, z języka polskiego przeniesiono interpunkcję, stawiając przecinek przed *that* (tak jak w języku polskim przed partykułą *że*) – a przecież taka reguła nie istnieje w języku angielskim.

Ten sam hotel na booking.com opisany jest rzeczowo i bez zbędnych ornamentów w obu językach:

PL: Położony w zielonej i spokojnej części Krakowa hotel Junior Krakus oferuje komfortowo urządzone pokoje z miejscem do pracy i urozmaicone śniadanie.

EN: Located in a green and quiet part of Kraków, the Junior Krakus Hotel offers comfortably furnished rooms with a working space and a varied buffet breakfast served every morning<sup>12</sup>.

Warto zauważyć jak w prosty sposób wyrażono najbardziej istotne dla turysty informacje i pozostawiono nazwę własną miasta w oryginalnej formie *Kraków*, a nie *Cracow*. W towarzystwie zdjęć śniadania serwowanego w formie stołu szwedzkiego można liczyć na realizację kroków 3-5, czyli wywołanie pragnienia, przekonanie i doprowadzenie do kliknięcia

---

<sup>12</sup> <http://www.booking.com/hotel/pl/junior-krakus.pl.html> (data dostępu: 6.12.2016).

*zarezerwuj* (EN *book now*). Jeśli jednak oferta opisana jest językiem na tyle niezrozumiałym, że potencjalny gość hotelowy musi najpierw rozszyfrować, czego tak naprawdę może się spodziewać, to szanse na rezerwację maleją.

Poniższy przykład pokazuje, że liczba gwiazdek niekoniecznie idzie w parze z troską o jakość przetłumaczonej na język angielski oferty.

“We are inviting you to visit one of the most charming place on Masuria. Hotel Gołębiowski in Mikołajki is situated in the heart of the Land of Masurian Great Lakes, on crossroads of the most beautiful tourist trails of Poland. Natural richness – forests and reserves – charmed arriving here Guests and encourage for being full relaxed. Plenty of offered attractions, the nice service and the modern conference facilities will secure you both wonderful rest in the family circle as well as successful business meeting”<sup>13</sup>.

“Here are served delicious dishes a la carte both of Polish cuisine as well as European. Our cooks take care of dishes, to be not only tasty, but also healthy and exquisitely given”<sup>14</sup>.

Dlaczego w takich tłumaczeniach widać, że nie wykonał ich zawodowy tłumacz? Ignorancja widoczna jest nie tylko w braku rzetelnej znajomości języka angielskiego i rażących błędach leksykalnych, gramatycznych i stylistycznych, ale również w braku przestrzegania konwencji przyjętych w tego typu tekstach. Wystarczy wejść na anglojęzyczne strony hotelowe powszechnie znanych sieci, aby zobaczyć, jak zwracamy się do potencjalnego gościa i jak zorganizowany jest przekaz. Na przykład:

“Welcome to the Holiday Inn Niagara Falls Hotel. Located at the New York and Ontario, Canada Border, our hotel at Niagara Falls is close to not only the falls but many other area attractions, as well. Leisure travelers can enjoy being in walking distance to many of the popular attractions...”<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> <http://www.golebiewski.pl/en/golebiewski-mikolajki-page-102226> (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>14</sup> <http://www.golebiewski.pl/en/restaurants-page-101803> (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>15</sup> <https://www.ihg.com/holidayinn/hotels/us/en/niagara-falls/iagba/hoteldetail> (data dostępu: 6.12.2016).

Warto zauważyć brak bezpośredniego zwracania się do potencjalnych gości w wyrażeniu *'Welcome to the Holiday Inn...'*, którzy określani są w neutralny, nie naruszający prywatności sposób jako *'leisure travelers'*.

Przetłumaczenie stron hotelowych dla tłumacza nie powinno być zadaniem trudnym. Język tego typu tekstów jest bardzo schematyczny, powtarzają się te same zwroty i zakres słownictwa. Znacznie większym wyzwaniem jest przetłumaczenie restauracyjnego menu. W tym właśnie typie tekstu ujawniają się ogromne trudności w tłumaczeniu jako mediacji interkulturowej. Tłumacz, również ten z dużym doświadczeniem, naprawdę stoi przed licznymi dylematami, ponieważ tradycje kulinarne to zazwyczaj bardzo unikalna część kultury i dziedzictwa narodowego. I tutaj właśnie wiele jest tak zwanych tłumaczeniowych kwiatków jak pokazują liczne przykłady w anglojęzycznych kartach dostępnych w polskich restauracjach<sup>16</sup>.

##### 5. Tłumaczenie menu – krótki tekst, duże wyzwanie

Wiele przykładów tłumaczeń zebranych z kart dań w różnych krajach trafiło do zbiorów humorystycznych, jako *funny translations*<sup>17</sup>. Oprócz przykładu z restauracji w Szwajcarii: *Our wines leave you nothing to hope for* [nasze wina pozbawią cię nadziei], znalazł się również przykład z restauracji w polskim hotelu: *salad a firm's own make; limpid red beet soup with cheesy dumplings in the form of a finger; roasted duck let loose; beef rashers beaten up in the country people's fashion*. Nawet Polakowi bardzo dobrze znającemu język angielski i polską tradycję kulinarną, który byłby zmuszony polegać na powyższym opisie dania, nie łatwo byłoby domyślić się, co tak naprawdę przyniesie kelner. Przypuszczam, że będzie to 'sałatka firmowa (tutaj wiadomo, że trzeba zapytać kelnera, co to takiego), barszcz (ale nie wiadomo jaki), chyba z kromką (a może paluszkiem serowym skoro w kształcie palca?), kaczka (pieczona, być może z ekologicznego chowu, ale pewności nie mam, bo jak mogli ją najpierw upiec, a potem wypuścić? A może wyluzowana – czyli bez kości?) i na koniec

<sup>16</sup> [http://www.tur-info.pl/p/fo\\_id,41761,,menu,restauracje\\_w\\_poznaniu,monika\\_pachciarz,maciej\\_skierka,andrzej\\_tkacz.html](http://www.tur-info.pl/p/fo_id,41761,,menu,restauracje_w_poznaniu,monika_pachciarz,maciej_skierka,andrzej_tkacz.html) (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>17</sup> <https://www.ai-ada.com/creative-corner/translations.php> (data dostępu: 6.12.2016).

(chyba) bitki wołowe (skoro zostały pobite) i może ‘po chłopsku’, albo ‘po wiejsku’? To zabawne tłumaczenie, zawierające tak dużo błędów, pokazuje, jak dużym wyzwaniem jest tłumaczenie karty dań.

Jak piszą redaktorzy książki pt. *Culinary Linguistics: The chef's special* (Gerhardt i in. 2013) “Language and food are universal to humankind. Language accomplishes more than a pure exchange of information, and food caters for more than mere subsistence”. [Język i pożywienie są uniwersalne dla ludzkości. Język służy nie tylko wymianie informacji, a pożywienie nie zaspokaja tylko potrzeby przeżycia]. Lakoff (2006: 150) z kolei zwrócił uwagę na związek pomiędzy jedzeniem i tożsamością kulturową. Autor zauważył, że liczne w tym rejestrze zapożyczenia, które mnożą się na kartach dań, sprawiają, że aby zrozumieć menu w amerykańskiej restauracji potrzebna jest znajomość terminologii kulinarnej charakterystycznej dla tradycji rodem z Francji, Włoch, Hiszpanii, Chin, Japonii itd. Mühleisen (2003: 38) podaje następujący przykład: *won ton with tomato and mozzarella*. Zapożyczenia terminologiczne z różnych języków często funkcjonują w komunikacji międzynarodowej i rzeczywiście ułatwiają życie tłumaczowi. Wyrażenia określające sposoby przyrządzenia potraw z języka francuskiego należą do kanonu wiedzy kulinarnej – np. *sauté*. Podobnie jest z daniami typowymi dla poszczególnych tradycji, które znane są globalnie – *pizza*, *tortilla*, *burger* itp., których nikt nie musi tłumaczyć.

Istotnie, swoiste *fusion*, czyli wielojęzyczność, a raczej pomieszanie języków (*translanguaging*), często występuje na polskich kartach dań w opisie po polsku lub też pojawia się w tłumaczeniu i nie zawsze jest wyrazem próby kompromisu pomiędzy tym, co lokalne a tym, co globalne. Np. *traditional Polish gazpacho* to – jak wskazuje wersja polska – *chłodnik*. Jediną cechą wspólną pomiędzy *gazpacho* a *chłodnikiem* jest sposób podania – na zimno. Zamawiający zapewne się zdziwi, że chłodnik, oprócz temperatury podania, ma niewiele wspólnego z *gazpacho*. Podobnie z daniem *carpaccio of geese dzersejowym cheese* czyli w wersji polskiej *carpaccio z gęsi z serem dzersejowym*<sup>18</sup>. Czasami nie wiadomo, o jakie języki chodzi, np. *pork loin in crunchy breadcrumbs (potatoes, sald [sic!])* miało znaczyć *schab w chrupiącej panierce 100g (ziemniaki, surówka)*.

<sup>18</sup> Ten przykład tłumaczenia wskazuje, że najprawdopodobniej skorzystano z tłumacza maszynowego (np. *Google Translate*, ponieważ słowa, których system maszynowy nie rozpoznaje (tutaj *dzersejowym*) pozostawiane są w wersji źródłowej.

Menu restauracyjne to bardzo specyficzny tekst reklamowy. Powinien przede wszystkim informować o składnikach, rodzaju i sposobie przyrządzenia potrawy. Są to bardzo ważne informacje ze względu na indywidualne preferencje związane z dietą, np. wegetarianizm, weganizm, jak i z uwagi na alergie i nietolerancje pokarmowe.

PL: kaczka pieczona z jabłkiem, pyzy, kapusta, jabłka

EN: freid [sic!] duck with apples, noodles, vegetables (zob. Whyatt 2006: 106)

Dla anglojęzycznych klientów kaczka nie jest pieczona, ale smażona (domyślamy się, że 'freid' to 'fried'), ale poznańskie pyzy, które zobaczy głodny turysta, wykraczają poza to, co można wyobrazić sobie jako 'noodles' (zasadniczo różne wersje makaronu). Z warzyw obiecanych w menu będzie tylko kapusta (i znając poznańską tradycję, będzie to kapusta modra).

Jak zauważają Korzeniowska i Kuhiwczak (2008), zakładamy, że obco-krajowiec wie, że nie zrozumie opisu dania w języku, którego nie zna. Kiedy natomiast widzi opis dania w języku angielskim i nadal nie rozumie, o co chodzi, może czuć się naprawdę zawiedziony. Błędy w pisowni i błędy gramatyczne mogą wywołać rozbawienie, ale nie stanowią bariery i głodny zagraniczny turysta w restauracji wie, że *rise salad* to zapewne *rice salad* [sałatka z ryżem], a *sparking wine*, to chyba wino musujące, czyli *sparkling wine*, *troud grill*, to najprawdopodobniej *grilled trout* czyli *pstrąg z grilla*. Można nawet domyślić się, że *trout suffocated in herb*, to *pstrąg duszony w ziołach*, chociaż słowo *suffocated* [uduszony poprzez odcięcie dopływu tlenu] rodzi podejrzenia o niehumanitarne traktowanie pstrąga i może zniechęcić, a nawet doprowadzić do utraty apetytu, podobnie jak *braised neck cancer perch* co miało znaczyć *duszony sandacz w szyjkach rakowych*, a znaczy *duszony sandacz z rakiem szyjki* (Grzelachowska 2013).

Poważniejsze wykroczenia w sztuce tłumaczenia to pominięcie. Faktycznie, w tłumaczeniu często ginie lub zmienia się jakiś składnik, np. *krem pomidorowy z prażonymi pestkami dyni* w wersji angielskiej jest bardziej ubogi, czyli *tomato cream*, lub *czynaki w gliniaku z kiszonym ogórkiem 400 g* to *czynaki (pork stewed with vegetables) in a pottery*

*bowl*<sup>19</sup>. Nie wspomniano już o ogórku kiszonym, warto natomiast być dwujęzycznym, ponieważ w wersji angielskiej wyjaśniono co to ‘czynaki’; w wersji polskiej założono, że wiadomo.

Powyższe przykłady świadczą o braku rzetelności i braku świadomości, że za słowami kryje się jakiś skrawek rzeczywistości, tutaj konkretne danie, które za chwilę przyniesie kelner. Jeśli zamawiamy coś, co jest nam kompletnie nieznane, jesteśmy przygotowani na niespodzianki, ale gdy wydaje nam się, że wiemy, co zamawiamy, a kelner przynosi coś innego, to już gorzej. Jeśli stosunkowo proste dania mogą okazać się tak problematyczne jak w powyższych przykładach, to co zrobi tłumacz, kiedy rzeczywiście musi przetłumaczyć nazwy dań regionalnych?

Co zrobić z *żurkiem*, *pyzami*, *pierogami*, *bigosem* czy *czerniną*? Nie ma przecież oficjalnych ekwiwalentów, są to nasze rodzime potrawy. Analiza tłumaczeń na kartach dań świadczy o różnych kierunkach poszukiwań. *Pyzy* to *yeast buns*, *yeast dumplings*, ale *pierogi* też często tłumaczone są jako *dumplings* i podobnie *kopytka*. Jeżeli już koniecznie chcemy nazwać *pierogi* ‘dumplings’, to zmodyfikujmy je chociaż trochę, aby przygotować zamawiającego na rodzime danie, w którym kluczowym elementem jest farsz, np. *Polish dumplings filled with...*. Czasem uderza brak konsekwencji w rzetelnym informowaniu anglojęzycznego gościa restauracji. Na karcie dań w tej samej restauracji czytamy:

PL: Ręcznie robione pierogi ruskie okraszone masłem i cebulką  
EN: Homemade Russian dumplings served with butter and onion

Zaraz poniżej:

PL: Ręcznie robione pierogi z dziczyzną podane z sosem z grzybów leśnych  
EN: Homemade dumplings stuffed with venison served with mushroom sauce<sup>20</sup>

W pierwszym przykładzie pominięto skład farszu, który wypełnia pierogi ruskie, redukując danie do jakiegoś rodzaju klusek, w drugim podano,

<sup>19</sup> [http://www.zajazdulecha.pl/kuchnia\\_3.html](http://www.zajazdulecha.pl/kuchnia_3.html) (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>20</sup> <http://bamberka.com.pl/naszemenu/dania-glowne-hauptgerichte-main-courses/> (data dostępu: 6.12.2016).

czym wypełnione są pierogi, chociaż bardziej odpowiednim określeniem na nadzienie jest w przypadku pierogów wyrażenie *filled with...*. W angielskiej wersji pominięto informację, że pierogi podawane są z sosem z grzybów leśnych, redukując go do sosu grzybowego.

Nasza tradycyjna kuchnia obfituje w różne rodzaje klusek, a tłumacz powinien wiedzieć, jak zostały one przygotowane (lub uzyskać tę wiedzę od szefa kuchni), aby chociaż skład dania w opisie pokrywał się z rzeczywistością. Czy warto tłumaczyć nazwy naszych rodzimych dań, czy nie lepiej zostawić oryginalne nazewnictwo? Na kartach dań jest wiele przykładów wskazujących, że jest to możliwe, a przy tym dodatkowo promujemy również nasze kulinarne tradycje.

PL: Żurek na zakwasie z mąki żytniej gotowany na suszonych borowikach  
 EN: *Żurek* (soup made from fermented rye flour) cooked on dried porcini mushroom stock<sup>21</sup>

PL: Kaczka z jabłkami, żurawiną, kapustą modrą i pyzami  
 EN: Duck with apples, cranberries, red cabbage and “Pyzy” dumplings<sup>22</sup>

Pierogi są już tak znane, że coraz rzadziej w wersji angielskiej pojawia się określenie *ravioli*, *Polish ravioli* lub *pies*, a częściej widzimy *pierogi* lub *pierogis*. Czytając komentarze na serwisach typu TripAdvisor, można zauważyć, że obcokrajowcy chętnie sami używają oryginalnych nazw, np. “Food was delicious, we have tried wild boar pierogi, only pity there were only 5.”

Zastanówmy się, czy będąc w Austrii, bylibyśmy zdziwieni austriackimi nazwami dań, np. Wiener Schnitzel – classic escalope of pork fillet, breaded & deep fried lub Wurstsalat – a tasty salad of strips of German sausage, tomatoes & onion in a light mayonnaise?<sup>23</sup> Czy nie po to przyjeżdżamy do Austrii czy Niemiec, aby doświadczyć, między innymi, tej właśnie kulinarnej autentyczności? Dlaczego na naszych rodzimych kartach dań tłumacz sili się, aby tak naprawdę zabrać to, co jest po części celem podróżującego, czyli naszą kulinarną tradycję i jej oryginalne nazewnictwo? Może gdyby pozostawić oryginalne nazwy, więcej wyobraźni pozostałoby na rzetelny opis dania?

<sup>21</sup> <http://www.restauracjadompolski.pl/menu/karta-dan/> (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>22</sup> <http://www.wiejskie-jadlo.pl/?p=poultry> (data dostępu: 6.12.2016).

<sup>23</sup> <http://www.theaustrianrestaurant.com/page7.htm> (data dostępu: 6.12.2016).

## Zakończenie

W niniejszym rozdziale skupiłam się na omówieniu tłumaczeń na język angielski wykonywanych dla branży turystycznej. Nakreśliłam wagę tego rodzaju tłumaczeń w ogólnym kontekście ekonomicznym i kulturowym. Chociaż język turystyki uważany jest za stosunkowo prosty i zbliżony do języka ogólnej komunikacji, starałam się pokazać, że wbrew pozorom mamy do czynienia z językiem specjalistycznym, który ma swój specyficzny rejestr związany z informacyjno-promocyjną funkcją tekstów. Aby przekaz informacji dla potencjalnego anglojęzycznego turysty był rzetelny i pomocny, konieczna jest analiza potrzeb i oczekiwań potencjalnych odbiorców tego typu tekstów. Bez świadomości podstawowych zasad dotyczących typu tekstu, jaki tworzymy poprzez tłumaczenie, do którego przyzwyczajony jest anglojęzyczny odbiorca, tłumacz tak naprawdę utrudnia sobie pracę, a odbiorcy utrudnia szybki dostęp do potrzebnych informacji. Taką zależność starałam się wykazać, analizując angielskie wersje polskich stron reklamujących usługi hotelowe. Tłumacz jest koniecznym pośrednikiem i zakładamy, że powinien znać potrzeby komunikacyjne klienta, który zleca tłumaczenie (np. właściciela hotelu) i potencjalnego użytkownika tekstu (czyli zagranicznego gościa). Wtedy przy doskonałej znajomości obu języków i zgodnie z posiadanymi kompetencjami jest w stanie stworzyć anglojęzyczną wersję polskiej strony internetowej, która będzie informować i promować usługi. Gorzej, jeśli klient nie korzysta z usług profesjonalnego tłumacza, a takie zadanie zleca na przykład znajomemu, który zna język angielski lub dzieciom kolegi, które uczą się języka angielskiego. Owszem w mniej formalnych sytuacjach każda osoba (nawet dziecko) znająca dwa języki może lepiej lub gorzej pośredniczyć w rozmowie pomiędzy osobami, które znają tylko jeden język i w ten sposób umożliwić porozumienie (Antonini 2010). Natomiast w sytuacji kiedy tłumaczenie jest częścią promocji usług w branży turystycznej, potrzebny jest profesjonalny tłumacz. Nadal, i to nie tylko w Polsce, w zrozumieniu tej potrzeby przeszkodą jest ogólnie niska świadomość społeczna dotycząca wiedzy i kompetencji, które nabywa tłumacz poprzez wykształcenie i doświadczenie w zawodzie. Należy do niej, oprócz doskonałej znajomości obu języków roboczych, wiedza interkulturowa, znajomość konwencji dotyczących różnych typów tekstów, a przede wszystkim etyka zawodowa, zgodnie z którą tłumacz rzetelnie wyko-



nuje swój zawód i jest pośrednikiem, który znosi barierę językową i umożliwia dostęp do zakodowanych w obcym języku informacji. Omówienie trudności w tłumaczeniu menu na potrzeby anglojęzycznych turystów pomogło podkreślić rolę tłumacza nie tylko jako pośrednika w komunikacji międzynarodowej, ale również jako ambasadora rodzimej kultury. Zrozumienie tej roli powinno być integralną częścią kształcenia tłumaczy i częścią obowiązującej ich etyki zawodowej.

## Bibliografia

- Antonini, Rachele. 2010. "The study of child language brokering: Past, current and emerging research", *mediAzioni* 10. [data dostępu: 6.12.2016]. Dostępny w [www: http://mediazioni.sitlec.unibo.it](http://mediazioni.sitlec.unibo.it).
- Gerhardt, Cornelia, Maximiliane Frobenius and Susanne Ley (red.). 2013. *Culinary Linguistics: The chef's special*. Amsterdam: John Benjamins.
- Grzelachowska, Agata. 2013. *Conceptual transfer in translation of culture specific terms. A study of restaurant menu translations*. Praca licencjacka. Poznań: Wydział Anglistyki UAM.
- Dann, Graham. 1996. *The language of tourism. A sociolinguistic perspective*. Oxon: CAB international.
- Davies, Erylis. 2012. "Translation and intercultural communication: Bridges and barriers". W: Christina Bratt Paulston, Scott, F. Kiesling i Elizabeth S. Rangel (red.), *The handbook of international discourse and communication*, 367-388.
- Durán Muñoz, Isabel. 2011. "Tourist translations as a mediation TOOL: Misunderstandings and difficulties", *Cadernos de tradução* 1(27). [data dostępu 6.12.2016]. Dostępny w [www: https://periodicos.ufsc.br/index.php/traducao/article/view/2175-7968.2011v1n27p29](https://periodicos.ufsc.br/index.php/traducao/article/view/2175-7968.2011v1n27p29).
- Kelly, Dorothy. 1997. "The translation of texts from the tourist sector: textual conventions, cultural distance and other constraints", *TRANS* 2: 33-42.
- Korzeniowska Aniela i Piotr Kuhniewicz. 2008. *Successful Polish-English translation. Tricks of the trade*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lakoff, Robin. 2006. "Identity à la carte: You are what you eat". W: Anna de Fina, Deborah Schiffrin and Michel Bamberg (red.), *Discourse and identity*. Cambridge: CUP, 142-165.
- Lund, John V. 1947. *Newspaper advertising*. New York: Prentice Hall.
- Neubert, Albrecht. 2000. "Competence in language, in languages, and in translation", in: Christina Schäffner and Beverly Adab (red.), *Developing translation competence*. Amsterdam: John Benjamins, 3-18.
- Newmark, Peter. 1988. *A textbook of translation*. New York: Prentice Hall.

Pedersen, Daniel. 2014. "Exploring the concept of transcreation – transcreation as 'more than translation'?", *CULTUS* 7: 57-71.

Trosborg, Anna. 1997. *Text typology and translation*. Amsterdam: John Benjamins.

Whyatt, Bogusława. 2006. "The essence of translation, Fillmore's frames and scenes and the communicative quality of Polish-English menu translations". W: Jacek Fisiak (red.), *English language, literature and culture*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

## **Translation for the tourist industry (Summary)**

This chapter is devoted to translating texts for the tourist industry. First some common misconceptions about the discourse of tourism are discussed in order to raise awareness of its specialized nature and the role it plays in marketing the available services to foreign tourists. The most frequent features of tourist discourse are described together with the challenges faced by translators who need to be aware of the promotional nature of the texts they translate. These challenges require not only very advanced language skills but also intercultural competence and professional knowledge of conventions related to types of texts which are translated. Focusing on two types of texts, hotel websites and restaurant menus, I demonstrate the range of difficulties and the potential pitfalls for amateur translators. Finally, I conclude by saying that professional translation services are necessary when translating for the tourist industry, not only to effectively market tourism in Poland but also to promote Poland's image and its cultural heritage internationally.

### **Autorka**

Bogusława Whyatt jest profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Zakładu Studiów Psycholingwistycznych oraz kuratorem Zakładu Studiów nad Przekładem na Wydziale Anglistyki UAM. Jej zainteresowania badawcze związane są z przetwarzaniem informacji w umyśle tłumacza w procesie przekładu i rozwojem kompetencji tłumaczeniowych. Aktualnie realizuje dwa projekty badawcze finansowane przez Narodowe

Centrum Nauki, w których przy użyciu nowoczesnych technologii bada procesy decyzyjne w tłumaczeniu i parafrazy i porównuje wysiłek kognytywny w tłumaczeniu na język ojczysty i język obcy tłumacza. Inspiracje do badań naukowych czerpie ze swoich doświadczeń dydaktycznych i pracy jako tłumacz pisemny. Prowadzi zajęcia na specjalizacjach tłumaczeniowych oferowanych na Wydziale Anglistyki od początku ich powstania. Od 20 lat wykonuje tłumaczenia tekstów użytkowych i naukowych głównie na język angielski. Wraz z mężem (Christopher Whyatt) przetłumaczyła trzy książki na język angielski, między innymi Biografię Henryka Wieniawskiego wydaną w 2001 roku przez Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu i Wspomnienia Mariana Rejewskiego wydane przez Wydawnictwo Naukowe UAM w 2011 roku, w hołdzie poznańskim kryptologom, którzy złamali szyfr Enigmy. Jest również autorką książki *Translation as a human skill. From predisposition to expertise*.



**Maria Tymczyńska**

## **Przekład tekstów medycznych – porady dla początkujących tłumaczy**

Streszczenie

Niniejszy rozdział zawiera praktyczne porady dla początkujących tłumaczy, mające im umożliwić przygotowanie do wykonywania tłumaczeń tekstów medycznych. Rozdział podzielony jest na trzy części. W części pierwszej scharakteryzowano język medyczny jako język specjalistyczny oraz omówiono wybrane wyzwania w przekładzie tekstów medycznych. Część druga obejmuje zarys etapów tłumaczenia tego typu tekstów oraz porady praktyczne dla tłumaczy. W części trzeciej omówiono wybrane błędy w przekładzie tekstów medycznych na podstawie analizy tłumaczeń studentów Podyplomowych Studiów Kształcenia Tłumaczy Specjalistycznych na Wydziale Anglistyki UAM. Na końcu zamieszczono szczegółową listę przydatnych zasobów terminologicznych dla tłumaczy tekstów medycznych.

Wstęp

Henry Fischbach, tłumacz tekstów specjalistycznych z ponad 50-letnim stażem i autor wielu artykułów o tłumaczeniu tekstów medycznych, tak opisał ten rodzaj tłumaczenia:

[T]łumaczenie tekstów medycznych jest zapewne najpowszechniejszym i najstarszym rodzajem tłumaczenia naukowego ze względu na wszechobecność ludzkiej anatomii i fizjologii (w końcu ciało ludzkie jest zbudowane mniej więcej tak samo wszędzie na świecie), długą, poważaną i dobrze udokumentowaną historię medycyny oraz dotychczasowy jednolity charakter języka medycyny, przynajmniej na Zachodzie. (Fischbach 1998: 1-2)<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Cytaty ze źródeł anglojęzycznych w tłumaczeniu autorki rozdziału.

Mimo faktu, że teksty o tematyce medycznej tłumaczy się często, to ich przekład jest źródłem wielu wyzwań. Dlatego celem niniejszego rozdziału jest przekazanie początkującym tłumaczom informacji praktycznych, które umożliwią im przygotowanie do wykonywania tłumaczeń tekstów medycznych.

## 1. Język medyczny jako język specjalistyczny

### 1.1. Cechy języka medycznego

Tekst specjalistyczny definiuje się jako „form[ę] reprezentacji odpowiedniego leksykonu terminologicznego we właściwym szeregu syntagmacyjnym zbudowanym według reguł aktualnej składni logicznej (...). Każdy termin jako systemowa jednostka konceptualna ujawnia swój potencjał dyskursywny w odpowiedniej strukturze tekstowej, tzw. ramie semantycznej, której treść stanowi podzbiór terminów połączonych na podstawie stosunków subordynacji, koordynacji oraz atrakcji semantycznej” (Lukszyn 2002: 41). Język medyczny należy do grupy języków specjalistycznych (ang. *languages for specific purposes, LSP*), co przekłada się na charakterystyczne cechy językowe, komunikacyjne i stylistyczne tekstów medycznych.

Z przekładoznawczego punktu widzenia teksty specjalistyczne można analizować z trzech różnych perspektyw (Gerzymisch-Arbogast 2008: 10-12): atomistycznej (poszczególne wyrazy i zwroty), holistyczno-atomistycznej (struktury składniowe, tematyczno-rematyczne) i holistycznej (jednoznaczne i domyślne odniesienia do ustrukturyzowanych zasobów wiedzy specjalistycznej). Szczegółowa, trzyetapowa analiza tekstu źródłowego jest niezbędna, by zapewnić spójność semantyczną i formalno-gramatyczną oraz zwartość tekstu docelowego (por. Lukszyn 2003: 14-15).

Teksty specjalistyczne o tematyce medycznej cechuje konkretność, fachowość i precyzja terminologiczna. Zarówno w języku polskim, jak i angielskim słowa potoczne, takie jak *cheek bone* (kość policzkowa) czy *lower jaw* (szczeka dolna) przyjmują swoje specjalistyczne odpowiedniki w tekstach medycznych: *malar bone* (kość jarzmowa) i *mandible* czy *mandibula* (żuchwa). W Tabeli 1 zaprezentowano przykłady różnic pomiędzy terminami potocznymi a specjalistycznymi w języku polskim.

Tabela 1. Przykłady terminów specjalistycznych i potocznych.

Termin potoczny	Termin specjalistyczny
puls	tętno
organ	narząd
system	układ
centralny	ośrodkowy
woreczek żółciowy	pęcherzyk żółciowy
krąg (kręgosłupa)	kręgosłup
mieć temperaturę	mieć gorączkę
opuchlizna	obrzęk
szok	wstrząs
diagnoza	rozpoznanie
symptom	objaw
syndrom	zespół
zapalenie zatok	zapalenie zatok przynosowych

W języku angielskim występują analogiczne różnice pomiędzy terminami potocznymi a specjalistycznymi: *heart attack* to *myocardial infarction*, *vomiting* to *emesis*, *somnolence* to *sleepiness*, a *trauma* to *injury*.

W tekstach medycznych istotny jest także szyk wyrazów. W języku polskim w terminach złożonych z dwóch lub więcej wyrazów rzeczownik zazwyczaj poprzedza swoje określenie, chyba że szyk zdania wymusza inną kolejność. *Cięcie cesarskie* jest zatem fachowym terminem, lecz *cesarskie cięcie* jest sprzeczne ze wspomnianą zasadą polskiego szyku. W tłumaczeniach z języka angielskiego może to być mylące, gdyż angielski odpowiednik tego terminu to *Caesarean section*. Potocznie można powiedzieć, że martwica *zaatakowała* lub *dotknęła* jakąś tkankę, lecz w tekstach medycznych występuje konstrukcja *ulec martwicy*. Lepiej wobec tego napisać, że *kończyna dolna uległa martwicy* (*underwent necrosis*) zamiast *martwica zaatakowała kończynę dolną*.

Należy mieć na uwadze, że anglojęzyczną dokumentację medyczną pacjenta cechuje styl mniej formalny niż w języku polskim. W polskiej dokumentacji często występują nominalizacje, strona bierna oraz równoważniki zdań, w dokumentacji angielskiej natomiast pełne zdania ze spójnikami współrzednymi i podrzędnymi, które nadają tekstowi spójność. Nierzadko w anglojęzycznej dokumentacji medycznej pacjenta pojawiają się osobiste komentarze lekarza na temat zdrowia pacjenta (np.

*I feel..., I think ...*), podczas gdy polskie teksty mają charakter neutralny, bez zabarwienia emocjonalnego (*X wskazuje na Y, X ma cechy Y*). W tłumaczeniu takich tekstów z języka angielskiego na polski zaleca się, by tłumacz stosował konstrukcje bezosobowe, zrezygnował ze zbędnych spójników oraz stonował osobiste opinie autora tekstu źródłowego (Pietrzak 2015: 328-329).

Ciekawe uwagi dla tłumacza prezentuje też Murawska (2014). Z jej analizy wybranych anglojęzycznych opisów przypadków w medycznym czasopiśmie *The Lancet* wynika, że odniesienia do pacjenta zmieniają się w zależności od części opisu przypadku: od bezpośrednich odniesień na początku (pacjent jako podmiot), do odniesień coraz bardziej pośrednich, skupiających się na określonych częściach ciała pacjenta, wynikach badań czy przebiegu leczenia. W polskich opisach przypadków medycznych bezpośrednie odniesienia do pacjenta są praktycznie niespotykane (por. opisy przypadków medycznych na <http://przypadkimedyczne.pl/showJmsArticles>).

## 1.2. Funkcje i typy tekstów medycznych

Najważniejszą funkcją języka specjalistycznego jest przekazywanie informacji:

[F]unkcje tekstu specjalistycznego analizowane z pozycji nadawcy i/lub odbiorcy komunikatu tworzą fundamentalną triadę. Są to funkcje: (1) gromadzenia, (2) przekazu i (3) doskonalenia wiedzy. Skuteczna realizacja pierwszej funkcji oznacza m.in. konieczność odtworzenia odpowiedniego kontekstu teoretycznego dla wyodrębnionego quantum wiedzy. Funkcja przekazu informacji specjalistycznej zakłada jej aktualizację względem zamierzonego odbiorcy komunikatu. Funkcja doskonalenia wiedzy wynika z natury komunikacji fachowej, której zadaniem podstawowym jest poszukiwanie nowych formuł wiedzy. (Lukszyn 2002: 44)

Jednak sposób przekazu informacji w tekstach medycznych zależy od uczestników komunikacji. Tłumaczona ustnie rozmowa lekarza z pacjentem będzie siłą rzeczy zawierać więcej słownictwa potocznego i prostszą składnię niż artykuł naukowy o tematyce medycznej. Z kolei w opisach przypadków i wyników badań można się spodziewać fachowego, zwięzłego i stosunkowo hermetycznego sposobu przekazywania informacji:



licznych skrótów, konstrukcji złożonych podrzędnie, często bezpodmiotowych.

Kokot (2001: 65-67, za Löning 1981) podaje wyczerpującą klasyfikację tekstów medycznych w podziale na cztery płaszczyzny komunikacji: teoretyczno-pisemną, teoretyczno-ustną, praktyczno-pisemną, praktyczno-ustną.

Tabela 2 przedstawia jedynie teoretyczne i praktyczne teksty pisemne o tematyce medycznej, dla których określono przykładowych partnerów komunikacji oraz jej cel i styl.

Tabela 2. Typy tekstów medycznych wg płaszczyzny komunikacji.

partnerzy komunikacji	cel	styl	przykłady
<b>płaszczyzna teoretyczno-pisemna</b>			
fachowiec – fachowiec (np. naukowiec – naukowiec)	przekazanie aktualnej wiedzy	naukowy	publikacje naukowe
fachowiec – półfachowiec (np. wykładowca – student medycyny)	przekazanie wiedzy podstawowej	nauczanie	podręczniki
fachowiec – laik (np. lekarz – pacjent)	uświadamianie, praktyczne wskazówki	pouczenie	poradniki
laik – laik (np. dziennikarz – czytelnik)	wzbudzenie zainteresowania, przedstawienie problemu	popularnonaukowy	artykuły prasowe
<b>płaszczyzna praktyczno-pisemna</b>			
fachowiec – fachowiec	informacja dot. faktów	informowanie	wyniki badań laboratoryjnych, protokoły sekcyjne, opinie lekarzy-specjalistów karty chorych
fachowiec – półfachowiec fachowiec – laik	wskazówki dot. wykonywania zajęć wskazówki dot. przyjmowania leków, zalecenia zdrowotne	poinstruowanie zaordynowanie	przepisy wykonania i dawkowania leków

W zależności od typu tekstu medycznego przed tłumaczem stoją różnego rodzaju wyzwania. Tak zwane wypisy, czyli karty informacyjne leczenia szpitalnego są z reguły najobszerniejszym typem tekstów medycznych, bo opisują cały przebieg hospitalizacji pacjenta. Wymagają między innymi umiejętności tłumaczenia nazw własnych placówek systemu ochrony zdrowia<sup>2</sup>, znajomości skrótów, kodów międzynarodowej klasyfikacji chorób i procedur medycznych, kolejności zbierania wywiadu, wiedzy na temat opisu wyników najczęstszych badań diagnostycznych i odpowiedniego zapisu jednostek. Z kolei tłumaczenie artykułów naukowych w czasopiśmie medycznych wymaga wiedzy z bardzo wąskich dziedzin specjalizacyjnych oraz znajomości wymogów redakcyjnych poszczególnych czasopism naukowych. Ulotki informacyjne dla pacjenta zwykle nie przedstawiają wielkich trudności tłumaczom, chociaż zdarzają się wyzwania natury funkcjonalnej, polegające na przystosowaniu informacji w nich zawartych dla odbiorców na innym rynku usług zdrowotnych. Instrukcje użytkownika wyrobów medycznych, deklaracje i certyfikaty zgodności dopuszczające dany wyrób medyczny do obrotu to zupełnie inny typ tekstów medycznych, wymagający dodatkowej znajomości stosownych wymogów prawnych.

W kolejnej sekcji skupiam się na przykładach z analizy tłumaczeń kart informacyjnych leczenia szpitalnego oraz opisów wyników badań obrazowych i analitycznych, gdyż są to najczęściej spotykane teksty medyczne w przypadku indywidualnych zleceń tłumaczeniowych. Tłumaczenia tego typu dokumentów służą zazwyczaj jako źródło informacji o stanie zdrowia pacjenta dla innych lekarzy w Polsce i za granicą.

### 1.3. Wybrane wyzwania w przekładzie tekstów medycznych

Terminologia medyczna w języku angielskim opiera się w dużej mierze na przedrostkach i przyrostkach oraz rdzeniach pochodzenia greckiego i łacińskiego (Ciecierska – Jenike – Tudruj 2004; Kołodziej 2006). Przykładowo *hypernatr(a)emia* (gr. *hyper* i łac. *natrium*) oznacza nadmiar sodu w surowicy krwi, a *otorhinolaryngology* to dział medycyny zajmujący się chorobami ucha (gr. *oros*), nosa (gr. *rhinos*), krtani (gr. *laryngos*)

---

<sup>2</sup> Zgodnie z zaleceniami Urzędu Publikacji Komisji Europejskiej (Międzyinstytucjonalny przewodnik redakcyjny, punkt 10.2.4), tłumaczenie dokumentów wymaga zachowania nazw własnych instytucji w języku źródłowym, po których można podać ich tłumaczenie w języku docelowym, zob. <http://publications.europa.eu/code/pl/pl-4100200.htm> (data dostępu: 7.12.2016).

i gardła (gr. *pharyngos*). W języku polskim posługujemy się bardzo podobnymi terminami: *hipernatremia* i *otorynolaryngologia*. O ile jednak w przypadku terminów medycznych pochodzenia greckiego czy łacińskiego widać zbieżności w języku polskim i angielskim ze względu na wspólny źródłosłów, to języki te różnią się między sobą w wielu i to często nieoczywistych aspektach.

W poprzedniej sekcji wspomniano, że w polskich opisach badań diagnostycznych czy epikryzach często występują zdania bez orzeczenia, podczas gdy język angielski preferuje pełne zdania. By to stwierdzić wystarczy porównać ze sobą następujące fragmenty z badania ultrasonograficznego jamy brzusznej:

- a. *Wątroba niepowiększona o gładkich ścianach. Przewody żółciowe wewnątrzwątrobowe i naczynia wewnątrzwątrobowe nieposzerzone.*
- b. *The liver is not enlarged with smooth borders. The intrahepatic bile ducts and vessels are undilated.*

W języku polskim funkcję orzeczenia lub orzecznika w podobnych kontekstach zazwyczaj pełnią takie sformułowania jak: *jest/są widoczne/widoczny/widoczna, (nie) uwidoczniono/stwierdzono/wykryto/znaleziono, (bez) cech* itp. W ich tłumaczeniu na język angielski należy używać pełnych zdań, a nie równoważników (Górnicz 2015; Pietrzak 2015: 321-322).

Należy ponadto zwrócić uwagę na kwestię konwencji zapisu jednostek w naukach o zdrowiu. Na przykład poziom żelaza we krwi można podać zarówno w zapisie tradycyjnym ( $\mu\text{g}/\text{dl}$ ), jak i w jednostkach SI ( $\mu\text{mol}/\text{l}$ ). Polska jest zobowiązana prawodawstwem unijnym oraz normami europejskimi do stosowania jednostek SI w ochronie zdrowia. Jednak „[w]yrażanie wyników medycznych badań laboratoryjnych z wykorzystaniem jednostek układu SI wymaga znajomości zasad ich stosowania oraz znajomości współczynników przeliczeniowych, umożliwiających przeliczanie wyników badań z jednostek tradycyjnych na jednostki SI” (Wendt i in. 2009: 161). Na szczęście przeliczanie jednostek umożliwiają darmowe serwisy internetowe<sup>3</sup>. Kwestią powiązaną jest konwencja zapisu liczb dziesiętnych: w pisowni anglojęzycznej separatorem jest kropka, a w polskiej przecinek. W języku polskim należy też wstawić odstęp pomiędzy cyfrą a jednostką (wyjątki to m.in. milimetry słupa rtęci, stopnie i procenty), a w języku angielskim niekoniecznie.

<sup>3</sup> Por. lista zasobów na końcu rozdziału.

Spore wyzwanie stanowi tłumaczenie nazw własnych związanych z organizacją systemu ochrony zdrowia. *Oddział* zazwyczaj tłumaczymy jako *clinical department of X* (w brytyjskim angielskim też jako *ward*), ale w zależności od organizacji szpitala także jako *unit* i *subunit*. Na przykład *Intensive Care Unit* czy *Neonatal Intensive Care Unit* tłumaczymy odpowiednio jako *Oddział Intensywnej Opieki Medycznej* i *Oddział Intensywnej Terapii Noworodka*. Problematiczne jest także powiązane słowo *klinika*. Czasami *klinika* to po prostu oddział w szpitalu Akademii Medycznej, gdzie uczą się studenci. I tak na przykład *Klinika Hematologii i Transplantacji Szpiku Śląskiej Akademii Medycznej* to *Department of Hematology and Bone Marrow Transplant Unit*. Szpital kliniczny albo uniwersytecki (potocznie nazywany *kliniką*) tłumaczymy za to jako *(Medical) University Hospital* lub *Teaching Hospital* w odniesieniu do placówki Uniwersytetu Medycznego, która świadczy usługi medyczne oraz prowadzi zajęcia dla studentów medycyny. W tym przypadku niepoprawnym będzie tłumaczenie *clinic*, które odnosi się raczej do poradni dla pacjentów ambulatoryjnych (*outpatient clinic*). Niestety pod wpływem języka angielskiego wiele polskich placówek świadczących usługi zdrowotne nazywa się obecnie klinikami (na przykład kliniki medycyny estetycznej), chociaż w praktyce to raczej gabinety lub poradnie. Mimo to w przekładzie klienci często domagają się angielskiego słowa *clinic*, które jest przez Polaków postrzegane jako bardziej prestiżowe. Wydawać by się też mogło, że tłumaczenie *zakład* – *department* jest dość oczywiste, ale czasami *zakład radiologii* tłumaczy się jako *radiology suite*, jeżeli zabiera się tam pacjenta tylko na badania. *Zakład* to też *division* – w zależności od podziału organizacyjnego jednostki. Na szczęście pracownia to zwykle *laboratory*. Początkującemu tłumaczowi może być trudno się w tym wszystkim rozeznąć. Pomocne może być następujące rozróżnienie w organizacji szpitali: w szpitalach klinicznych *departments* to zazwyczaj kliniki, *wards* to oddziały a *units* to pododdziały, natomiast w pozostałych szpitalach *departments* to oddziały a *wards* to pododdziały. Często spotykaną w szpitalach klinicznych jednostkę *katedra i klinika* można przetłumaczyć po prostu jako *department*, a jeżeli rozróżnienie pomiędzy tymi jednostkami jest istotne – jako *University and Hospital Department of X* (Por. też Górnicz 2011: 63-64). Tabela 3 przedstawia kilka mniej problematycznych tłumaczeń nazw własnych związanych z organizacją systemu ochrony zdrowia.

Tabela 3. Tłumaczenia nazw własnych związanych z systemem ochrony zdrowia.

Terminy polskie	Terminy angielskie	Uwagi
szpital wojewódzki	regional/provincial hospital	
szpital powiatowy	district hospital	
szpital rejonowy	district hospital	
szpital miejski	municipal hospital	
szpital ogólny	general hospital	
samodzielny publiczny szpital kliniczny (SPSK)	independent public university/ teaching hospital	
samodzielny publiczny za- kład opieki zdrowotnej (SPZOZ)	independent public healthcare facility	
szpital (wielo-) specjalistyczny	specialist/specialized hospital	
szpital zespolony	polyclinic hospital	nie: hospital complex, bo to sugerowałoby kompleks budynków
poradnia przyszpitalna	outpatient hospital unit	przy szpitalu
przychodnia	outpatient clinic	niezależna
lekarz podstawowej opieki zdrowotnej (POZ)	general practitioner (GP)	
ordynator	head of X	
lekarz prowadzący	attending physician/ doctor	physician jako lekarz medycyny niezabiegowej
lekarz kierujący	referring physician	

Kolejne źródło wyzwań w tłumaczeniu stanowią skróty i skrótowce (por. Górnicz 2000). Skróty to skrócone formy jednego wyrazu lub zwrotu, które zazwyczaj piszemy małymi literami (np. *kłp* – *klatka piersiowa*, *b/z* – *bez zmian*). Skrótowce to skrócone formy dwóch lub więcej słów, które zwykle piszemy wielkimi literami (np. *NLPZ* – *niesteroidowe leki przeciwzapalne*). Zarówno skróty, jak i skrótowce wymagają w tłumaczeniu wiedzy merytorycznej oraz umiejętności analizy kontekstu. Na przykład w zdaniu *Podejrzenie tu nerki lewej „tu”* nie odnosi się do bliżej nieokreślonej lokalizacji nerki, lecz do łac. *tumor* – *guz*. Niektóre z nich, choć

wyglądają tak samo w języku polskim i angielskim, odnoszą się do zupełnie innych terminów (np. w tekście angielskim *RR* to *respiratory rate*, czyli częstość oddechów na minutę, podczas gdy ten sam skrót w tekście polskim oznacza *ciśnienie krwi* – *blood pressure* – wyrażane w milimetrach słupka rtęci). Największe wyzwanie dla tłumacza stanowią odręcznie pisane formy skrócone, które trudno odczytać, oraz formy wieloznaczne, których prawdziwe znaczenie nie wynika z kontekstu. Ponadto niektórzy lekarze stosują własne formy skróconego zapisu, których znaczenia trudno się domyślić.

Potencjalnie problematyczne w tłumaczeniu są także eponimy, czyli terminy pochodzące od nazwisk naukowców lub lekarzy (np. *Down's syndrome* to *zespół Downa* a *Epstein-Barr virus* to wirus *Epsteina-Barr*). Podczas tłumaczenia należy pamiętać, że nie wszystkie eponimy w języku angielskim mają swoje eponimiczne odpowiedniki w języku polskim i na odwrót (np. *erythrocyte sedimentation rate*, *ESR* to *odczyn Biernackiego*, *OB*).

Zasady spolszczania międzynarodowych nazw leków także mogą nastręczać problemów. Na przykład prawidłowym zapisem angielskiej nazwy leku *nifedipine* jest *nifedipina*, a nie *nifedypina* (por. Filipiak 2006). W tłumaczeniach nazw leków należy podać chemiczną nazwę międzynarodową oprócz nazwy handlowej, czyli np. *Prestarium* (*perindopril*). Górnicz (2011: 67-68) radzi, by zawsze podać nazwy substancji czynnych w nawiasie (małą literą) po nazwie handlowej (wielką literą).

„Zapisywanie rozpoznań po łacinie praktykuje się obecnie jedynie w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej i nawet mimo zbieżności etymologicznej wielu terminów medycznych łacińskich i angielskich ten fragment może pozostać niezrozumiały dla odbiorcy tłumaczenia” (Górnicz 2011: 65). Wobec tego spotykane czasami w polskich tekstach rozpoznania zapisane w języku łacińskim należy tłumaczyć na język angielski, by były zrozumiałe dla anglojęzycznych odbiorców. W badaniu histopatologicznym *carcinoma clarocellulare renis sinistri* czyli rak jasnokomórkowy nerki lewej należy przetłumaczyć jako *clear-cell carcinoma of the left kidney*, a *corpus luteum cysticum haemorrhagicum* czyli torbiel krwotoczną ciała żółtego jako *hemorrhagic corpus luteum cyst*.

Pozostałe wyzwania związane z tłumaczeniem tekstów medycznych to m. in. odczytywanie często niewyraźnych lub nieczytelnych fragmentów dokumentów napisanych ręcznie, a dostarczonych tłumaczowi w formie skanu albo kserokopii. W dokumentacji medycznej, która często powstaje

w pośpiechu, nagminnie zdarzają się literówki (np. *nerak* czy *nerkia* jako *nerka*).

Zaprezentowane powyżej zestawienie wyzwań w przekładzie tekstów medycznych to jedynie zarys tego, z czym faktycznie przyjdzie się zmierzyć początkującym tłumaczom. Kolejne sekcje zawierają praktyczne porady mające ułatwić przygotowanie do wykonywania tłumaczeń tekstów medycznych.

## 2. Jak tłumaczyć teksty medyczne

### 2.1. Etapy tłumaczenia tekstu medycznego

Zgodnie z zasadami funkcjonalnego podejścia do przekładu (por. Nord 1997) przed przystąpieniem do tłumaczenia należy przeanalizować potrzeby klienta oraz planowany sposób wykorzystania tekstu docelowego. Zlecenia indywidualne pochodzą zwykle od osób prywatnych, zainteresowanych leczeniem za granicą. Zlecenia od firm pochodzą albo z biur tłumaczeniowych, albo bezpośrednio z firm farmaceutycznych, które są na przykład zainteresowane tłumaczeniem wyników swoich badań klinicznych. W zależności od rodzaju odbiorcy docelowego dopuszczalne są pewne zmiany w tekście (np. poprzedzenie polskiego numeru telefonicznego międzynarodowym numerem kierunkowym).

Kolejnym krokiem jest zrozumienie tekstu wyjściowego. Chodzi tutaj po pierwsze o rozpoznanie typu tekstu i jego konwencji, a następnie analizę terminologii i zdobycie niezbędnej wiedzy potrzebnej do przetłumaczenia tekstu. Konsultacja z ekspertem często pomaga oszczędzić sporo czasu na poszukiwanie nieodgadnionego skrótu czy wyjaśnienie nieobecnego w innych źródłach terminu. Warto także zadać pytanie bardziej doświadczonym tłumaczom na forum tłumaczeniowym, np. [www.proz.com](http://www.proz.com) czy [www.translatorscafe.com](http://www.translatorscafe.com). Niezwykle pomocne jest korzystanie z tekstów paralelnych<sup>4</sup> i stworzenie glosariusza, na przykład podczas tłumaczenia charakterystyki produktu leczniczego (*Summary of Product Characteristics, SmPC*) czy ulotki informacyjnej dla pacjenta (*Patient Infor-*

<sup>4</sup> Tekst paralelny lub tekst równoległy to „tekst w języku docelowym, należący do tego samego gatunku co tekst wyjściowy i/lub traktujący o tej samej problematyce, z którego tłumacz może wynotować terminy, wyrażenia i wiadomości tematyczne, których potrzebuje, aby dokonać tłumaczenia” (Delisle i in. 2006: 97).

*mation Leaflet, PIL*). Tłumaczom pracującym z CAT-ami przydadzą się pamięci tłumaczeniowe.<sup>5</sup> Po sporządzeniu pierwszej wersji tłumaczenia następuje jego redakcja, a następnie wersja ostateczna tłumaczenia<sup>6</sup>.

## 2.2. Porady praktyczne dla tłumaczy tekstów medycznych

Według Górnica (2013: 135) tłumacze tekstów o tematyce medycznej powinni wiedzieć tyle, by „być w stanie zrekonstruować powiązania pojęciowe oryginału, a następnie oddać je wiernie w tekście docelowym”. Problem w tym, że rekonstrukcja powiązań pojęciowych w tego typu tekstach wymaga sporego zasobu wiedzy i to z różnych, często bardzo wąskich dziedzin specjalizacyjnych. Już na starcie niezbędna jest wiedza z zakresu anatomii, dlatego każdy początkujący tłumacz powinien zaopatrzyć się w słownik mianownictwa anatomicznego oraz poznać mianownictwo ogólne. Oprócz brzegów, guzków czy więzadeł, tłumacze powinni rozpoznawać osie, płaszczyzny, strony, okolice i stosunki anatomiczne.

[P]rzy tłumaczeniu tekstów medycznych absolutnie najważniejsza jest wiedza merytoryczna, specjalistyczna, bez której tłumacz – rozumiejąc słowa – nie jest w stanie zrozumieć tekstu, procesów, do których się on odnosi, oraz kontekstu, w którym jest on osadzony. Warstwa językowa tekstów medycznych, w rozumieniu zróżnicowania stylistycznego, zastosowania danego rejestru czy użycia złożonych konstrukcji gramatycznych, nie stanowi aż tak znaczącego problemu w porównaniu z tekstami z innych dziedzin.” (Kościałkowska-Okońska 2015: 133)

W zdobywaniu wiedzy merytorycznej pomocne jest rozwijanie kompetencji tematycznej (ang. *thematic competence*; por. Kelly 2002: 14, PACTE 2011: 319 i Chodkiewicz 2012: 39-40). W ramach kompetencji tematycznej Górnica (2013: 143-144) wyróżnia trzy składowe:

- a) umiejętność analizy (potrzebna m.in. do zrozumienia toku rozumowania autora);
- b) umiejętność wyszukiwania informacji (aktywne poszukiwanie wiedzy we wszelkich dostępnych źródłach, by uzupełnić luki w wiedzy tłumacza);

<sup>5</sup> O oprogramowaniu CAT pisze w swoim rozdziale O. Witczak.

<sup>6</sup> O etapach procesu tłumaczenia pisze w swoim rozdziale Z. Nadstoga.



- c) umiejętność zdobywania i poszerzania wiedzy na dany temat w krótkim czasie (ta umiejętność rozwija się z czasem).

Bardzo praktyczne rady dla tłumaczy tekstów medycznych przedstawia Karwacka (2014: 28). Oto ich podsumowanie z podziałem na poszczególne etapy tłumaczenia:

- a) zanim podejmiesz się danego zlecenia upewnij się, że jesteś odpowiednio kompetentny, by przetłumaczyć dany tekst i wynegocjuj realistyczny termin odesłania tłumaczenia oraz wynagrodzenie za jego wykonanie;
- b) w trakcie tłumaczenia zawsze weryfikuj terminologię w kilku niezależnych źródłach, unikaj języka metaforycznego i wieloznacznych sformułowań i bądź otwarty na współpracę z klientem: wyjaśniaj z nim wszelkie niejasności, które mogą wpłynąć na jakość tłumaczenia;
- c) po wykonaniu tłumaczenia porównaj tekst tłumaczenia z oryginałem i sprawdź, czy tekst jest zrozumiały (tłumaczenie oparte o znaczenie a nie dosłowne), spójny terminologicznie i czy precyzyjnie oddaje znaczenie tekstu źródłowego. Upewnij się też, czy dane z wykresów, symbole, liczby i jednostki są poprawne;
- d) na koniec nie bój się weryfikacji tłumaczenia – zawsze lepiej poprosić kogoś kompetentnego o przeczytanie tłumaczenia, bo to zmniejsza ryzyko błędów, które w przekładzie tekstów medycznych mogą być potencjalnie groźne dla zdrowia i życia.<sup>7</sup>

Aby zapewnić spójność tekstów specjalistycznych oraz podejmować uzasadnione decyzje w procesie tłumaczenia niezbędne jest stosowanie zasady intersubiektywnej weryfikowalności (czyli w tym przypadku odpowiedź na pytanie, czy na podstawie dostępnych źródeł większość tłumaczy przetłumaczyłoby dany termin podobnie) oraz podejmowanie ostatecznych decyzji tłumaczeniowych po rozważeniu wszystkich pomniejszych, składających się na tę ostateczną decyzję czynników (Gerzymisch-Arbogast 2008: 9).

---

<sup>7</sup> Niestety, w polskiej praktyce często jest tak, że czasu na wykonanie tłumaczenia jest mało. Mimo to należy dołożyć wszelkich starań, by tłumaczenie było wykonane profesjonalnie, czyli z uwzględnieniem wszystkich opisanych tu etapów.

Na końcu rozdziału wyszczególniono zasoby terminologiczne dla tłumaczy tekstów medycznych: od słowników, poprzez podręczniki akademickie, do serwisów internetowych oferujących przeliczanie jednostek czy rejestry nazw produktów leczniczych.

### 3. Jak nie tłumaczyć tekstów medycznych

Tę sekcję poświęcono analizie błędów w tłumaczeniach tekstów medycznych. Przykłady pochodzą z różnych tekstów o tematyce medycznej, które tłumaczyli studenci Podyplomowych Studiów Kształcenia Tłumaczy Specjalistycznych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Są to między innymi artykuły i prezentacje naukowe, fragmenty skryptów szkoleniowych, podręczników akademickich, a także książek o tematyce popularno-naukowej. Mam nadzieję, że dzięki takiej różnorodności analizowanych przykładów i towarzyszących im wskazówek przekładowych każdy początkujący tłumacz tekstów medycznych znajdzie w tekście coś dla siebie.

Najczęstsze źródła problemów w przekładzie analizowanych tekstów są związane z brakiem wiedzy medycznej oraz nieznajomością terminologii i frazeologii medycznej (por. Wakabayashi 1995: 356). Poza słabą kompetencją tematyczną, studenci popełniali także błędy z powodu niedostatecznej kompetencji językowej. Z tego powodu błędy omówiono w odniesieniu do obszernej listy kryteriów oceny tłumaczeń specjalistycznych opracowanych na Wydziale Anglistyki UAM (patrz Tabela 4).

Tabela 4. Kryteria oceny tłumaczeń specjalistycznych na Wydziale Anglistyki UAM.

Rodzaj błędu
błędy interpunkcyjne
błędy ortograficzne (w tym literówki)
błędy w użyciu przedimków
błędy gramatyczne
– złe użycie czasu, trybu
– kalki składniowe
– błędy związków zgody i rzędu
błędy stylistyczne (rejestr, spójność tekstu, zbędne powtórzenia)
błędy frazeologiczne (błędne związki wyrazowe, przyimki)
błędy terminologiczne
błędy w ekwiwalencji
– zawężenie
– uogólnienie
– inne znaczenie
błędne zrozumienie tekstu źródłowego (w tym bełkot)
błędy rzeczowe
błędy w edycji tekstu (akapity, podział tekstu, forma, tytuł)
dodanie niepotrzebnych informacji
opuszczenia (bez jakiegokolwiek kompensacji)
nieuzasadnione pozostawienie oryginału bez tłumaczenia

Ze względu na konieczność selekcji, w poniższej analizie omówiono typowe błędy, a do ich prezentacji użyto dodatkowych skrótów: ST (tekst źródłowy), \*TT (nieprawidłowe tłumaczenie na język docelowy) i TT (prawidłowe tłumaczenie na język docelowy).

### 3.1. Błędy interpunkcyjne

Często spotykane są błędy w zapisie jednostek i liczb.

ST: <i>kreatynina w sur (umol/l)</i>	65,7
*TT: <i>Creatinine (serum) (umol/L)</i>	65,7

Uważny czytelnik spostrzeże, że już w oryginale jest błędny zapis jednostki: zamiast *umol* powinno być  $\mu\text{mol}$ . Lektura tekstów paralelnych wskazuje, że najczęstszy sposób zapisu stężenia w surowicy to *serum creatinine*. Ponadto separatorem liczb dziesiętnych w języku angielskim jest kropka, a nie przecinek. Prawidłowe tłumaczenie to: *serum creatinine  $\mu\text{mol/l}$  65.7*

### 3.2. Błędy ortograficzne

Błędy ortograficzne w dużej mierze spowodowane są faktem, że programy do edycji tekstu nie wykrywają literówek w terminach, które nie występują w podstawowym słowniku. Nie zwalnia to jednak tłumacza z obowiązku uważnego sczytania tekstu pod kątem błędów ortograficznych zanim przekaże tłumaczenie klientowi. Oto przykładowe błędy w pisowni terminów medycznych:

ST: *reticulocytes, analgesics* oraz *otwory, żyły główne*  
\*TT: *retikulocyty, analgetyki* oraz *foramena, vena cavae*  
TT: *retikulocyty, analgetyki*<sup>8</sup> oraz *foramina, venae cavae*.

### 3.3. Błędy w użyciu przedimków

W tekstach medycznych najczęstszym błędem jest brak przedimków określonych w konstrukcjach, które wymagają wyrażenia określoności rzeczownika (funkcja klasyfikująca przedimka określonego, tzw. *generic meaning*):

ST: *Serce podzielone jest na dwa przedsionki: lewy i prawy oraz dwie komory: lewą i prawą.*  
\*TT: *Heart is divided into two atria: left and right, and two ventricles: left and right.*

Prawidłowe tłumaczenie powinno się rozpocząć od frazy nominalnej z przedimkiem określonym: *The heart*.

---

<sup>8</sup> Choć i tak najlepsze tłumaczenie to: *leki przeciwbólowe*.

### 3.4. Błędy gramatyczne

Błędy gramatyczne często wynikają z kalkowania angielskiej struktury składniowej.

*ST: cardiovascular system*  
*\*TT: układ sercowo-naczyniowy*

Niestety ten termin coraz częściej pojawia się także w oryginalnie polskich tekstach, mimo że istnieje polski ekwiwalent: *układ krążenia*. Oto kolejny przykład:

*ST: calcium blocker*  
*\*TT: bloker wapnia*

Mimo, że powyższy termin stosowany jest w komunikacji fachowej (żargon), w tłumaczeniu lepiej go zastąpić uznanym polskim odpowiednikiem: *antagonista wapnia*.

### 3.5. Błędy stylistyczne

Błędy stylistyczne także wynikają z tłumaczenia opartego bardziej o formę niż znaczenie.

*ST: Discuss complementary and alternative therapies.*  
*\*TT: Przedyskutować terapie uzupełniające i alternatywne.*

Lepszym tłumaczeniem będzie: *Należy omówić*, gdyż w języku polskim zestaw zaleceń czy porad rzadko wyraża się w trybie rozkazującym.

### 3.6. Błędy frazeologiczne

Błędne związki wyrazowe to problem, któremu także należy poświęcić uwagę. Prawidłowe tłumaczenie *cardiac muscle* to *mięsień sercowy*, a nie *mięsień serca*, bowiem jedynie forma przymiotnikowa wskazuje, że chodzi o swoistą tkankę, z której zbudowane jest serce i która jest jego częścią. Tłumaczenie *mięsień serca* wskazywałoby, że serce wyposażone jest w mięsień (jeden z wielu), który nie jest jego częścią, lecz jest z sercem

w jakiś sposób związany. Takie pozornie nieistotne wybory tłumaczeniowe mają zatem znaczenie. Kolejnym przykładem błędnego związku wyrazowego jest wyrażenie *atria shrink* zamiast *atria contract* w odniesieniu do skurczu przedsionków. W takich przypadkach bardzo pomagają słowniki kolokacji i korpusy, gdzie można też sprawdzić frekwencje utartych związków wyrazowych.

### 3.7. Błędy terminologiczne

Błędy terminologiczne to najczęstszy typ błędów w tłumaczeniach studentów. Często mylone są pojęcia zbliżone znaczeniowo do prawidłowego terminu. Tak jest w przypadku niewydolności i wady w poniższym przykładzie:

*ST: congenital heart failure*

*\*TT: zastoinowa niewydolność serca lub wrodzona wada serca*

Prawidłowym tłumaczeniem *failure* (lub *insufficiency*) jest *niewydolność*. Wada może prowadzić do niewydolności, ale nie każda niewydolność będzie spowodowana wadą. Ponadto termin *congenital* tłumaczymy jako wrodzona, a nie *zastoinowa* (*congestive*). A oto kolejny przykład z użyciem terminów potocznych:

*ST: szmer przy brzegu mostka*

*\*TT: murmur in the bank of the breastbone*

Prawidłowe tłumaczenie powinno zawierać terminy specjalistyczne, takie jak *border* i *sternum*. Lepsza wersja to: *murmur (heard/present) at the sternal border*.

### 3.8. Błędy w ekwiwalencji

U początkujących tłumaczy częste jest mylenie słów o podobnej formie, lecz innym znaczeniu (tzw. *false friends*). Przykładowo *epikryza* – czyli sekcja podsumowująca w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego zawierająca diagnozę oraz skrócony opis przebiegu choroby, zastosowanego leczenia i stanu pacjenta przy wypisie ze szpitala – to nie *epicrisis* (bo to słowo odnosi się do powtórnego przełomu w chorobie występującego po

nawrocie), a *discharge abstract*. Problematiczne są także słowa o podobnym znaczeniu, na przykład czasowniki *release* oraz *secrete*. Pierwszy z nich odnosi się do uwalniania substancji na poziomie komórkowym (np. substancji czynnej leku w żołądku lub nikotyny do krwioobiegu w trakcie palenia papierosów), podczas gdy drugi oznacza wydzielanie i to zazwyczaj substancji, którą dany narząd lub tkanka wyprodukowały (np. hormony, enzymy czy łyzy). Należy też rozróżniać subtelne różnice znaczeniowe. Pozornie proste wyrażenie *significant increase* można przetłumaczyć jako *istotny* lub *znaczący/ważny* w zależności od tego, czy autor odnosi się do statystycznego poziomu istotności *p* lub po prostu chce zaznaczyć, że nastąpił znaczny (lecz niekoniecznie istotny statystycznie) wzrost.

### 3.9. Błędne zrozumienie tekstu źródłowego

Błędne zrozumienie tekstu źródłowego często wynika z niedostatecznej kompetencji językowej. Oto dwa przykłady:

*ST: if there is a concern for a diet low in iron...*

*\*TT: jeżeli stosuje się dietę ubogą w żelazo...*

*ST: Athletic organizations might require a C-spine for entry and participation.*

*\*TT: Organizacje sportowe mogą wymagać prześwietlenia kręgosłupów szyjnych przy pierwszej lub kolejnych wizytach.*

W pierwszym przypadku tłumacz nie zrozumiał, że chodziło o podejrzenie niedoboru żelaza w diecie. W drugim przykładzie *entry and participation* odnosi się do zapisów i uczestnictwa w zajęciach sportowych.

### 3.10. Dodanie niepotrzebnych informacji

Dodanie niepotrzebnych informacji (na przykład wyjaśnienia, że WBC to *white blood cells* w dokumentacji medycznej pacjenta), może w najlepszym wypadku wywołać uśmiech na twarzy specjalisty, lecz w najgorszym doprowadzić do potencjalnie groźnej dla życia pacjenta nadinterpretacji. W poniższym przykładzie tłumacz popełnił kardynalny błąd:

*ST: Pęcherz moczowy (...) o wolnych ścianach*

*\*TT: The urinary bladder (...) with tumour-free walls.*

Jest to fragment pochodzący z opisu badania ultrasonograficznego jamy brzusznej pacjenta, któremu usunięto guz nerki prawej. Jednak wyrażenie „o wolnych ścianach” w odniesieniu do pęcherza moczowego odnosi się do braku cech złogów, a nie do wycięcia zmian guzowatych, i dlatego najlepiej je przetłumaczyć jako *with smooth walls*.

W analizowanym zbiorze tłumaczeń brak jest na szczęście przykładów opuszczenia informacji (bez jakiegokolwiek kompensacji) lub nieuzasadnionego pozostawienia oryginału bez tłumaczenia.

### Zakończenie

Tłumaczenie tekstów medycznych wymaga dużej odpowiedzialności, bo błędy w przekładzie mogą być groźne w skutkach. “[J]eżeli tłumaczenie (...) wprowadza w błąd lekarza lub pacjenta, lub jeżeli istotna informacja jest przetłumaczona niedokładnie, stan pacjenta może zostać błędnie zdiagnozowany a pacjent może być niewłaściwie leczony” (Karwacka 2014: 20).

Mimo że przekład tekstów medycznych to zazwyczaj znużająca i mało opłacalna praca wykonywana pod presją czasu, daje ona dużą satysfakcję osobistą oraz poczucie „misji” i niesienia pomocy osobom potrzebującym. Jest to więc zajęcie dla pasjonatów i idealistów, którym niestraszną jest zgłębianie specjalistycznej wiedzy medycznej i związanej z nią terminologii i frazeologii.

### Wybrane zasoby terminologiczne dla tłumaczy tekstów medycznych

#### A. Słowniki medyczne jednojęzyczne

*Merriam-Webster's Medical Dictionary*: <http://www2.merriam-webster.com/cgi-bin/mwmedsamp?book=Medical&va=sample>

*The Free Medical Dictionary*, który zawiera terminy z *Stedman's Medical Dictionary* i *Dorland's Medical Dictionary for Health Care Consumers*: <http://medical-dictionary.thefreedictionary.com/>

*Biotech's Life Science Dictionary*: głównie terminy z biochemii, biotechnologii, botaniki, biologii molekularnej i genetyki: <http://life.nthu.edu.tw/~g864204/dict-search.html>



## B. Słowniki medyczne dwujęzyczne

- Słownik medyczny LEXLAND 2008 na płycie CD, opracowany na podstawie papierowego słownika Piotra i Przemysława Słomskich z 1987 PZWL
- Podręczny słownik medyczny DORLAND 2012 w wydaniu papierowym, PDF lub pub
- Wielki słownik medyczny STEDMAN 2012 w wydaniu papierowym, dostępny także online na portalu MEDITEKA <http://mediteka.pl/>
- Medyczny słownik kolokacji z kontekstami zdaniowymi MEDIPAGE 2011 w wydaniu papierowym
- Angielsko-polski słownik terminów medycznych i farmaceutycznych: <http://www.drpalka.co.uk/EnglishMedicalDictionary.html?s=en>
- Słownik terminów medycznych MeSH (*Medical Subject Headings*) <https://www.nlm.nih.gov/mesh/MBrowser.html>, umożliwiający w polskiej wersji językowej wyszukiwanie według terminów polskich, angielskich i łacińskich: <http://sownik.mesh.pl/index.php?go=start>

## C. Słowniki i atlasy anatomiczne

- Słownik łacińsko-polski współczesnego mianownictwa anatomicznego CZELEJ 2002
- Łacińskie mianownictwo anatomiczne <http://www.unifr.ch/ifaa/Public/EntryPage/ShowTA98LA.html>
- Angielskie mianownictwo anatomiczne <https://www.unifr.ch/ifaa/Public/EntryPage/ShowTA98EN.html>
- Atlas anatomii człowieka Graya: <http://www.bartleby.com/107/>
- Ludzka anatomia interaktywnie online: <http://www.innerbody.com/>

## D. Podręczniki łaciny dla studentów medycyny

- Kołodziej, Anna. 2006. *Lingua latina medicinalis*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL. Podręcznik zawiera m.in. formuły rozpoznań medycznych i opisów zabiegów.
- Ciecierska, Joanna – Barbara Jenike. 2007. *English for medicine*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Kuropatnicki, Andrzej. 1997. *A guide to practical medical English*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

Ostatnie dwie pozycje zawierają informacje na temat tworzenia nieregularnej liczby mnogiej terminów medycznych oraz listy terminów medycznych w oparciu o źródłosłów grecki i łaciński, które ułatwiają zrozumienie ich znaczeń i etymologii.

## E. Czasopisma i artykuły naukowe

*The British Medical Journal* <http://www.bmj.com/>

*The Lancet* <http://www.thelancet.com/>

Niektóre artykuły w tych czasopismach są powszechnie dostępne (*open access*).

<http://www.termedia.pl/> Czasopisma. Dwujęzyczne artykuły naukowe (także *open access*)

<http://www.medscape.com/> Serwis zbierający najnowsze wiadomości medyczne oraz zawierający streszczenia publikacji naukowych.

## F. Pozostałe słowniki

Słownik frazeologiczny <http://www.frazeologia.pl/>

*Słownik Języka Polskiego* PWN <http://sjp.pwn.pl/> i *Wielki Słownik Języka Polskiego* <http://wsjp.pl/>

Słownik eponimów <http://www.whonamedit.com/>

Słownik wymowy <http://www.merck.com/mmhe/resources/pronunciations/index/a.html>

## G. Skróty medyczne

Ortograficzny słownik najczęściej używanych skrótów języka polskiego <http://lpj.pl/index.php?op=85>

Słownik skrótów medycznych <http://www.medilexicon.com/medicalabbreviations.php>

Wyszukiwarka akronimów: <http://www.acronymsearch.com/>

## H. Przeliczanie jednostek

Wendt, Urszula, Alicja Polek, Krzysztof Łangowski, Jerzy Rogulski. 2009. „Jednostki układu SI i ich zastosowanie w medycynie laboratoryjnej”. *Diagnostyka laboratoryjna* 45, 2: 155-162. Artykuł zawiera informacje na temat stosowanych w krajach Unii Europejskiej jednostek miar SI.

Serwis umożliwiający przeliczanie jednostek tradycyjnych na jednostki układu SI: <http://dwjay.tripod.com/conversion.html>

## I. Rejestry nazw produktów leczniczych

Rejestr produktów leczniczych dostępnych w Polsce <http://pub.rejestrymedyczne.csioz.gov.pl/?AspxAutoDetectCookieSupport=1>

Indeks leków portalu „Medycyna Praktyczna” <http://indeks.mp.pl/>, zawiera nazwy handlowe i międzynarodowe leków

Rejestr produktów leczniczych dostępnych w Wielkiej Brytanii <http://www.medicines.org.uk/emc/>

Rejestr produktów leczniczych dostępnych w Stanach Zjednoczonych  
<https://www.accessdata.fda.gov/scripts/cder/drugsatfda/>  
Internetowy indeks leków umożliwiający wyszukiwanie m.in. po nazwie handlowej,  
słowach kluczowych i substancjach czynnych <http://www.rxlist.com/script/main/hp.asp>

## J. Międzynarodowe klasyfikacje ICD-9 i ICD-10

Wykaz międzynarodowej klasyfikacji chorób i problemów zdrowotnych (ICD-10)  
<http://apps.who.int/classifications/icd10/browse/2016/en>  
Polska wyszukiwarka ICD-10 <http://icd10.com.pl/> oraz spis ICD-10 (tomy I, II i III) do-  
stępny w plikach PDF na stronie Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony  
Zdrowia: <https://www.csioz.gov.pl/interoperacyjnosc/klasyfikacje/> (na tej stronie  
dostępne są także inne międzynarodowe klasyfikacje, m.in. Międzynarodowa  
Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia ICF oraz Między-  
narodowa Klasyfikacja Praktyki Pielęgniarskiej ICNP)  
Wykaz międzynarodowych procedur medycznych ICD-9:  
<http://icd9cm.chrisendres.com/index.php?action=proclist> i jej polska wersja  
[www.icd9.pl/](http://www.icd9.pl/) lub [https://danepubliczne.gov.pl/dataset/icd\\_9\\_pl](https://danepubliczne.gov.pl/dataset/icd_9_pl)

## K. Baza danych terminów standardowych

Europejska baza standard terms <https://www.edqm.eu/en/standard-terms-590.html> za-  
wierająca m.in. terminy standardowe opakowań czy jednostek produktów leczni-  
czych – dostęp po rejestracji

## Bibliografia

- Berski, M. Tłumaczenie dokumentacji badań klinicznych. (Materiały z warsztatów tłumaczeniowych, Fundacja FreeLING, Warszawa, 22.11.2015.). 2015.
- Chodkiewicz, M. "The EMT framework of reference for competences applied to translation: perceptions by professional and student translators". *Journal of Specialised Translation* 17: 37-54. [dostęp: 20.10.2016]. Dostępny w WWW: <[www.jostrans.org/issue17/art\\_chodkiewicz.pdf](http://www.jostrans.org/issue17/art_chodkiewicz.pdf)>. 2012.
- Ciecierska, J., Jenike, B. *English for medicine*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL. 2007.
- Czajkowska-Blaziak, A. Tłumaczenie dokumentacji medycznej. (Materiały z warsztatów tłumaczeniowych Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich, Warszawa, 12.12.2015.). 2015.
- Delisle, J., Lee-Jahnke, H., Cormier, M. C. (red.). *Terminologia tłumaczenia*. Tłum. Teresa Tomaszewicz. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. 2006.

- Filipiak, K. J. „Polskie nazewnictwo leków – bałagan trwa...”. *Choroby serca i naczyń* 3, 1: s. 52-57. 2006.
- Fischbach, H. *Translation and Medicine*. American Translators Association Series X: s. 1-12. 1998.
- Gerzymisch-Arbogast, H. “Fundamentals of LSP Translation”. W: Heidrun Gerzymisch-Arbogast, Gerhard Budin i Gertrud Hofer (red.), *LSP Translation Scenarios, Mu-Tra Journal* 2: s. 7-64. 2008.
- Górnicz, M. „Skrótowce w terminologii medycznej”. *Lingua Legis* 8: s. 36-40. 2000.
- Górnicz, M. „Tłumaczenie kart informacyjnych leczenia szpitalnego na język angielski”. *Lingua Legis* 19: s. 63-69. 2011.
- Górnicz, M. “Teaching medical translation to non-medical students – a case study with some theoretical insights”. *JAHR European Journal of Bioethics* 4, 7: s. 129-144. 2013.
- Górnicz, M. Tłumaczenie opisów badań diagnostycznych w medycynie. Prezentacja wygłoszona na konferencji jubileuszowej z okazji 25-lecia TEPIS, 11.10.2015, Warszawa. 2015.
- Karwacka, W. “Quality assurance in medical translation”. *Journal of Specialised Translation* 21: s. 19-34. [dostęp: 19.09.2016]. Dostępny w WWW: <[http://www.jostrans.org/issue21/art\\_karwacka.pdf](http://www.jostrans.org/issue21/art_karwacka.pdf)>. 2014.
- Kelly, D. “Un modelo de competencia traductora: Bases para el diseño curricular”. *Puentes* 1: s. 9-20. [dostęp: 19.09.2016]. Dostępny w WWW: <[wdb.ugr.es/~greti/revista-puentes/pub1/02-Kelly.pdf](http://wdb.ugr.es/~greti/revista-puentes/pub1/02-Kelly.pdf)>. 2002.
- Kokot, U. „Klasyfikacja tekstów medycznych”. W: Andrzej Kątny (red.), *Języki fachowe – problemy dydaktyki translacji*, Olecko: Wszechnica Mazurska, s. 57-69. 2001.
- Kołodziej, A. *Lingua latina medicinalis*. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL. 2006.
- Kościałkowska-Okońska, E. „Tłumacz przysięgły a pułapki tekstów medycznych”. *Rocznik Przekładoznawczy* 10: s. 127-138. 2015.
- Lukszyn, J. „Uniwersalia tekstów specjalistycznych”. W: Jan Lewandowski (red.), *Języki Specjalistyczne 2. Problemy Technolingwistyki*, Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 41-48. 2002.
- Lukszyn, J. „Parametry analizy tekstów specjalistycznych”. W: Barbara Z. Kielar i Sambor Grucza (red.), *Języki Specjalistyczne 3. Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, s. 9-23. 2003.
- Murawska, M. „Spójność tekstu specjalistycznego a obraz pacjenta w medycznym opisie przypadku”. W: Małgorzata Kornacka (red.), *Spójność tekstu specjalistycznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej, s. 80-89. 2014.
- Nord, C. *Translating as a purposeful activity: Functionalist approaches explained*. Manchester: St. Jerome. 1997.
- PACTE. “Results of the Validation of the PACTE Translation Competence Model: Translation Project and Dynamic Translation Index”. W: Sharon O'Brien (red.) *Cogni-*

- tive Explorations of Translation, London: Continuum, 30-56. [dostęp: 3.120.2016]. Dostępny w WWW: <[http://grupsderecerca.uab.cat/pacte/en/content/publications/2011\\_PACTE\\_Continuum.pdf](http://grupsderecerca.uab.cat/pacte/en/content/publications/2011_PACTE_Continuum.pdf)>. 2011.
- Pietrzak, P. "Stylistic aspects of English and Polish medical records. Implications for translation". *Journal of Specialised Translation* 23: 292-315. [dostęp: 10.01.2016]. Dostępny w WWW: <[www.jostrans.org/issue23/art\\_pietrzak.pdf](http://www.jostrans.org/issue23/art_pietrzak.pdf)>. 2015.
- Wakabayashi, J. "Teaching Medical Translation". *META* 41, 3: s. 356-365. 1996.
- Wendt, U., Polek, A., Łangowski, K., Rogulski, J. „Jednostki układu SI i ich zastosowanie w medycynie laboratoryjnej”. *Diagnostyka laboratoryjna* 45, 2: s. 155-162. 2009.

## **Translation of medical texts – practical tips for beginning translators (Summary)**

This chapter provides practical tips for beginning translators which are meant to prepare them to translate medical texts. It is divided into three sections. In Section One medical language is defined as a specialist language, then selected challenges of translating medical texts are presented. Section Two contains an outline of steps in the translation process of medical texts, followed by practical tips for translators. In Section Three selected translation errors are discussed based on an analysis of student translations from the Postgraduate Studies in Specialist Translation offered at Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland. The chapter concludes with a comprehensive list of terminological resources for translators of medical texts.

### **Autorka**

Maria Tymczyńska pracuje jako adiunkt w Zakładzie Studiów nad Przekładem Wydziału Anglistyki UAM. Jej zainteresowania badawcze dotyczą aspektów psycholingwistycznych tłumaczenia konferencyjnego u osób trójjęzycznych. W projektach badawczych zajmuje się wykorzystaniem wirtualnych środowisk edukacyjnych w kształceniu tłumaczy ustnych oraz przetwarzaniem leksykalnym u tłumaczy konferencyjnych trójjęzycznych. Od 2006 roku pracuje jako tłumacz i dydaktyk tłumaczenia, specjalizuje się w przekładzie tekstów medycznych.



**Paweł Korpala**

## **Kompetencje tłumacza ustnego**

### Streszczenie

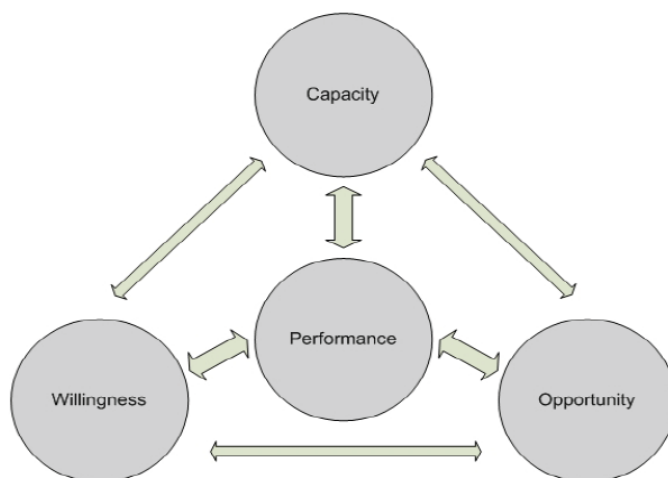
Zawód tłumacza ustnego powszechnie uznawany jest za stresujący, a tłumaczenie symultaniczne – za jeden z najbardziej złożonych procesów językowych (Christoffels i de Groot 2005). Nie ulega wątpliwości, że język jest narzędziem pracy tłumacza i kompetencje językowe stanowią podstawowe kryterium kwalifikujące daną osobę do wykonywania tego zawodu. Wydaje się jednak, że na sukces zawodowy tłumacza mogą mieć wpływ również inne czynniki. Oprócz doskonałej znajomości co najmniej dwóch języków (języka ojczystego i języka obcego) oraz wypracowanego warsztatu tłumaczeniowego, tłumacze mogą cechować pewne właściwości psychiczne, interpersonalne oraz zdolności poznawcze, ułatwiające wykonywanie tego zawodu. W związku z tym, że tłumacz jest wykonawcą zleconej usługi, nie bez znaczenia mogą być również jego kompetencje biznesowe (np. prowadzenie negocjacji) i asertywność. Celem niniejszego rozdziału jest omówienie następujących grup kompetencji tłumacza ustnego: językowych, poznawczych, psychologicznych, społeczno-kulturowych oraz biznesowych.

### Wstęp

Co sprawia, że dana osoba jest dobrym tłumaczem ustnym? Czy tłumacz rodzi się z pewną predyspozycją do wykonywania tego zawodu, czy też może jego zdolności są wynikiem intensywnego treningu? Jeżeli założymy, że pewne umiejętności tłumacza możemy doskonalić, to na rozwój jakich kompetencji należałoby zwrócić szczególną uwagę? Pytania te były wielokrotnie stawiane nie tylko w literaturze przedmiotu, ale również podczas rozmów tłumaczy-praktyków oraz w trakcie dyskusji prowadzonych przez grupy zajmujące się doskonaleniem zawodowym tłumaczy. W tym rozdziale zwrócę uwagę na kompetencje, które mogą w znaczący sposób wpływać na pracę tłumacza ustnego. Omówię

następujące grupy kompetencji tłumacza ustnego: językowe, poznawcze, psychologiczne, społeczno-kulturowe oraz biznesowe.

Istnieje wiele czynników, które mogą potencjalnie wpływać na wydajność naszej pracy. Przejrzystą tego ilustracją stanowi model Blumberga i Pringle'a (1982). Model ten został omówiony przez Moser-Mercer (2008) w odniesieniu do pracy tłumacza ustnego:



Ryc. 1. Czynniki wpływające na wydajność pracy tłumacza i współzależności między nimi (Moser-Mercer 2008: 3, za: Blumberg i Pringle 1982: 565).

Zgodnie z zamieszczonym powyżej modelem, istnieją trzy grupy czynników wpływających na wydajność pracy: zdolności poznawcze (*capacity*), chęć i gotowość (*willingness*) oraz czynniki zewnętrzne, które mogą mieć wpływ na możliwość wykonania pracy (*opportunity*). Pierwsza grupa czynników obejmuje m.in. nabyte umiejętności, zasoby poznawcze oraz inteligencję (Moser-Mercer 2008: 4). Druga z kolei odnosi się do pewnych psychologicznych uwarunkowań, motywacji oraz podejścia do wykonywanej pracy (Moser-Mercer 2008: 4). Po trzecie, zgodnie z omawianym modelem, na pracę tłumacza (i nie tylko tłumacza) mogą oddziaływać również czynniki zewnętrzne i warunki pracy. Dla przykładu, trudno sobie wyobrazić wykonanie wysokiej jakości usługi tłumaczeniowej w sytuacji, w której z powodu problemów technicznych, tłumacz nie słyszy, co mówi prelegent.

Innym modelem wskazującym na podstawowe kompetencje tłumacza jest model Chabasse (Chabasse 2009; Chabasse i Kader 2014). Mimo że



autorka określa swoją koncepcję jako model predyspozycji w tłumaczeniu symultanicznym, to jednak wydaje się, że większość wymienionych kompetencji odnosi się również do innych form tłumaczenia ustnego. Chabasse i Kader (2014) dokonały podziału na czynniki kognitywne i niekognitywne. Do pierwszej grupy zaliczyły:

- kompetencje – znajomość języka ojczystego i języka obcego, wrażliwość interkulturową i wiedzę ogólną,
- umiejętności – płynność wypowiedzi, rozumienie werbalne, wnioskowanie, pamięć oraz szybkość przetwarzania (Chabasse i Kader 2014: 21).

Czynniki niekognitywne w modelu Chabasse (Chabasse 2009; Chabasse i Kader 2014) obejmują z kolei następujące grupy kompetencji:

- motywację – determinację, wytrwałość,
- samokontrolę – koncentrację, radzenie sobie ze stresem,
- cechy osobowości – elastyczność, łatwość porozumiewania się, pewność siebie, umiejętność pracy w zespole (Chabasse i Kader 2014: 21).

W obu tych propozycjach (Moser-Mercer 2008; Chabasse 2009) widzimy bardzo szerokie ujęcie kompetencji tłumacza ustnego. Znajomość języka obcego, słusznie uznawana za warunek wstępny do wykonywania tego zawodu, jest tu tylko kroplą w morzu kompetencji tłumacza. W dalszej części rozdziału przedstawię własną klasyfikację kompetencji tłumacza ustnego. Omawiając poszczególne grupy umiejętności, odnosić się będę zarówno do literatury przedmiotu, jak i obserwacji własnych.

## 1. Kompetencje tłumacza

### 1.1. Kompetencje językowe

Nie ulega wątpliwości, że język jest narzędziem pracy tłumacza i dlatego doskonała znajomość co najmniej jednego języka obcego jest podstawowym kryterium kwalifikującym daną osobę do podjęcia studiów tłumaczeniowych. Florczak, pisząc o kompetencji dwujęzycznej, dość jednoznacz-

nie stwierdza, że „bez niej nie da się w ogóle tłumaczyć” (2013: 50), z czym trudno byłoby się nie zgodzić. Rekrutując kandydatów na specjalizacje tłumaczeniowe, upewniamy się, że ich znajomość języka obcego jest na tyle dobra, aby mogli uczyć się strategii tłumaczeniowych i aby zajęcia z tłumaczenia ustnego nie sprowadzały się do doskonalenia językowego. Oczywiście, w toku zajęć tłumaczeniowych studenci uczą się terminologii z dziedzin, których dotyczą poszczególne zadania tłumaczeniowe. Nie zmienia to jednak faktu, że biegłe porozumiewanie się w języku obcym jest warunkiem koniecznym do podjęcia studiów tłumaczeniowych.

Nie należy przy tym zapominać, że od tłumacza ustnego oczekuje się również doskonałego posługiwania się językiem ojczystym. Dobrą tego ilustracją jest klasyfikacja języków roboczych tłumacza, opracowana przez Dyрекcję Generalną ds. Tłumaczeń Ustnych (SCIC):

- język A: język ojczysty tłumacza;
- język B: „język niebędący językiem ojczystym, który jednak tłumacz zna znakomicie i na który może tłumaczyć z jednego lub większej liczby swoich pozostałych języków”;
- języki C: „języki, które tłumacz w pełni rozumie i z których tłumaczy na język A lub B” (SCIC, <<http://ec.europa.eu/dgs/scic>>).

Pracując dla instytucji unijnych, większość tłumaczy przekłada przede wszystkim z języków B/C (języków obcych) na język A (język ojczysty). Tłumaczona treść, która trafia do słuchawek odbiorców tłumaczenia, jest więc treścią w języku ojczystym tłumacza. Dlatego też instytucje unijne przywiązują ogromną wagę do jakości języka A potencjalnego tłumacza. Język A powinien być pozbawiony interferencji z języka obcego, poprawny pod względem stylistyki, składni, idiomatyki itp. Tłumacz powinien mieć również doskonałą wymowę i dykcję, także w języku ojczystym. Przykłady te pokazują, że kształcąc przyszłych tłumaczy, warto podkreślać, że częścią doskonalenia zawodowego jest praca nad językiem A.

Warto również zwrócić uwagę na pewne kompetencje pozajęzykowe, które wiążą się z tym, jak tłumacz buduje swoją wypowiedź w języku docelowym i jak brzmi dla odbiorców tłumaczenia. Tryuk (2007: 112-114) i Florczak (2013: 51) piszą, że tłumacz powinien mieć pewną łatwość zwięzłego formułowania myśli. Wydaje się to szczególnie istotne w przypadku tłumaczenia symultanicznego, w którym tłumacz musi dostosować się do tempa mówienia delegata. Florczak zwraca również uwagę na to,

że tłumacz powinien charakteryzować się tzw. fonogenicznym głosem, a więc przyjaznym dla ucha odbiorcy (2013: 51). Rzeczywiście, słuchanie tłumaczenia wiernego, kompletnego, w którym treści wyrażone zostały w odpowiedni sposób, a które jednak przekazane zostało głosem wyjątkowo irytującym, może być nieprzyjemnym doświadczeniem.

## 1.2. Kompetencje poznawcze (kognitywne)

Tłumaczenie ustne, a w szczególności tłumaczenie symultaniczne, jest powszechnie uznawane za jeden z najbardziej złożonych procesów językowych (Christoffels i de Groot 2005). Tłumacze symultaniczni prowadzący zajęcia lub szkolenia z wstępu do tłumaczenia konferencyjnego często są pytani, jak udaje im się jednocześnie mówić i słuchać. Rzeczywiście, jednoczesność odbioru informacji w języku źródłowym (słuchanie) oraz produkcji treści tłumaczenia w języku docelowym (mówienie) wydaje się być jedną z kluczowych cech tłumaczenia symultanicznego, która interesuje nie tylko badaczy procesu tłumaczenia, ale również odbiorców tłumaczenia. W tej części rozdziału zwrócę uwagę na pewne umiejętności poznawcze (kognitywne), które uznawane są za istotne w tłumaczeniu ustnym i które w związku z tym staramy się wykształcić u studentów w toku zajęć z tłumaczenia ustnego.

Ciekawą ilustracją procesów umysłowych, które zachodzą podczas tłumaczenia symultanicznego jest model wysiłków Gile'a (1995), według którego na ten rodzaj tłumaczenia składają się cztery procesy: słuchanie i analiza (L), pamięć krótkotrwała (M), produkcja (P) oraz koordynacja (C). Tłumacząc symultanicznie, tłumacz nie tylko słucha treści w języku źródłowym, ale również analizuje tę treść, aby móc poprawnie zrozumieć znaczenie myśli formułowanych przez prelegenta (L). Analizowane treści tłumacz przechowuje w pamięci krótkotrwałej (M), po czym wypowiada treść swojego tłumaczenia w języku docelowym (P). Według Gile'a (1995), część zasobów poznawczych tłumacz zużywa również na koordynację (C) trzech wyżej wymienionych procesów. Według modelu wysiłków, na każde z tych czterech zadań tłumacz przeznaczona jest pewna ilość zasobów. Jeżeli tłumacz dysponuje zasobami, które przekraczają wysiłek poznawczy niezbędny do wykonania danego tłumaczenia, to jego tłumaczenie będzie poprawne. Może się jednak zdarzyć, że zadanie tłumaczeniowe będzie na tyle skomplikowane, że będzie przekraczało zasoby poznawcze (tzw. energię umysłową, Gile 1995) tłumacza, co znajdzie swoje

odzwierciedlenie w słabej jakości tłumaczenia. Na przykład, tłumacząc prelegenta o bardzo silnym obcym akcencie, tłumacz może tak wiele energii poświęcić na słuchanie, że będzie popełniał błędy językowe.

Model wysiłków Gile'a (1995) pokazuje między innymi, że pamięć pełni ważną funkcję w procesie tłumaczenia symultanicznego. Typem tłumaczenia, w którym pamięć odgrywa równie ważną (a może nawet ważniejszą) rolę jest tłumaczenie konsekwentne. Według modelu wysiłków Gile'a, tłumaczenie konsekwentne odbywa się w dwóch następujących po sobie etapach. Pierwszy z nich składa się z następujących wysiłków: analiza i słuchanie, pamięć krótkotrwała, sporządzanie notatek i koordynacja. Tłumacz wykonuje te zadania w momencie, w którym wypowiada się prelegent. Podczas drugiej fazy tłumaczenia konsekwentnego, tj. po tym, jak prelegent zakończył swoją wypowiedź, tłumacz wykonuje następujące czynności: korzysta z zasobów pamięci długotrwałej i buduje wypowiedź w języku docelowym w oparciu o sporządzone wcześniej notatki (Gile 1995: 179). Notatki muszą być sporządzone w sposób umożliwiający tłumaczowi odtworzenie nawet kilkuminutowej wypowiedzi. Jako że tłumacz nie jest w stanie zapisać każdego słowa wypowiedzianego przez prelegenta, notuje jedynie idee kluczowe, w formie skrótowej, stosuje symbole itp. Warto tu podkreślić, że mimo iż podręczniki do notacji w tłumaczeniu konsekwentnym (np. Rozan 2002; Gillies 2005; Matyssek 2006) mogą sugerować pewne rozwiązania, to jednak sposób, w jaki dany tłumacz notuje, jest kwestią indywidualną – jeden tłumacz może notować o wiele więcej treści niż inny, zarówno w języku źródłowym, jak i docelowym, oraz używać większej liczby symboli. Ucząc tłumaczenia konsekwentnego, warto pokazywać studentom różne możliwości, z których oni wybiorą takie, które wydają im się najlepsze. Dany sposób notowania powinien odpowiadać (przyszłemu) tłumaczowi i tym samym pomagać skutecznie wykonać zadanie tłumaczeniowe. Niezależnie od sposobu notowania, warto zwracać uwagę studentom, że notatki mają tylko wspomagać pamięć, która odgrywa kluczową rolę w tłumaczeniu konsekwentnym. Warto też do treningu przyszłych tłumaczy wprowadzać ćwiczenia usprawniające pamięć oraz pokazywać studentom, jak skutecznie stosować techniki pamięciowe (tzw. mnemotechniki), np. wizualizację<sup>1</sup>.

Oprócz pamięci i innych wysiłków poznawczych, o których pisze Gile (1995), Chabasse (2009) zwraca uwagę na zasób wiedzy ogólnej jako

---

<sup>1</sup> Więcej na temat pamięci w tłumaczeniu ustnym w rozdziale Katarzyny Stachowiak.

kompetencję kognitywną tłumacza. Studentów tłumaczenia konferencyjnego zachęca się, żeby interesowali się bieżącymi problemami i kwestiami społecznymi. Wiedza ogólna kandydatów na studia tłumaczeniowe jest często sprawdzana na egzaminach wstępnych. Tłumacze ustni nierzadko tłumaczą treści, w których znajdują się liczne odniesienia do bieżących wydarzeń. Szeroki zasób wiedzy ogólnej i orientacja w bieżących sprawach są wręcz konieczne do tego, aby móc zrozumieć i poprawnie przetłumaczyć treści związane z problemami obecnymi w dyskursie publicznym. Chabasse (2009) wymienia też szybkość przetwarzania i płynność mówienia jako kompetencje kognitywne przydatne w tłumaczeniu simultanicznym. Tłumacz pracujący w kabinie musi dostosować się do tempa wypowiedzi prelegenta i dlatego umiejętność szybkiego przetwarzania informacji i płynność mówienia odgrywają tu niezwykle ważną rolę.

### 1.3. Kompetencje psychologiczne

W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęca się zagadnieniu profilu psychologicznego tłumacza ustnego. Zawód tłumacza ustnego powszechnie uważany jest za jeden z najbardziej stresujących, co od razu rodzi pytanie o pewne osobowościowe predyspozycje do jego wykonywania. Czy tłumacz ustny charakteryzuje się wysoką odpornością na stres? Czy jest ekstrawertykiem? Czy posiada analityczny umysł, czy jest dobrze zorganizowany? To tylko niektóre pytania i hipotezy, które można postawić w odniesieniu do cech osobowości tłumacza ustnego. W literaturze dotyczącej tłumaczenia ustnego pojawiają się sugestie o niewielkiej liczbie badań dotyczących aspektów psychologicznych wykonywania zawodu tłumacza ustnego (np. Brisau i in. 1994: 87; Bontempo i Napier 2011: 87). Wciąż niewiele wiemy na temat tego, czy pewne cechy osobowości dominują wśród tłumaczy konferencyjnych i czy są takie cechy, które mogą determinować sukces zawodowy tłumacza. W tej części rozdziału zwrócę uwagę na pewne kompetencje psychologiczne, które moim zdaniem mają największe znaczenie w zawodzie tłumacza ustnego.

Pytając (przyszłych) studentów tłumaczenia konferencyjnego o trudności związane z praktyką przekładu ustnego, z dużym prawdopodobieństwem usłyszymy, że jest to zawód niezwykle stresujący i przez to „nie dla każdego”. Trudno się z tym nie zgodzić. Tłumacz, jako mediator, jest w dużym stopniu odpowiedzialny za to, jak przebiega komunikacja pomiędzy osobami, które korzystają z jego usługi. W tłumaczeniu konseku-

tywnym kwestia stresu i radzenia sobie z napięciem wydaje się jeszcze bardziej wychodzić na pierwszy plan. Nie dość, że tłumacz potrzebny jest do tego, aby komunikacja przebiegała pomyślnie, to jeszcze musi występować na scenie i jest oceniany przez uczestników wydarzenia. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci coraz częściej poruszano zagadnienie stresu psychologicznego doświadczanego przez tłumaczy ustnych i studentów tłumaczenia konferencyjnego w badaniach empirycznych. Jednym z pierwszych projektów dotyczących stresu w tłumaczeniu ustnym i warunków pracy tłumacza był tzw. *Workload Study* przeprowadzony przez Komisję ds. Badań Międzynarodowego Stowarzyszenia Tłumaczy Konferencyjnych (AIIC). Wyniki pracy komisji zostały opublikowane w 2002 r. i wskazują, że 40-60% tłumaczy ustnych wskazuje na doświadczenie stresu jako czynnik, który może obniżać jakość tłumaczenia. Z drugiej jednak strony 51% uczestników badania uznało, że stres może być motywujący (AIIC 2002: 35). W innych badaniach sprawdzano, czy dany czynnik może wywoływać stres w tłumaczeniu ustnym. Dla przykładu, Moser-Mercer i in. (1998) wykazali, że tłumacze doświadczają stresu, kiedy tłumaczą symultanicznie dłużej niż pół godziny bez przerwy. Z kolei badania Moser-Mercer (2005) oraz Roziner i Shlesinger (2010) pokazały, że tłumaczenie na odległość (*remote interpreting*) wywołuje stres fizjologiczny (Moser-Mercer 2005) lub jest postrzegane przez tłumaczy jako bardziej stresujące niż tłumaczenie na żywo (*live interpreting*) (Roziner i Shlesinger 2010). A zatem nie ulega wątpliwości, że stres jest nieodłączną częścią wykonywania zawodu tłumacza. Warto poruszać to zagadnienie, prowadząc zajęcia z przyszłymi tłumaczami, tj. przyzwyczajając studentów do występowania publicznego, jednocześnie wyposażając ich w pewne strategie radzenia sobie ze stresem.

Odporność na stres nie jest jedyną kompetencją psychologiczną, która może odgrywać istotną rolę w zawodzie tłumacza ustnego. W swoim modelu kompetencji przydatnych w tłumaczeniu symultanicznym Chabasse (2009) zwraca również uwagę na motywację, determinację i wytrwałość jako cechy, które mogą pomóc tłumaczowi w osiągnięciu sukcesu zawodowego. Konkurencja na rynku tłumaczy jest spora i wiele osób kończących studia tłumaczeniowe przyznaje, że nie wie, w jaki sposób skutecznie wejść na rynek i stać się tłumaczem ustnym, regularnie wykonującym zlecenia tłumaczeniowe. Silna motywacja i determinacja mogą być skuteczną drogą do otrzymania pierwszych zleceń i zbudowania sieci kontaktów z klientami, będącymi odbiorcami usług tłumaczeniowych.

Jednym z nurtujących mnie pytań dotyczących kompetencji psychologicznych tłumacza jest to, czy istnieją pewne cechy osobowości, które predysponują daną osobę do wykonywania tego zawodu. Na przykład, czy jest tak, jak mogłaby podpowiadać intuicja, że większość tłumaczy konferencyjnych to osoby ekstrawertyczne, pewne siebie i elastyczne? Ekstrawertyczne, bo przecież praca z ludźmi na stałe wpisana jest w ich zawód. Pewne siebie, ponieważ muszą wierzyć w swoje kompetencje i umiejętności, wykonując tłumaczenia symultaniczne, uznawane za jeden z najbardziej obciążających poznawczo procesów językowych. Elastyczne, ponieważ współpracują z wieloma klientami, którzy potrzebują ich usługi w bardzo konkretnym, często niemodyfikowalnym terminie. W swoim modelu Chabasse (2009) wymienia takie cechy jak: elastyczność, łatwość porozumiewania się i pewność siebie, podkreślając ich rolę w pracy tłumacza ustnego. Również Florczak zwraca uwagę na umiejętność przystosowania się tłumacza do kontekstu, pisząc, że przecież „inaczej tłumaczy się w zakładzie karnym, inaczej na seansie terapeutycznym, a jeszcze inaczej dla wysoko postawionych urzędników” (2013: 51).

W 2005 r. Schweda Nicholson przeprowadziła badanie, w którym dokonała próby zbadania cech osobowości tłumacza ustnego. W tym celu poprosiła 68 studentów tłumaczenia konferencyjnego o wypełnienie kwestionariusza MBTI (*Myers-Briggs Type Indicator*) (2005: 119). Jednym z wniosków płynących z tego badania jest to, że ekstrawertycy wcale nie dominują wśród studentów tłumaczenia konferencyjnego. W próbie badanej przez Schwedę Nicholson liczba ekstrawertyków i introwertyków była mniej więcej równa. Wyniki badania Schwedy Nicholson (2005) pokazały natomiast, że większość studentów tłumaczenia konferencyjnego przy podejmowaniu decyzji kieruje się myśleniem (*thinking*), a nie odczuwaniem (*feeling*), co mogłoby wskazywać na rolę analitycznego myślenia w tłumaczeniu ustnym (2005: 137). Należy pamiętać jednak, że tego typu badanie nie mówi nic o relacji przyczynowo-skutkowej pomiędzy pewnymi cechami osobowości a sukcesem zawodowym tłumacza. Badania te pokazują tylko, jakie cechy osobowości dominują u (przyszłych) tłumaczy ustnych. Absolutnie nie oznacza to, jaki tłumacz powinien być, aby osiągnąć sukces! Nie wiemy również, czy cechy te są pewną predyspozycją, sprawiającą, że dana osoba wybiera studia tłumaczeniowe, czy może cechy te wykształcają się dopiero w toku zajęć tłumaczeniowych.

Nie ulega wątpliwości, że tłumacz pracuje głosem, jego narzędziem pracy jest język, a oceniany jest za jakość komunikatu, jaki formułuje

w języku docelowym. Jedną z istotnych kompetencji tłumacza jest więc umiejętność występowania publicznego, co jest często podkreślane w literaturze przekładoznawczej (np. Frishberg 1990: 30; Florczak 2013: 51). Dlatego istotnym elementem kursów tłumaczenia konferencyjnego powinno być uczenie przyszłych tłumaczy, jak skutecznie komunikować się z odbiorcami, jak panować nad stresem w sytuacji występowania publicznego, jak zachować odpowiednią postawę ciała, stojąc na scenie itp. Dla przykładu, na zajęciach z tłumaczenia konsekutywnego możemy prosić studentów, aby tłumaczyli na stojąco, zwracając się do koleżanek i kolegów jako odbiorców tłumaczenia. W ten sposób oswajamy studentów z sytuacją występowania publicznego, możemy też wyłapać pewne manieryzmy czy nerwowe gesty, które pojawiają się u nich w sytuacji napięcia, gdy jest się bezpośrednio ocenianym przez odbiorców.

#### 1.4. Kompetencje społeczno-kulturowe

Z kompetencjami psychologicznymi związane są kompetencje społeczno-kulturowe. Te pierwsze odnosiły się do pewnych cech jednostki, natomiast przez umiejętności społeczno-kulturowe będziemy rozumieć relacje jednostki z innymi osobami, grupami społecznymi i kulturami. W literaturze dotyczącej tłumaczenia ustnego podkreślano istotne znaczenie zdolności interpersonalnych tłumacza, np. empatii (Henderson 1980; Kopczyński 1994; Florczak 2013). W odniesieniu do umiejętności wykazywania empatii wobec prelegenta, Florczak sugeruje nawet, że „im jej więcej, tym bardziej osoba tłumaczona będzie zadowolona z tłumaczenia, nawet jeśli nie zna języka, na który ją tłumaczymy” (2013: 51). Empatia może pomóc tłumaczowi lepiej zrozumieć emocjonalne treści przemówienia w języku źródłowym. Pozwoli ona uniknąć sytuacji, w której treści wyjątkowo nacechowane emocjonalnie zostaną wyrażone w tłumaczeniu w sposób zupełnie pozbawiony emocji. Empatia i inteligencja interpersonalna mogą również przydać się podczas tłumaczenia spotkań biznesowych, debat czy warsztatów. Pozwolą one tłumaczowi zorientować się w relacjach panujących pomiędzy uczestnikami spotkania, co również może pomóc w zrozumieniu używanej przez nich argumentacji.

Chabasse (2009) zwraca również uwagę na umiejętność pracy w zespole jako przydatną w pracy tłumacza ustnego. Jednym ze standardów tłumaczeń symultanicznych jest to, że wykonywane są one przez parę



(a nawet troje/czworo<sup>2</sup>) tłumaczy, tłumaczących około 30-minutowe fragmenty na zmianę. Zadaniem osoby, która w danym momencie nie tłumaczy, jest pomaganie aktywnemu tłumaczowi. Tłumacze, którzy regularnie pracują ze sobą, często doskonale wiedzą, czego od siebie nawzajem oczekują i jak mogą sobie pomóc w kabinie tłumaczeniowej. Dla przykładu, druga osoba może notować nazwy własne, dane liczbowe i wszystkie inne informacje, których przetworzenie w tłumaczeniu symultanicznym mogłoby sprawić problem aktywnemu tłumaczowi. W sytuacji niepewności, często wystarczy skinienie głowy partnera, oznaczające, że kolega lub koleżanka świetnie sobie radzi i poprawnie przetłumaczył(a) myśl prelegenta. Podsumowując, obecność drugiej osoby w kabinie może być dużym wsparciem dla tłumacza, co z dużym prawdopodobieństwem przełoży się na lepszą jakość tłumaczenia. Umiejętność pracy w zespole dotyczy też lojalności wobec innych tłumaczy i polecania siebie nawzajem. Rekomendacja kolegi lub koleżanki może pomóc tłumaczom w zbudowaniu siatki kontaktów wśród odbiorców tłumaczenia lub biur tłumaczeń, pośredniczących w kontaktach z klientami.

Niezwykle istotna w pracy tłumacza jest też wrażliwość interkulturowa. Środowisko, w którym pracuje tłumacz jest wielojęzyczne i wielokulturowe. Należy zdawać sobie sprawę z różnic kulturowych; brak ich zrozumienia może prowadzić do dezorientacji i zakłóceń procesu komunikacji. Przykładem są różnice w formach grzecznościowych w języku angielskim i języku polskim. Zdarza się, że studenci, tłumaczący treść formalnych spotkań z języka angielskiego na język polski, decydują się na formę „Ty” zamiast „Pan/Pani”, sugerując się formą „you” w języku angielskim. Warto uczyć studentów na takie sytuacje, pokazując, jak łatwo popełnić faux pas, nie znając specyfiki kulturowej lub językowej danej grupy społecznej.

### 1.5. Kompetencje biznesowe

W związku z tym, że tłumacz jest wykonawcą zleconej usługi, za którą otrzymuje stosowne wynagrodzenie, nie bez znaczenia mogą być również jego kompetencje biznesowe. Jedną z nich jest umiejętność prowadzenia negocjacji, szczególnie w sytuacji, w której tłumacz pozostaje

---

<sup>2</sup> Liczba tłumaczy w kabinie zależy od rynku (instytucjonalny/zagraniczny/krajowy/lokalny) i kombinacji językowej tłumacza. Na rynku polskim dominuje praca w parach.

w bezpośrednim kontakcie z klientem, a kontakt ten nie odbywa się za pośrednictwem biura tłumaczeń. Pierwsza rozmowa pomiędzy klientem a tłumaczem odbywa się najczęściej przez telefon. Klient informuje tłumacza o szczegółach zlecenia, po czym prosi o wycenę usługi, lub sam proponuje stawkę za wykonanie tłumaczenia. Zdarza się, że klient nie do końca zdaje sobie sprawę ze specyfiki zawodu tłumacza. Zadaniem tłumacza jest wtedy zaproponowanie takich warunków współpracy, które będą zgodne z obowiązującymi normami zawodowymi<sup>3</sup>. Aby zobrazować to zjawisko, posłużę się dwoma przykładami.

Do tłumacza dzwoni przedstawiciel zaprzyjaźnionej firmy, która po raz pierwszy zamierzała skorzystać z usług tłumacza konferencyjnego. Z opisu wydarzenia wynika, że zlecenie będzie obejmowało cały dzień tłumaczenia symultanicznego podczas konferencji naukowej. Wysłuchawszy klienta, tłumacz proponuje warunki współpracy, zaznaczając, że potrzebny będzie drugi tłumacz, na co słyszy: „Przecież na pewno poradzi Pan sobie sam”. Wy tłumaczenie klientowi, w jakim celu potrzebna jest druga osoba, oraz że wynika to ze standardów wykonywania usług tłumaczeniowych, nie jest prostym zadaniem. W innym przypadku, tłumacz ostaje propozycję tłumaczenia konsekwentnego jednej z sesji podczas konferencji naukowej. Klient jest świadomy, że do tłumaczenia konsekwentnego nie będzie potrzebny drugi tłumacz, dlatego proponuje tę formę tłumaczenia. Nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że tłumaczenie konsekwentne wydłuży tłumaczoną sesję i że czas tłumaczenia będzie musiał być uwzględniony przy planowaniu programu konferencji. W obu przypadkach zadaniem tłumacza jest wytłumaczyć klientowi, jakie warunki powinny zostać spełnione, aby otrzymał on usługę wysokiej jakości.

Podsumowując, kontakt z klientem stanowi istotny element pracy tłumacza ustnego. Tłumacz bierze aktywny udział w ustalaniu warunków współpracy; jego zadaniem jest też proponować takie warunki, które będą zgodne z obowiązującymi normami zawodowymi. W przypadku, gdy klient (lub pośredniczące biuro tłumaczeń) proponuje warunki, które tych norm nie spełniają, należy zaproponować warunki, które nie będą ich w żaden sposób naruszały i nalegać na ich przyjęcie, nawet ryzykując utratę zlecenia, gdyż tylko w ten sposób tłumacze mogą (i powinni) kształtować dobre zasady

---

<sup>3</sup> Szczegółowo na ten temat pisze Nadstoga (2015) „Tłumacz na rynku pracy”, w: Agnieszka Chmiel i Przemysław Janikowski (red.), *Dydaktyka tłumaczenia ustnego*. Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, 365-384.

i warunki pracy. Do pewnych naruszeń często dochodzi z niewiedzy klienta, a nie z jego złej woli, dlatego prowadząc rozmowy z nim, tłumacz powinien wyjaśnić, na czym polega jego usługa i jakie warunki powinny zostać spełnione, aby była ona wykonana w sposób gwarantujący klientowi najwyższą jakość. Warto jednocześnie być otwartym na potrzeby klienta i wypracować pewien kompromis, który zadowoli obie strony.

### Zakończenie

Głównym celem rozdziału było omówienie najważniejszych kompetencji tłumacza ustnego. W tym celu zaproponowałem podział na pięć grup kompetencji: językowe, poznawcze (kognitywne), psychologiczne, społeczno-kulturowe i biznesowe. Omówione kompetencje językowe obejmują nie tylko doskonałą znajomość języka ojczystego oraz co najmniej jednego języka obcego, ale również sposób, w jaki tłumacz buduje swoją wypowiedź i, w konsekwencji, jak jest postrzegany przez odbiorców tłumaczenia. Powołując się na literaturę przedmiotu, podałem również przykłady kompetencji poznawczych (np. pamięć, szybkość przetwarzania informacji) oraz psychologicznych, obejmujących cechy osobowości, odporność na stres, elastyczność, łatwość porozumiewania się itp. Omawiając kompetencje społeczno-kulturowe, zwróciłem szczególną uwagę na empatię tłumacza, świadomość kulturową oraz umiejętność pracy w grupie. Obraz umiejętności przydatnych w zawodzie tłumacza ustnego dopełniły kompetencje biznesowe, a więc zdolność do asertywnego negocjowania warunków współpracy oraz umiejętność komunikowania się z osobą zlecającą wykonanie usługi tłumaczeniowej.

Zdarza się, że tłumacz konferencyjny, który rozmawia z klientem przed rozpoczęciem tłumaczenia i pyta o kwestie związane z organizacją wydarzenia, słyszy: „Pan/Pani niech się nie dopytuje, niczego nie ustala, niech Pan/Pani po prostu tłumaczy”. Wierzę, że rozdział ten pokazuje osobom korzystającym z usług tłumacza, jak wiele kompetencji tłumaczeniowych powinien posiadać tłumacz ustny, aby być w stanie wykonać usługę o wysokiej jakości. Mam nadzieję, że tekst ten może uzmysłowić przyszłym tłumaczom, że wykonując ten zawód, będą oni nieustannie doskonalić swoje umiejętności i wiedzę. Moim celem było pokazanie, że istnieje cały szereg kompetencji tłumacza, a jego praca daleka jest od bezrefleksyjnego „niepytania i po prostu tłumaczenia”.

## Bibliografia

- Aiic (International Association of Conference Interpreters). *Workload Study – full report*. [dostęp: 17.10.2016]. Dostępny w WWW: <<http://aiic.net/page/657/interpreter-workload-study-full-report/lang/1>>. 2002.
- Blumberg, M., Pringle, Ch. “The missing opportunity in organizational research: Some implications for a theory of work performance”, *Academy of Management Review* 7: s. 560-569. 1982.
- Bontempo, K., Napier, J. “Evaluating emotional stability as a predictor of interpreter competence and aptitude for interpreting”, *Interpreting* 13(1): s. 85-105. 2011.
- Brisau, A., Godijns, R., Meuleman, Ch. “Towards a psycholinguistic profile of the interpreter”, *Meta: Translators’ Journal* 39(1): s. 87-94. 1994.
- Chabasse, C. *Gibt es eine Begabung für das Simultandolmetschen?: Erstellung eines Dolmetscheignungstests mit Schwerpunkt Simultandolmetschen*. Berlin: SAXA Verlag. 2009.
- Chabasse, C., Kader, S. “Putting interpreting admissions exams to the test: The MA KD Gernersheim Project”, *Interpreting* 16(1): s. 19-33. 2014.
- Christoffels, I., de Groot, A. “Simultaneous interpreting: A cognitive perspective”. W: Judith F. Kroll i Annette de Groot (red.), *Handbook of bilingualism: Psycholinguistic approaches*. New York: Oxford University Press, s. 454-479. 2005.
- Florczak, J. *Tłumaczenia symultaniczne i konsekwentne: Teoria i praktyka*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck. 2013.
- Frishberg, N. *Interpreting: An introduction*. Silver Spring Md: RID Publications. 1990.
- Gile, D. *Basic concepts and models for interpreter and translator training*. Philadelphia: John Benjamins. 1995.
- Gillies, A. *Note-taking for consecutive interpreting – a short course*. Manchester: St. Jerome Publishing. 2005.
- Henderson, J. “Siblings observed”, *Babel* XXVI/4: s. 217-225. 1980.
- Kopczyński, A. “Quality in conference interpreting”. W: Sylvie Lambert i Barbara Moser-Mercer (red.), *Bridging the gap: Empirical research in simultaneous interpretation*. Philadelphia: John Benjamins, s. 87-99. 1994.
- Matyssek, H. *Handbuch der Notizentechnik für Dolmetscher: Ein Weg zur sprachunabhängigen Notation. Teil 1 und 2*. Tübingen: Groos. 2006.
- Moser-Mercer, B. “Remote interpreting: The crucial role of presence”. W: *Bulletin VALS-ASLA* (Swiss association of applied linguistics) 81: s. 73-97. 2005.
- Moser-Mercer, B. “Skill acquisition in interpreting: A human performance perspective”, *The Interpreter and Translator Trainer* 2(1): s. 1-28. 2008.
- Moser-Mercer, B., Künzli, A., Korac, M. “Prolonged turns in interpreting: Effects on quality, physiological and psychological stress (pilot study)”, *Interpreting* 3(1): s. 47-64. 1998.
- Nadstoga, Z. „Tłumacz na rynku pracy”. W: Agnieszka Chmiel i Przemysław Janikowski (red.), *Dydaktyka tłumaczenia ustnego*. Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, s. 365-384. 2015.

- Rozan, J.-F. *Note-taking in consecutive interpreting*. Kraków: Tertium. 2002.
- Roziner, I., Shlesinger, M. "Much ado about something remote: Stress and performance in remote interpreting", *Interpreting* 12(2): s. 214-247. 2010.
- Schweda Nicholson, N. "Personality characteristics of interpreter trainees: The Myers-Briggs Type Indicator (MBTI)", *The Interpreters' Newsletter* 13: s. 109-142. 2005.
- SCIC (Dyrekcja Generalna ds. Tłumaczeń Ustnych, Komisja Europejska). [dostęp 17.10.2016]. Dostępny w WWW: <[http://ec.europa.eu/dgs/scic/what-is-conference-interpreting/language-combination/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/dgs/scic/what-is-conference-interpreting/language-combination/index_en.htm)>.
- Tryuk, M. *Przekład ustny konferencyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 2007.

## **Interpreter aptitude (Summary)**

Being a conference interpreter is commonly referred to as stressful while simultaneous interpreting is considered to be one of the most complex language tasks (Christoffels and de Groot 2005). There is no doubt that language is an interpreter's tool and language proficiency is a prerequisite to perform this job. However, it appears that there are other factors which may have an impact on the interpreter's professional success. Apart from a proficient command of at least two languages (mother tongue and foreign language) and acquired interpreting skills interpreters may be characterised by some personal features as well as interpersonal and cognitive abilities which facilitate performing their job. Since interpreters provide services to clients, their business skills, such as negotiation and assertiveness, may also have an influence on their job. The main purpose of this chapter is to discuss the following types of interpreting skills: linguistic, cognitive, psychological, socio-cultural and business-related.

### Autor

Paweł Korpala pracuje jako adiunkt w Zakładzie Studiów nad Przekładem Wydziału Anglistyki UAM. Swoją rozprawę doktorską zatytułowaną: „Językowe i psychologiczne wskaźniki stresu w tłumaczeniu symultanicznym” obronił w 2016 r. Pracuje jako tłumacz ustny i pisemny, specjalizuje się w tłumaczeniu prawniczym i ekonomiczno-handlowym. Kształ-

ci przyszłych tłumaczy w zakresie tłumaczeń ustnych (liaison, konsekwentnych) oraz pisemnych (tłumaczenie prawnicze i tekstów biznesowych). W pracy naukowej zajmuje się psychologicznymi i kognitywnymi aspektami tłumaczenia ustnego, zjawiskiem stresu w tłumaczeniu konferencyjnym oraz metodą okulografii (*eye-tracking*) w tłumaczeniu pisemnym i ustnym.

**Katarzyna Stachowiak**

## **Jak się uczy tłumacz? Czyli o nauce i mnemotechnikach przed zleceniem i w trakcie jego trwania**

Streszczenie

Tłumaczenie konferencyjne to, niezależnie od jego rodzaju, proces złożony o znacznym obciążeniu poznawczym i pamięciowym. Jak zauważają Christoffels i wsp. (2006), tłumaczenie symultaniczne, ze względu na jednoczesność wykonywanych w trakcie przekładu czynności, narzuca konieczność całkowitego skupienia uwagi, kontroli językowej oraz sprawnego operowania pamięcią roboczą. Przekład konsekwentny natomiast wymaga od tłumacza dużej pojemności pamięci roboczej oraz umiejętności porządkowania informacji na potrzeby ich późniejszego odtworzenia (Gumul i Łyda 2007). Oba rodzaje tłumaczenia, a właściwie – ogólnie rozumiane tłumaczenie konferencyjne – stawiają również przed tłumaczem dodatkowe wyzwanie, polegające na konieczności przygotowania się do wykonania zlecenia i przyswojenia w krótkim czasie dużej dawki wiedzy. Z tego powodu niezmiernie istotnym elementem pracy tłumacza jest proces uczenia się oraz korzystania z przyswojonych informacji i zasobów pamięciowych w trakcie tłumaczenia.

Choć nauczanie niektórych mnemotechnik zawarte jest w programach studiów specjalizacji tłumaczeniowych, ich wybór oraz sposób nauczania zależy od wykładowcy. Tymczasem istnieje szereg pomocy oraz technik przyswajania wiedzy i zapamiętywania, które, opracowane przez tłumaczy-praktyków oraz dydaktyków, ułatwiają proces przekładu. Do strategii świadomie stosowanych przez tłumaczy należy sporządzanie notatek (Dam 2004), korzystanie z materiałów wizualnych (Seeber 2011), wizualizacja i związane z nią metody zapamiętywania (Chmiel 2015), korzystanie z gestów oraz wykorzystanie wyobraźni werbalnej. Niniejszy rozdział traktuje o sposobach, w jaki tłumacze przygotowują się do zlecenia, a także uczą się nowych informacji

oraz przyswajają je i odtwarzają w trakcie przekładu, starając się tym samym usystematyzować wiedzę na temat stosowanych i możliwych do zastosowania pomocy tłumaczeniowych i mnemotechnik.

## Wstęp

Jednym z najważniejszych narzędzi tłumacza jest pamięć. Po pierwsze, specjalistyczne i nieczęsto rzadkie tematy tłumaczonych spotkań czy konferencji wymagają od tłumacza odpowiedniej nauki i przywoływania z repertuaru pamięci długotrwałej (Baddeley i Hitch 1974; Cowan 1999) nauczonych wcześniej słów i informacji. Po drugie, pamięć krótkotrwała (robocza) (Baddeley i Hitch 1974; Baddeley i wsp. 2012) jest w tłumaczeniu zarówno symultanicznym, jak i konsekwentnym niezbędna do przetwarzania, analizowania, przechowywania i odtwarzania tłumaczonych treści. Jej prawidłowe funkcjonowanie stanowi warunek dobrego tłumaczenia.

Jak zatem „ułatwić” pracę pamięci i przygotować się odpowiednio do zlecenia? W jaki sposób lepiej zapamiętywać treści w tłumaczeniu konsekwentnym i symultanicznym? Niniejszy rozdział przedstawia wybrane techniki nauki i przygotowywania się do zlecenia, nawiązując do uczenia się słownictwa i przyswajania wiedzy, sporządzania glosariuszy oraz przygotowywania materiałów i ich wykorzystania podczas zlecenia. Przedstawione zostały mnemotechniki oraz strategie radzenia sobie z obciążeniem pamięciowym w tłumaczeniu konsekwentnym bez notatek. W końcowej części rozdziału omówiono tłumaczenie symultaniczne oraz stosowane podczas niego techniki wspomaganie pamięci, takie jak wizualizacja, notacja, czy użycie gestów.

### 1. Lista słówek, notatki czy Wikipedia – czyli co zrobić przed zleceniem

Praktycy i teoretycy przekładu zgodzą się, że „zlecenia” nie rozpoczyna wejście do kabiny, otwarcie notatnika, czy pierwsze słowo tłumaczonego prelegenta. Wejście na salę tłumaczonych obrad, warsztatów, czy spotkania poprzedzają godziny spędzone na opracowywaniu materiałów dostarczonych przez organizatora, prelegenta lub samodzielnie znalezionych przez tłumacza, a także na nauce słownictwa i przyswajaniu niezbędnej wiedzy.



**Rada praktyczna:** *Zawsze proś o jak najwięcej materiałów dotyczących zlecenia, nawet jeśli nie są to prezentacje konferencyjne. Wiedza na temat danego zjawiska zwiększy Twoją pewność siebie i pozwoli Ci sparafrazować słowo, którego akurat zapomnisz.*

Prawie każde zlecenie stawia przed nawet najbardziej doświadczonym tłumaczem wyzwanie opanowania dużej dawki słownictwa w krótkim czasie. To, co kryje się za „słownictwem”, to jednak nie tylko szeroko rozumiana terminologia specjalistyczna, ale i nazwy własne, zwroty, czy skróty charakterystyczne dla danej tematyki lub stosowane przez konkretnego klienta, dla którego pracuje tłumacz. Samo słownictwo jednak nie wystarczy – oprócz zadbania o stan słownika umysłowego tłumacz musi bowiem osiąść specjalistyczną wiedzę w dziedzinie, z którą związane jest wydarzenie, podczas którego przekłada. Jak pisze Gasek (2015: 60) „w ujęciu specjalistycznym znajomość co najmniej dwóch języków stanowi niewątpliwie składową kompetencji tłumaczeniowej”, jednak znajomość języków oraz kompetencje językowe nie wystarczają, by dobrze tłumaczyć.

W związku z powyższym tłumacze ustni dzielą często czas poświęcony przygotowywaniu się do tłumaczenia między opracowanie terminologii pojawiającej się w otrzymanych materiałach konferencyjnych czy warsztatowych, oraz poszerzanie wiedzy z zakresu tematyki, która będzie omawiana na danym spotkaniu. Podstawowym narzędziem niektórych są glosariusze, służące jako materiał do nauki i pomoc podczas wykonywania zlecenia. „Specjalistyczna tematyka spotkania wymaga zazwyczaj sporządzenia glosariusza” – zauważa Gasek (2015: 72) i dodaje:

Analizując przesłane przez organizatora materiały oraz samodzielnie znalezione w internecie teksty o zbliżonej tematyce (w pierwszej kolejności należy przejrzeć strony internetowe instytucji, z którymi związani są uczestnicy konferencji), wypisujemy kluczowe oraz wcześniej nieznanne nam terminy i wyrażenia, następnie rozpoczynamy poszukiwania odpowiedników w dwujęzycznych słownikach specjalistycznych. Godne polecenia w tym kontekście są również wielojęzyczne materiały przygotowywane przez służby unijne, między innymi baza terminologiczna IATE oraz baza aktów prawnych Unii Europejskiej Eur-Lex.

(Gasek 2015: 72)

42,6% tłumaczy ankietowanych przez Jiang (2015)<sup>1</sup> przyznało, że sporządza glosariusze na więcej niż połowę tłumaczonych przez nich spotkań. Około jedna czwarta tej populacji przygotowuje je zawsze, a 25% wykorzystuje glosariusze tylko w przypadku spotkań technicznych. Warto jednak zauważyć, że około trzy czwarte badanych umieszcza w glosariuszach akronimy, nazwy własne lub terminy techniczne, podczas gdy mniejszy odsetek zapisuje słowa i wyrażenia (Jiang 2015). Tłumacze przyznali również, że glosariusze służą im przede wszystkim do nauki słownictwa oraz nauki o omawianych zjawiskach i pojęciach, a w dalszej kolejności – m.in. do tego, by ułatwić i przyspieszyć produkcję w języku docelowym (Jiang 2015).

***Rada praktyczna:** Jeśli sporządzasz obszerne glosariusze, wykorzystaj je do nauki. Przed samym zleceniem sporządź nową listę składającą się ze skrótów, nazw i słów, których zapamiętanie sprawiło Ci kłopot.*

Tłumacze zapisują więc to, co trudno zapamiętać ze względu na małą kontekstowość, a czego często nie da się „pominąć” lub zastąpić innym terminem<sup>2</sup>. Herbert (1952: 34) zauważa, że notatki pełnią w tłumaczeniu konsekwentnym rolę „kamieni milowych” stanowiących „wsparcie” dla pamięci roboczej tłumacza. Podobną rolę mogą pełnić podczas tłumaczenia wcześniej przygotowane glosariusze, warto jednak pamiętać, że ze względu na duże obciążenie poznawcze związane w przekładem ustnym (Liu 2004: 20), a także ze względu na ograniczenia czasowe i konieczność niezwykle szybkiego przetwarzania informacji w tłumaczeniu symultanicznym (Barghout et al. 2015: 305ff.) glosariusze powinny pełnić podobną rolę w przekładzie. AIIC (2000)<sup>3</sup> radzi również, by glosariusze były dobrze uporządkowane logicznie i podzielone: ze względu na prelegenta, spotkanie, czy dzień. Słowa w nich zawarte powinny być z kolei uszeregowane w kolejności alfabetycznej, w przeciwnym razie trudno będzie znaleźć w krótkim czasie odpowiedni termin. Glosariusz nie musi być także sporządzony w formie tabelki w odrębnym doku-

<sup>1</sup> <http://aiic.net/page/7151/a-survey-of-glossary-practice-of-conference-interpreters/lang/1> (data dostępu 26.06.2016).

<sup>2</sup> Również Mazza (2001: 90) twierdzi, że tłumaczenie liczb może w trakcie tłumaczenia wymagać sporządzania notatek ze względu na ich małą kontekstowość i brak możliwości ich pominięcia.

<sup>3</sup> <http://aiic.net/page/628/practical-guide-for-professional-conference-interpreters/lang/1#2> (data dostępu 26.06.2016).

mencie, czy na kartce – wielu tłumaczy zapisuje ważne dla nich zwroty w dokumentach przysyłanych przez prelegenta lub organizatora (Jiang 2015), by mieć do nich szybki dostęp.

***Rada praktyczna:** Sporządzaj glosariusze, gdy materiały zawierają wiele **powtarzających** się trudnych terminów lub skrótów. Wykorzystuj je do nauki, ale przed zleceniem zapisz odpowiedniki problematycznych terminów obok terminów źródłowych: w prezentacji, w broszurze firmy itp., najlepiej innym kolorem niż kolor czcionki prelegenta. W ten sposób szybko je znajdziesz – nie zawsze będzie czas na szukanie w glosariuszu!*

Czego zatem warto się uczyć oprócz słownictwa? Intuicyjnie można by założyć, że wszystkiego na dany temat. Praktycy przekładu zdają sobie jednak sprawę, że czas na naukę przed zleceniem ograniczony jest możliwościami organizacyjnymi (np. pozostałymi zleceniami) oraz finansowymi tłumacza (konieczność „wyrobienia” pewnej normy dziennej). Dlatego ważnym elementem kompetencji tłumacza jest zdolność do przewidywania tego, co może być poruszone na danym spotkaniu. Naukę warto zacząć od przeczytania ogólnych informacji na temat omawianej tematyki, po to, by pokrewne, choć niezawarte w glosariuszu słowo, omawiane zjawisko, które nie pojawiło się w prezentacji, czy dygresja nie stanowiły zaskoczenia w trakcie tłumaczenia. W tym celu można wykorzystać nie tylko artykuły, teksty ze stron internetowych czy książki, ale i obrazki, schematy lub wykresy<sup>4</sup>. Korzystanie z materiałów wielomodalnych jest uzasadnione z punktu widzenia psycholingwistycznego ze względu na ludzką zdolność do wewnętrznego integrowania bodźców o różnej modalności (Paivio 1990). Dostarczanie umysłowi wiedzy różnymi kanałami ułatwia przetwarzanie informacji i zapamiętywanie (Paivio 1990). Korzystanie z tekstów i obrazków zawartych w piśmiennictwie i na stronach internetowych na dany temat to jednak nie wszystko. By trafnie przewidzieć to, co może zostać omówione podczas tłumaczenia, warto, jak sugeruje Luccarelli (2013)<sup>5</sup>, zapoznać się z planem spotkania, biografią prelegenta, a także – skorzystać z bezpośredniego kontaktu z klientem. Wagę tzw. „briefingu” pod-

<sup>4</sup> Gasek (2015: 73) wspomina także o słownikach ilustrowanych.

<sup>5</sup> <http://aiic.net/page/6533/tips-on-helping-interpreters-prepare-for-your-meeting/lang/1> (data dostępu 10.10.2016).

kreśla także Nadstoga (2015: 374), który zauważa, iż briefing przeprowadzony przed zleceniem z udziałem ekspertów i tłumaczy oraz zapewnienie tłumaczom materiałów konferencyjnych mogą w znacznym stopniu poprawić jakość przekładu.

***Rada praktyczna:** Przed danym spotkaniem poczytaj o firmie lub posłuchaj innego wykładu prelegenta, którego będziesz tłumaczyć. Pomoże Ci to przewidzieć, o czym może być mowa podczas spotkania, w jaki sposób prelegent omówi „Twój” temat, a nawet – na jakie dygresje lub żarty musisz się przygotować.*

Przygotowanie do tłumaczenia i trening pamięci przed zleceniem to jednak tylko elementy przyszłego sukcesu. Podczas spotkań, warsztatów, konferencji lub wywiadów tłumacz nierzadko staje przed wyzwaniem zapamiętania dużej dawki informacji, czy też błyskawicznego przetworzenia ich w kabinie. W takich momentach pamięć bywa zawodna, jednak istnieje kilka sposobów na to, by temu zaradzić.

## 2. Konsekwentne bez notatek, czyli na ratunek pamięci

Tłumacz konsekwentny nie mówi jednocześnie z prelegentem, jak ma to miejsce w przypadku trybu symultanicznego, lecz wygłasza tekst docelowy dopiero wtedy, kiedy tłumaczona osoba skończy mówić. Moment słuchania to jednak nie przerwa, lecz intensywna praca pamięci, jak zauważa Mason (2008: 61). Zgodnie z tym, co twierdzi Gile (2009: 175), w trakcie słuchania w pamięci roboczej odtwarzane i powtarzane są usłyszane wcześniej informacje, a za integrację nowych i usłyszanych już treści odpowiedzialna jest koordynacja czynności. Część zasobów pamięci roboczej poświęcana jest robieniu notatek, choć notatki w dużej mierze pozwalają zmniejszyć obciążenie poznawcze w tłumaczeniu konsekwentnym (Rożan 1956; Matyssek 1989). Sporządzanie notatek w trakcie słuchania może też przygotowywać tłumacza do fazy produkcji, ponieważ wielu tłumaczy notuje w języku docelowym lub w dwóch językach (Dam 2004: 14ff.; González 2012: 71). Jednak, jak zauważa Herbert (1952: 34), notatki mają za zadanie jedynie ułatwić pracę pamięci roboczej, a nie ją zastępować. Indywidualne preferencje tłumacza mogą również sprawić, że dana osoba notuje mniej, w więk-

szym stopniu polegając na pamięci<sup>6</sup>. Warto także przygotować się na okoliczności, w których wyjątkowo zabraknie notatnika<sup>7</sup>.

Co zrobić, gdy w tłumaczeniu konsekwentnym brak „kamieni miłych” (Herbert 1952: 34) w postaci zbawiennych notatek? Istnieje szereg mnemotechnik czyli strategii zapamiętywania treści, które mogą okazać się w takiej sytuacji pomocne. Kriston (2012: 84f.) wskazuje takie podstawowe techniki wspomagania pamięci jak wyobrażanie sobie treści i tworzenie skojarzeń. Wyobrażać można sobie na przykład to, co akurat opisuje prelegent. Załóżmy, że tłumaczymy na konferencji budowlanej, a mówca tłumaczy, jak wygląda proces budowania ściany z betonu, wyjaśniając, że najpierw buduje się szalunek, później wlewa beton itd. Dla tłumacza z wykształceniem humanistycznym lub filologicznym, a nawet dla absolwenta studiów o specjalizacji tłumaczeniowej, proces ten nie musi być intuicyjnie zrozumiały. Jednak dzięki wyobrażaniu sobie poszczególnych czynności tłumaczowi łatwiej będzie zrozumieć dane zjawisko, a co za tym idzie – przełożyć tekst źródłowy na docelowy w myśl zasady „sens na sens”, a nie „słowo w słowo”. Dobre tłumaczenie to bowiem takie, które zawarte w tekście źródłowym: sens, wydźwięk oraz nacechowanie emocjonalne, polityczne czy kulturowe oddaje w języku docelowym.

Nie wszyscy mówcy charakteryzują się jednak klarownością wyrażania myśli, a bywa i tak, że treść przekładanego tekstu nie jest najłatwiejsza do wyobrażenia. Załóżmy, że prelegent wymienia zalety i wady inwestowania w mikroprzedsiębiorstwa. I w takim przypadku można zastosować metodę wizualizacji. Na przykład, po prawej stronie (pola widzenia) można wyobrazić sobie „zalety”, w postaci uśmiechniętego sąsiada, który oznaczać będzie wzrost zatrudnienia lokalnej społeczności, czy zielonego listka, który może symbolizować zwiększoną podaż na produkty ekologiczne. Podczas gdy prelegent wymienia zalety, ich mentalne symbole „umieszczamy” po prawej stronie. Wady natomiast – po

<sup>6</sup> Z doniesień Rütten (2015) wynika, że niektórzy tłumacze nie notują za pomocą notatnika, tylko klawiatury komputera. Według Orlando (2013) do narzędzi tłumaczy konsekwentnych należą nawet długopis cyfrowy (ang. digital pen). Są też tłumacze, którzy w ogóle nie stosują notacji oraz tacy, którzy notatki sporządzają sporadycznie.

<sup>7</sup> Teoretycznie, tłumacz ustny powinien zawsze być wyposażony w notatnik. Ale z rozmów przeprowadzonych z innymi tłumaczami i własnego doświadczenia autorki wynika, że w wyjątkowych okolicznościach, np. nagłej zmiany trybu tłumaczenia (np. z „szeptanki” na tłumaczenie konsekwentne), gdy wymagana jest konieczności szybkiego zareagowania, tłumacz może być chwilowo pozbawiony dostępu do notatnika.

stronie lewej. Podobnie można postępować w przypadku wypowiedzi ilustrującej ciąg przyczynowo-skutkowy czy kolejność chronologiczną wydarzeń, wyobrażając sobie strukturę tych wypowiedzi za pomocą wizualizowanych osi (np. poziomej w przypadku kolejności zdarzeń). Innymi słowy, jak wskazuje Chmiel (2005) jedną ze strategii wspomagania pamięci jest wewnętrzne „budowanie mapy” wypowiedzi.

***Rada praktyczna:** Stwórz wewnętrzną „mapę” przemówienia prelegenta. Nie skupiaj się na wszystkich szczegółach, wyobrażaj sobie główne elementy lub symbole obrazujące części przemówienia. Jeśli dobrze panujesz nad swoją wyobraźnią, możesz próbować mentalnie „przybliżyć” lub „rozjaśnić” elementy, które odpowiadają temu, co akurat mówi prelegent, lub co ty mówisz (w fazie produkcji). Pamiętaj jednak, aby cały czas mieć całą mapę „przed oczami”, w przeciwnym razie możesz za bardzo skupić się na jednym elemencie i zapomnieć o pozostałych.*

W obliczu treści trudnych do wyobrażenia można również skorzystać ze strategii tworzenia skojarzeń. Na wspomnianej powyżej konferencji budowlanej, trudne do zapamiętania słowo „żelbet” można np. skojarzyć z przeciwieństwem „żel”, czyli czymś, co długo zachowuje trwałość i kształt.

Ze skojarzeniami związana jest inna mnemotechnika opisywana przez Kriston (2012: 83f.), a mianowicie tzw. Link Method (czyli stosowanie połączeń logicznych). Według Kriston (2012: 83f.) jest to metoda oparta na tworzeniu skojarzeń z omawianymi kwestiami lub wymienianymi elementami listy i połączeń logicznych między nimi. Przydatna jest szczególnie wtedy, gdy wymieniane lub opisywane elementy są przekazywane bez wyraźnego kontekstu lub gdy trudno je intuicyjnie połączyć ze sobą. Na przykład, gdy prelegent wymienia towary eksportowane z Polski (np. świeczki, instrumenty smyczkowe, meble, pralki), każdy z tych towarów można wyobrazić sobie w jakimś konkretnym kontekście. Można przywołać w pamięci świeczki z ostatniego przyjęcia urodzinowego, własne skrzypce z dzieciństwa, szafę z filmu „Narnia” i pralkę „Franię”. Następnie należy „połączyć” ze sobą poszczególne elementy w sposób łatwy do zapamiętania, choć niekoniecznie realistyczny. Po zdmuchnięciu świeczek na urodzinowym torcie można rozpakować skrzypce, by następnie obejrzeć „Narnię” z szafą w roli głównej i zapomnieć przez to wstawić pranie do starej „Frani”. Według Kriston (2012: 84) im śmieszniej – tym lepiej, bo to, co absurdalne, łatwiej zapamiętać.

**Rada praktyczna:** Do tworzenia skojarzeń, połączeń logicznych i wizualizacji możesz „wykorzystać” otoczenie wraz z prelegentem. Zapamiętując i odtwarzając listę: świeczki, instrumenty smyczkowe, meble, pralki, możesz wyobrazić sobie prelegenta grającego na skrzypcach czy wyciągającego swój konferencyjny garnitur z szafy. Pamiętaj, aby skojarzenia nie odbiegały zbyt daleko od wymienianych elementów i były dla Ciebie intuicyjne.

Warto wspomnieć, iż zanim dana mnemotechnika stanie się podstawowym narzędziem pracy tłumacza, warto wypróbować jej skuteczność w domu, czy podczas zlecenia, które w niewielki sposób obciąża pamięć roboczą (np. kiedy tematyka zlecenia jest ogólna lub bardzo dobrze znana). Mnemotechniki, a tym bardziej wizualizacja i metoda skojarzeniowa nie są bowiem uniwersalnym remedium na niedoskonałą pamięć. Jak pisze Chmiel (2005: 130) „studentów, u których werbalizacja przynosi lepsze efekty niż wizualizacja, nie należy zatem zmuszać do stosowania wyobrażeń”, dodając, że sukces niektórych może polegać na odpowiednim wykorzystaniu pamięci werbalnej. Inną, „niewizualną” metodą radzenia sobie ze wspomnianymi powyżej listami w tłumaczeniu konsekwentnym może być np. liczenie na palcach czy wykorzystanie niektórych gestów w tłumaczeniu. Policzenie elementów listy i odtwarzanie ich również licząc na palcach (w granicach eleganckiej mowy ciała tłumacza) może zagwarantować, że żaden ważny element listy nie zostanie pominięty. Reasumując, mnemotechniki należy dobierać według indywidualnych preferencji i uznania. Nie wszyscy wykorzystują je w tłumaczeniu konsekwentnym, choć niektórzy znajdują dla nich zastosowanie nawet w tłumaczeniu symultanicznym.

### 3. Chaos w kabinie? Pomoce i mnemotechniki w tłumaczeniu symultanicznym

Po co tłumaczowi symultanicznemu dobrze wyćwiczona pamięć, skoro treści odtwarzane są „zaraz po” ich wypowiedzeniu przez prelegenta? Z punktu widzenia psycholingwistycznego, a także z punktu widzenia praktyka przekładu ustnego, odpowiednie funkcjonowanie pamięci długoi krótkotrwałej, oraz ich wzajemna „współpraca”, to podstawa w tłumaczeniu symultanicznym (Moser-Mercer 1997; Mizuno 2005). Pamięć spełnia w tłumaczeniu symultanicznym kluczową rolę nie tylko ze względu na konieczność integrowania zapamiętanych wcześniej treści (m.in.

w fazie przygotowywania do zlecenia) z tym, czego tłumacz w danym momencie słucha, ale i ze względu na duże obciążenie poznawcze związane z trybem symultanicznym.

Obciążenie to związane jest m.in. z koniecznością jednoczesnego słuchania i mówienia w dwóch językach. Lederer (1981: 49) i Gile (2009: 163ff.) twierdzą, że tłumaczenie symultaniczne składa się z szeregu czynności poznawczych, takich jak: słuchanie i dewerbalizacja, czyli analiza treści, zapamiętywanie, odtwarzanie, dokonywanie autopoprawek, a także – koordynowanie ww. czynności. Ponieważ prelegent i tłumacz symultanicznie mówią jednocześnie, gdy tłumacz mówi otrzymuje kolejną „porcję” informacji. Innymi słowy, mówiąc „A” wypowiedziane wcześniej przez prelegenta, tłumacz jednocześnie słucha „B”, ponieważ prelegent nie czeka na koniec tekstu docelowego. Zgodnie z tym, co mówi Gile (1995, 2009), jednym z podstawowych wyzwań w tłumaczeniu symultanicznym jest odpowiednie zagospodarowanie zasobów pamięci roboczej tak, aby rozdzielić je między wszystkie wspomniane wcześniej czynności – w przeciwnym razie jedna (lub więcej) z nich mogą nie zostać wykonane lub jakoś ich wykonania spadnie. Na przykład, poświęcając zbyt wiele uwagi słuchaniu, tłumacz może nie być w stanie kontrolować jakości języka docelowego, którym się posługuje. Trudność jednoczesnego słuchania i mówienia wzrasta, kiedy prelegent mówi z prędkością większą niż ok. 120 słów na minutę (Seeber 2011; Barghout et al. 2015: 305ff.), co nierzadko zdarza się na konferencjach tłumaczonych symultanicznie.

Warto również zauważyć, że wspomniane jednoczesne wykonywanie poszczególnych czynności odbywa się w kontekście dwujęzycznym. Jak pisze Christoffels i wsp. (2006: 325): „kluczowym elementem tłumaczenia symultanicznego jest nie tylko jednoczesność otrzymywania informacji i produkcji, ale to, że tłumacze muszą zrozumieć dany fragment w jednym języku, a powiedzieć go w innym”<sup>8</sup>. Yudes i wsp. (2011: 309ff.) dodatkowo zauważają, że tłumacze różnią się od innych osób dwujęzycznych, ponieważ używają dwóch języków „dokładnie” w tym samym momencie, w związku z czym żaden z nich nie może być poddany inhibicji. I dlatego tłumaczenie symultaniczne wymaga efektywnej kontroli językowej oraz umiejętności szybkiego analizowania i tworzenia treści w trakcie jednoczesnego posługiwania się dwoma językami (Green 1998).

---

<sup>8</sup> Cytaty ze źródeł anglojęzycznych w tłumaczeniu autorki rozdziału.



Trafność i prędkość kontroli językowej powinna być szczególnie wysoka w przypadku tzw. tłumaczenia „pionowego”, które polega na przetworzeniu treści na poziomie fonologicznym, morfologicznym, syntaktycznym, leksykalnym<sup>9</sup>, a następnie – konceptualnym, gdzie aktywowane są pojęcia w tzw. słowniku umysłowym, wspólnym dla wszystkich języków (Christoffels 2014: 14). Aktywacji danego pojęcia towarzyszy natomiast aktywacja innych, które mają wspólne cechy semantyczne. Mogą ją również stymulować obrazy, dźwięki, a także inne bodźce lub inne działania umysłu, takie jak np. wyobrażanie sobie treści. Z tego względu wizualizacja może być pomocna także w tłumaczeniu symultanicznym.

Zuo (2014: 204ff.) wskazuje na przydatność wizualizacji w trybie symultanicznym, choć dodaje, że wizualizacja może okazać się nieskuteczna dla początkujących tłumaczy. Jednak wraz ze wzrostem doświadczenia w przekładzie, warto stworzyć sobie wewnętrzne symbole zjawisk, czy nawet struktur wypowiedzi (np. powitania). Symbole te, czy schematy poszczególnych części wypowiedzi, można aktywować w trakcie tłumaczenia symultanicznego, by zmniejszyć wysiłek pamięci werbalnej, posługując się pamięcią wzrokową. Materiału do wizualizacji dostarczają również opisywane przez prelegenta procesy (np. wytwarzania mleka), zjawiska (np. tworzenia się tornada) czy instrukcji (np. uruchamiania programu komputerowego lub nastawiania złamanej kości).

***Rada praktyczna:** Podczas tłumaczenia procesów, zjawisk, kolejności zdarzeń, opisów przedmiotów czy instrukcji postaraj się na bieżąco wyobrażać sobie to, co mówi prelegent, a nawet postawić się w roli np. osoby wykonującej daną czynność.*

Wizualizacja może się również przydać, kiedy prelegent jest chaotycznym, szybkim lub powtarzającym informacje mówcą. Innymi słowy – wtedy, kiedy podążanie bezpośrednio za prelegentem prowadziłoby do niespójnego lub niezrozumiałego tekstu docelowego, albo kiedy natychmiastowe zrozumienie prelegenta jest niemożliwe. Timarová i wsp. (2014: 149) oraz Gumul i Łyda (2007) zauważają, że w obliczu dużego obciążenia poznawczego, tłumacze symultaniczni modułują tzw. opóźnienie (ang. EVS, ear-voice span), skracając je lub wydłużając. Im większe opóźnienie, tym więcej elementów przechowywanych jest w pamięci ro-

<sup>9</sup> Na tym poziomie przetwarzanie jednego języka odbywa się niezależnie od drugiego (Paradis 2001).

boczej, a ich zapamiętanie i odtworzenie może być łatwiejsze, kiedy są one częścią wygenerowanego mentalnie obrazu. Wizualizacja może też okazać się pomocna w przypominaniu sobie uprzednio nauczonych treści.

***Rada praktyczna:** Już podczas nauki staraj się wyobrazić sobie, jak przebiega dany proces czy zjawisko. Prelegent nie zawsze wyjaśni je w wystarczająco jasny i obrazowy sposób, jednak elementy jego wypowiedzi mogą aktywować zapamiętane wcześniej obrazy lub zwizualizowane procesy.*

Jak wspomniano w poprzedniej sekcji, metod wizualizacji nie powinno się stosować „na siłę”, ani za wszelką cenę; należy pamiętać przede wszystkim o indywidualnych preferencjach i predyspozycjach tłumacza. Jak twierdzi Setton (1999: 254ff.) do mnemotechnik w tłumaczeniu symultanicznym zalicza się również m.in. notację. Tłumacze symultaniczni zapisują nazwy własne, liczby czy pojedyncze słowa<sup>10</sup>. Warto jednak pamiętać, że notatki są z reguły ograniczone w tłumaczeniu symultanicznym do niezbędnego minimum. W odróżnieniu od notatek stosowanych w trybie konsekwentnym nie funkcjonują jako „kamienie milowe” (Herbert 1952: 34), bo nie służą przypominaniu sobie głównych idei wyrażonych przez prelegenta, ani nie „prowadzą” tłumacza przez strukturę wypowiedzi. Są za to pomocne w przypadku wyrażenia o dużym znaczeniu, a pojawiających się w małym kontekście i trudnych do przetworzenia, takich jak np. liczby (Mazza 2001).

***Rada praktyczna:** Nie staraj się za wszelką cenę notować w tłumaczeniu symultanicznym. Możesz zamiast tego „rysować” palcem na stole czy pulpicie, liczyć na palcach czy używać gestów. Pomocne może okazać się również „rysowanie” lub „umiejscawianie” elementów wypowiedzi w powietrzu: jeśli np. prelegent wymienia zalety i wady inwestowania w mikroprzedsiębiorstwa, wymieniając zalety można wykonywać dowolny gest prawą ręką (lub np. narysować kółko w powietrzu), a wymieniając wady – posługiwać się ręką lewą.*

Choć gestykulacja nie jest postrzegana jako mnemotechnika, ani jako strategia radzenia sobie z obciążeniem poznawczym w tłumaczeniu symultanicznym, warto wspomnieć o tym, że wielu zarówno początkują-

<sup>10</sup> Z rozmów przeprowadzonych z innymi tłumaczami i własnego doświadczenia autorki wynika, że niektórzy notują nawet pytania do drugiego tłumacza w trakcie, gdy sami tłumaczą w kabinie.

cych, jak i zawodowych tłumaczy używa gestów, by lepiej wyrazić daną myśl w języku docelowym. Galvão (2009, 2016) zauważyła, że wielu tłumaczy gestykułuje w kabinie. Co więcej, wykonywane przez tłumaczy gesty przypominają te, które wykonuje prelegent. Również Stachowiak (2016) zaobserwowała wzrost liczby produkowanych batut, czyli prostych, rytmicznych gestów, w obliczu zwiększonego obciążenia poznawczego w tłumaczeniu zarówno symultanicznym i konsekwentnym. Natomiast z psycholingwistycznego punktu widzenia gestykulacja może ułatwiać produkcję języka mówionego (Lucero et al. 2014; So 2012).

Istnieje wiele strategii merytorycznego przygotowania się do zlecenia, podobnie jak szereg mnemotechnik, takich jak wizualizacja i inne techniki wyobrażeniowe, notacja itp. Stosując jakiegokolwiek techniki nauki, zapamiętywania i odtwarzania treści, warto pamiętać o tym, że uniwersalne strategie nie istnieją, a stosowanie wymienionych w tym artykule technik może ułatwić tłumaczenie tylko niektórym tłumaczom czy adeptom przykładu. W toku szkolenia tłumaczeniowego czy pracy zawodowej warto testować i rozwijać strategie i mnemotechniki dopasowane do indywidualnych preferencji jednostki. Należy o tym również pamiętać, ucząc przykładu ustnego, a każdego studenta specjalizacji tłumaczeniowej traktować indywidualnie.

## Bibliografia

- AIIC. Practical guide for professional conference interpreters. [dostęp: 19.10.2016]. Dostępny w WWW: <<http://aiic.net/page/628/practical-guide-for-professional-conference-interpreters/lang/1#2>>. 2000.
- Baddeley, A. "Working memory: Theories, models, and controversies", *Annual Review of Psychology* 63: s. 1-29. 2012.
- Baddeley, A., Hitch, G. "Working memory". W: Bower, Gordon (ed.), *The Psychology of learning and motivation*. New York: Academic Press, s. 89-195. 1974.
- Barghout, A., Rosendo, L. R., García, M. V. The influence of speed on omissions in simultaneous interpretation: An experimental study and implications for training. [Unpublished MA thesis, FTI, University of Geneva]. 2012.
- Chmiel, A. „Pamięć w tłumaczeniu konsekwentnym”. W: Chmiel, Agnieszka, Przemysław Janikowski. 2015. *Dydaktyka tłumaczenia ustnego*. Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, s. 125-137. 2015.
- Christoffels, I., de Groot, A., Kroll, J. "Memory and language skills in simultaneous interpreters: The role of expertise and language proficiency", *Journal of Memory and Language* 54, s. 324-345. 2006.

- Cowan, N. "An embedded-processes model of working memory". W: Miyake, Akira, Priti Shah (ed.), *Models of working memory: Mechanisms of active maintenance and executive control*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 62-101. 1999.
- Dam, H. "Interpreters' notes. On the choice of language", *Interpreting* 6, 1: s. 3-17. 2004.
- Galvão, E. "Speech and gesture in the booth – a descriptive approach to multimodality in simultaneous interpreting". W: De Crom, Dries (red.), *Selected papers of the CETRA research seminar in Translation Studies*. [dostęp: 12.06.2016]. Dostępny w WWW: <http://www.kuleuven.be/cetra/papers/papers.html>. 2009.
- Galvão, E. "Hand gestures and speech production in the booth: Do simultaneous interpreters imitate the speaker?", *Imprensa da Universidade de Coimbra*. [dostęp: 12.12.2015]. Dostępny w WWW: <DOI:[http://dx.doi.org/10.14195/978-989-26-0714-6\\_7](http://dx.doi.org/10.14195/978-989-26-0714-6_7)>. 2016.
- Gasek, B., „Przygotowanie – wiedza”. W: Chmiel, Agnieszka, Przemysław Janikowski. 2015. *Dydaktyka tłumaczenia ustnego*. Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, s. 60-80. 2015.
- Gile, D. *Basic concepts and models for interpreter and translator training*. Amsterdam: John Benjamins. 1995.
- Gile, D. *Basic concepts and models for interpreter and translator training*. (revised edition) Amsterdam: John Benjamins Publishing Company. 2009.
- González, M. A. "The language of consecutive interpreters' notes", *Interpreting* 14, 1: s. 55-72. 2012.
- Gumul, E., Lyda, A. "The Time Constraint in Conference Interpreting: Simultaneous vs. Consecutive", *Research in Language* 5: s. 165-183 (DOI: 10.2478/v10015-007-0007-1). 2007.
- Herbert, J. *The interpreter's handbook*. Geneve: Librairie de L'Université Georg. 1952.
- Jiang, H. "A survey of glossary practice of conference interpreters". [dostęp: 19.10.2016]. Dostępny w WWW: <<http://aiic.net/page/7151/a-survey-of-glossary-practice-of-conference-interpreters/lang/1>>. 2015.
- Kriston, A. "The importance of memory training in interpretation", *Professional Communication and Translation Studies* 5, 1-2: s. 79-86. 2012.
- Lederer, M. *La traduction simultanée – expérience et théorie*. Paris: Minard. 1981.
- Luccarelli, L. Tips on helping interpreters prepare for your meeting. [dostęp: 19.10.2016]. Dostępny w WWW: <<http://aiic.net/page/6533/tips-on-helping-interpreters-prepare-for-your-meeting/lang/1>>. 2013.
- Lucero, Ch., Zaharchuk, H., Casasanto, D. "Beat gestures facilitate speech production", *Proceedings of the 36<sup>th</sup> Annual Conference of the Cognitive Science Society*, s. 898-903. 2014.
- Mason, M. *Courtroom interpreting*. Lanham: University Press of America. 2008.
- Matyssek, H. *Handbuch der Notizentechnik für Dolmetscher: Ein Weg zur sprachunabhängigen Notation*. Heidelberg: J. Groos. 1989.
- Mazza, C. "Numbers in simultaneous interpretation", *The Interpreters' Newsletter* 11: s. 87-104. 2001.
- Mizuno, A. "Process model for simultaneous interpreting and working memory", *Meta: Translators' Journal* 50, 2: s. 739-752. 2005.

- Moser-Mercer, B. "Process models in simultaneous interpreting". W: Hauenschild, Christ and Susanne Heizmann (ed.), *Machine translation and translation theory*. London: Walter de Greuter and Co. Publishing, s. 3-18. 1997.
- Nadstoga, Z. „Tłumacz na rynku pracy”. W: Chmiel, Agnieszka, Przemysław Janikowski. 2015. *Dydaktyka tłumaczenia ustnego*. Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, s. 365-384. 2015.
- Orlando, M. Interpreting training and digital pen technology. [dostęp: 19.10.2016]. Dostępny w WWW: <<http://aiic.net/page/6484/interpreting-training-and-digital-pen-technology/lang/1>>. 2013.
- Paivio, A. *Mental representations. A dual coding approach*. Oxford: Oxford University Press. 1990.
- Paradis, M. "An integrated neurolinguistic theory of bilingualism", *LACUS Forum* 27: s. 5-15. 2001.
- Rozan, J. *La prise de notes en interprétation consecutive*. Genève: George and Cie S.A., Librairie de l'Université. 1956.
- Rütten, A. Handwriting vs. typing: What does research tell us? [dostęp: 19.10.2016]. Dostępny w WWW: <<http://aiic.net/page/7216/handwriting-vs-typing-what-does-research-tell-us/lang/1>>. 2015.
- Seeber, K. "Cognitive load in simultaneous interpreting. Existing theories- new models", *Interpreting* 13: s. 2. 2011.
- Setton, R. *Simultaneous interpretation: A cognitive-pragmatic analysis*, Amsterdam: John Benjamins Publishing Company. 1999.
- So, W. C, Chen-Hui, C. S., Low Wei-Shan, J. "Mnemonic effect of iconic gesture and beat gesture in adults and children: Is meaning in gesture important for memory recall?", *Language and Cognitive Processes* 27: s. 665-681. 2012.
- Stachowiak, K. Eye movements and gestures as correlates of language processing in consecutive and simultaneous interpreting [nieopublikowana praca doktorska, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu]. 2016.
- Timarová, Š., Dragsted, B., Gorm Hansen, I. "Time lag in translation and interpreting". W: Alvstad, Cecilia, Adelina Hild and Elisabet Tiselius (red.), *Methods and strategies of process research: Integrative approaches in Translation Studies*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company, s. 121-146. 2011.
- Yudes, C., Macizo, P., Bajo, T. "The influence of expertise in simultaneous interpreting on non-verbal executive processes", *Frontiers of Psychology* 2: s. 309. 2011.
- Zuo, J. "Image schemata and visualisation in simultaneous interpreting training", *The Interpreter and Translator Trainer* 8, 2: s. 204-216. 2014.

## **The interpreter's learning: On how interpreters acquire knowledge, prepare for a meeting and help their memories while interpreting (Summary)**

Irrespective of its type or mode, conference interpreting is a complex process, characterised by high cognitive and memory load. According to Christoffels et al. (2006), simultaneous interpreting requires perfect attentional focus, outstanding language control and efficient working memory management. Consecutive interpreting, in turn, calls for a large working memory capacity and the ability to select and manage information remembered, which is to be subsequently reproduced (Gumul and Łyda 2007). The challenges that occur in both interpreting modes or, put more succinctly, in conference interpreting, also stem from the necessity to prepare for a meeting and acquire a large amount of data in a short period of time. For this reason, learning and using the knowledge acquired is particularly crucial in the interpreter's work.

Despite the fact that interpreting trainees are frequently taught how to learn, including learning mnemonics, teachers resort to different sets of techniques and mnemonics but their acquisition is usually not efficiently supervised or orchestrated by the teacher. That notwithstanding, well-described and recommended mnemonics and mnemotechniques do exist, and they usually facilitate the interpreting process. These techniques and tools include, but are possibly not limited to, note-taking (Dam 2004), use of visual materials (Seeber 2011), visualising and visual mnemotechniques (Chmiel 2015), gesturing and resorting to verbal imagery. This chapter describes the ways in which interpreters can prepare for a meeting, learn new information and use this information while interpreting. In other words, the chapter presents sets of learning or preparing strategies, as well as mnemonics and mnemotechniques.

Autorka

Katarzyna Stachowiak pracuje jako tłumacz ustny i pisemny. Jest absolwentką Wydziałowych Studiów Tłumaczenia Konferencyjnego na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Na Wydziału Anglistyki tego samego Uniwersytetu złożyła pracę doktorską na temat ruchów gałek ocznych i gestów w tłumaczeniu konferencyjnym. Od października 2016 r. wykłada w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje się przetwarzaniem poznawczym w przekładzie, pozajęzykowymi aspektami tłumaczenia ustnego, a także możliwościami ulepszania technik nauczania przyszłych adeptów przekładu.





**Marcin Turski**

## **Praktyczne aspekty tłumaczeń ustnych w szczególnie wrażliwych kontekstach**

Streszczenie

Rozdział poświęcony jest tłumaczeniom konsekutywnym i symultanicznym w specyficznym wymagających kontekstach pracy, takich jak spotkania dyplomatyczne, polityczne czy biznesowe najwyższego szczebla. Z racji podwyższonego stopnia skomplikowania (trudności pracy omówione zostaną w pierwszej części tekstu), konteksty te wymagają od tłumacza wykazania się najwyższymi z możliwych umiejętnościami zawodowymi. Określenie zespołu takich nieodzownych kompetencji stanowić będzie zasadniczą część rozdziału, którego podsumowaniem jest wskazanie przydatności doświadczeń tego typu dla rozwoju zawodowego każdego tłumacza ustnego. Chociaż rozdział akcentuje specyficzne przykłady pracy, wszystkie zawarte w tekście spostrzeżenia dadzą się z powodzeniem zastosować w wielorakich kontekstach wymagających przekładu konsekutywnego czy symultanicznego.

Wstęp

Tłumaczenia ustne nadal przyciągają chętnych poświęcić się tej ścieżce kariery, choć charakteryzują się znaczną trudnością i wymagają wielu umiejętności, z których znajomość przynajmniej dwóch języków jest podstawowa, choć bynajmniej nie najważniejsza. Niniejszy rozdział ma za zadanie zachęcić adeptów sztuki tłumaczeń konsekutywnych i symultanicznych do rozwoju zawodowego poprzez ukazanie możliwości osiągnięcia sukcesów, także w szczególnie wymagających kontekstach pracy, w których ujawnia się i uaktywnia jednocześnie cały zasób pozyskanych przez tłumacza umiejętności. Są to konteksty dyplomatyczne, polityczne czy biznesowe najwyższego szczebla, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Pytani o motywację aspiracji do zawodu, tłumacze często wskazują na pragnienie pracy z najważniejszymi osobami w państwie, czy tłumaczenia

w prestiżowych instytucjach międzynarodowych. Wśród tych ostatnich znajdują się instytucje Unii Europejskiej (Komisja Europejska, Parlament Europejski, Komitet Regionów, Międzynarodowy Trybunał Obrachunkowy, czy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze). Na wyższym szczeblu, wykraczającym poza wspólnotę 28 państw członkowskich, instytucjami takimi są Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), Rada Europy czy Europejski Trybunał Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu. Gremium zrzeszającym największą liczbę państw świata i przez to zajmującym się najszerszą gamą zagadnień jest naturalnie Organizacja Narodów Zjednoczonych. Chęć pracy w powyższych instytucjach wynika z pragnienia aktywnego sprawstwa – wykonując swoją pracę, tłumacze chcą mieć poczucie, że pomagają osiągnąć porozumienie pomiędzy narodami i krajami, umożliwiając komunikację dyplomatów, prezydentów, premierów, ministrów, czy przedstawicieli samorządów regionalnych i lokalnych.

Innymi wymagającymi środowiskami pracy tłumaczy ustnych, słusznie uważanymi za najwyższy sprawdzian umiejętności zawodowych, są negocjacje i spotkania handlowe z obecnymi i potencjalnymi kontrahentami firm, posiedzenia zarządów i rad nadzorczych spółek kapitałowych i osobowych, czy walne zgromadzenia udziałowców. Równie trudnymi miejscami pracy tłumaczy ustnych rządzącymi się szczególnymi prawami są media, zwłaszcza stacje radiowe i telewizyjne. Medialny przekaz na żywo, pomimo dodatkowej presji wywieranej na tłumacza, wymaga od niego przekazu nie tylko błyskawicznego, ale także precyzyjnego, jasnego i zrozumiałego dla szerokiego grona słuchaczy i widzów.

Rozdział omawia wymogi pracy w powyższych kontekstach, wynikające z bezpośrednich obserwacji i doświadczeń autora. Przykłady opatrzone są także konkretnymi wskazówkami i radami, pozwalającymi tłumaczom unikać sytuacji kryzysowych, a w przypadku ich wystąpienia, umożliwiającym ograniczenie ich skutków. Cały tekst ma więc praktyczny, pragmatyczny charakter.

## 1. Szczególne wyzwania

Mówiąc o szczególnie wymagających warunkach pracy tłumacza ustnego, musimy odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Po pierwsze, czy tłumaczenie w takich wrażliwych kontekstach różni się znacząco od innych zleceń

tłumaczeniowych, jak np. konferencje branżowe czy tłumaczenie środowiskowe? Jeśli odpowiedź na powyższe pytanie jest twierdząca, jakie czynniki wyróżniają takie konteksty, a więc występują szczególnie w powyższych sytuacjach? Jakimi nieodzownymi kompetencjami winien się w nich wykazać tłumacz i jak może przygotować się, aby jak najrzetelniej stawić im czoła?

Jakkolwiek wypowiedzi prezydentów czy premierów nie różnią się funkcjonalnie od wypowiedzi innych mówców, są to osoby, wobec których nie zawsze można stosować zwykle wyuczone zachowania tłumacza. Trudno np. prosić o wyraźniejsze lub wolniejsze mówienie lub o powtórzenie zdania czy dłuższego fragmentu wystąpienia w wypadku jego niedosłyszania. Niesłuchanie trudno jest też wymusić przerwę w wypowiedzi takiego mówcy. Z tych powodów tłumacz ustny musi wykazać się większą niż przeciętna koncentracją i przygotowaniem. Przyczyn, dla których mówcy mogą stanowić dla tłumacza nie lada wyzwanie jest wiele. Poniżej wymieniono najistotniejsze spośród nich:

### 1.1. Wypowiedź nie jest logicznie spójna i klarowna

Mankament ten może być cechą charakterystyczną stylu wypowiedzi mówiącego, ale może też wynikać ze świadomego stosowania niedopowiedzeń, np. w dyplomacji. Braki tego typu są najtrudniejsze do wyrównania w tłumaczeniu i sprawiają najczęściej kłopotów. Uświadomienie sobie przed wykonywaniem pracy, że mogą się pojawić pomaga przygotować się na nie, a przynajmniej uniknąć zaskoczenia.

### 1.2. Mówca słabo zna język, z którego tłumacz dokonuje przekładu

Dotyczy to wszystkich bez wyjątku języków, jednak najczęściej ma miejsce w przypadku języka angielskiego. Paradoksalnie, dzieje się tak właśnie dlatego, że ma on status *lingua franca*. Mówcy z całego dosłownie świata posługujący się angielszczyzną, nie zawsze opanowali ją w stopniu wystarczającym. Dotyczy to takich aspektów języka jak: gramatyka, semantyka, słownictwo, składnia i fonetyka. Zdarzają się także mówcy, i to najwyższego szczebla, którzy nie znając języka w ogóle, odczytują w nim tekst napisany przez kogoś innego. Czy można przygotować się do tłumaczenia takich prelegentów? Można, a nawet trzeba, próbując zapoznać się z innymi ich wypowiedziami, które łatwo znaleźć w Internecie. Ta uwaga dotyczy

wszystkich mówców, o których wiemy, że przyjdzie nam ich tłumaczyć, i to także w naszym ojczystym języku. Przygotowanie tego rodzaju daje pogląd o sposobie wypowiedzi prelegenta, o charakterystycznych figurach retorycznych i stylistycznych oraz ulubionych zwrotach.

Może się jednak zdarzyć, iż pomimo dobrego przygotowania merytorycznego tłumacza do konkretnego wydarzenia, przemówienie i tak okaże się zbyt wielkim wyzwaniem. Wyobraźmy sobie sytuację, kiedy na bardzo ważnym wydarzeniu politycznym, przy obecności mediów, w tym telewizji, prelegent wygłasza płomienną przemowę w języku, z którego mamy tłumaczyć, a który okazuje się mieć z nim bardzo mało wspólnego. Co zrobić, jeśli zrozumiało się zaledwie kilka słów, a słuchacze w audytorium oraz najpewniej także telewidzowie, którzy w zwykłych warunkach zapewne zrozumieliby przesłanie w języku obcym, zwracają się do tłumacza jako do ostatniej deski ratunku? Taka sytuacja faktycznie przydarzyła się piszącemu, a krótkie przemówienie podzielone na trzy fragmenty było najpoważniejszym w ciągu trzech niemalże dekad pracy wyzwaniem zawodowym.

Choć poziom dyskomfortu i stresu podniósł się natychmiast i trudno przywołać wszystkie szczegóły, autor niniejszego tekstu instynktownie odrzucił wówczas naczelną zasadę wpajaną adeptom tłumaczeń ustnych, czyli kategoryczny zakaz dodawania informacji od siebie. Na podstawie zaledwie kilku rozumianych przez siebie słów, piszący zaimprovizował wypowiedź o zacieśnianiu i rozwoju współpracy kulturalnej pomiędzy zainteresowanymi państwami, wyrażając z jednej strony zadowolenie, że do spotkania doszło, a z drugiej gorącą nadzieję, że obecne spotkanie nie jest bynajmniej ostatnim. Inna reakcja nie wchodziła w tych okolicznościach w grę. W przypadku, gdyby podobna improwizacja poniosła za sobą poważniejsze reperkusje, uczestnicy spotkania nie omieszkaliby zrzucić winy na tłumacza, o czym poniżej. Na szczęście tak się nie stało, a wręcz przeciwnie – tłumaczowi pogratulowano opanowania i zimnej krwi.

Naturalnie, powyższa anegdota jest absolutnym wyjątkiem, potwierdzającym w całej rozciągłości zasadę nieingerencji tłumacza w przekaz oryginału.

### 1.3. Skomplikowany język, złożona retoryka, kwiecisty styl

Zdarza się też, że tłumacz ma do czynienia z sytuacją odwrotną od powyżej opisanej: mówca jest erudyta i znakomitym oratorem, wykorzystuje szeroką

gamę środków retorycznych, cytuje sentencje łacińskie i wyrażenia z innych języków obcych, przytacza dosłownie wersety Pisma świętego czy ulubione strofy poezji, ubarwiając swoją wypowiedź licznymi anegdotami i żartami, odnoszącymi się także do bieżących wydarzeń. Niestety, większość powyższych elementów ulega zagubieniu w przekładzie, tak konsekwentnym, jak i symultanicznym, o ile mówca nie skonsultował się wcześniej z tłumaczem. Umiejętność oddania zabiegów krasomówczych prelegenta przez tłumacza wymaga od tego drugiego przede wszystkim szerokiej znajomości literatury i aktualności politycznych. Odczytanie jest można powiedzieć stałym wymogiem doskonalenia warsztatu tłumacza ustnego, który ma niewielkie lub żadne zgoła możliwości nadrobienia braków wiedzy już w trakcie wykonywania pracy.

#### 1.4. Szybkie tempo wypowiedzi

Wiedząc, że w niektórych kontekstach mówcy mają do dyspozycji bardzo krótki czas (jak dzieje się to podczas jednogodzinnych wypowiedzi posłów w Parlamencie Europejskim lub takiej samej długości przedstawień stanowisk stron na niektórych forach ONZ), tłumacz musi przygotować się na uchwycenie istoty wypowiedzi, nie próbując nawet przekazać jej *in extenso*. Byłoby to po pierwsze przedsięwzięcie niewykonalne, a po drugie niepraktyczne dla słuchaczy. Dla przykładu, w pracy w takich warunkach w ONZ istotne jest, czy przedstawiciel danego państwa, zabierając głos, wypowiada się za czy przeciw wysuniętym propozycjom, jakie zgłasza uwagi i jakich dalszych działań oczekuje. Paradoksalnie, w tego typu sytuacjach, w tłumaczeniu symultanicznym odstęp pomiędzy przekazem oryginalnym a przekładem może być dłuższy, co wynika z natychmiastowej dogłębnej analizy i syntezy, czy kompresji informacji przez tłumacza.

#### 1.5. Trudne do przewidzenia godziny pracy

Choć instytucje Unii Europejskiej czy ONZ dbają o higienę pracy tłumaczy ustnych, których przeprasza się za zaledwie kilkuminutowe przekroczenie czasu obrad, nawet w tych gremiach zdarza się, na szczęście wyjątkowo, praca do późnych godzin nocnych, czy nawet wczesnych porannych. Praca w nienormowanym czasie jest niekiedy wykonywana przez tłumacza podczas istotnych spotkań dyplomatycznych lub handlowych, gdzie przerwa w negocjacjach oznacza kolejny dzień impasu politycznego, czy przekłada się na znaczące straty ekonomiczne.

### 1.6. Przesadnie długie wypowiedzi o wielkiej wadze merytorycznej

Mówcy wysokiego szczebla, pomimo częstej pracy z tłumaczami konsekwentnymi z różnych języków, często zapominają, że na ich słowa w innym języku czeka pokaźne grono słuchaczy. Jako że przekaz merytoryczny jest dla nich z oczywistych względów najistotniejszy, podążający za logiką swojej wypowiedzi prelegenci zapominają nie tylko o skrętnie notującym ich przesłanie tłumaczu, ale niestety także o swoich pozostałych słuchaczach. Tłumacz musi być więc przygotowany na sporządzenie notatek z wystąpień przekraczających zwyczajowe 5-7 minut, co jednak nie powinno stanowić dla profesjonalistów większej trudności.

Niekiedy wypowiedzi na najwyższym szczeblu czy na poziomie stosunków dyplomatycznych, choć dotyczą bardzo istotnych tematów, celowo są przedłużane lub/i wygłaszane w szybkim tempie, aby nie dać tłumaczowi czasu na ich dokładny przekład. Dotyczy to przede wszystkim kwestii drażliwych, na które mówca woli udzielić wymijającej odpowiedzi.

Konteksty tego typu wymagają od tłumacza dużej wrażliwości i umiejętności wycucia intencji mówiącego. Niestety, w pewnych wypadkach, gdzie prelegentowi wysokiego szczebla wygodniej jest winą za niejasne wyjaśnienia obarczyć tłumacza, konteksty te wymuszają na tym ostatnim gotowość do uznania błędu, którego tłumacz się *de facto* nie dopuścił, lub który popełnił nie ze swojej winy. Sytuacje takie, wcale nierzadkie, są dla tłumacza bardzo dużym obciążeniem psychicznym i mogą wpływać negatywnie na samoocenę. Uświadomienie sobie racji wyższych, aniżeli zadowolenie zawodowe, przyjęcie możliwości bycia wykorzystanym w takich sytuacjach w charakterze swoistego odgromnika i przygotowanie się na to zawczasu pozwoli utrzymać odpowiedni stosunek do własnej pracy. O istocie dystansu w pracy tłumacza będzie jeszcze mowa poniżej.

### 1.7. Przedmiotowe podejście do tłumacza i jego wysiłku

Zdarza się ono nader rzadko w kontekstach politycznych, jednak może występować w sytuacjach biznesowych czy prawniczych. Tłumacz jest traktowany jak jeszcze jedna osoba z obsługi danego wydarzenia, niemalże na równi ze skądinąd zasługującym na szacunek personelem szatni, ochrony obiektu czy ekipy sprzątającej. Co więcej, często narażony jest na krytykę nie tylko ze strony klienta, ale i przeciwnej strony nego-

cji czy spotkania. Może się ponadto zdarzyć, że druga strona oskarża tłumacza, podejrzewa go o nieprofesjonalny, a więc stronniczy przekład. Także w takich sytuacjach tłumaczowi nie wolno dopuścić się obniżenia samooceny – niesłuszna krytyka i krzywdzące sądy nie mogą wpływać negatywnie na stopień satysfakcji z wykonanej wzorowo pracy.

### 1.8. Konteksty szczególnie wrażliwe na pomyłki

Na szczęście tłumacze nie są jedynymi osobami, które popełniają błędy w poważnych sytuacjach. Dotyczy to także samych mówców, co z kolei rodzi dylematy dotyczące przekładu – czy należy w takich razach skorygować przekaz mówcy w języku, na który tłumaczymy? Na pewno możemy sobie na to pozwolić w sytuacjach, kiedy błąd jest zwykłym przejęzyczeniem (np. w kontekście bezpośrednich inwestycji zagranicznych mówca używa słowa „koncert” zamiast „koncern”, niezgodnie ze stanem faktycznym odczytuje liczebnik zapisany cyframi rzymskimi, lub odwiedzając kilka krajów europejskich w ciągu tygodnia, rozmawiając w Warszawie, chwali gościnność . . . Rosjan, z jaką się w stolicy naszego kraju spotkał). W sytuacjach, gdzie nie mamy pewności, jak traktować oczywistą pomyłkę, a wypowiedź wydaje się nielogiczna bądź niespójna w szerszym kontekście, tłumacząc konsekwentnie zdecydowanie lepiej jest poprosić mówcę o sprecyzowanie komunikatu. Tłumacząc w kabinie, musielibyśmy w takiej sytuacji wyrazić zastrzeżenie, że przekładamy dokładne słowa prelegenta, choć nam wydaje się, że stolicą Tanzanii jest Dodoma, a nie Maputo, stolica sąsiedniego Mozambiku.

### 1.9. Podwyższony poziom stresu

Wszystkie powyższe aspekty tzw. kontekstów wrażliwych świadczą o wyjątkowej stresogenności pracy tłumacza ustnego. Poziom napięcia wzmacnia jeszcze waga omawianych tematów i świadomość konsekwencji pomyłki. Obniżenia intensywnego stresu nie powodują niestety także inne czynniki rozpraszające w trakcie pracy, jak choćby obecność przy pracy czujnych przedstawicieli mediów, czy nie mniej czujnych oficerów ochrony dygnitarzy państwowych itp.

W jaki sposób reagować na powyższe trudności pracy? Czy potrafimy zdefiniować jednoznacznie rolę, którą tłumacz odgrywa, w różnorodnych kontekstach swojej pracy, czy raczej, jak chcą Robert G. Lee i Peter Lle-

wellyn-Jones (2014: 23), lepiej określić jest zespół umiejętności, którymi musi legitymować się tłumacz w jakże wielu zróżnicowanych sytuacjach komunikacyjnych, a w omawianym wypadku – w szczególnie wymagających kontekstach? Jaki jest więc profil tłumacza ustnego podejmującego się najtrudniejszych zadań zawodowych? Próbę odpowiedzi na powyższe pytania przynosi dalsza część tekstu.

## 2. Podstawowe umiejętności zawodowe tłumacza ustnego w kontekstach wrażliwych

### 2.1 Znajomość języków

Wymóg zapewnienia najwyższych standardów językowych jest warunkiem podstawowym pracy tłumacza w sytuacjach szczególnie wrażliwych. Jednakże już pobieżne zapoznanie się z powyżej naszkicowanymi wyzwaniem tej pracy uzmysławia, że aspekt czysto lingwistyczny jest zaledwie jedną z wielu składowych profili zawodowego. Świetna znajomość języka ojczystego oraz zdolność użycia przynajmniej jednego języka obcego w stopniu zbliżonym do znajomości tegoż języka przez jego rodzimego użytkownika, są co prawda warunkiem wstępnym pracy tłumacza, jej fundamentem, lecz same w sobie nie decydują o jej skuteczności, a więc o powodzeniu komunikacji, w której tłumacz pośredniczy (Hinchliffe 2014: 19). W trudnych kontekstach rolę niebagatelną odgrywają także inne, wskazane poniżej cechy.

### 2.2. Kompetencja pragmatyczna

Praktycy zawodu wiedzą doskonale, że tłumaczenie nie jest mechanicznym przekształcaniem słów, zdań i dłuższych wypowiedzi na komunikaty w innym języku, choć takie jest właśnie podejście laików. Uważają oni, że tłumaczenie jest transpozycją ciągu słów w jednym języku na ekwiwalentny ciąg w języku drugim (Whyatt 2014: 24, 28). Tłumaczenie to przede wszystkim głębokie uwrażliwienie na kontekst semiotyczny, którego zaledwie jednym z mnogich składników jest warstwa leksykalna. Jak wskazano powyżej, znajomość stosownej terminologii jest niezwykle istotna, jednak to przede wszystkim wyczulenie na niuanse wypowiedzi stanowi fundament pracy w kontekstach wrażliwych, jak dyplomacja, polityka, biznes czy media.



### 2.3. Wrażliwość na kontekst kulturowy

W świecie współczesnych kontaktów dyplomatycznych czy biznesowych tłumacze ustni często pracują z osobami wywodzącymi się z kultur bardzo odmiennych od tych, które znają z bezpośredniego doświadczenia czy z zajęć odbytych w czasie studiów czy kursów. Na przykład, w trakcie konwersatoriów i wykładów na studiach anglistycznych, studenci poznają dogłębnie politykę, historię, literaturę, sztuki piękne i performatywne Wielkiej Brytanii oraz USA. Zostając później tłumaczami, są w stanie odwołać się do tej wiedzy, kiedy mówcy odnoszą się do powyższych zagadnień w obu krajach. Jednak język angielski jest językiem oficjalnym w wielu innych państwach na całym świecie (choćby na Filipinach, w Nigerii, Pakistanie, Sudanie czy Singapurze), nie mówiąc już o jego znajomości przez użytkowników z innych krańców świata. Praca z różnymi mówcami wymusza na tłumaczu zapoznanie się z nowymi kontekstami kulturowymi, a co za tym idzie z bardzo różnorodnym zachowaniem prelegentów w sytuacjach komunikacyjnych. To ostatnie dotyczy np. bezpośredniości w rozmowie lub – wręcz przeciwnie – stosowania eufemizmów, peryfraz lub unikania odpowiedzi wprost.

### 2.4. Zdolność myślenia analitycznego i kreatywnego

Kwestią niezwyklej wagi jest umiejętność dokonywania szybkiej analizy tekstu w celu sporządzenia mentalnej mapy połączeń logicznych pomiędzy poszczególnymi elementami tłumaczonej wypowiedzi oraz uchwycenie jej naczelnego przesłania. Podstawą powyższych działań jest umiejętność utrzymania koncentracji przez dłuższy okres. Biorąc pod uwagę wykazaną powyżej złożoność, długość i szybkie tempo podawania komunikatów, nawet krótkotrwała utrata koncentracji może spowodować, że obszerna część przesłania mówcy nie zostanie zanotowana, zapamiętana i przetłumaczona, a w związku z tym trzeba ją będzie powtórzyć.

Myślenie kreatywne z kolei pozwala dostosować tłumaczowi wypowiedź do kontekstu sytuacyjnego oraz wspomaga rozwiązywanie problemów, jak choćby podpowiada zachowanie w opisanych powyżej momentach, kiedy samemu prelegentowi zdarzają się nie tylko językowe lapsusy. Myślenie analityczne i kreatywne jest nieodzowne tłumaczowi ustnemu (nieomal jak szałchiście) i pozwala antycypować kolejne „ruchy” prelegenta<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Więcej na temat kreatywności w tłumaczeniach ustnych w: Horváth 2012: 121-148.

## 2.5. Ustawiczne doskonalenie się

Tłumacza winna cechować niegasnąca wola doskonalenia warsztatu. Truizmem jest stwierdzenie, iż myślący poważnie o swojej karierze tłumacz powinien cały czas szkolić swoje umiejętności. Jakkolwiek wieloletnie doświadczenie i wypływająca zeń rutyna ułatwiają wykonywanie kolejnych zleceń, nic nie zastąpi rzetelnego do nich przygotowania na podstawie materiałów otrzymanych od klienta, jak i pozyskanych samodzielnie. Podobnie, nic nie zastąpi ustawicznego podnoszenia kwalifikacji czysto językowych, pracy nad słownictwem czy wymową. Tłumacze, którzy widzą u siebie niedostatki w zakresie wystąpień publicznych czy analizy logicznej wypowiedzi muszą ćwiczyć te umiejętności, najlepiej pod okiem doświadczonych praktyków. Takie wielotorowe działanie przekłada się bezpośrednio na podnoszenie kompetencji komunikacyjnej, najistotniejszej z punktu widzenia klienta.

## 2.6. Poczucie odpowiedzialności

Tłumacza winna cechować odpowiedzialność za każde wypowiediane słowo oraz za integralność, przejrzystość i formę przekazu. Odpowiedzialność taką wymusza dodatkowo świadomość powagi sytuacji komunikacyjnej, w wyniku której mogą zostać podjęte (lub nie) istotne decyzje<sup>2</sup>.

Odpowiedzialność zawodowa dotyczy też aspektu bardziej prozaicznego – stroju. Nawet tzw. robocze spotkanie z przedstawicielem obcego państwa wymaga od tłumacza odpowiedniego ubioru i w żadnym wypadku nie usprawiedliwia założenia koszuli w jaskrawych kolorach, swetra czy sandałów.

## 2.7. Niewidoczność

Dotykamy tu jednego z wielu paradoksów pracy tłumacza ustnego, zwłaszcza konsekwentnego – choć często wykonuje swój zawód dosłownie w światłach rampy, na scenie, jednocześnie pozostaje niewidoczny. Zawodowcom zazwyczaj udaje się to, co wydaje się niemożliwe. Zdarzają się jednak niestosowne wyjątki, kiedy tłumacz w trakcie wykonywania zlecenia zbyt silnie akcentuje swoją obecność, czy nawet przesadnie skupia na sobie uwagę odbiorców.

---

<sup>2</sup> Omówienie odpowiedzialności tłumacza ustnego można znaleźć w Roy 2000: 104-115.

Pewne problemy mogą w tym względzie być udziałem osób, które nie będąc zawodowymi, szkolonymi tłumaczami, przypadkowo, z potrzeby chwili, zostały poproszone o wsparcie językowe w konkretnej sytuacji. Podobne problemy mogą także wystąpić u tłumaczy rzadkich języków (takich jak np. kurdyjski czy pasztuński). Są to często osoby bez formalnego przygotowania zawodowego, wybrane do pracy w najtrudniejszych kontekstach wyłącznie na podstawie znajomości języka, niestety także pod presją czasu. Zdarza się, że osobom takim, pracującym w zupełnie nowych dla siebie kontekstach, trudno jest zachować wymóg niewidoczności tłumacza. Nieprzygotowani do wypełnienia swojej funkcji, czy błędnie ją rozpoznając, „tłumacze” tacy często biorą udział w sytuacji komunikacyjnej na prawach strony – np. udzielają odpowiedzi na pytania, bez prób tłumaczenia ich lub wręcz sami wdają się w dyskusję, zamiast umożliwić ją uczestnikom spotkania (sic!).

Z drugiej strony jednak zasada niewidoczności stoi w pewnej sprzeczności z wymogiem kreatywności, która jest funkcją idiosynkratycznych cech danej osoby. Tłumacz będzie zawsze częścią aktu komunikacyjnego, choć powinien starać się swoją rolę minimalizować. „Niewidoczność” tłumacza jest więc do pewnego stopnia kategorią umowną, odnoszącą się raczej do nieeksponowania przez tłumacza własnej osoby.

## 2.8. Dystans

Powyższa sytuacja podkreśla inną jeszcze istotną cechę tłumacza. Z jednej strony, musi go cechować odpowiednia doza empatii wobec mówcy i wyczulenie na kontekst sytuacyjny. Z drugiej strony, jednak, tłumacz musi zachować stosowny dystans, i to wielorakiego rodzaju.

Po pierwsze, jest to dystans wobec danego tematu, co jest niekiedy niezwykle trudnym wyzwaniem (np. konferencje medyczne ze slajdami pokazującymi różnorakie przypadki patologii, posiedzenia gremiów zajmujących się prawami człowieka, omawiające ze szczegółami drastyczne naruszenia praw dziecka itp.). Po drugie, tłumacz musi mieć dystans do konkretnej sytuacji, często nacechowanej napięciem, spowodowanym choćby brakiem porozumienia w negocjacjach. Zachowanie w takich sytuacjach spokoju może mieć bardzo korzystny wpływ na poczynania stron, którym jest o wiele trudniej o zimną krew w kwestiach wielkiej wagi dla własnych politycznych czy komercyjnych interesów; bezstronna postawa tłumacza jest wówczas w stanie łagodzić napięcie. Po trzecie wreszcie, tłumacz winien wyrobić w sobie dystans do własnych zawodo-

wych umiejętności, zarówno uwzględniając możliwość pomyłki i okazując wdzięczność za jej wykazanie, ale także, a może przede wszystkim, w obliczu niesłusznych oskarżeń o błąd w sztuce zawodowej, o których była mowa powyżej.

Napotyka tu jeszcze jeden paradoks, czy raczej jednoczesne działanie na tłumacza sił o przeciwstawnych wektorach. Z jednej strony bowiem tłumacz słusznie domaga się uszanowania swojego wysiłku i pracy, i pragnie odczuwać satysfakcję, a nawet dumę z udanego wypełnienia swojej funkcji. Z drugiej strony jednak przychodzi mu niekiedy przełknąć gorzką pigułkę – spotyka się z mniej lub bardziej zawinioną przez siebie krytyką stron komunikacji. Niestety, w warunkach pracy w Polsce, tłumacze rzadko usłyszą słowa podziękowania ze strony klienta, a częściej będą mieli do czynienia z oznakami braku zadowolenia.

## 2.9. Bezstronność

Jak powyżej zaznaczono, tłumacz bywa postrzegany jako osoba stronna, bezpośrednio zaangażowana w dyskusję po jednej ze stron. Tłumacz nie jest czasem w stanie zmienić takich krzywdzących opinii o swojej pracy, powziętych *a priori*, bez żadnego dowodu czy uzasadnienia. Jednak swoim działaniem i zachowaniem należytej staranności nie powinien w żaden sposób dawać powodów do podobnej oceny i opinii. Bezstronność jest jedną z naczelných zasad zawodu tłumacza, który przypomina pod tym względem zawód sędziego.

Bezstronność jest ponadto nieodzowna w jeszcze jednej sytuacji, mianowicie kiedy mówca propaguje idee, z którymi nie tylko się nie identyfikujemy, ale które są diametralnie różne od naszych własnych poglądów. Mogą to być choćby poglądy polityczne, kwestie religijne czy światopoglądowe, jak np. stosunek do eutanazji. I choć naturalnie trudno wtedy o stuprocentową neutralność, umiejętność zachowania zimnej krwi w takich sytuacjach jest oznaką prawdziwego profesjonalizmu.

Dochodzi tu do głosu inny jeszcze czynnik niesłychanej wagi. Opanowanie i dystans, którymi emanuje tłumacz w trakcie pracy mają co najmniej dwójaki efekt. Po pierwsze, sygnalizują klientowi, że ma do czynienia z zawodowcem. Po wtóre, udzielają się one stronom sytuacji komunikacyjnej i zwiększają poczucie komfortu, który jest jednym z naczelných celów pracy.

Można by się nawet zastanawiać, czy w momentach, kiedy tłumacz sam nie jest do końca usatysfakcjonowany z własnej pracy lub gdy wydaje mu się, że nie w pełni zrozumiał intencję autora wypowiedzi, nie lepiej jest nie dawać po sobie poznać wewnętrznych rozterek. Drżący i cichy głos, zmarszczone czoło lub wyraz niepewności czy nawet przerażenia w oczach, i to często w sytuacji urojonych niedostatków własnego tłumaczenia, mogą z kolei wysyłać klientowi sygnał, że tłumacz gubi się, „nie nadąża” i w związku z tym nie spełnia swojej funkcji należycie. Otwartym pozostaje pytanie, czy pewna doza „aktorstwa” ze strony tłumacza, pozwalająca na ukrycie własnej niepewności, jest zasadna i celowa.

#### 2.10. Poufność

Zawodowi tłumacze mają wysoki stopień świadomości potrzeb klienta dotyczących zachowania poufności (Roy 2000: 101). Bezstronność, o której była mowa powyżej, wiąże się ściśle z zasadą zachowania tajemnicy informacji pozyskanych w trakcie pracy. W skrajnych przypadkach może się okazać, że tłumacz pracuje dla klientów o przeciwstawnych celach, np. handlowych. Bez trudu jesteśmy w stanie wyobrazić sobie sytuację, w której tłumacz poproszony jest o świadczenie usług dla znajdującego się na krawędzi bankructwa zakładu przemysłowego, który pozyskuje nagle strategicznego inwestora i planuje znaczący wzrost wykorzystania potencjału produkcyjnego oraz dla dewelopera, który nie wiedząc o planach ekspansji przedsiębiorstwa, ma bardzo zaawansowane plany budowy osiedla domów jednorodzinnych w bezpośrednim sąsiedztwie wygasłych od dawna kominów. Sytuacja taka w oczywisty sposób wywiera dużą presję psychiczną na tłumacza, który jednak nie może w żaden sposób ujawnić planów klientów nikomu, a tym bardziej innym swoim zleceniodawcom, którzy mogliby z takich informacji czerpać wymierne korzyści.

#### 2.11. Odporność na czynniki stresogenne

Pośród wymienionych powyżej aspektów pracy w kontekstach wrażliwych znaleźć można cechy podkreślające istotę odporności psychicznej tłumacza. Są to chociażby umiejętność błyskawicznej logicznej analizy niezwykle skomplikowanej i ważnej wypowiedzi, zdolność dostosowania przekładu do kontekstu pragmatycznego i kulturowego, czy odporność

na presję i krytykę stron. W przypadku tłumacza konsekwentnego stres potęguje jeszcze praca jednoosobowa, bez wsparcia kolegów, którzy mogliby choćby zapisać pojawiające się w wystąpieniach liczby czy nazwy własne.

### Zakończenie

Korzyści z podejmowania najbardziej wymagających zadań tłumaczeniowych

Pomimo znacznego skomplikowania pracy w sytuacjach szczególnie wymagających, podwyższonego poziomu odpowiedzialności za słowo, a co za tym idzie - wzmożonego stresu, najlepsi tłumacze chętnie podejmują się tego typu zleceń. Motywuje ich do tego świadomość znaczenia wyzwania najwyższej próby dla rozwoju kariery.

Znaczenia tego przecenić nie sposób. Każde wymagające zlecenie, bez względu na stopień samooceny tłumacza po jego wykonaniu, jest kamieniem milowym na drodze zawodowego wzrostu. Oprócz oczywistych korzyści językowych, takich jak opanowanie nowego zasobu pojęciowego i słownikowego, szczególne wyzwania uodparniają na nowe, stresujące sytuacje, uczą opanowania innego rodzaju i zachowania pełnego profesjonalizmu.

Praca wymagająca znaczącego wysiłku, zwłaszcza powtarzana regularnie, pozwala na sporządzenie swoistej analizy SWOT. Wykonawszy wiele skomplikowanych zleceń, tłumacz powinien być w stanie określić swoje mocne strony, ułatwiające sprostanie wyzwaniom; cechy te wymagają naturalnie dalszej pielęgnacji i doskonalenia. Tłumacz potrafi też zidentyfikować te obszary, które rozwinięte zostały jeszcze niedostatecznie i przeszkadzają w zbliżonym do ideału wykonywaniu zawodowych obowiązków. Świadomość braków musi stanowić impuls do podjęcia wysiłku ich zniwelowania.

Jednakże trudne konteksty, w których przychodzi pracować tłumaczom konsekwentnym i symultanicznym są motorem nie tylko rozwoju zawodowego, lecz także osobistego. Tłumacz nieustannie uczy się, rozszerza horyzonty myślowe i dowiaduje się wiele o sobie także jako o człowieku – o swojej efektywności czy refleksie, ale i ograniczeniach – progu zmęczenia czy pogorszonej percepcji.

Wreszcie, podejmowanie najtrudniejszych wyzwań i osiąganie w nich sukcesu wzmaga poczucie satysfakcji, i to pomimo oczywistych, wykazanych powyżej trudności. Nawet jeśli satysfakcja ta ma swoją cenę,

a może właśnie dzięki temu, praca tego typu daje poczucie radości i dumy. Choć stawia zawrotne niekiedy wymagania przed tłumaczami, okazuje się, że są oni w stanie im sprostać, czego dowodzą liczne przykłady pracy naszych koleżanek i kolegów. Należy zachęcać adeptów zawodu do aspirowania do zleceń w kontekstach szczególnie wrażliwych, a bardziej doświadczonych tłumaczy do podejmowania ich bez obaw. Jak powyższy tekst starał się udowodnić, korzyści, które ze sobą noszą, rekompensują wszelkie niedogodności.

## Bibliografia

- Angelelli, C. V. *Revisiting the Interpreter's Role. A Study of Conference, Court, and Medical Interpreters in Canada, Mexico, and the United States*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins. 2004.
- Jones, P. L., Lee, R. G. *Redefining the Role of the Community Interpreter: The Concept of Role-space*, Lincoln: SLI Press. 2014.
- Hinchliffe, I., Terry, O., Schwartz, R. (red.) *101 Things a Translator Needs to Know*, WLF 101 Publishing. 2014.
- Horváth, I. *Interpreter Behaviour. A Psychological Approach*, Budapest: Hang Nyelviskola Bt. 2012.
- Roy, C. B. *Interpreting as a Discourse Process*. New York/Oxford: Oxford University Press. 2000.
- Whyatt, B. *Translation as a Human Skill. From Predisposition to Expertise*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM. 2012.

## **Practical aspects of interpreting in especially sensitive contexts (Summary)**

The chapter is dedicated to consecutive and simultaneous interpreting in especially demanding contexts, such as high-level diplomacy, politics or business. Due to their high complexity (the difficulties of work are discussed in the first section), these contexts require that the interpreters display a correspondingly high level of professional expertise. Defining a set of such requisite competences is the principal part of the chapter, which concludes with an indication of the usefulness of this kind of experience

for the career trajectory of any interpreter. Although the chapter highlights unique circumstances of work, all of the observations can be successfully applied in the many and varied contexts requiring consecutive and simultaneous interpreting.

#### Autor

Marcin Turski jest pracownikiem Wydziału Anglistyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1992 roku. Aktywny tłumacz ustny i pisemny języka angielskiego, stawiający pierwsze kroki w zawodzie jeszcze w czasach studenckich. Obecne doświadczenie to kilkanaście tysięcy godzin tłumaczenia symultanicznego, konsekwentnego i liaison. Tłumaczył podczas wielu konferencji i sympozjów z zakresu medycyny, literatury, socjologii, nauk technicznych i rolniczych, prawa, wojskowości, sportu, polityki i religii. Oprócz Polski pracował w 19 krajach na 3 kontynentach, np. wielokrotnie w ONZ w Genewie, Radzie Europy i ETPCz w Strasburgu, OBWE w Wiedniu, OECD w Paryżu, Dyrekcjach Generalnych Komisji Europejskiej w Brukseli. Tłumaczył m.in. dla Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki Moona, byłego wiceprezydenta USA Allana Gore'a, Prezydentów RP Andrzeja Dudy, Bronisława Komorowskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego, Prezydenta Republiki Irlandii Michaela D. Higginsa, szefa Komisji Europejskiej Jeana-Claude'a Junckera, a także dla Stinga i Roberta Lewandowskiego. W czasie pielgrzymki papieża Franciszka do Polski w 2016 roku *chef d'équipe* tłumaczy ustnych Centrum Prasowego wizyty. Tłumacz ponad 200 katalogów sztuki i innych publikacji książkowych oraz kilkuset artykułów z wielu dziedzin. Wykonuje tłumaczenia pisemne i ustne dla instytucji kultury, np. Muzea Narodowe w Poznaniu, Gdańsku i Warszawie, Zamek Królewski w Warszawie, Narodowy Instytut Audiowizualny, Teatr Nowy w Poznaniu i Teatr Narodowy w Warszawie.



**Olga Witczak**

## **Tłumacze kontra maszyny, czyli o tłumaczeniu wspomaganym komputerowo**

Streszczenie

Komputery stały się niemal nieodzownym elementem pracy tłumacza – w kontakcie z klientem oraz podczas opracowywania terminologii, korzystania ze źródeł, tłumaczenia zleconego tekstu i archiwizacji gotowego tłumaczenia. Niniejszy rozdział ma na celu przybliżenie podstawowych zagadnień z zakresu tłumaczenia wspomaganego komputerowo, zaczynając od wyjaśnienia, czym różni się tłumaczenie maszynowe od wspomaganego komputerowo, co to są pamięci tłumaczeniowe i bazy terminologiczne itd. Ze względu na praktyczny charakter rozdziału opisano w nim wybrane przykłady oprogramowania dla tłumaczy. Oprócz programów do tłumaczenia, przedstawione są też rodzaje i przykłady zasobów dostępnych online i offline, z których mogą korzystać tłumacze. Kolejna część koncentruje się na tłumaczeniu maszynowym, którego jakość jest wciąż daleka od ideału, ale które może dla odpowiednich tekstów okazać się wartościową pomocą. Każda sekcja przedstawia również wyniki ankiety przeprowadzonej wśród zawodowych tłumaczy, którzy korzystają z technologii wspomagających tłumaczenie. Ankieta dotyczyła zwyczajów, zachwytów i rozczarowań w użytkowaniu programów i pomocy tłumaczeniowych oraz stosunku użytkowników do tłumaczenia maszynowego. Rozdział podsumowują rozważania na temat przyszłości tłumaczenia z punktu widzenia automatyzacji i komputeryzacji zawodu – w jakim kierunku rozwijają się technologie tłumaczeniowe i czy kiedykolwiek tłumacza zastąpi maszyna?

Wstęp

Oprogramowanie do tłumaczeń na dobre zadomowiło się już w codziennych praktykach tłumaczy. Trudno wyobrazić sobie pracę tłumacza bez komputera. Ale na czym ta praca z komputerem naprawdę polega w kon-

tekście tłumaczenia? Czy istnieje jeden przepis na wspomaganie tłumaczenia komputerem? Komputery są niemal niezbędne w kontakcie z klientem, podczas opracowywania terminologii, korzystania ze źródeł, czy wreszcie samego tłumaczenia zleconego tekstu i archiwizacji gotowego produktu. Specjalistyczne oprogramowanie dla tłumaczy ma jednak zarówno przeciwników, jak i zwolenników. Na blogu Michała Toszy pojawiło się w 2009 roku takie stwierdzenie: „Nie ma wytłumaczenia na niestosowanie CAT-ów. Tłumacz w 2009 roku bez CAT nie istnieje. Finito.” Do oryginalnego wpisu nie można już niestety dotrzeć, dlatego mogę się jedynie odnieść do tego stwierdzenia bez kontekstu. Czy tłumacz może istnieć bez CAT-ów w roku 2016? Czy będzie mógł w 2020? I tak i nie. Popularność i dostępność oprogramowania do tłumaczenia nie jest jednoznaczna z koniecznością wyrzeczenia się kartki papieru i papierowych źródeł. Egzamin dla kandydatów na tłumaczy przysięgłych nadal przeprowadza się na papierze, a jedyne źródła, z których kandydat może na egzaminie korzystać muszą mieć formę papierową.

Oprogramowanie dla tłumaczy nie zastąpi kompetencji językowych ani wiedzy specjalistycznej, ale umiejętność korzystania z takiego oprogramowania jest ważna. Europejski standard kształcenia tłumaczy wymienia umiejętność korzystania z oprogramowania CAT jako jedną z sześciu kompetencji tłumaczy (EMT Expert Group 2009)<sup>1</sup>. Nie oznacza to, że CAT-y trzeba wielbić bezkrytycznie, ponieważ obok wielu zalet i udogodnień mają też niejedną wadę. Praca z oprogramowaniem o specjalistycznym przeznaczeniu będzie zawsze wymagała przystosowania się do specyficznego środowiska, co niektórych może zniechęcić. Tłumaczenie tekstu w Tradosie będzie przebiegało inaczej niż tłumaczenie w zwykłym edytorze tekstu, o papierze nie wspominając. To podobna sytuacja do tej, kiedy artysta pracujący ołówkiem i akwarelą na papierze po raz pierwszy instaluje Photoshopa i podłącza tablet graficzny, przestawiając się na cyfrowe pędzle i ołówki. Inną sprawą jest ergonomia technologii tłumaczeniowej. Programiści i deweloperzy zazwyczaj sami nie są tłumaczami i bez odpowiednich badań nad tzw. doświadczeniem użytkownika, czyli *user experience*, mogą wyprodukować oprogramowanie bardziej szkodliwe niż pomocne. Nowe rozwiązania w oprogramowaniu CAT stają się jednak coraz bardziej przyjazne użytkownikowi z punktu widzenia ergo-

---

<sup>1</sup> Dokument jest obecnie niedostępny (data dostępu: 06.11.2016).

nomii kognitywnej. Lilt<sup>2</sup> został zaprojektowany w oparciu o empiryczne badania nad procesem przekładu, dzięki czemu obsługa programu odpowiada rzeczywistym potrzebom użytkownika (O'Brien i Teixeira 2016).

Pisanie o oprogramowaniu zawsze stanowi wyzwanie ze względu na tempo, w jakim technologia się starzeje. Pojawiają się nowe wersje i zupełnie nowe programy. Dlatego niniejszy rozdział nie będzie typowym zestawieniem najlepszych programów dostępnych na rynku. Rozdział ma na celu przybliżyć podstawowe zagadnienia z zakresu tłumaczenia wspomaganego komputerowo. Ze względu na praktyczny charakter tego tekstu, opisane są tutaj wybrane przykłady oprogramowania dla tłumaczy. Kolejna część koncentruje się na tłumaczeniu maszynowym, którego jakość jest wciąż daleka od ideału, ale które może dla odpowiednich tekstów okazać się wartościową pomocą. Przedstawione zostały też przykłady źródeł elektronicznych, z których mogą korzystać tłumacze.

## 1. Tłumaczenie wspomagane komputerowo – podstawowe pojęcia

W dzisiejszym cyfrowym świecie tłumaczenie jest formą interakcji człowieka z komputerem (*Human-Computer Interaction*), co Johnson (1992) zdefiniował w prosty sposób: „interakcja między ludźmi, komputerami i zadaniami”<sup>3</sup>. Technologie tłumaczeniowe obejmują zarówno komputerowe wspomaganie tłumaczenia, jak i tłumaczenie maszynowe (Chan 2015: xxvii-xxviii).

Tłumaczenie wspomagane komputerowo (*computer-assisted translation* – CAT) nie jest synonimem tłumaczenia maszynowego (*machine translation*). Tłumaczenie maszynowe to takie, które komputer wygeneruje samodzielnie. Natomiast tłumaczenie wspomagane komputerowo to zwykłe tłumaczenie, któremu towarzyszy szereg programów komputerowych i usług online (np. program do tłumaczeń, słowniki online i offline, korpusy). Tłumaczenia maszynowego można użyć, aby wspomóc tłumaczenie wykonywane przez człowieka (o tym w sekcji 5). Program komputerowy typu CAT nie wykona za tłumacza pracy. Obsługa oprogramowania do tłumaczeń jest podobna do pilotowania samolotu. Program jest jak samolot, który bez pilota nie doleci do miejsca przeznaczenia. Tłumacz-

<sup>2</sup> <https://lilt.com/> (data dostępu: 06.11.2016).

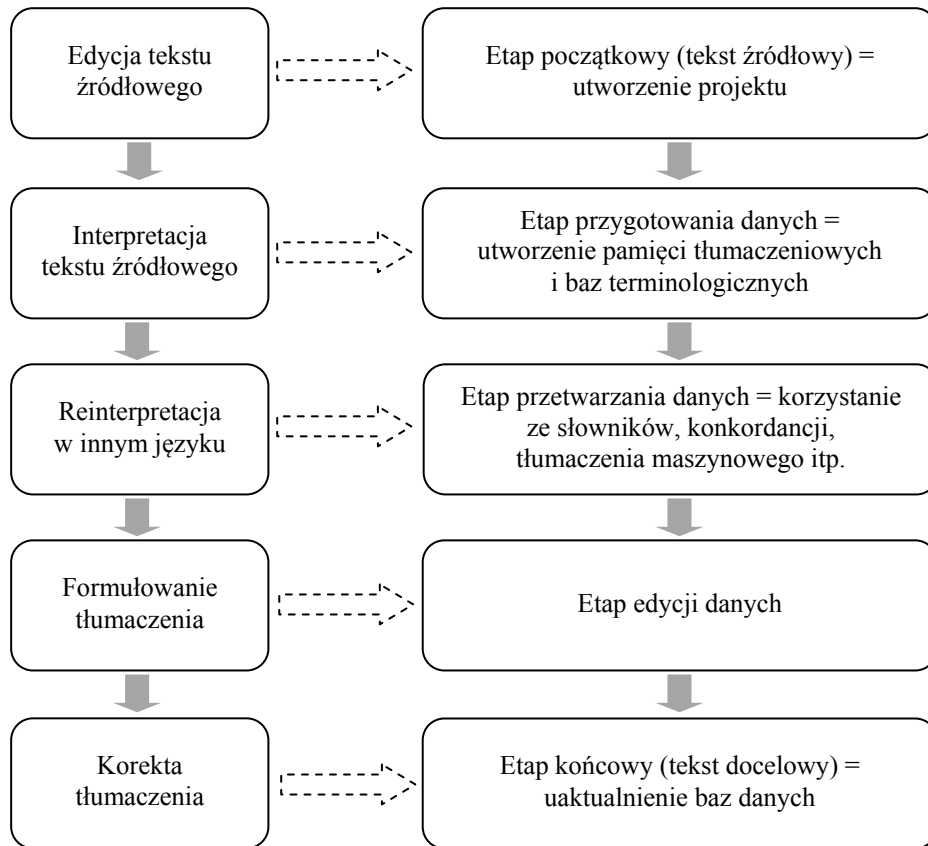
<sup>3</sup> Cytaty ze źródeł anglojęzycznych w tłumaczeniu autorki rozdziału.

pilot ma szereg kompetencji, które wykorzystuje w procesie tłumaczenia i obsługi takiego programu. Funkcje w programach CAT przypominają deskę rozdzielczą w kabinie pilotów<sup>4</sup> – trzeba opanować ich obsługę, aby zoptymalizować proces tłumaczenia. Analogicznie do tego porównania – tłumaczenie maszynowe jest jak autopilot, który doleci na miejsce przeznaczenia bez ingerencji człowieka po wprowadzeniu niezbędnych współrzędnych. Innymi słowy w tłumaczeniu maszynowym wkład człowieka jest znikomy.

Chociaż w miarę postępu technologicznego programy szybko się starzeją, założenia tłumaczenia wspomaganego komputerowo pozostają takie same. Chan (2015: 32) wymienia podstawowe zasady funkcjonowania CAT-ów, według których tłumacz może kontrolować i dostosowywać system (*controllability, customisability*), który jest kompatybilny (*compatible*) z różnymi formatami plików (np. typu .docx albo .xls) oraz wymaganiami różnych języków (m.in. polskiego czy japońskiego) i który za pomocą wbudowanych funkcji symuluje (*simulativity*) czynności wykonywane przez tłumacza. Symulacja procesów zachodzących podczas tłumaczenia bazuje na teoretycznych modelach ludzkiego procesu tłumaczenia – etapy pracy w programie wspomagającym tłumaczenie nie są jednak identyczne do ludzkich. Takie modelowanie procesów poznawczych pochodzi z językoznawstwa komputerowego (*computational linguistics*) i jest obecnie krytykowane, ponieważ metafora umysłu jako maszyny zbyt upraszcza skomplikowane procesy poznawcze (zob. Muñoz Martín 2016). Procesy poznawcze zachodzące podczas tłumaczenia nadal w dużym stopniu stanowią niewiadomą, a o umyśle tłumacza mówi się jako o czarnej skrzynce (*translator's black box*). Możliwe, że gdyby procesy poznawcze były dogłębnie zbadane, tłumacza-człowieka całkowicie zastąpiłaby już maszyna.

---

<sup>4</sup> Daniel Gouadec (2007: 269) w książce *Translation as a profession* napisał: „Powszechna rewolucja w tłumaczeniu polegała na przeniesieniu tłumaczy ze świata długopisu i papieru do warsztatów i narzędzi CAT, które stają się coraz bardziej zaawansowane i zmieniają tłumacza w kogoś przypominającego pilota samolotu. Takiego pilota ze światem zewnętrznym łączy niezwykła różnorodność narzędzi zaprojektowanych do pomocy w znajdowaniu informacji, komunikowaniu się z innymi oraz wykonywaniu wszelkich innych potrzebnych zadań”.



Ryc. 1. Pięcioetapowy model tłumaczenia wg Omara Sheikha Al-Shababa (z lewej) oraz model tłumaczenia wspomaganego komputerowo (z prawej) (Chan 2015: 39).

Mimo niemalże całkowitej odmienności czynności wymienionych na powyższym schemacie, idea symulacji jest obecna na każdym etapie tłumaczenia – zarówno tego, w które ingeruje człowiek, jak i tego, które maszyna wykonuje samodzielnie. Ostatnią zasadą jest imitacja (*emulativity*), czyli naśladowanie ludzkich procesów tłumaczeniowych, które program przeprowadza bez pomocy tłumacza. Polega to np. na konwersji walut, wstępnym tłumaczeniu tekstu (*pre-translation*) lub tłumaczeniu maszynowym.

Oprogramowanie typu CAT można podzielić na dwie główne grupy: oprogramowanie o przeznaczeniu ogólnym i oprogramowanie o przeznaczeniu specjalistycznym. Programami o ogólnym przeznaczeniu są nie tyl-

ko zwykle edytory tekstu takie jak Microsoft Word czy Libre Office Writer, ale też oprogramowanie OCR (*optical character recognition*), służące do optycznego rozpoznawania znaków w plikach graficznych. Programy OCR znacznie ułatwiają pracę, jeśli dokument nie jest plikiem tekstowym. Technologia OCR bywa jednak zawodna i konwersja na edytowalny plik tekstowy nie zawsze jest idealna, dlatego tłumacz musi kontrolować jakość wyprodukowanego przez program tekstu. Aby można było przetłumaczyć jakikolwiek tekst z pomocą specjalistycznego oprogramowania do tłumaczenia, tekst musi być w formacie edytowalnym, tzn. nie może być obrazkiem (np. skanem). Dlatego OCR jest ważnym elementem przygotowywania dokumentu do tłumaczenia. Większość CAT-ów jest wyposażona w funkcję OCR.

Jednym z najważniejszych pojęć związanych z komputerowym wspomaganie tłumaczenia jest pamięć tłumaczeniowa (*translation memory*)<sup>5</sup>. Pamięć tłumaczeniowa stanowi rodzaj bazy danych, zawierającej rekordy z przynajmniej dwiema wersjami językowymi danego tekstu (tekstu źródłowego i wszystkich dostępnych wersji tekstu docelowego). Segmentem zazwyczaj jest zdanie, chociaż może to być dowolny fragment tekstu. Pamięć tłumaczeniowa to bardzo często plik tekstowy (czyli o rozszerzeniu .txt, takie pliki tworzy np. Wordfast Classic) albo TMX (*Translation Memory eXchange*), obsługiwany przez większość programów do tłumaczenia. „Magia” pamięci tłumaczeniowych polega na przechowywaniu raz wprowadzonego tłumaczenia i rozpoznawaniu, w jakim stopniu nowy tekst źródłowy jest podobny do wcześniej zapisanego segmentu. Pamięci tłumaczeniowe są niezawodne w tłumaczeniu schematycznych tekstów. System, w którym jest otwierana pamięć tłumaczeniowa, różnicuje stopień podobieństwa między fragmentem do przetłumaczenia a fragmentem z pamięci tłumaczeniowej – określają je procenty tzw. dopasowania. 100% dopasowanie oznacza, że system napotkał identyczny segment w pamięci tłumaczeniowej, jednak można też pozwolić systemowi na pokazywanie dopasowań poniżej 100% (*fuzzy matches*).

Jeśli tłumacz nie utworzył pamięci tłumaczeniowej w czasie tłumaczenia lub tuż po przetłumaczeniu tekstu i dysponuje jedynie tekstem źródłowym i docelowym, może nadal sporządzić na podstawie tych plików pamięć tłumaczeniową. Aby to zrobić, musi stworzyć tzw. teksty

---

<sup>5</sup> Więcej o pamięciach tłumaczeniowych pisze w swoim rozdziale Tomasz Kościuczuk.

równoległe (*parallel texts*). Programy do tłumaczeń zazwyczaj mają funkcję tworzenia tekstów równoległych czyli *alignmentu*. Wordfast Anywhere oferuje tę usługę jako Wordfast Autoaligner<sup>6</sup>, a np. SDL Trados również ma taką funkcję w trybie offline.

Bazy terminologiczne (*term bases*) lub glosariusze (*glossaries*) działają podobnie do słowników elektronicznych, jednak różnią się od nich tym, że tłumacz sam w bardzo łatwy sposób może je tworzyć. Największą zaletą baz terminologicznych jest możliwość ich dopasowania do konkretnego klienta, tematyki lub projektu i to, że mogą być wspólne dla różnych tekstów.

Same programy do tłumaczenia to najważniejszy aspekt oprogramowania wspomagającego tłumaczenie, ponieważ to właśnie dzięki nim można używać większości wymienionych wyżej funkcji bez konieczności otwierania kilku lub kilkunastu innych programów.

## 2. Po co tłumaczom CAT-y?

Rynek tłumaczeniowy w Polsce, zgodnie z danymi Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej<sup>7</sup> (18 października 2016 r.) to 72426 przedsiębiorstwa, które wymieniają kod 74.30.Z jako jeden z rodzajów ich działalności gospodarczej („Działalność związana z tłumaczeniami”) – co wcale nie oznacza, że wszystkie przedsiębiorstwa zajmują się tłumaczeniami, ale potencjalnie mogą (ich główną działalnością może być np. świadczenie usług budowlanych). Co to oznacza? Przede wszystkim to, że rynek tłumaczeniowy jest bardzo rozdrobniony i dlatego konkurencja jest duża, zwłaszcza dla tłumaczy języka angielskiego. Mówiąc krótko – teoretycznie każdy może tłumaczyć, ale nie każdy utrzyma się na rynku i wytrzyma napór konkurencji. Nie każdy tłumacz „wolny strzelec” ma swoją działalność gospodarczą, a tłumaczenie może być jednym z kilku źródeł dochodu danej osoby. Wobec brutalnej rzeczywistości rynku i dużej konkurencji istotna jest produktywność. Produktywność w tym kontekście można zdefiniować jako liczbę przetłumaczonych stron rozliczeniowych (o długości np. 1800 znaków ze spacjami) na dzień<sup>8</sup>. Martin Kay już w roku 1980, kiedy to oprogramowanie CAT było jeszcze bardzo niedoskonałe, stwierdził:

<sup>6</sup> <http://autoaligner.freetm.com/> (data dostępu: 20.09.2016).

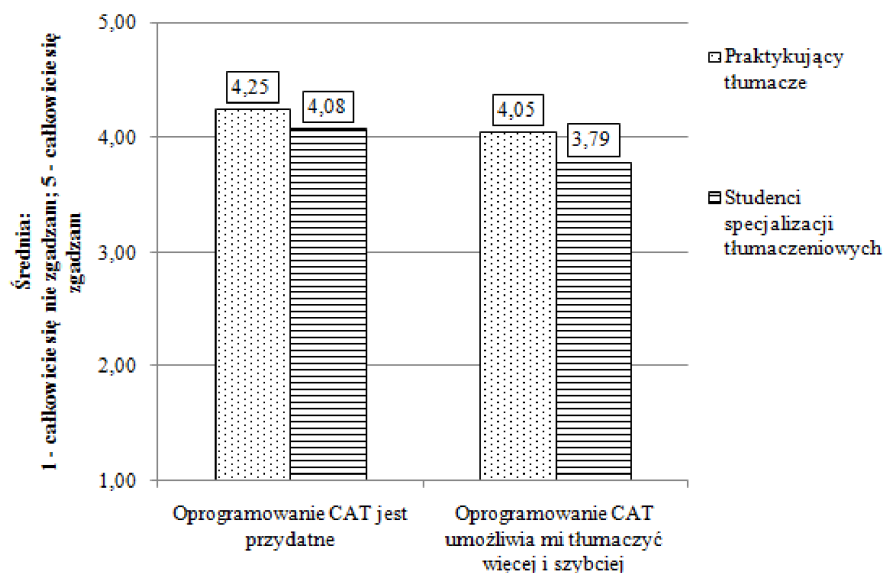
<sup>7</sup> [https://prod.ceidg.gov.pl/ceidg/ceidg\\_public.ui/Search.aspx](https://prod.ceidg.gov.pl/ceidg/ceidg_public.ui/Search.aspx) (data dostępu: 18.10.2016).

<sup>8</sup> Więcej o przeliczaniu tekstu na strony obliczeniowe pisze w swoim rozdziale Zbigniew Nadstoga.

Tłumaczenie jest piękną i wymagającą sztuką, ale w przeważającej części jest mechaniczne i rutynowe. Jeśliby tę właśnie część oddać maszynie, nie tylko zwiększyłyby to produktywność tłumacza, ale jego praca stałaby się bardziej satysfakcjonująca, ekscytująca i ludzka.

(Kay 1980: 1)

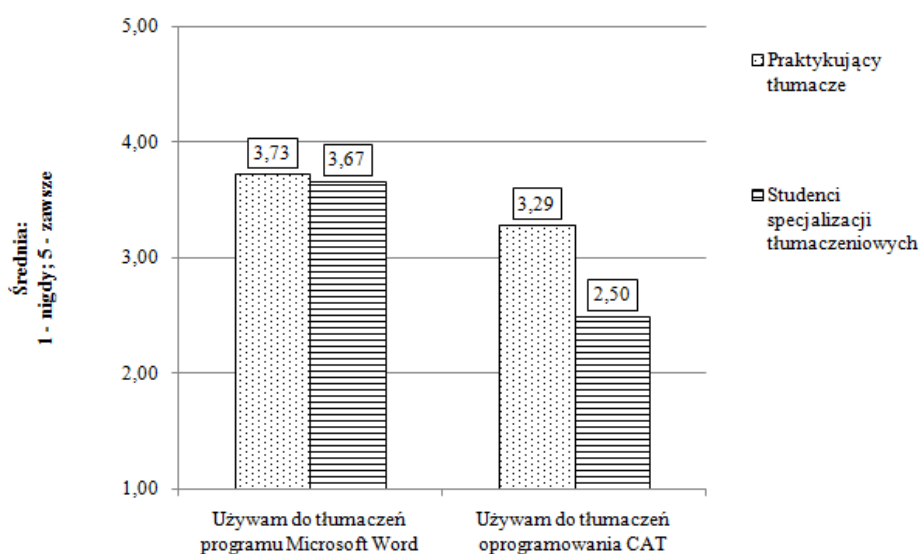
Chan (2015: 43) wymienia czynniki wpływające na produktywność w tłumaczeniu wspomaganym komputerowo: tłumaczenie zbiorowe, ponowne wykorzystywanie tłumaczeń, nastawienie na zysk oraz oszczędność pracy i kosztów. Zbiorowość tłumaczenia we współczesnym świecie polega na zdalnej współpracy z tłumaczami przez systemy CAT (*telecollaboration*), ponieważ bardzo często nad dużym projektem pracuje cały zespół, aby szybciej wykonać zlecenie. Bez CAT-ów nie można byłoby realizować takich projektów. Ponowne wykorzystywanie tłumaczeń zwiększa produktywność z oczywistych względów – nie trzeba tłumaczyć tych samych lub bardzo podobnych zdań po raz kolejny lub samodzielnie każdorazowo przeszukiwać starych tłumaczeń. Każdy tłumacz, chcący zwiększyć zyski, nie zwiększając nakładu pracy, powinien zautomatyzować wszelkie powtarzalne czynności i schematyczne rozwiązania. Szacuje się, że dzięki technologii dla tłumaczy praca, którą wykonałoby sześć osób, może zostać wykonana przez jedną (Chan 2015: 45).



Ryc. 2. Przydatność oprogramowania CAT. Ankieta.



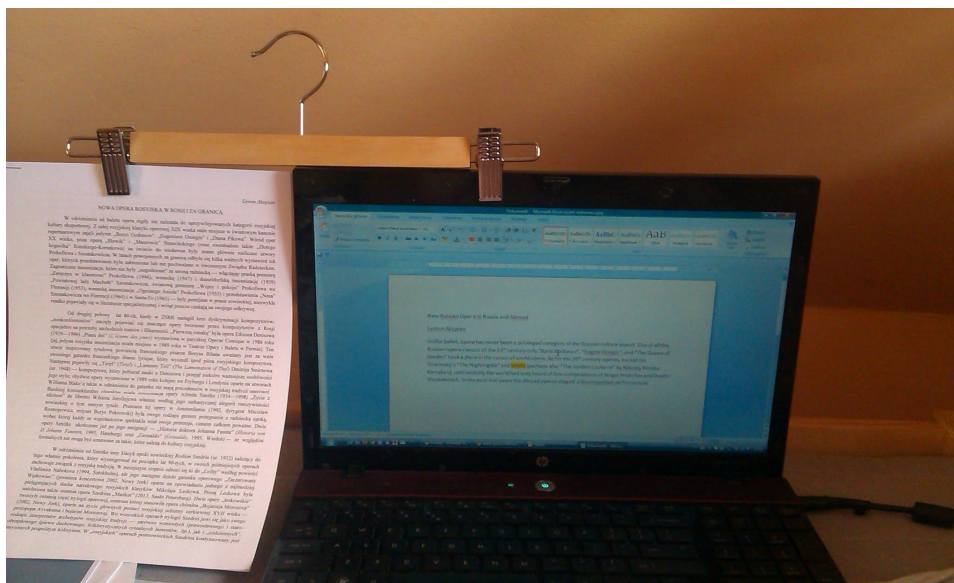
Na potrzeby niniejszego rozdziału przeprowadzono ankietę wśród tłumaczy takich języków jak np. angielski, włoski, niemiecki, rosyjski, niderlandzki, hiszpański i innych, którzy tłumaczą z i/lub na język polski (N=80). Wypowiedziało się w niej 56 praktykujących tłumaczy i 24 studentów specjalizacji tłumaczeniowych. Obie grupy raczej się zgodziły ze stwierdzeniem, że CAT-y umożliwiają im tłumaczyć więcej i szybciej oraz że takie oprogramowanie jest przydatne.



Ryc. 3. MS Word a programy CAT. Ankieta.

Według respondentów najczęściej używanym programem do tłumaczeń jest Microsoft Word. Nie jest to powód do obaw, iż polscy tłumacze nie nadążają za nowinkami świata technologii, bowiem nie zawsze specjalistyczne oprogramowanie CAT jest najlepszym rozwiązaniem. Zanim przystąpi się do tłumaczenia w Tradosie lub innym programie, trzeba oszacować, czy przetłumaczenie danego dokumentu nie będzie szybsze w zwykłym edytorze tekstu. Taka sytuacja może mieć miejsce w przypadku nieedytowalnych tekstów źródłowych, kiedy klient dostarczy tekst do przetłumaczenia w wersji papierowej lub w formie zdjęcia/skanu. Oprogramowanie OCR nie zawsze dokona wiernej konwersji tekstu, a ręczne przepisywanie każdego dokumentu byłoby absurdem. CAT-y często okazują się nieprzydatne w tłumaczeniach poświadczonych. Wynika to z tego, że teksty opatrzone wieloma pieczęciami, dopiskami ręcznymi (np. dokumenty metrykalne)

bez dobrego oprogramowania OCR są nie do odszyfrowania przez CAT-y. Często nawet dobre oprogramowanie OCR jest wobec takich pieczęci i elementów graficznych bezsilne. W takich sytuacjach scenariusz przedstawiony na Ryc. 4 wcale nie jest złym rozwiązaniem – wręcz przeciwnie.

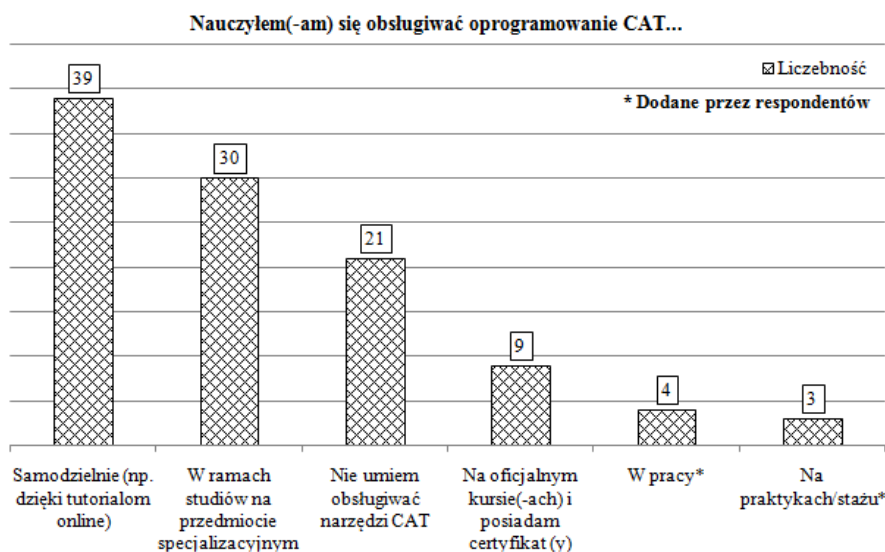


Ryc. 4. Bez CAT-ów też można. Zdjęcie: H. Lewandowska.

Jak już niejednokrotnie wspomniano w poprzednich sekcjach, CAT-y najlepiej sprawdzają się w tłumaczeniu tekstów schematycznych, albo przynajmniej niewymagających zbyt kreatywnego podejścia. Opacki (2005) uważa, że takie programy niewiele różnią się od edytorów tekstów i działają na zasadzie rozbudowanej autokorekty i przyznaje, że zmniejsza to ryzyko pomyłek. Podkreśla też, że korzystanie z podpowiedzi terminologicznych z bazy jest uzasadnione i przydatne wyłącznie w przypadku, kiedy wiemy, że takie tłumaczenie będzie prawidłowe niezależnie od kontekstu. Wprowadzenie błędnego tłumaczenia na poziomie terminologicznym w programie CAT będzie skutkowało powieleniem błędu w całym tekście. Oznacza to, że oprogramowanie CAT nie zastąpi kompetencji tłumacza i znajomości terminologii oraz specyfiki języka w danej dziedzinie czy typie tekstu. Chęć zwiększenia produktywności zatem powinna motywować tłumacza do używania oprogramowania wspomagającego tłumaczenie, ale nie powinna usprawiedliwiać fuszerki w tłumaczeniu.

### 3. Jak nauczyć się obsługiwać programy CAT?

Oprogramowanie CAT wbrew pozorom nie jest trudne w obsłudze i można nauczyć się z nim pracować na wiele sposobów. Respondenci ankiety najczęściej samodzielnie zgłębiali sztukę obsługi CAT-ów (N=39), jednak 30 respondentów nauczyło się je obsługiwać w ramach zajęć specjalizacyjnych na studiach. Wiele osób przyznało jednak, że nie umie takich programów w ogóle obsługiwać (aż 21), rzadszą odpowiedzią natomiast były oficjalne kursy i inne okoliczności (praca/staż). Tutoriale online, które zamieszczają producenci oprogramowania i amatorzy są niezwykle przydatne w stawianiu pierwszych kroków w CAT-ach. Oczywiście przy zakupie licencji do Tradosa otrzymujemy też instrukcję obsługi, ale podczas tłumaczenia niejednokrotnie pojawi się nietypowy problem, którego taka instrukcja nie uwzględnia. Wtedy niezwykle pomocne okazują się fora i filmiki instruktażowe na YouTube. Programy takie jak Wordfast, OmegaT, czy Memsource mają swoje własne wikie, gdzie można znaleźć instrukcje do tego, jak np. krok po kroku stworzyć pamięci tłumaczeniowe czy edytować glosariusz<sup>9</sup>.



Ryc. 5. Jak tłumacze uczą się CAT-ów? Ankieta.

<sup>9</sup> [http://omegat.wikia.com/wiki/OmegaT\\_Wiki](http://omegat.wikia.com/wiki/OmegaT_Wiki), [https://www.wordfast.net/wiki/Main\\_Page](https://www.wordfast.net/wiki/Main_Page), [http://wiki.memsource.com/wiki/Main\\_Page](http://wiki.memsource.com/wiki/Main_Page) (data dostępu: 09.10.2016).

## 4. Co wybrać?

Tabela 1. Popularność poszczególnych programów CAT. Ankieta.

<b>Używam programu...</b>	<b>Liczebność</b>
<b>SDL Trados Studio</b>	<b>26</b>
<b>Żadnego z powyższych – nie używam narzędzi CAT</b>	<b>24</b>
<b>memoQ</b>	<b>23</b>
<b>Wordfast Classic</b>	<b>19</b>
<b>Wordfast Anywhere</b>	<b>16</b>
<b>Wordfast Pro</b>	<b>12</b>
<b>OmegaT</b>	<b>9</b>
<b>Memsources</b>	<b>3</b>
<b>Déjà Vu</b>	<b>3</b>
<b>Translation Workspace (TWS)</b>	<b>2</b>
<b>MateCat</b>	<b>2</b>
<b>Across</b>	<b>2</b>
<b>XTM Cloud</b>	<b>1</b>
<b>Transit</b>	<b>1</b>
<b>OpenTM2</b>	<b>1</b>
<b>Microsoft LEAF</b>	<b>1</b>
<b>Google Translator Toolkit</b>	<b>1</b>
<b>CafeTran Espresso</b>	<b>1</b>
<b>Alchemy Catalyst</b>	<b>1</b>
<b>Lingotek</b>	<b>0</b>
<b>Lilt</b>	<b>0</b>

Oprogramowanie CAT można obecnie podzielić na dwie grupy: działające lokalnie na komputerze w trybie offline oraz dostępne online bez konieczności instalacji. Obie grupy mają swoje zalety i trudno kategorycznie głosić wyższość jednych nad drugimi. Ważne jest, aby przy doborze oprogramowania wziąć pod uwagę przede wszystkim swoje potrzeby jako tłumacza, a niekoniecznie kierować się prestiżem czy popularnością danego programu. Warto wziąć pod uwagę, ile zleceń tłumaczy się w danym miesiącu, współpracę ze stałymi klientami, dziedzinę, z której się tłumaczy i schematyczność języka. Warto pamiętać, że CAT-y segmentują teksty i narzucają pewien rytm pracy, dlatego możliwe, że bardziej przydadzą się do tekstów o charakterze typowo użytkowym (np. umów, instrukcji) niż do takich, które wymagają kreatywnego podejścia. Tłumacz literatury pięknej może być poirytowany stopniem rozdrobienia tekstu źródłowego w programie CAT. Chociaż wielkością segmentów można manipulować, sama

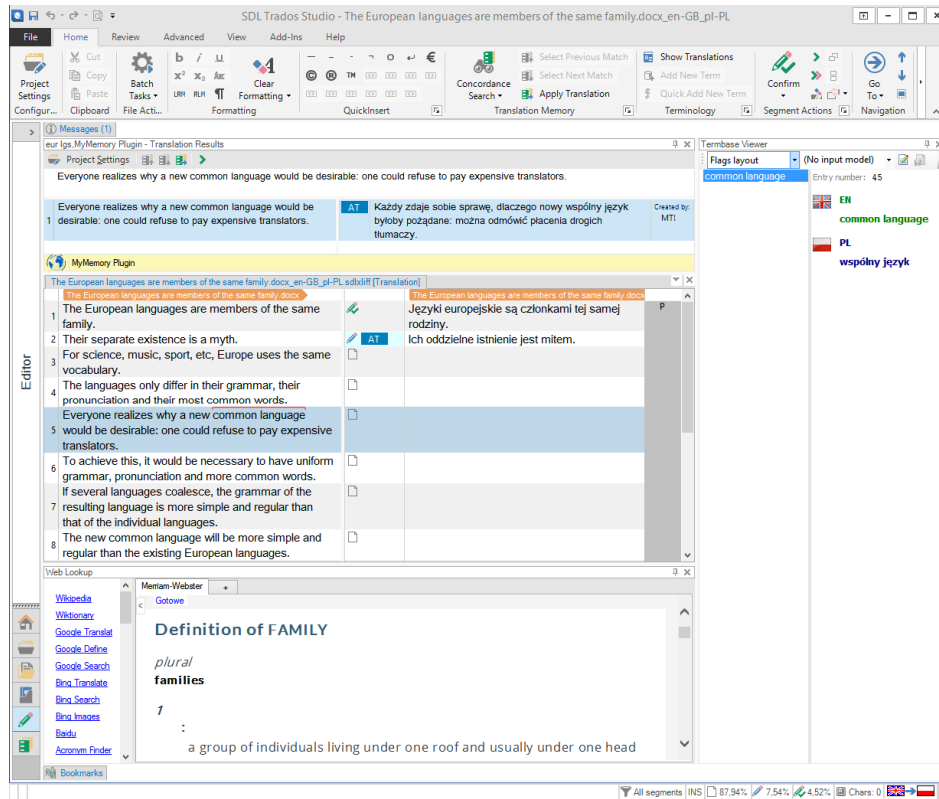
segmentacja może być frustrująca w sytuacjach, gdy tłumacz chciałby potraktować tekst źródłowy dynamicznie. Nie oznacza to, że literatury nie da się tłumaczyć w Tradosie, ale niejednego tłumacza zapewne rozczaruje nieprzydatność tego programu do tłumaczenia niektórych tekstów. Warto przyrzeć się ciekawemu porównaniu Arkadiusza Belczyka (2009) na temat tłumaczenia takich tekstów w CAT-ach:

W tych rodzajach tłumaczeń [m.in. literackich, OW] tradosowate są po prostu bezużyteczne, a sięganie po nie przypominałoby instalowanie sobie w domu wyrafinowanych wielokanałowych systemów audio tylko po to, żeby słuchać wiadomości w radiu. Oczywiście – można, i będzie to nawet miało pewne zalety (dużo lepsza jakość dźwięku niż przy zwykłym radiodbiorniku), ale sensu w tym większego nie ma.

„Tradosowate” okażą się zatem pomocne w tłumaczeniu tylko dla tych, którzy wiedzą, jak się z nimi obchodzić i jakie mają ograniczenia. Na początku sekcji zostały wymienione dwie grupy CAT-ów: lokalne i działające na zasadzie usługi online. Przykładem lokalnych programów jest SDL Trados Studio, jeden z najbardziej znanych na rynku, wspomniany w poprzedniej sekcji<sup>10</sup>. Jest to też zdecydowany faworyt wśród respondentów ankiety, ponieważ aż 26 spośród nich odpowiedziało, że korzysta z tego CAT-a.

Ryc. 6 przedstawia interfejs Tradosa w trybie edycji, czyli jego najważniejszą, ale jednak jedną z wielu funkcji. Oprócz edycji tłumaczenia i jego automatyzacji (m.in. z zastosowaniem tłumaczenia maszynowego, patrz sekcja 5) można w Tradosie dokonać czynności „okołotłumaczeniowych”, czyli np. edytować bazę terminologiczną (po utworzeniu jej w siostrzanym programie MultiTerm) lub zrobić wspomniany już wcześniej *alignment* oraz na jego podstawie wygenerować pamięć tłumaczeniową. Jako że niniejszy rozdział ma na celu przybliżyć ogólne zasady funkcjonowania takiego oprogramowania, bieżąca sekcja nie będzie szczegółowo analizować poszczególnych funkcji Tradosa ani innych programów. Nie ma też sensu mówić o przedziałach cenowych, ponieważ zmieniają się często i zależą od tego, kim jest klient – w korzystnej sytuacji znajdują się studenci, którzy za okazaniem ważnej legitymacji otrzymują znaczący rabat przy zakupie licencji.

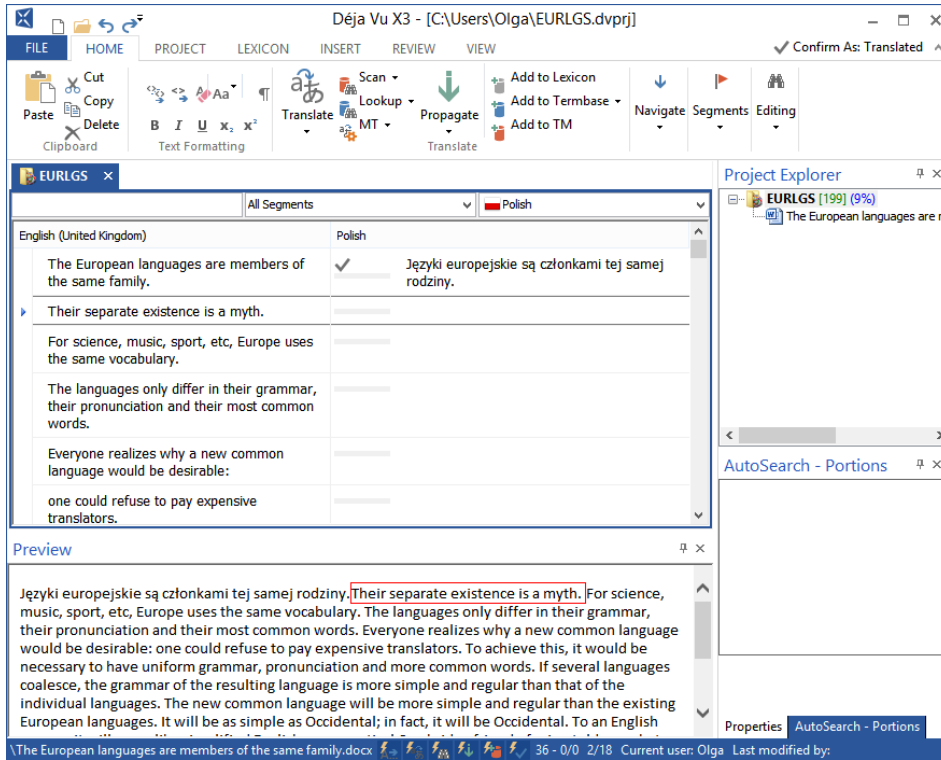
<sup>10</sup> Więcej o programie SDL Trados Studio pisze w swoim rozdziale Tomasz Kościuczuk.



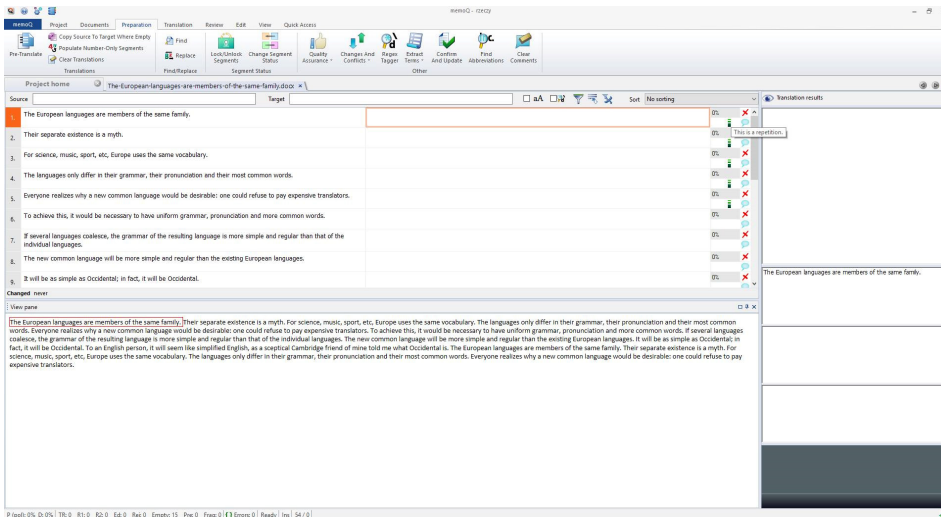
Ryc. 6. SDL Trados Studio 2015. Interfejs w trybie edycji tłumaczenia.

Inne CAT-y działają podobnie do Tradosa<sup>11</sup>, stąd też pojęcie, które ukuł Arkadiusz Belczyk – tradosowate. Przykładem mogą być dwa inne popularne na rynku programy – Déjà Vu i memoQ. Respondenci znacznie częściej niż Déjà Vu używają memoQ, Wordfast (we wszystkich trzech odsłonach) oraz OmegaT. W zdecydowanej mniejszości znajdowały się programy takie jak Across, Transit, OpenTM2 i inne widoczne w Tabeli 1 programy wybrane tylko raz lub wcale (np. Lingotek czy Lilt). O samym Déjà Vu warto jednak wspomnieć, choćby ze względu na to, że jest podobny do Tradosa, zwłaszcza na poziomie interfejsu.

<sup>11</sup> Funkcje CAT-ów zmieniają się z każdą kolejną wersją, ale można założyć, że ogólne zasady działania pozostaną jeszcze przez jakiś czas takie same, dzięki czemu moje obserwacje nie przedawnią się tak szybko. Gdyby miały tu zostać szczegółowo opisane poszczególne programy obecnie dostępne na rynku, tekst byłby bezużyteczny po roku.

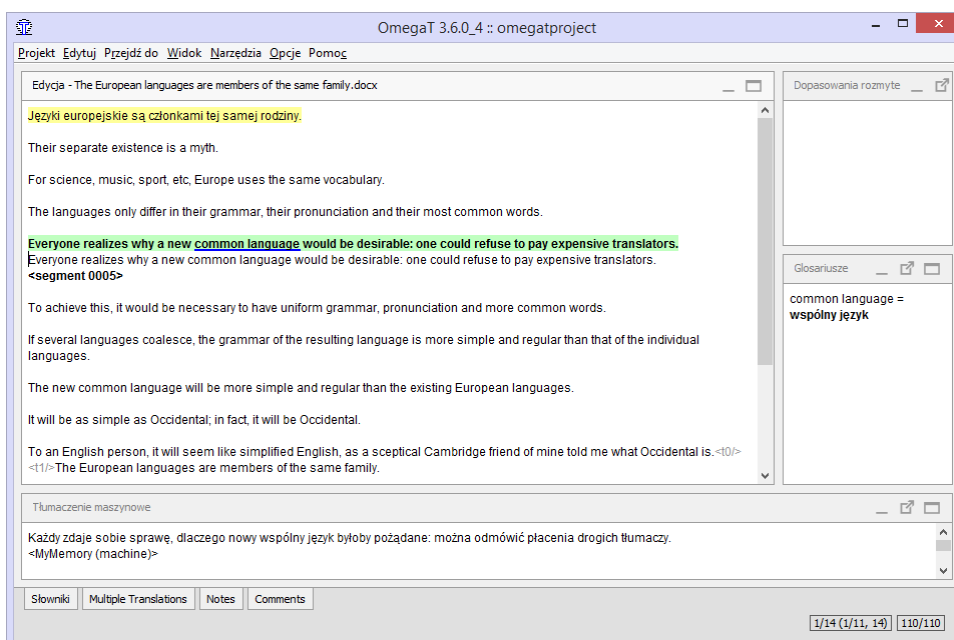


Ryc. 7. Interfejs Déjà Vu X3.



Ryc. 8. Interfejs memoQ 2015 dla tłumaczy indywidualnych.

Jak widać na Ryc. 7 i Ryc. 8 interfejsy nie różnią się diametralnie. Wszystkie trzy, łącznie z Tradosem, wyglądają jak bardzo rozbudowany edytor tekstu. Łączy je nawet charakterystyczna wstążka (pasek u góry programu, na którym znajdują się wszystkie jego funkcje), obecna w każdej wersji pakietu MS Office od roku 2007. Przed decyzją o wyborze konkretnego produktu trzeba dokładnie go przetestować, pobierając wersję próbną. Od momentu instalacji użytkownik ma określony czas na testowanie możliwości programu, zazwyczaj 30 dni. W takim czasie można przekonać się, czy program odpowiada jego potrzebom, czy też jest niekompatybilny z użytkownikiem.



Ryc. 9. Interfejs OmegaT.

Nieco inaczej wygląda OmegaT dostępny do pobrania w ramach tzw. otwartego dostępu (*open source*), co oznacza, że jest darmowy i że każdy użytkownik może dowolnie ingerować w kod aplikacji, aby dostosować ją do własnych potrzeb<sup>12</sup>. OmegaT nie jest kolejną kopią edytora tekstu ze wstążką rodem z MS Office, ale nadal zawiera te same elemen-

<sup>12</sup> <http://www.omegat.org/en/philosophy.html> (data dostępu: 29.08.2016).



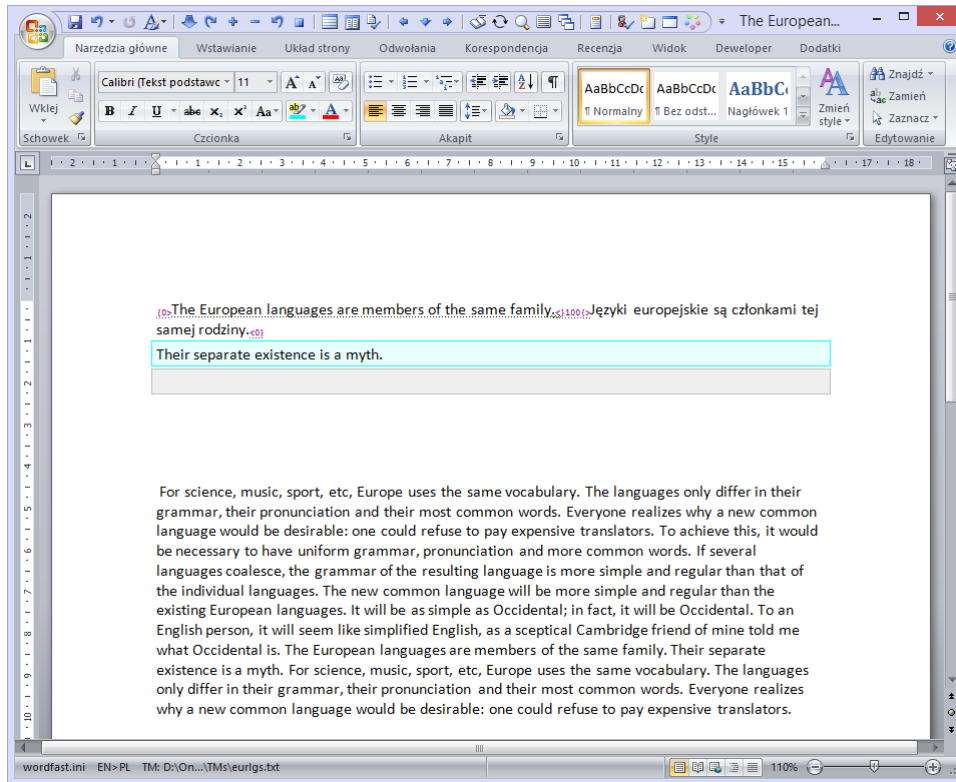
ty, co inne CAT-y: przestrzeń na tekst źródłowy i docelowy, dopasowania z pamięci tłumaczeniowej, sugestie tłumaczenia maszynowego, glosariusz i słownik.

Nietypowym przykładem CAT-a działającego lokalnie jest Wordfast, obecnie dostępny w trzech wersjach – Classic, Pro oraz Anywhere. Podczas gdy wersja Pro niewiele różni się od wymienionych wcześniej programów, Classic nie jest samodzielnym programem, ale działa na zasadzie wtyczki do programu Microsoft Word<sup>13</sup>. Z tego względu warto poświęcić temu CAT-owi kilka zdań. Instalacja jest bardzo prosta – wtyczka zagnieżdża się w edytorze tekstu (na pasku szybkiego dostępu oraz w zakładce Dodatki), przemieniając zwykłego Worda w program do tłumaczeń. Niektórzy uznają Wordfast Classic za bardzo przestarzały, jednak w wielu przypadkach może okazać się niezwykle przydatny ze względu na fakt, że nie jest osobnym programem i nie zajmuje prawie miejsca na dysku. Używając wersji Classic, trzeba przyzwyczaić się jednak do kodu, który pojawia się w tłumaczonym dokumencie, a który jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania wtyczki. Jak widać na Ryc. 10, wtyczka dzieli dokument na segmenty za pomocą kodu. Nawet niewielka zmiana w kodzie może spowodować, że wtyczka nie zadziała poprawnie i nie będzie można wygenerować tekstu docelowego. Wordfast Classic jako „program” wspomagający tłumaczenie działa analogicznie do swoich samodzielných odpowiedników – można w nim tworzyć glosariusze, pamięci tłumaczeniowe, podłączyć się do usługi tłumaczeń maszynowych itd. Tekstów równoległych nie można tworzyć za pomocą samego Wordfasta Classic, jednak dodanie wtyczki Plus Tools do Worda umożliwia m.in. *alignment*<sup>14</sup>.

---

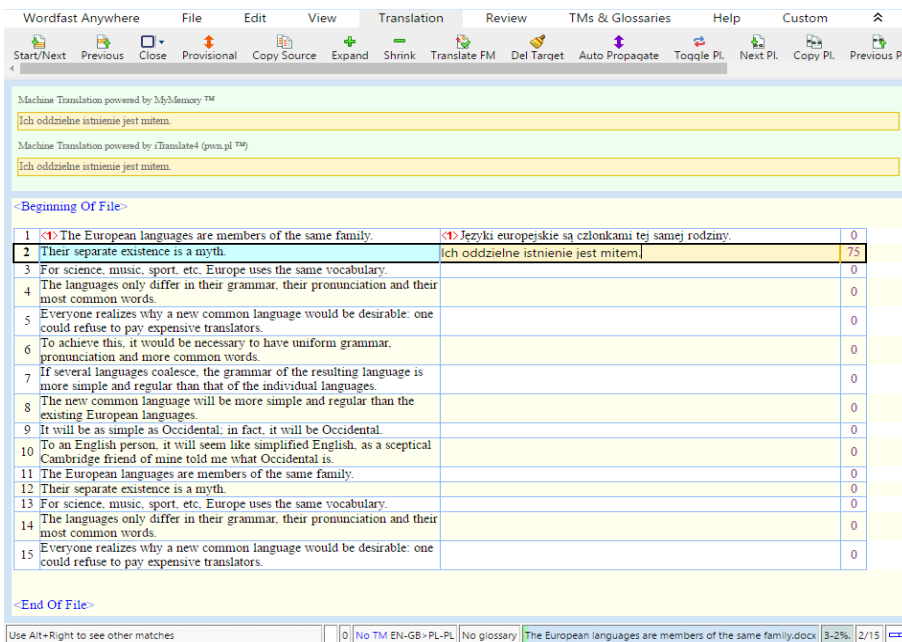
<sup>13</sup> Wyłącznie programu Word, dla Open Office’a i Libre Office’a istnieje odpowiednik Wordfasta – Anaphraseus (<http://extensions.openoffice.org/en/project/anaphraseus>) (data dostępu: 29.08.2016).

<sup>14</sup> Plus Tools oraz najnowsza wersja Wordfasta są dostępne pod adresem: <https://www.wordfast.net/index.php?whichpage=downloadpage&lang=engb> (data dostępu: 29.08.2016).

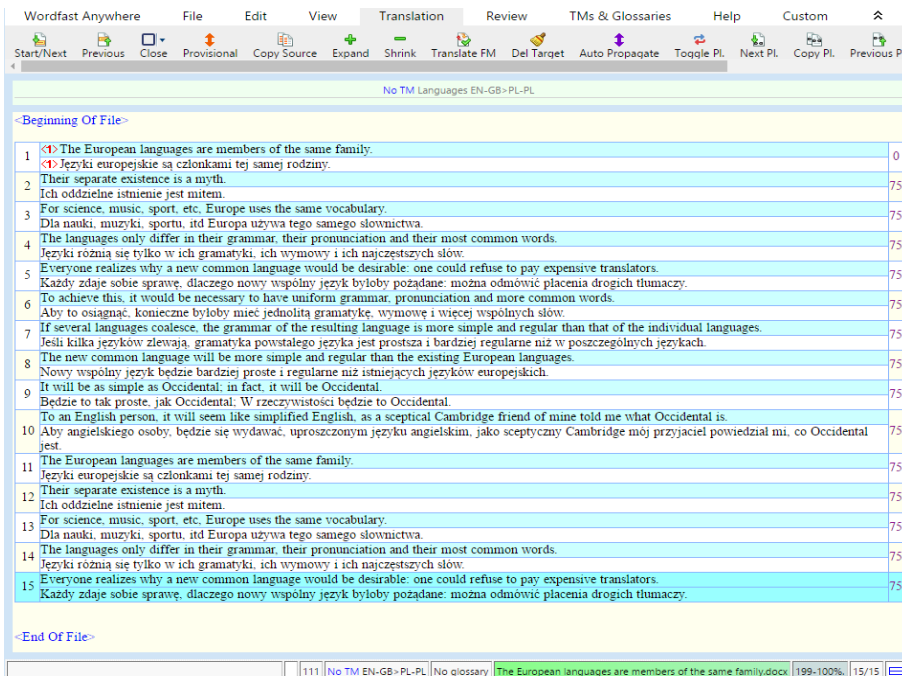


Ryc. 10. Wordfast Classic w programie MS Word 2007.

Zaletą oprogramowania do instalacji lokalnej jest dostępność bez konieczności polegania na serwerach zewnętrznych. Użytkownicy oprogramowania będącego usługą w chmurze zdani są całkowicie na serwery dostawcy usługi. Przykładami CAT-ów online jest wspomniany wcześniej Wordfast Anywhere, którego interfejs widać na Ryc. 11. Interfejs Wordfast Anywhere można dostosowywać do własnych preferencji, np. jeśli ktoś preferuje segmenty tekstu źródłowego ułożone jak na Ryc. 12. Układem elementów w interfejsie w zależności od potrzeb można też manipulować w Tradosie i innych programach CAT.



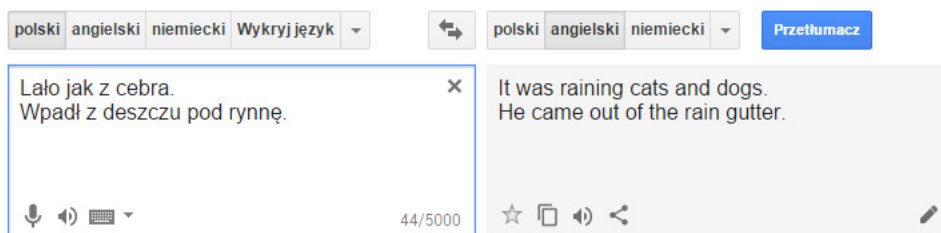
Ryc. 11. Interfejs Wordfast Anywhere.



Ryc. 12. Interfejs Wordfast Anywhere: widok alternatywny.

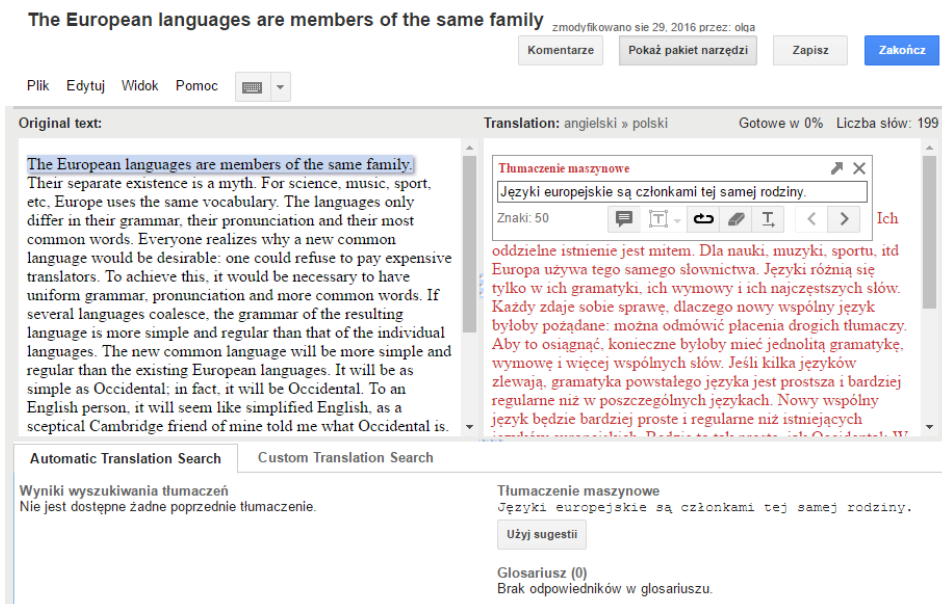
Działają jak programy instalowane lokalnie, jednak cała usługa dostępna jest wyłącznie w przeglądarce. Analogicznie działają inne usługi CAT – XTM Cloud, Lingotek albo MateCat, Memsource, Google Translator Toolkit.

Ten ostatni jest szczególnie ciekawym przykładem oprogramowania online. Można w nim przetłumaczyć nie tylko zwykłe pliki tekstowe (.txt lub .docx), ale także napisy do YouTube oraz do innych filmów o rozszerzeniu .srt lub .sub oraz m.in. aplikacje w języku Java (.properties). Google kojarzy się też z tłumaczeniem maszynowym, które znane jest z tego, że niejednokrotnie produkuje humorystyczne tłumaczenia, co pokazuje Ryc. 13. Chociaż Google Translate poradził sobie z idiomem „lało jak z cebra” (*it was raining cats and dogs*), z wpadania z deszczu pod rynnę zrobił „deszczowy rynsztok” (*rain gutter*).

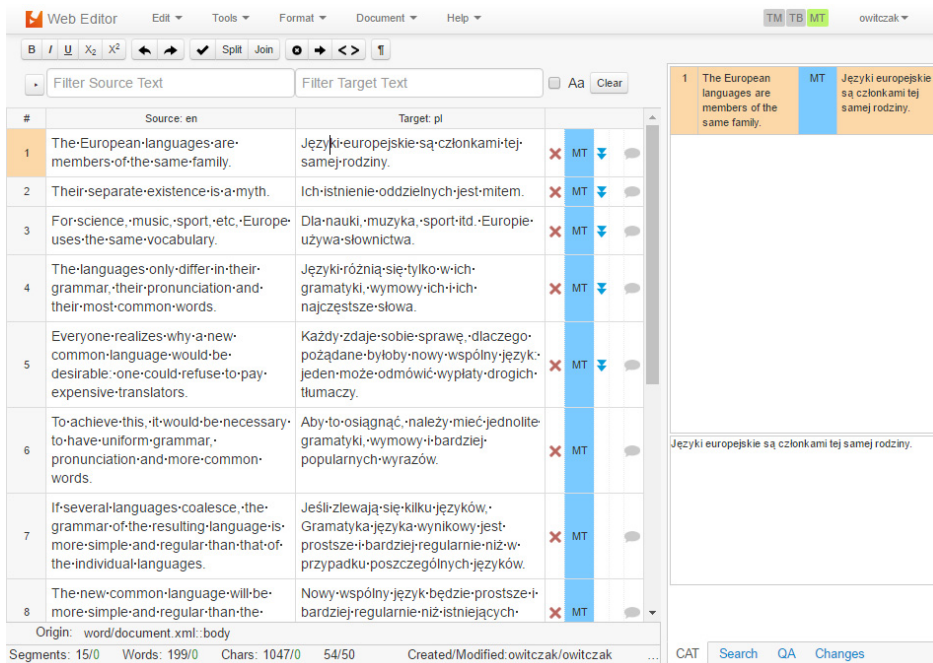


Ryc. 13. Pomyłki Google Translate.

Jednak tłumaczenie maszynowe może być przydatną pomocą w codziennej pracy tłumacza – np. Translator Toolkit domyślnie tłumaczy tekst maszynowo (Ryc. 14), z czego można skorzystać, chociaż oczywiście nie jest to obowiązkowe.



Ryc. 14. Interfejs Google Translator Toolkit.



Ryc. 15. Interfejs Web Editora w Memsources 6.0 Personal.

Innym ciekawym przykładem CAT-a dostępnego jako usługa przeglądarkowa jest Memsource. Ryc. 15 przedstawia interfejs edytora darmowej wersji (Personal). Interfejs składa się z tych samych podstawowych elementów typowych dla wszystkich CAT-ów: segmentów tekstu źródłowego i docelowego, sugestii z pamięci tłumaczeniowej i bazy terminologicznej oraz tłumaczenia maszynowego itd. Memsource w przeciwieństwie do usług takich jak np. XTM Cloud oferuje darmowe konto, na którym obecnie można tłumaczyć maksymalnie 2 teksty jednocześnie. Płatna subskrypcja jest opcją, a nie koniecznością po zakończeniu okresu próbnego. memoQ również oferuje wersję online swojego programu tłumaczeniowego (memoQ cloud server).

Z wymienionych wyżej przykładów jedynie Wordfast Anywhere oraz Google Translator Toolkit są darmowe. Płatne usługi działają na zasadzie subskrypcji, co jest rozwiązaniem mającym swoje zalety, tak samo jak zakup licencji offline. Oba rozwiązania będą satysfakcjonować inną grupę tłumaczy-użytkowników – jedni będą preferowali tradycyjną wersję programu dostępnego na osobistym komputerze bez uzależnienia od czynników zewnętrznych, takich jak np. połączenie internetowe, a dla innych ważniejsza będzie wygoda przeglądarkowych CAT-ów i nie będzie im przeszkadzała okazjonalna przerwa w dostępie do usługi. Dużą zaletą chmurowych CAT-ów jest ich całkowita niezależność od systemu operacyjnego – użytkownik może pracować na urządzeniach z macOS-em, Windowsem, Linuxem, a jedynym wymaganiem jest posiadanie aktualnej wersji przeglądarki internetowej (czasami jedne przeglądarki działają optymalniej niż inne, albo np. w przypadku MateCat działają tylko Chrome i Safari). Inną kwestią, która niekoniecznie jest wadą samą w sobie, jest potencjalna możliwość wycieku poufnych danych z serwerów usługodawcy. Tłumaczone teksty nie zawsze będą udostępnione publicznie, dlatego czasami warto zastanowić się, czy chcemy przechowywać dany tekst w innym miejscu niż prywatny komputer. Wycieki danych zdarzają się niezwykle rzadko, a zwłaszcza dbają o to usługodawcy komercyjnych CAT-ów, więc tam dane są raczej bezpieczne. Przy darmowych usługach nie zawsze można mieć taką gwarancję.

Podsumowując, różne typy CAT-ów mogą przydać się do różnych celów – może to stwierdzenie trąci banałem, jednak znajomość funkcjonowania albo posiadanie licencji dla więcej niż jednego CAT-a może okazać się bardzo pomocne dla tłumaczy, którzy chcą zachęcić potencjalnych klientów i biura do współpracy.

## 5. Post-edycja, czyli gdy tłumacz poprawia maszynę

Post-edycja polega na korekcie tłumaczenia wygenerowanego przez maszynę. Istnieją dwa rodzaje post-edycji: taka, której celem jest tekst o jakości pozwalającej na zrozumienie treści i taka, której produktem jest tekst o jakości podobnej lub identycznej do ludzkiego tłumaczenia (TAUS 2010). Ten drugi typ wiąże się z potraktowaniem sugestii tłumaczenia maszynowego zgodnie z rygorystycznymi kryteriami – trzeba każdy segment poprawić tak, aby jakość produktu końcowego nadawała się do publikacji. Większość dostawców opiera swoje systemy na statystycznym tłumaczeniu maszynowym (*statistical machine translation*), przykładami są Google Translate i Bing Translator. Na Ryc. 15 widać sugestie tłumaczenia maszynowego – to przykład zintegrowania tłumaczenia maszynowego z programem CAT przez klucz dostępu API, umożliwiający identyfikację subskrybenta. Niektóre usługi tłumaczenia maszynowego są darmowe (MyMemory w ramach wtyczki do SDL Trados i Microsoft przez subskrypcję Memsourc), inne są darmowe poniżej pewnego limitu (API Microsoft), a większość jest płatna (Google Translate). Aby uzyskać jak najlepszą jakość generowanych tłumaczeń, najlepiej wytrenować własny system, ponieważ wymienione powyżej usługi oferują tłumaczenie maszynowe o tzw. ogólnym przeznaczeniu. Z Google Translate bardzo często skorzysta przecież również przeciętny użytkownik Internetu, który nie tłumaczy akurat tekstu o budowie statków, ale chce zrozumieć opis przedmiotu w chińskim sklepie internetowym. Tilde<sup>15</sup> umożliwia trenowanie systemów (za pomocą własnych pamięci tłumaczeniowych i glosariuszy z danej dziedziny oraz dużych korpusów dostępnych online).

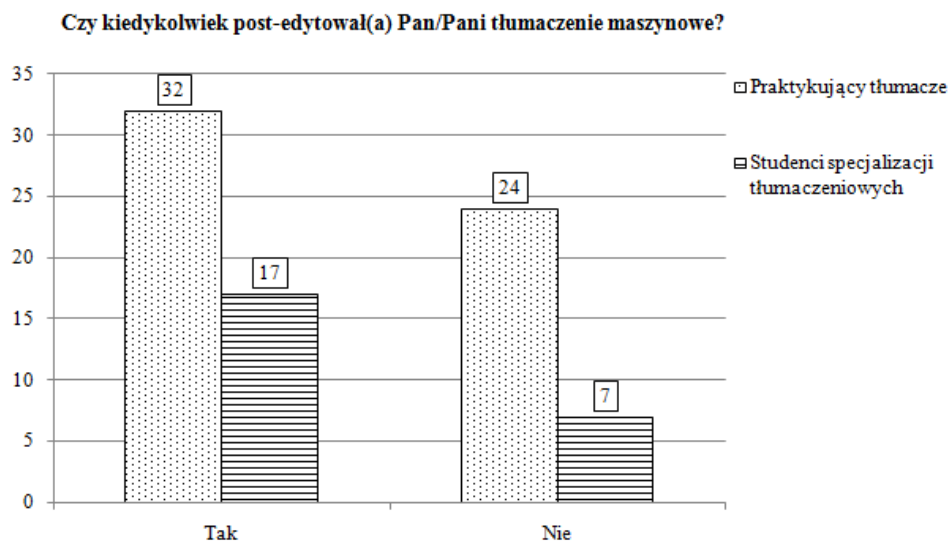
Dobrze wytrenowany system (na obszernym korpusie i na specjalistycznej bazie terminologicznej) wygeneruje lepszy tekst docelowy niż Google Translate czy Bing. Jednak trzeba umieć ocenić, czy dany tekst w ogóle powinien być poddany obróbce maszynowej i post-edytowany – być może niektóre teksty powinny być zawsze tłumaczone od podstaw, np. literackie czy publicystyczne<sup>16</sup>. Na zajęciach z komputerowego wspomaganie tłumaczenia poprosiłam kiedyś studentów o post-edycję fragmentu artykułu z New York Timesa i jednym z komentarzy było stwierdzenie, że

<sup>15</sup> <http://www.tilde.com/mt/tilde-mt> (data dostępu: 09.10.2016).

<sup>16</sup> Może nie zawsze tak będzie. Dzięki e-bookom można trenować systemy na ogromnych bazach danych z tekstami literackimi. Toral i Way (2015) opisali próbę tłumaczenia powieści z pomocą tłumaczenia maszynowego.

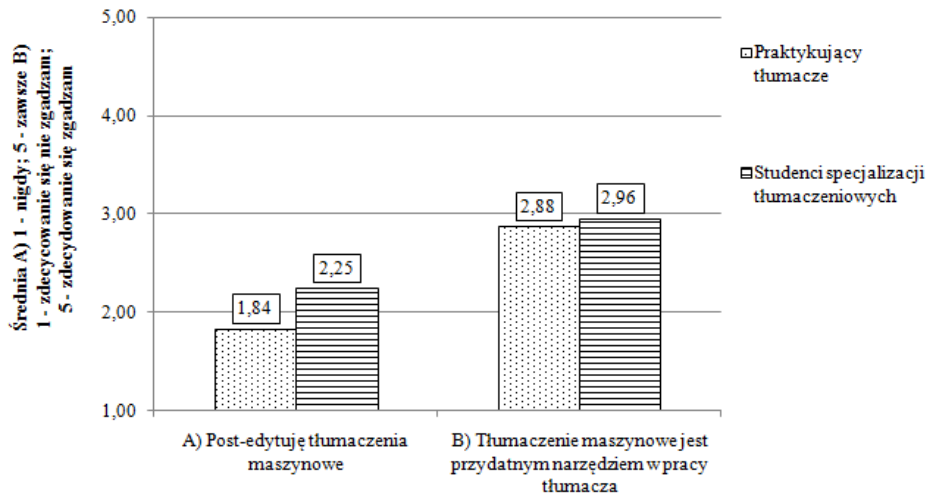
„tłumaczenie od podstaw byłoby w tym przypadku mniej czasochłonne i zapewne mniej traumatyczne” (Witczak 2016: 48). Celem takiego ćwiczenia było pokazanie przez kontrast, że tłumaczenie maszynowe pokroju Google’a i Binga nie podoła każdemu tekstowi. Dużo lepszą jakość tłumaczenia zauważono przy tekstach formułaicznych typu instrukcja obsługi albo ulotka. Tłumacze wciąż są nieufni wobec tłumaczenia maszynowego, co jest zrozumiałe, zwłaszcza że w większości przypadków jakość jest daleka od doskonałości. Na Ryc. 15 w segmencie 7 widać jak wygląda tłumaczenie na język polski – system ewidentnie nie radzi sobie z polską morfologią („Gramatyka języka wynikowy jest prostsze”).

Ponad połowa ankietowanych studentów i praktykujących tłumaczy miała styczność z post-edycją (Ryc. 16), jednak obie grupy przyznają, że post-edytują bardzo rzadko oraz nie są zbyt entuzjastycznie nastawieni do tego procesu (Ryc. 17). Większość (41) ankietowanych przyznała, że samodzielnie uczyła się post-edytować, a niektórzy mieli z nią styczność na studiach (17) (Ryc. 18).

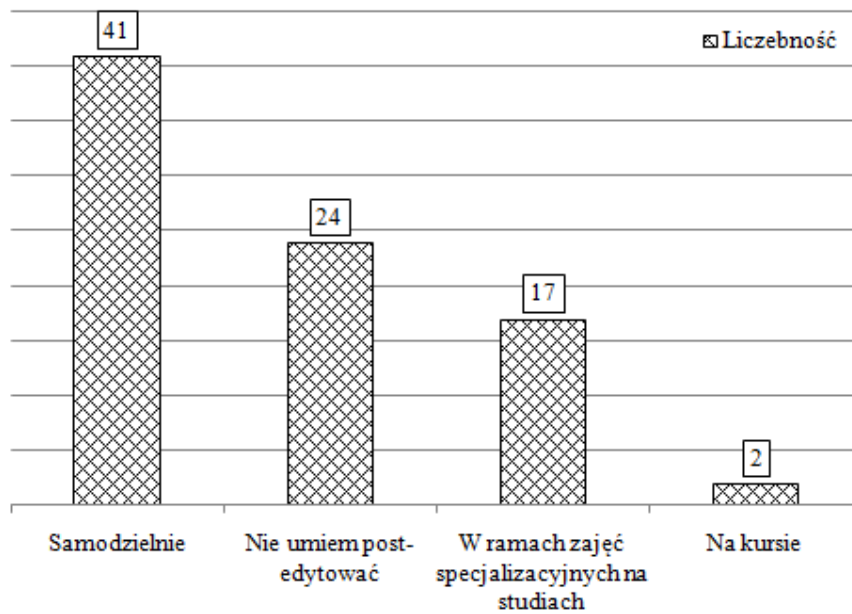


Ryc. 16. Doświadczenie z post-edycją. Ankieta.





Ryc. 17. Tłumaczenie maszynowe i post-edycja. Ankieta.



Ryc. 18. Nauczyłem(-am) się post-edytować... Ankieta.

## 6. Źródła elektroniczne

Oprogramowaniem wspomagającym tłumaczenie i ściśle związanym z tłumaczeniem są słowniki elektroniczne, a zwłaszcza specjalistyczne. Przykładem są słowniki w środowisku TL+ 7, które wydaje LexLand (np. *Słownik prawa celnego i podatkowego angielsko-polski*) albo *Nowy Słownik Fundacji Kościuszkowskiej* (choć z tego drugiego skorzystają też uczący się języka angielskiego)<sup>17</sup>. W programie TL+ 7 można przechowywać więcej niż jeden słownik. Darmowymi odpowiednikami są programy Goldendict (dla Windowsa), Stardict (dla Linuxa) i ColorDict (dla urządzeń mobilnych). Innymi przykładami komputerowego wspomaganie tłumaczenia są narzędzia umożliwiające pracę z korpusami (np. ParaConc<sup>18</sup> albo SketchEngine<sup>19</sup>), ekstrakcję terminologii (też SketchEngine, ale i inne darmowe oraz płatne usługi online<sup>20</sup> i aplikacje offline<sup>21</sup>, systemy zarządzania terminologią (takie jak Multi Term w pakiecie SDL Trados).

Tabela 2. Ulubione źródła online. Ankieta.

<b>Źródło online</b>	<b>Liczebność</b>
<b>PROZ</b>	<b>51</b>
<b>Linguee.pl</b>	<b>48</b>
<b>Wikipedia</b>	<b>46</b>
<b>EUR-Lex</b>	<b>42</b>
<b>Advanced Google Search</b>	<b>27</b>
<b>Glosbe.pl</b>	<b>26</b>
<b>Narodowy Korpus Języka Polskiego</b>	<b>23</b>
<b>Google Translate</b>	<b>21</b>
<b>Pons</b>	<b>21</b>
<b>IATE</b>	<b>19</b>
<b>Translatica.pl</b>	<b>19</b>
<b>Ling.pl</b>	<b>19</b>
<b>Diki.pl</b>	<b>18</b>
<b>British National Corpus</b>	<b>13</b>

<sup>17</sup> Więcej o słownikach specjalistycznych pisze w swoim rozdziale Magdalena Perdek.

<sup>18</sup> <http://paraconc.com/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>19</sup> <https://www.sketchengine.co.uk/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>20</sup> Np. <http://labs.translated.net/terminology-extraction/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>21</sup> Plus Tools, wspomniany w sekcji 4, również umożliwia ekstrakcję terminologii.

<b>Corpus of Contemporary American English</b>	<b>13</b>
<b>LEX Omega</b>	<b>6</b>
<b>Getionary</b>	<b>4</b>
<b>Mediteka</b>	<b>4</b>
<b>pl.bab.la</b>	<b>4</b>
<b>Merriam-Webster Dictionary</b>	<b>2</b>
<b>Thefreedictionary.com</b>	<b>2</b>
<b>Jezykowce.pl</b>	<b>1</b>
<b>Macmillan Dictionary</b>	<b>1</b>
<b>Synonim.net</b>	<b>1</b>
<b>Thesaurus.com</b>	<b>1</b>
<b>Collins Dictionary</b>	<b>1</b>
<b>Oxford English Dictionary</b>	<b>1</b>
<b>Duden</b>	<b>1</b>
<b>Rae.es</b>	<b>1</b>
<b>Priberam.pt</b>	<b>1</b>
<b>Źródła online klienta</b>	<b>1</b>

Według danych ankietowych (Tabela 2), najpopularniejszym źródłem online jest serwis PROZ<sup>22</sup>. Jest to swego rodzaju Facebook dla tłumaczy<sup>23</sup>, tak jak Globtra<sup>24</sup> z możliwością tworzenia baz i zapytań terminologicznych. Globtra jest serwisem, za pomocą którego można m.in. przyjąć zlecenie lub nawiązać współpracę. PROZ to narzędzie do wyszukiwania i gromadzenia terminologii specjalistycznej, jednak dobrze być ostrożnym i dodatkowo weryfikować sugestie użytkowników PROZ-a – jak każdą informację znaną w Internecie. Glosbe<sup>25</sup>, Linguee<sup>26</sup> oraz bab.la<sup>27</sup> to rodzaje pamięci tłumaczeniowych online – algorytmy tych serwisów przeszukują dostępne w Internecie dwuteksty i zwracają wyniki w formie przypominającej pamięć tłumaczeniową w programach CAT.

<sup>22</sup> <http://www.proz.com/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>23</sup> Więcej informacji o tym portalu w rozdziale Magdaleny Perdek.

<sup>24</sup> <http://pl.globtra.com/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>25</sup> <https://pl.glosbe.com/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>26</sup> <http://www.linguee.pl/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>27</sup> <http://pl.bab.la/> (data dostępu: 10.10.2016).

The screenshot shows the Linguee website interface. At the top, there is a search bar with the text 'prawo podatkowe' and a search icon. Below the search bar, there are several sections:

- Słownik polsko-angielski**: A section for the Polish-English dictionary, with a note 'w trakcie rozbudowy' (under construction).
- Wikipedia**: A section containing two entries:
  - Prawo podatkowe**: 'Prawo podatkowe – ogół przepisów regulujących zasady powstawania, ustalania oraz wygasania zobowiązań podatkowych oraz obowiązki podatników, płatników i inkasentów poszczególnych podatków.' (Source: pl.wikipedia.org)
  - Tax law**: 'Tax law is an area of legal study dealing with the constitutional, common-law, statutory, tax treaty, and regulatory rules that constitute the law applicable to taxation.' (Source: en.wikipedia.org)
- Obce źródła**: A section listing various online sources with bilingual snippets:
  - Snippet 1: Polish text about German law and international accounting rules; English text: 'German law (civil law, accounting law and tax law) and international accounting rules (IFRS and IAS) its silent participations are [...]' (Source: eur-lex.europa.eu)
  - Snippet 2: Polish text about international approach to accounting standards; English text: 'international approach; emphasises that regulations on accounting standards have an impact on tax law and business structures' (Source: eur-lex.europa.eu)
  - Snippet 3: Polish text about Spanish fiscal legislation; English text: 'The requirement for establishment, in accordance with national law, which Spanish fiscal legislation imposes on pension managers, [...]' (Source: eur-lex.europa.eu)
  - Snippet 4: Polish text about federal legislation; English text: 'The legislation is already in force at federal level (General Rules are compulsory, the Taxation law refers to the humanitarian aid/technical assistance), [...]' (Source: eur-lex.europa.eu)

Ryc. 19. Źródła online: Linguee.

Wśród respondentów bardzo popularna też była Wikipedia (46), która użyta z odpowiednią dozą nieufności, może być przydatnym źródłem, zwłaszcza w przypadku nazw geograficznych. Wyszukiwanie zaawansowane Google to też skuteczne narzędzie, jeśli wiadomo, jak z niego korzystać<sup>28</sup>.

Używanie Google'a jako zamiennika dla korpusu jest jednak ryzykowne (Belczyk 2011), dlatego warto wiedzieć o istnieniu Narodowego Korpusu Języka Polskiego<sup>29</sup>, a zwłaszcza kolokatora<sup>30</sup>. Wśród ankietowanych bardzo popularne były też korpusy anglojęzyczne – British National Corpus<sup>31</sup> i Corpus of Contemporary American English<sup>32</sup>. Wielu przyznało też, że używa zwykłych dwujęzycznych słowników online, takich jak Ling.pl czy Diki.pl. Rzadziej respondenci wspominali monolingwalne słowniki anglojęzyczne, takie jak Macmillan<sup>33</sup>, Online English Dictiona-

<sup>28</sup> Więcej informacji o wyszukiwaniu terminów w rozdziale Magdaleny Perdek.

<sup>29</sup> <http://nkjp.pl/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>30</sup> <http://www.nkjp.uni.lodz.pl/collocations.jsp> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>31</sup> <http://www.natcorp.ox.ac.uk/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>32</sup> <http://corpus.byu.edu/coca/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>33</sup> <http://www.macmillandictionary.com/> (data dostępu: 10.10.2016).

ry<sup>34</sup> albo nawet słowniki hiszpańskie czy portugalskie (Rae.es i Priberam.pt). Kilku ankietowanych przyznało, że subskrybuje Meditekę<sup>35</sup> i Getionary<sup>36</sup>. Są to serwisy oferujące dostęp online do słowników specjalistycznych – medycznych, technicznych, prawniczych.

## Zakończenie

Komputerowe wspomaganie tłumaczenia to standard w świadczeniu usług tłumaczeniowych, częściowo dlatego, że programy ułatwiające tłumaczenie stały się ogólnodostępne (a często są dostępne za darmo), częściowo ze względu na to, że czasami wystarczy Word albo Libre Office, aby przetłumaczyć zeskanowany dokument, który trudno zmienić w edytowalny tekst a częściowo też ze względu na powszechność źródeł elektronicznych, takich jak słowniki online i inne zasoby wspomagające tłumaczenie. Czy postępująca automatyzacja niektórych etapów procesu tłumaczenia to powód do obaw, że maszyny wkrótce odbiorą nam chleb? Tutaj trzeba oddzielić fikcję fantastyczno-naukową, która tworzy dystopijne scenariusze ze sztuczną inteligencją w roli głównej od tworzenia narzędzi, które coraz lepiej będą służyć człowiekowi – tłumaczowi. CAT-y bez tłumacza są bezużyteczne. Tłumaczenie maszynowe nie osiągnie doskonałości droida C-3P0 z Gwiezdných Wojen jeszcze przez bardzo długi czas, jeśli w ogóle.

## Bibliografia

- Belczyk, A. „CAT dobry na wszystko?”. [dostęp: 17.08.2016]. Dostępny w WWW: <<http://serwistlumacza.com/content/view/191/32/>>. 2009.
- Belczyk, A. „600 tysięcy trafień w Google’u”. [dostęp: 17.08.2016]. Dostępny w WWW: <<http://serwistlumacza.com/content/view/206/32/>>. 2011.
- Bogucki, Ł. Tłumaczenie wspomaganie komputerowo. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 2009.
- Chan, S.-W. (red.). *Routledge encyclopedia of translation technology*. Londyn, Nowy Jork: Routledge. 2015.
- EMT Expert Group. “Competences for professional translators, experts in multilingual and multimedia communications”. [dostęp: 5.10.2015]. Dostępny w WWW:

---

<sup>34</sup> <http://www.oed.com/> (data dostępu: 10.10.2016).

<sup>35</sup> <http://www.mediteka.pl/> (data dostępu: 18.10.2016).

<sup>36</sup> <http://getionary.pl/> (data dostępu: 10.10.2016).

- <[http://ec.europa.eu/dgs/translation/programmes/emt/key\\_documents/emt\\_competences\\_translators\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/dgs/translation/programmes/emt/key_documents/emt_competences_translators_en.pdf)>. 2009.
- Gouadec, D. *Translation as a Profession. (Benjamins Translation Library, T. 73)*. John Benjamins Publishing. 2007.
- Johnson, P. *Human Computer Interaction: Psychology, task analysis and software engineering*. Maidenhead: McGraw-Hill. 1992.
- Kay, M. "The proper place of men and machines in language translation". W: *Machine Translation*, 12(1-2), s. 3-23. 1980.
- Muñoz, M. R. "Of Minds and men – Computers and translators". W: *Poznań Studies in Contemporary Linguistics*, 52(2), s. 351-381. 2016.
- O'Brien, S., Teixeira, C. *Recent advances in translation tools from a cognitive ergonomics perspective*. Zaprezentowano na EST Congress 2016, Aarhus, Dania. [dostęp: 6.11.2016]. Dostępny w WWW: <[https://www.academia.edu/28622285/Recent\\_advances\\_in\\_translation\\_tools\\_from\\_a\\_cognitive\\_ergonomics\\_perspective](https://www.academia.edu/28622285/Recent_advances_in_translation_tools_from_a_cognitive_ergonomics_perspective)>. 2016.
- Opacki, B. Jr. „Programy wspomagające tłumaczenie – za i przeciw”. [dostęp: 17.08.2016]. Dostępny w WWW: <<http://serwistlumacza.com/content/view/22/32/>>. 2005.
- TAUS (=Translation Automation User Society). 2010. MT Post-editing Guidelines – TAUS. [dostęp: 23.11.2015]. Dostępny w WWW: <<https://www.taus.net/academy/best-practices/postedit-best-practices/machine-translation-post-editing-guidelines>>.
- Toral, A., Way, A. "Machine-assisted translation of literary text: A case study". W: *Translation Spaces*, 4(2), 240-267. [dostęp: 12.10.2016]. Dostępny w WWW: <<https://doi.org/10.1075/ts.4.2.04tor>>. 2015.
- „Pamięć tłumaczeniowa”. W: Wikipedia: Wolna encyklopedia. [dostęp: 18.10.2016]. Dostępny w WWW: <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Pami%C4%99%C4%87\\_t%C5%82umaczeniowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pami%C4%99%C4%87_t%C5%82umaczeniowa)>. 2016.
- Witczak, O. "Incorporating post-editing into a computer-assisted translation course. A study of student attitudes". W: *Journal of Translator Education and Translation Studies*, 1(1), 35-55. [dostęp: 12.10.2016]. Dostępny w WWW: <[http://www.tetsjournal.org/TETS/2016/01\\_01/Paper\\_4\\_1\\_1.pdf](http://www.tetsjournal.org/TETS/2016/01_01/Paper_4_1_1.pdf)>. 2016.

## **Translators versus machines: introduction into computer-assisted translation**

### **(Summary)**

Computers have become an integral part of translator's work, i.e. when contacting clients, researching terminology, consulting sources, translating the text, and archiving the finished translation. This chapter aims to describe the basics of computer-assisted translation, starting with explain-

ing the difference between machine translation and machine-aided translation, what translation memories and term bases are, etc. Bearing in mind the practical nature of this chapter, selected examples of translation software have been described here. Examples of online and offline translation resources have also been included in the chapter. Another part of the chapter focuses on machine translation, which can be a valuable help for selected text types, although its quality is still far from perfect. Each section presents results from a questionnaire conducted among practicing translators and translation trainees who use computer-assisted translation tools. The questionnaire investigated the habits, delights, and disappointments with using translation software and aids, as well as attitudes towards machine translation. The final section of the chapter concerns the future of translation from the viewpoint of automatisisation and digitalisation of the profession, i.e. the direction of development of translation technologies and whether translators will ever be replaced by machines.

#### Autorka

Olga Witczak od 2015 roku jest doktorantką w Zakładzie Studiów nad Przekładem Wydziału Anglistyki UAM i prowadzi zajęcia na specjalizacjach tłumaczeniowych Wydziału Anglistyki. Jest absolwentką Wydziałowych Studiów w zakresie Tłumaczenia Specjalistycznego i Zawodowego, specjalności filologia angielska z filologią germańską współprowadzonego przez Wydział Neofilologii oraz Wydział Anglistyki. Od 2016 roku pracuje jako starszy technik w Laboratorium Języka i Komunikacji UAM. Jest praktykującym tłumaczem pisemnym, obecnie zajmuje się głównie tłumaczeniem audiowizualnym. Jej zainteresowania badawcze obejmują badanie procesu przekładu, tłumaczenie maszynowe oraz szero-korozumiane komputerowe wspomaganie tłumaczenia.





**Agnieszka Chmiel, Iwona Mazur**

## **Bystre oko, giętki język, czyli o pracy audiodeskrytora filmowego słów kilka**

### Streszczenie

Niniejszy rozdział przybliży czytelnikowi pracę audiodeskrytora filmowego, czyli osoby, która przekłada obraz na słowo, opisując filmy na potrzeby osób niewidomych i niedowidzących. Czytelnik przekona się, że bystre oko pomoże dobremu audiodeskrytorowi bardzo analitycznie oglądać opisywane filmy. Jest to potrzebne, ponieważ audiodeskrypcja powinna współgrać z dramaturgią filmu. W odczytywaniu znaczenia tworzywa filmowego z pewnością pomoże też mniejsza lub większa skłonność do kinomanii. Giętki język potrzebny będzie natomiast do przełożenia języka ujęć i kadrów na słowa i zdania. Dobra audiodeskrypcja to nie tylko przekład. Dobra audiodeskrypcja jest niczym sztuka malowania słowem.

### Wstęp

Audiodeskrypcja to słowny opis sztuk wizualnych, takich jak na przykład film, spektakl teatralny, obraz lub rzeźba, na potrzeby osób niewidomych i niedowidzących. W ten sposób, poprzez przełożenie bodźców wizualnych na bodźce słuchowe, czyli wypowiedziany opis, osoby z dysfunkcjami wzroku mogą uczestniczyć w odbiorze sztuki. Audiodeskrypcja jest typem przekładu, który raczej nie zawiera elementów międzyjęzykowych. Nazywana jest przekładem intersemiotycznym, gdzie tłumaczenie odbywa się między dwoma kodami komunikacyjnymi – kodem znaków wizualnych i kodem znaków werbalnych. Niniejszy rozdział dotyczy pracy audiodeskrytora filmowego, ponieważ to film jest tym typem sztuki wizualnej, który dociera do największej grupy odbiorców. Audiodeskrypcja filmowa polega zatem na uzupełnianiu ścieżki dźwiękowej (w pełni

przecież dostępnej dla osób z dysfunkcją wzroku) o opis tego, co dzieje się na ekranie, tego, czego osoba niewidoma nie może zobaczyć, ale musi sobie wyobrazić, aby zrozumieć film.

W idealnym świecie osoby niewidome powinny mieć możliwość pójścia do kina i przeżywania filmu na równi z osobami widzącymi. Te ostatnie oglądają film w sposób tradycyjny, a te pierwsze zakładają słuchawki, poprzez które słyszą dodatkowy opis między wypowiedziami bohaterów filmu. Wynik? Jeśli to komedia, to wszyscy śmieją się w tym samym momencie. Jeśli to horror, to wszyscy podobnie odczuwają strach. A po seansie wszyscy dzielą się swoimi przemyśleniami i wrażeniami, tak jakby bariera sensoryczna w ogóle nie istniała.

W rzeczywistym świecie liczba filmów udostępnianych osobom z dysfunkcjami wzroku dzięki audiodeskrypcji to nadal ułamek całkowitej produkcji, chociaż cały czas rośnie dzięki różnym inicjatywom instytucji kulturalnych, organizacji pozarządowych i samych nadawców treści audiowizualnych. Rośnie liczba płyt DVD, które zawierają ścieżkę z audiodeskrypcją. Rośnie liczba seansów kinowych i programów telewizyjnych udostępnianych poprzez audiodeskrypcję.

Audiodeskryptor będzie miał zatem coraz więcej pracy jako ta osoba, która tłumaczy obrazy na słowa. Podobnie jak tradycyjny tłumacz międzyjęzykowy, audiodeskryptor musi bardzo dobrze znać oba języki, między którymi dokonuje przekładu. W przypadku audiodeskrypcji filmowej językiem źródłowym jest język filmu – konieczna jest zatem znajomość tworzywa filmowego. Skłonność do kinomanii – niczym znajomość prawa u tłumacza sądowego – na pewno pomoże w lepszym tłumaczeniu bodźców wizualnych na werbalne. Audiodeskryptor powinien mieć też bystre oko. Oglądając film, audiodeskryptor powinien widzieć więcej niż przeciętny widz, powinien być w stanie dokonać analizy elementów budujących narrację, a następnie opisać te z nich, które są niezbędne do śledzenia fabuły przez osoby niewidome, biorąc jednocześnie pod uwagę informacje zawarte w dialogach i ścieżce dźwiękowej tak, aby opis ich nie powielał. Opisując film, audiodeskryptor musi pamiętać o kilku złotych zasadach. Przede wszystkim opis nie powinien nachodzić na dialogi lub inne ważne elementy dźwiękowe i powinien być pozbawiony nieistotnych szczegółów, aby odbiorcy byli w stanie za nim nadążyć i nie poczuli znużenia po dziesięciu minutach śledzenia filmu. Z tego samego powodu audiodeskrypcja nie powinna wypełniać każdej przerwy między

dialogami – audiodeskryptor powinien pozwolić widzom „złapać oddech”, umożliwiając im wsłuchanie się na przykład w muzykę budującą nastrój lub nawet w ciszę, która także może mieć znaczenie narracyjne. Giętki język, jak u każdego tłumacza, umożliwi audiodeskryptorowi naturalne wyrażenie konkretnej treści. Zdania w audiodeskrypcji powinny być w miarę krótkie i nieskomplikowane, a jednocześnie treściwe, aby w jak najkrótszym czasie przekazać jak najwięcej informacji. Opis powinien być barwny, konkretny, a przez to łatwy do wyobrażenia. I w końcu audiodeskryptor – o ile to możliwe – powinien unikać narzucania odbiorcom swojej interpretacji zdarzeń. Opisując poszczególne elementy obrazu, audiodeskryptor ma zwykle do wyboru kilka opcji (strategii), spośród których powinien wybrać tę, która jest najodpowiedniejsza w danym przypadku, biorąc pod uwagę między innymi gatunek filmowy, grupę docelową odbiorców, znaczenie narracyjne danego elementu, czy ograniczenia czasowe. Jak każdy tłumacz, audiodeskryptor powinien być świadom potrzeb odbiorców swojego przekładu. Użytkownicy audiodeskrypcji to głównie osoby niewidome i niedowidzące, zatem audiodeskryptor powinien pielęgnować w sobie wrażliwość na ich potrzeby. W niniejszym rozdziale skupimy się na omówieniu powyższych kompetencji i aspektów pracy audiodeskryptora.

## 1. Bystre oko

Audiodeskryptor musi zauważyć i wybrać do opisu najważniejsze składniki fabuły filmowej. Jednym z kluczowych elementów napędzających fabułę filmu są jego bohaterowie. To oni inicjują zdarzenia i są ich odbiorcami, prowadzą dialogi i wewnętrzne monologi, odczuwają, reagują, kierują się różnymi motywami, wchodzą w interakcje z innymi bohaterami. Mają różne osobowości i cechy charakteru. Różnią się wyglądem. Najważniejsze są postaci pierwszoplanowe i to na nich najczęściej skupia się opis. Niemniej postaci drugoplanowe również mogą odgrywać ważną rolę w fabule filmu i wówczas powinny zostać opisane. Wprawne oko audiodeskryptora dostrzega te wszystkie zależności i niuanse, co pozwala mu wyselekcjonować te elementy, które najbardziej budują daną postać i oddać je w audiodeskrypcji. Opis wyglądu bohaterów zwykle jest istotny – dzięki niemu odbiorcy mogą ich sobie wyobrazić – ale audiode-

skryptor powinien także pamiętać o opisie zachowania bohaterów, które wiele mówi o motywach ich działań czy cechach charakteru.

Ważną kwestią jest sposób przedstawiania postaci – to właśnie w tym momencie niewidomi zaczynają budować obraz bohaterów w wyobraźni oraz śledzić ich losy. Audiodeskryptor ma tutaj dwie możliwości: albo przedstawia bohatera z imienia (nazwiska, pseudonimu) w momencie, gdy po raz pierwszy pojawia się on w filmie (chyba że jego tożsamość powinna pozostać tajemnicą ze względu na rozwój fabuły), albo czeka, aż jego imię padnie w filmie. Do tego momentu dana postać jest identyfikowana za pomocą krótkiego opisu, który może zawierać elementy jego wyglądu (np. *mężczyzna z brodą*), przybliżony wiek (np. *nastolatka*, *około trzydziestoletnia kobieta*) lub pełnioną funkcję (*pielęgniarka*, *policjant*). Zaletą pierwszego rozwiązania jest przede wszystkim oszczędność czasu i zasobów kognitywnych odbiorców – imię (nazwisko) jest zwykle krótsze niż opis jakiejś cechy bohatera, poza tym jest ono bardziej charakterystyczne. Po „zdefiniowaniu” postaci i nadaniu jej imienia (np. *Barbara*, *blondynka koło sześćdziesiątki, leży na łóżku*<sup>1</sup>) odbiorcom łatwiej jest skupić się na innych elementach opisu. Z kolei zwolennicy drugiego rozwiązania podkreślają, że zapewnia ono równe traktowanie osób niewidomych i widzących – w końcu ci drudzy też nie znają wszystkich imion bohaterów od początku filmu. Takie podejście rzeczywiście może być uzasadnione w przypadku filmów o spokojnej fabule, z niewielką liczbą bohaterów. Na przykład w filmie *Imagine* główny bohater Ian do momentu ujawnienia jego imienia w dialogach określany jest jako *mężczyzna w czarnej, skórzanej kurtce i ciemnych okularach*, *mężczyzna w okularach* lub po prostu *mężczyzna*. Niewidomi widzowie (tak, to oksymoron, niemniej używamy go świadomie, ponieważ założeniem dobrze opracowanej audiodeskrypcji jest to, że osoby z dysfunkcją wzroku „widzą” film oczami wyobraźni) zapewne nie mieli problemu z przypisaniem tych określeń właściwej osobie, ponieważ w większości początkowych scen Ian występował sam, w towarzystwie kobiety lub dzieci. Z kolei takie rozwiązanie mogłoby nie sprawdzić się w filmie takim jak *Listy do M.*, w którym krzyżują się wątki różnych bohaterów. Zapewne z tego powodu postaci w tym filmie zostały przedstawione i krótko opisane na samym

---

<sup>1</sup> Wszystkie przykłady pochodzą z książki „Audiodeskrypcja” autorstwa Agnieszki Chmiel i Iwony Mazur (2014).

początku, np. *zamyślony chłopiec – Kacper, młody blondyn – Waldi*. Dzięki temu odbiorcy mogli w dalszej części filmu uważniej śledzić wartką akcją, a nie skupiać się na każdorazowym identyfikowaniu bohaterów na podstawie opisów.

Kolejną kwestią jest sposób nazywania postaci. Najczęściej audiodeskrytor kieruje się tym, w jaki sposób są one nazwane w filmie – jak zwracają się do siebie lub jak mówią o nich inni. Oczywiście mogą to być różne określenia – ta sama osoba w różnych kontekstach może być panią Kowalską, Joanną czy Asią. Tutaj audiodeskrytor powinien kierować się wyczuciem i zdrowym rozsądkiem. Szymańska i Strzymiński (2010: 33-34) odradzają stosowanie zdrobnień i skróconych imion, chyba że ograniczenia czasowe nie pozwalają na użycie pełnego imienia. Sposób nazywania bohaterów będzie zależał także od gatunku filmowego. Na przykład w filmie wojennym możemy oczekiwać więcej określeń zawierających imię i nazwisko (*Przez bagna pelza amerykański żołnierz, Nick Parker*) lub stopnie wojskowe (*kapral Wydra*). W dalszej części filmu często używa się samego nazwiska lub pseudonimu bohatera (np. *Wydra*).

Aby osoba niewidoma mogła wyobrazić sobie poszczególne postaci, ich wygląd musi zostać właściwie opisany. Ważne jest, aby nie zasypywać odbiorców mnogością detali, szczególnie na początku filmu, kiedy niewidomi muszą przyswoić sobie wiele informacji, których umknienie może skutkować niezrozumieniem fabuły (są to między innymi czas i miejsce akcji, główni bohaterowie i relacje między nimi, ich intencje czy chociażby początek intrygi). Dlatego – wprowadzając daną postać po raz pierwszy – warto skupić się na najbardziej charakterystycznym elemencie jej wyglądu, który jednocześnie będzie odróżniał ją od innych bohaterów. Najczęściej będą to wiek (*kobieta w średnim wieku, około osiemnastoletnia dziewczyna*), kolor oczu (*ciemne podkrążone oczy*), kolor włosów (*brunetka, blondynka, siwiejący mężczyzna*), zarost u mężczyzny (*wąsacz, brodacz*) lub połączenie kilku cech (*brunetka koło czterdziestki, dwudziestoletni blondyn*). Kiedy dana postać pojawia się na ekranie po raz kolejny, można opisywać jej inne cechy, dzięki czemu niewidomi będą mogli stopniowo, w miarę rozwoju fabuły, budować mentalny obraz postaci.

Ważnym elementem opisu postaci są także kostiumy, które z jednej strony mogą służyć umiejscowieniu fabuły filmu w danym miejscu i czasie, a z drugiej często pomagają zdefiniować daną postać, nierzadko stanowiąc manifestację jej sposobu bycia, nastrojów czy osobowości.

Na przykład w filmie *Sponsoring* dziennikarka Anne nosi stonowane kostiumy w beżach (symbolizujące jej konserwatyzm i tłumioną seksualność), podczas gdy jej rozmówczynie, prostytutki się młode kobiety Lola i Alicja, noszą dzinsy, bluzeczkę w groszki, obcisłą czarną sukienkę czy skórzaną kurtkę (dające wyraz ich swobodzie i frywolności). Pod koniec filmu Anne przechodzi swoistą metamorfozę – na nowo odkrywa swoją seksualność – co znajduje odzwierciedlenie także w jej stroju: obcisłej sukience z dużym dekoltem. Audiodeskryptor powinien te różnice dostrzec i odpowiednio opisać. Opisuując strój bohatera, warto pamiętać o kolejności postrzegania – z góry na dół. Lepszym opisem będzie zatem „w berecie, obszernej kurtce, przydługiej spódnicy, płaskich butach” niż „w przydługiej spódnicy, obszernej kurtce, płaskich butach i berecie”. W przypadku drugiego opisu niewidomi muszą w wyobraźni „przeskakiwać” pomiędzy poszczególnymi częściami ciała bohaterki, co z jednej strony wprowadza chaos, a z drugiej wymaga większego wysiłku kognitywnego. Przy opisie postaci warto także pamiętać o zasadzie obiektywizmu – audiodeskryptor powinien unikać przymiotników wartościujących, takich jak *atrakcyjny*, *brzydki* czy *ohydny* i pozwolić, aby niewidomi sami dokonali oceny na podstawie opisu.

Istotną kwestią jest także opis gestów i mimiki, które stanowią ważny element komunikacji. Ponieważ mowa ciała jest niedostępna dla osób niewidomych, zadaniem audiodeskryptora jest analiza warstwy niewerbalnej filmu, a następnie wybór i opis gestów i mimiki niezbędnych do pełnego zrozumienia przekazywanych w filmie treści. Ta selekcja jest bardzo istotna, ponieważ mowa ciała towarzyszy większości wypowiedzi i jej zbyt szczegółowy opis mógłby negatywnie wpłynąć na przejrzystość i zrozumienie audiodeskrypcji. Opisuując mowę ciała, należy także pamiętać, że wypowiedzi bohaterów zawsze pojawiają się w kontekście, a wiele informacji da się odczytać choćby z tonu głosu czy intonacji postaci. Język ciała jest zwykle uzupełnieniem przekazu werbalnego – wzmocnieniem lub zaprzeczeniem. Na przykład na pytanie o to, jak poszedł egzamin, student może odpowiedzieć, że znakomicie, jednocześnie kierując kciuk do góry (czyli niejako powtarzając komunikat werbalny). Jednak na tak postawione pytanie student może odpowiedzieć tak samo, ale ton jego głosu i grymas na twarzy (i na przykład kciuk skierowany w dół) będą sugerowały, że egzamin poszedł kiepsko. W tym przypadku mimika i gest powinny zostać opisane, podczas gdy w pierwszym przykładzie –

niekoniecznie. Co więcej, gesty i mimika mogą stanowić komunikat sam w sobie. Na przykład w filmie *Diabeł ubiera się u Prady* jedna z bohatererek, Emily, czuje się zmęczona ciągłą paplaniną koleżanki z biura. Mówi: „Słucham tego, a chcę usłyszeć to” i w międzyczasie wykonuje gesty dłonią. Bez opisu tych gestów powyższy przekaz nie jest zrozumiały dla osób z dysfunkcją wzroku. Opisu gesty czy mimikę, audiodeskryptor może albo opisać ruchy twarzy lub ciała, albo podać znaczenie mowy ciała (lub połączyć obie strategie, jeśli czas na to pozwala). W powyższym przykładzie polski audiodeskryptor zdecydował się na pierwsze rozwiązanie (*Emily kłapie palcami* i dalej *Zaciska palce*), natomiast w brytyjskiej wersji opisany został jedynie drugi z gestów poprzez podanie jego znaczenia (*Usta zamknięte*). Niewątpliwą zaletą opisu sposobu wykonania gestu (czy grymasu) jest to, że niewidomi mogą go sobie wyobrazić, jednocześnie ucząc się mowy ciała, która jest dla nich językiem obcym. Z kolei drugie rozwiązanie zwykle pozwala zaoszczędzić cenny czas oraz zasoby kognitywne odbiorców, którzy nie muszą analizować gestu i zastanawiać się nad jego znaczeniem. Oczywiście wybór właściwej strategii nie jest jednoznaczny i będzie zależał on od wielu czynników, takich jak znaczenie danego gestu w scenie czy fabule filmu, kontekst sytuacyjny, czy konieczność opisanie innych istotniejszych elementów.

Ciekawym przykładem gestu bardzo istotnego dla rozwoju fabuły jest gest uniesienia trzech palców przez jednego z bohaterów filmu *Bękarty wojny*, który zapoczątkował serię tragicznych wydarzeń. Podczas przypadkowego spotkania w barze nazistowskich oficerów i konspiratorów zamachu na przywódców III Rzeszy, podający się za nazistowskiego oficera brytyjski pułkownik, zamawiając whisky, podnosi trzy palce (środkowy, wskazujący i serdeczny). Gest ten zdradził jego prawdziwą tożsamość, ponieważ w analogicznej sytuacji Niemiec podniósłby kciuk, palec wskazujący i środkowy. Co więcej, nawiązanie do tego gestu pojawia się w kolejnej scenie. W takiej sytuacji audiodeskryptor musi dokładnie przemyśleć wybór strategii opisu, aby po pierwsze zapewnić jasny przekaz, po drugie nie zaburzyć dramaturgii, a po trzecie zapewnić spójność między scenami (zob. także Braun 2007; Chmiel i Mazur 2014; Mazur 2014).

Dla zrozumienia fabuły fundamentalne znaczenie ma także wiedza na temat tego, gdzie i kiedy dzieje się akcja filmu. Dlatego audiodeskryptor powinien przywiązywać szczególną wagę do tych elementów i stosować się do ogólnej zasady kontynuacji. Według niej czasu i miejsca akcji nie

trzeba opisywać, jeśli nie ulegają zmianie. W opisie trzeba natomiast zaznaczać wszelkie istotne zmiany czasu i miejsca akcji. Warto zaczynać od ogółu (np. *poranek w lesie*) i przechodzić do szczegółu w miarę możliwości czasowych (np. *Na ziemi i gałęziach – srebrzysty szron*). W powyższym przykładzie audiodeskrytor najpierw poinformował odbiorców o porze dnia i miejscu akcji, a następnie dzięki pośredniemu opisowi przyrody – o porze roku. Czasami zmiana sceny i miejsca akcji jest tak gwałtowna, że audiodeskrypcję trzeba ograniczyć tylko do jednego słowa (np. *bar, na targu, w redakcji*). W przeciwnym wypadku opis mógłby zagłuszyć dialog pojawiający się zaraz na początku nowej sceny.

Zdarza się, że reżyser wykorzystuje w fabule różne ramy czasowe w formie retrospekcji. Audiodeskrytor powinien zawrzeć zatem odpowiednie informacje w opisie, na przykład poprzez bezpośrednie odniesienie do wspomnień (*Wspomnienia Piotra – brzeg morza* lub *To samo drzewo powraca w zimowym wspomnieniu*). Alternatywą jest nazwanie dwóch ram czasowych wykorzystanych w filmie (np. *Czasy współczesne vs. Znów lata pięćdziesiąte*).

Kolejną ciekawą kwestią jest identyfikacja miejsca akcji. Czy jeśli audiodeskrytor rozpoznaje na przykład panoramę Warszawy pokazaną w początkowym ujęciu sceny, to powinien opisać ją właśnie jako panoramę Warszawy czy raczej panoramę wielkiego miasta? Przy wyborze strategii audiodeskrytor powinien kierować się zdrowym rozsądkiem. W opisie Paryża mogą pojawić się ogólnie znane zabytki, takie jak wieża Eiffla, Łuk Triumfalny czy Pola Elizejskie, natomiast większego sensu nie ma przywoływanie polskiemu odbiorcy na przykład nazwy rzeki płynącej pod Mostem Brooklińskim w Nowym Jorku. W audiodeskrypcji warto więc uwzględnić wiedzę i potrzeby grupy docelowej.

## 2. Skłonność do kinomanii

Aby dobrze wykonywać swoją pracę tłumacz musi biegle posługiwać się językiem tekstu źródłowego, żeby dobrze go zrozumieć, odczytać ukryte znaczenia i jak najpełniej oddać przekaz zawarty w oryginale. Podobnie audiodeskrytor filmowy musi wnikać w tekst źródłowy, zrozumieć, co zamierzał przekazać w filmie autor (reżyser) i odpowiednio ubrać to w słowa. Oczywiście zamiłowanie do oglądania filmów w tym pomaga,



ale samo w sobie nie wystarczy. Dobry audiodeskrytor musi znać język filmu, za pomocą którego reżyserowie snują swoje wizualne opowieści. Żadne ujęcie w filmie nie jest przypadkowe, każde pełni jakąś funkcję: buduje narrację, tworzy specyficzny klimat filmu, wyraża emocje bohaterów, steruje uwagą widza. Mimo iż nadrzędnym celem audiodeskrypcji jest zapewnienie spójności narracyjnej pomiędzy dialogami a opisem, o ile to możliwe i tam gdzie jest to zasadne, audiodeskrytor powinien także oddać sposób, w jaki reżyser zbudował swoją opowieść za pomocą planów filmowych, kadrowania, oświetlenia czy ruchu kamery (podobnie jak tłumacz literatury nie tworzy streszczenia dzieła, lecz także używa figur stylistycznych czy określonych technik narracyjnych). W tym celu audiodeskrytor ma do dyspozycji kilka narzędzi. Po pierwsze, może użyć pewnych terminów filmowych w opisie. Ważne, by nie były one zbyt specjalistyczne, aby mógł je zrozumieć przeciętny odbiorca audiodeskrypcji. W ten sposób można oddać na przykład technikę, w jakiej został wykonany film:

Agata Buzek, Krystyna Janda, Anna Polony oraz Marcin Dorociński w filmie „Rewers”. **Film jest czarno-biały.** (*Rewers*)

**Malarska animacja, łącząca techniki tradycyjne i komputerowe.** Stapiające się i przenikające obrazy i barwy. (*Caracas*)

Kolejną techniką, którą warto oddać w opisie jest prędkość ruchu obrazu, która może być przyspieszona (na przykład w celu skupienia uwagi widza) lub spowolniona (na przykład, aby zasygnalizować marzenie senne, pokazać coś w szczegółach). Spowolnienia reżyser może użyć także, aby podkreślić siłę uderzenia, tak jak w poniższym przykładzie z filmu *Frida*:

Autobus uderza w tramwaj. Złote płatki z papierowego rożka malarza rozsypują się. Frida rzucona siłą zderzenia siada na siedzeniu. Obok niej chłopak z niebieskim ptaszkiem w dłoni. **Obraz zwalnia.** Autobus sunie bokiem. Kieruje się na róg pobliskiego budynku. Pasażerowie osłaniają twarze.

Ważną funkcję narracyjną oraz estetyczną w filmie pełni kadrowanie, które determinuje to, na co i w jaki sposób patrzymy. Na przykład dzięki moc-

nemu zbliżeniu (detal) możemy przyjrzeć się ciekawej fakturze tkaniny, natomiast użycie perspektywy żabiej (kamera umieszczona nisko, skierowana do góry) może symbolizować czyjś autorytet, władzę lub siłę. Poniżej przedstawiamy parę przykładów oddania kadrowania w audiodeskrypcji:

**Widok z mostu** na ruchliwą jezdnię poniżej. (*Krótki film o zabijaniu*)

**Zbliżenie** na przystrojoną bombkami choinkę. (*Czarny czwartek*)

Zamiast używania terminów filmowych audiodeskryptor może oddać techniki filmowe w języku opisu. Na przykład zbliżenie lub detal można odzwierciedlić, umieszczając obiekt ukazany w zbliżeniu w pozycji podmiotu w zdaniu, tak jak w poniższych przykładach:

**Pokrywa włazu** unosi się. (*W ciemności*)

**Dętka** w przednim kole pęka. (*Wino truskawkowe*)

I w końcu audiodeskryptor może spróbować oddać w audiodeskrypcji nie same techniki filmowe, lecz efekt narracyjny, jaki dzięki nim został osiągnięty. Na przykład kontrplan (filmowanie z punktu widzenia jednego z bohaterów) i najazd (zbliżanie się kamery do filmowanej postaci) można wyrazić poprzez oddanie perspektywy danego bohatera:

Wanda krząta się między rzędami suszącego się prania.

**Nie widzi, że ktoś się zbliża.** (*W ciemności*)

**Z głębi lasu ktoś go obserwuje.** Franek rusza szybciej. (*Pokłosie*)

Ważnym elementem języka filmu jest także montaż, czyli sposób łączenia poszczególnych ujęć, który jest analogiczny do sposobu prowadzenia narracji w literaturze. Na przykład szybki montaż utrzymuje dynamikę filmu i uwagę widza, umożliwia także przekazanie wielu informacji w krótkim czasie. W audiodeskrypcji można go oddać za pomocą krótkich zdań, bądź sygnalizując to w treści opisu, na przykład:

**Obrazy zmieniają się szybko:** wewnątrz synagogi, świeczniki, ścienne malowidła. (*Skrzypek na dachu*)

Technik filmowych, które warto wziąć pod uwagę, tworząc audiodeskrypcję, jest znacznie więcej. Jednak ze względu na ograniczony charak-

ter niniejszego rozdziału nie omawiamy ich szczegółowo, a wszystkich zainteresowanych czytelników odsyłamy do bardziej specjalistycznych publikacji (np. Kruger 2010; Chmiel i Mazur 2014).

### 3. Giętki język

Kiedy już audiodeskryptor wybierze elementy do opisu, może przystąpić do oddania treści wizualnych poprzez słowo. Ponieważ audiodeskrypcja odbierana jest jednocześnie z filmową ścieżką dźwiękową, powinna być zwięzła i prosta składniowo. Audiodeskryptor powinien dobrać słowa tak, by pobudzały one wyobraźnię (Künstler i in. 2012), a „każde słowo, fraza lub zdanie powinno być obrazem” (Szymańska i Strzymiński 2010: 28). O ile więcej mówi nam czasownik „pałaszować” w porównaniu z „jeść”, o ile łatwiej wyobrazić sobie „człapanie” lub „maszerowanie” zamiast „chodzenia”. Poniżej krótko omawiamy kwestie składni i słownictwa w audiodeskrypcji, problem spójności tekstu, użycie metafor i porównań, sposób opisu scen pełnych przemocy i erotyki, a także dostosowanie języka do odpowiedniego gatunku filmowego.

Audiodeskrypcja jest tekstem pisanym, który podawany jest w formie mówionej. Powinna zatem obfitować raczej w zdania proste, łatwe w odbiorze. Audiodeskryptor może też użyć równoważników zdań (np. *Na zalanym słońcem łóżku leżą Martyna i Natalia. Pomiędzy nimi Antoś. Szeroko otwarte oczy. Rączkami łapie swoje stopy. Martyna na boku bez koszulki. Porusza się. Natalia otwiera oko. Przysłania oczy*). Równoważniki zdań dobrze sprawdzą się przy opisie scen szczególnie dramatycznych (np. *Ostry wiraż. Poślizg! Światła z przeciwka. Udaje się!*), natomiast zdania opisowe zawierające wiele przydawek dobrze oddadzą nastrój budowany przez sceny ilustracyjne (np. *Przy żwirowej drodze rosną żółte i niebieskie kwiaty. Furmanka przejeżdża obok ruin zamku. W ich sąsiedztwie siedzi na srokatym koniu dojrzały mężczyzna w beżowym cylindrze*).

Ponieważ czas między wypowiedziami bohaterów jest krótki, audiodeskryptor musi precyzyjnie dobrać słowa, aby pobudzić wyobraźnię niewidomego odbiorcy. Przy opisie tego, co dzieje się na ekranie, niezwykle ważne są czasowniki. Dlatego warto poszukać ciekawych synonimów, które niosą konkretne konotacje i poddają się sile wyobraźni („łypać” czy „piorunować wzrokiem” zamiast „patrzeć”, „majstrować”

zamiast „dotykać”). Podobnie rzecz ma się z rzeczownikami. Jeśli bohater bierze haust whisky zamiast łyka whisky, wiemy, że pije dość łapczywie. W filmach historycznych lub dokumentalnych konieczne może być użycie specjalistycznej terminologii (np. *kirasjerzy*, *epolety*, *łata niwelacyjna*). Jeśli czas na to pozwala, w opisie można umieścić wyjaśnienie takich określeń (np. *Trzyma balanserkę – długi kij służący do utrzymania równowagi. Na przedzie uzbrojone wozy konne – taczanki – oraz zwykłe bryczki. Nad brzegiem wody stoi dzioborożec – kolorowy ptak z potężnym dziobem*). Okazuje się zatem, że audiodeskryptor nie powinien stronić od słownika – nie będzie to jednak słownik dwujęzyczny, jak w przypadku tradycyjnego tłumacza, ale raczej słownik synonimów. Konieczne może być też zgłębienie danego tematu, na przykład okresu historycznego, aby właściwie ponazywać formacje wojskowe widoczne w kadrze filmu wojennego. Przydać się może atlas grzybów lub gatunków ptactwa wodnego, jeśli akurat o tym opowiada dany film dokumentalny.

Kolejnym świetnym narzędziem wspomagającym opisywanie bodźców wizualnych są przymiotniki (i imiesłowy przymiotnikowe). I w tym przypadku konieczne jest użycie precyzyjnych, „malowniczych” określeń (np. *sfatygowany strój*, *smolisty dym*, *omszałe kamienie*). Warto nie wystrzegać się określeń kolorów, ponieważ wielu odbiorców audiodeskrypcji to osoby niedowidzące lub ociemniałe – znają i pamiętają więc kolory. Ale nawet osoby niewidome od urodzenia, które nigdy nie widziały, mają surogatowe wyobrażenia kolorów (czyli wyobrażają sobie kolory na zasadzie analogii, na przykład z barwą tonu głosu), a już na pewno identyfikują znaczenia kolorów. Zatem opisanie jednej z postaci serialu *Ranczo* słowami: „blondynka w różowej sukience” może pomóc użytkownikom audiodeskrypcji w stworzeniu wizerunku stereotypowej głupiej blondynki.

Omawiając język audiodeskrypcji, warto też wspomnieć o przysłówkach, które z kolei opisują sposób wykonania danej czynności. Należy wystrzegać się przysłówków niejednoznacznych (np. *charakterystycznie*, *odpowiednio*), ponieważ nie wnoszą one żadnej treści do opisu (ITC Guidance 2000). Natomiast konkretne, plastyczne przysłówki ubogacą audiodeskrypcję (np. *zachłannie*, *napastliwie*, *badawczo*, *niemrawo*). Można zatem uśmiechać się ciepło, niepewnie, błogo, zagadkowo, figlarnie i poślizliwie. I każdy z tych uśmiechów można sobie dzięki przysłówkom wyobrazić zupełnie inaczej.

Wielokrotnie powtarzamy w niniejszym rozdziale, że audiodeskrypcja jest opisem uzupełniającym ścieżkę dźwiękową filmu i zastępującym bodźce wzrokowe. Ważne jest zatem zachowanie spójności między filmem a opisem. Nawet krótkie ujęcie wystarczy osobie widzącej do identyfikacji miejsca, w którym działa się wcześniej akcja. W audiodeskrypcji należy taką informację przekazać poprzez powtórzenie określenia wcześniej opisanego miejsca. Czasami jednak nie ma na to czasu i wtedy dla zachowania spójności trzeba bardziej bezpośrednio odnieść się do uprzednich zdarzeń z filmu. Na przykład w filmie *Listy do M.*, którego akcja dzieje się zimą, widzimy chodnik, na który jeden z bohaterów wylewa wodę. Kilka scen później na tymże chodniku pojawia się staruszka, która prawie się przewraca na oblodzonej nawierzchni. Audiodeskryptor zdecydował się połączyć oba te zdarzenia: *Staruszka z trudem łapie równowagę na chodniku, który Kacper oblał wodą*. Takie dopowiedzenie ułatwi użytkownikom audiodeskrypcji skojarzenie faktów, co nie byłoby możliwe przy skromniejszym opisie.

Uplastycznieniu języka służyć mogą także metafory i porównania. Często w bardzo prosty sposób umożliwiają one wyobrażenie sobie elementów opisywanej rzeczywistości (np. *Karina dla niepoznaki potrząsa szlafrokiem – jakby chłodziła dekolt*). W przytoczonym przykładzie trzeba by użyć wielu słów, aby precyzyjnie opisać owo potrząsanie szlafrokiem. Porównanie do chłodzenia dekoltu jest ekonomiczne i skuteczne, każdy z łatwością może sobie wyobrazić ruch, który kiedyś pewnie zdarzyło się mu wykonać. Podobny przykład pochodzi z filmu *Seksmisja: Mężczyzna chwytą strzykawkę jak rzutkę, wbija w pośladek*. Precyzyjne opisanie chwytu i określenie umiejscowienia każdego z palców dotykających strzykawki byłoby trudne i pewnie nie zmieściłoby się w przerwie między dialogami. Zastosowanie porównania rozwiązuje – jakże skutecznie – ten problem. Metafory z kolei można wykorzystać przy opisach bardziej poetyckich (np. *Ocean kipi od podskakujących ryb czy Błyski podświetlają bałwany ciemnych chmur*).

Współczesne kino obfituje w sceny przemocy, elementy makabryczne i sceny erotyczne. Stanowią one niemałe wyzwanie dla audiodeskryptora. Zgodnie z polskimi wytycznymi do audiodeskrypcji filmowej: „audiodeskryptor musi przekazywać obiektywnie wizualne elementy nagości, czynów seksualnych, przemocy, nie używając eufemizmów. Przy opisywaniu tych scen warto wykorzystać pojawiające się dźwięki i tło muzyczne”

(Szymańska i Strzymiński 2010: 36). Audiodeskrytor musi zatem odnaleźć złoty środek, dobierając odpowiednie słownictwo. Wydawać się może, że opis z filmu *Uwikłanie* (*Kwiatkowska zakrywa dłońmi usta. Wytrzeszcza oczy. Przed nią na podłodze zwłoki Telaka. Głowa mężczyzny w kałuży krwi. W lewym oku wbity metalowy pręt*) jest dość rzeczowy i nie zrobi na odbiorcy audiodeskrypcji takiego wrażenia, jak ta sama scena odbierana zmysłem wzroku. Należy pamiętać jednak o tym, że sama ścieżka dźwiękowa również przyczynia się do tworzenia emocji u odbiorcy. Przy opisie scen erotycznych audiodeskrytor również musi znaleźć złoty środek – język nie powinien być ani wulgarny i dosadny, ani suchy i kliniczny. Szymańska i Strzymiński (2010) sugerują wykorzystanie bogatego języka erotyzmu (np. *W objęciach padają na łóżko. Łapczywie przemykają dłońmi po swoich ciałach czy też Lola przemyka oczy. Jej ciałem wstrząsa dreszcz*). I w tym przypadku w sukurs przychodzi audiodeskrytorowi ścieżka dźwiękowa, warto więc zadbać o to, aby odpowiednie efekty dźwiękowe były słyszane pomimo audiodeskrypcji.

Dobry audiodeskrytor powinien dostosować styl opisu i wykorzystane słownictwo do opisywanego gatunku filmu (Rai i in. 2010; Remael 2005). Nieco inaczej będzie wyglądał opis filmu dla dzieci, musicalu czy filmu dokumentalnego. Opisując filmy dla dzieci, należy pamiętać o tym, że dzieci niewidome od urodzenia mogą mieć ograniczenia poznawcze, a sama ścieżka audiodeskrypcji stanowi dla nich dodatkowe źródło bodźców koniecznych do przetworzenia w trakcie filmu. Warto zatem stosować krótkie zdania i równoważniki zdań, a jednocześnie zwiększyć atrakcyjność przekazu odpowiednią modulacją głosu (np. *Pok gotowy do walki – na łapach rękawice bokerskie, na wzmocnienie pożera kolejne ziemniaki. Mok daje susa! Powala Poka*). Audiodeskrypcja dla dzieci pełni też funkcję edukacyjną – dzieci mogą się nauczyć znaczenia gestów i języka ciała (Puigdomènech i in. 2008). Na przykład jeśli przy opisie zmarszczonych brwi bohatera czy wzruszenia ramion pojawi się też informacja o niezadowolaniu czy obojętności postaci, dzieci będą mogły utworzyć odpowiednie skojarzenie i nauczyć się znaczenia takiego elementu języka ciała.

Audiodeskrypcja komedii powinna brać pod uwagę podstawową funkcję tego gatunku, czyli rozśmieszanie. Synchronizacja opisu z bodźcami wizualnymi jest szczególnie pożądana w przypadku humoru sytuacyjnego, aby efekt komiczny wywołał śmiech zarówno tradycyjnego widza, jak i widza z dysfunkcją wzroku. Brytyjskie wytyczne sugerują też zastosowa-

nie opisu, który sam w sobie będzie komiczny (ITC Guidance 2000). Na przykład poślizgnięcie się bohatera na skórcie od banana można opisać w sposób nieco żartobliwy: *Stopa mężczyzny spotyka się ze skórką od banana, mężczyzna podskakuje do góry i pada na ziemię*. W kontekście całej sceny taki opis na pewno wywoła większy uśmiech niż nieco bardziej rzeczowy: *Mężczyzna ślizga się na skórcie od banana i upada na ziemię*.

Ciekawym wyzwaniem dla audiodeskrytora mogą być musicale. Wiele sekwencji tanecznych wykonywanych na tle piosenek pozostaje nieopisanych, ponieważ tutaj ważniejsza jest muzyka, a same układy taneczne często są tylko ilustracją i nie niosą treści istotnych dla zrozumienia fabuły. Same sekwencje należy opisywać raczej ogólnie, oddając ogólny charakter tańca, aby nie zanudzić odbiorcy opisem zbyt dokładnym i przeładowanym specjalistycznym żargonem i aby nie zagłuszyć muzyki i śpiewu (np. *Tańczą na kanapach. Lalitta siedzi i wygląda na zrozpaczoną, a potem zrywa się i zaczyna tańczyć. Siostry siedzą, potem wstają i tanecznym krokiem podskakują wokół niej*).

Warto jeszcze przytoczyć przykład filmu dokumentalnego jako gatunku wymagającego nieco innego podejścia do audiodeskrypcji. Filmy dokumentalne są już zazwyczaj opatrzone komentarzem lektora, który niejako opowiada i interpretuje przedstawioną rzeczywistość. Audiodeskrypcja powinna zatem stanowić subtelne uzupełnienie oryginalnego komentarza, a audiodeskrytor powinien wystrzegać się powielania informacji przedstawianych przez lektora. Jeśli zatem na przykład lektor informuje o tym, że pasikonik wspina się po źdźble trawy na wyższe piętro krzewu jeżyny i przyrównuje jego próby do zmagania Syzyfa, tekst audiodeskrypcji ilustrującej działania pasikonika może uzupełniać komentarz lektora w taki oto sposób: *Pasikonik zawieszony jest grzbietem do dołu. Obejmuje źdźbło kończynami. Wdrapuje się kilka kroków do góry. Ześlizguje się, wdrapuje ponownie. Zjeżdża po źdźble*.

Reasumując, audiodeskrytor, jak każdy tłumacz, powinien nieustannie pracować nad swoją polszczyzną, nie stroniąc przy tym od słownika synonimów. Przy tworzeniu audiodeskrypcji do filmów historycznych lub dokumentalnych ważne jest zdobycie odpowiedniej wiedzy fachowej i terminologii. Przy opisie scen pełnych przemocy i seksu audiodeskrytor powinien wykazać się odpowiednią wrażliwością. I wreszcie, podjęte decyzje i zastosowane strategie powinny każdorazowo uwzględniać grupę docelową danego filmu i specyfikę gatunku.

#### 4. Pozostałe kwestie

Nasze rozważania zakończymy kilkoma uwagami na temat technicznych aspektów pracy audiodeskrytora. Przygotowując się do tworzenia audiodeskrypcji, warto obejrzeć najpierw film bez wizji, wyłącznie z samą fonią. W trakcie takiego seansu stanie się jasne, które momenty są trudne do zrozumienia na podstawie samej tylko ścieżki dźwiękowej i gdzie tekst audiodeskrypcji będzie miał do odegrania szczególnie ważną rolę. Przy tworzeniu tekstu warto konsultować się z osobami niewidomymi, które wskażą potencjalne trudności w rozumieniu audiodeskrypcji, nieścisłości czy dwuznaczności.

Przy pracy nad skrypcem pomocne będzie zapoznanie się ze scenariuszem, jeśli audiodeskrytor będzie miał do niego dostęp. Czasami w ramach dodatków na płycie DVD znajduje się komentarz reżysera do całego filmu. Reżyser tłumaczy tam swoje wybory, wskazuje na ważne aspekty danej sceny – wszystko to może pomóc audiodeskrytorowi w lepszym zrozumieniu intencji reżysera i w selekcji elementów do opisanie.

W przypadku audiodeskrypcji filmowej dogrywanej do oryginalnej ścieżki dźwiękowej filmu tekst opisu odczytuje zazwyczaj profesjonalny lektor. Autor skryptu audiodeskrypcyjnego niekoniecznie musi być obecny przy nagraniu. Ważne zatem, aby tekst do odczytania przez lektora opatrzyć odpowiednimi wskazówkami na przykład dotyczącymi tempa czytania czy tonu głosu. Oczywiście przed oddaniem skryptu audiodeskrytor powinien sam sprawdzić, czy zaproponowane opisy mieszczą się w przerwach między dialogami i ważnymi efektami dźwiękowymi. Zazwyczaj tekst audiodeskrypcji dzieli się na odpowiednie fragmenty. Przed danym fragmentem tekstu umieszcza się kody czasowe sygnalizujące lektorowi, kiedy powinien zacząć, a kiedy skończyć czytanie tekstu. Czasami audiodeskrypcję tworzy się, korzystając ze specjalistycznego oprogramowania (np. Swift ADePT, AutoDescription czy pakiet firmy Starfish Technologies). Programy te mogą usprawnić pracę audiodeskrytora, poprzez automatyczne generowanie kodów czasowych.

Oprócz powyższych kompetencji dotyczących redakcji i korekty tekstu, a także umiejętności technicznych związanych z obsługą specjalistycznego oprogramowania, w pracy audiodeskrytora liczą się także inne kompetencje zbieżne z tymi, które powinien posiadać tłumacz. Są to między innymi kompetencja interkulturowa – w opisywanym filmie mogą pojawić się odniesie-



nia do kultury źródłowej, które audiodeskrytor powinien rozpoznać i właściwie nazwać, a także kompetencja interpersonalna – audiodeskrytor, wykonując dane zlecenie, wchodzi w interakcje z różnymi osobami, także z niewidomymi konsultantami, dlatego powinien znać ich potrzeby i oczekiwania. Zdarza mu się także pracować zespołowo. I w końcu ważna jest także umiejętność organizacji pracy – tak jak tłumacz, audiodeskrytor często musi dostarczyć gotowy produkt w krótkim czasie.

## 5. Wnioski

Zawód audiodeskrytora filmowego ma swoją specyfikę – wymaga spostrzegawczości, rozumienia fabuły filmu i umiejętności identyfikowania elementów najbardziej przyczyniających się do jej rozwoju. Audiodeskrytor musi orientować się w technikach filmowych, czyli znać język filmu, co w pewnym stopniu jest zbieżne ze znajomością języka obcego w przypadku tłumaczenia międzyjęzykowego. Inne kompetencje audiodeskrytora, które w dużym stopniu pokrywają się z kompetencjami tłumaczeniowymi, to doskonała znajomość języka ojczystego, umiejętność precyzyjnego i poprawnego formułowania myśli, korzystania ze słowników i leksykonów, duża wiedza ogólna i umiejętność szybkiego wyszukiwania informacji, zdolność dostosowania tekstu do potrzeb i oczekiwań grupy docelowej, umiejętności techniczne, interkulturowe czy interpersonalne, a także dobra organizacja pracy. W związku z tym zasadnym wydaje się włączenie szkolenia audiodeskrytorów do programów szkolenia tłumaczy, tym bardziej, że – biorąc pod uwagę, jak prężnie rozwija się ta forma przekładu – założyć można, że zapotrzebowanie na dobrych audiodeskrytorów będzie w najbliższych latach wzrastało.

## Bibliografia

- Braun, S. “Audio Description from a discourse perspective: A socially relevant framework for research and training”, *Linguistica Antverpiensia NS* 6, s. 357-369. 2007.
- Chmiel, A., Mazur, I. *Audiodeskrypcja*. Poznań: Wydział Anglistyki UAM. 2014.
- ITC Guidance on Standards for Audio Description*. [dostęp: 21.12.2013]. Dostępny w WWW: <[http://www.ofcom.org.uk/static/archive/itc/itc\\_publications/codes\\_guidance/audio\\_description/index.asp.html](http://www.ofcom.org.uk/static/archive/itc/itc_publications/codes_guidance/audio_description/index.asp.html)>. 2000.

- Künstler, I., Butkiewicz, U., Więckowski, R. Audiodeskrypcja – standardy tworzenia. [dostęp: 21.12.2013]. Dostępny w WWW: <<http://dzieciom.pl/wp-content/uploads/2012/09/Audiodeskrypcja-zasady-tworzenia.pdf>>. 2012.
- Kruger, J.-L. “Audio narration: re-narrativising film”, *Perspectives: Studies in Translatology* 18 (3), s. 232-248. 2010.
- Mazur, I. “Gestures and facial expressions in audio description”. W: Maszerowska, A., Matamala, A., Orero, P. (red.), *Audio description. New perspectives illustrated*. Amsterdam: Benjamins, s. 179-197. 2014.
- Puigdomènech, L., Orero, P., Matamala, A. “The Making of a Protocol for Opera Audio Description”. W: Pegenaute L., DeCesaris J., Tricás M. i Bernal E. (red.), *La traducción del futuro: mediación lingüística y cultural en el siglo XXI*. Barcelona: PPU, s. 381-392. 2008.
- Rai, S., Greening, J., Petré, L. A Comparative Study of Audio Description Guidelines Prevalent in Different Countries. [dostęp: 17.02.2012]. Dostępny w WWW: <[http://www.rnib.org.uk/professionals/solutionsforbusiness/tvradiofilm/Pages/international\\_AD\\_guidelines.aspx](http://www.rnib.org.uk/professionals/solutionsforbusiness/tvradiofilm/Pages/international_AD_guidelines.aspx)>. 2010.
- Remael, A. “Audio description for recorded TV, Cinema and DVD. An experimental stylesheet for teaching purposes.” [dostęp: 9.12.2009]. Dostępny w WWW: <<http://www.hivt.be>>. 2005.
- Szymańska, B., Strzymiński, T. *Standardy tworzenia audiodeskrypcji do produkcji audiowizualnych*. [dostęp 21.12.2013]. Dostępny w WWW: <<http://www.audiodeskrypcja.org.pl/index.php/standardy-tworzenia-audiodeskrypcji/do-produkcji-audiowizualnych>>. 2010.

## **A good eye and expressive language, or a few words about the work of a film audio describer (Summary)**

This chapter describes the work of an audio describer of films, i.e. a person who translates images into words to describe films for the blind and visually impaired. You will notice that a good eye is needed for the audio describer to watch and analyse to-be-described films. It is important because audio description should match dramatic developments in a film. If an audio describer is also a fervent cinema lover, this might help him/her in deciphering the meaning of film elements. Additionally, expressive language will be needed to translate the language of camerawork and film editing into words and sentences. Good audio description is more than translation. Good audio description is like the art of painting with words.

## Autorki

Agnieszka Chmiel pracuje jako adiunkt w Zakładzie Studiów nad Przekładem Wydziału Anglistyki UAM. Jej zainteresowania badawcze dotyczą pamięci, aspektów kognitywnych i psycholingwistycznych w tłumaczeniu ustnym, notatek w tłumaczeniu konsekutywnym, audiodeskrypcji i przekładu audiowizualnego. W obecnych projektach badawczych zajmuje się badaniem tłumaczenia a vista metodą okulograficzną, przetwarzaniem leksykalnym tłumaczy konferencyjnych, respeakingiem i dydaktyką audiodeskrypcji. Od 16 lat pracuje jako tłumacz pisemny i konferencyjny oraz szkoli przyszłych tłumaczy. Była współautorem audiodeskrypcji do filmu „Serce na dłoni”, który miał premierę podczas 33. Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Podczas konferencji i różnych wydarzeń publicznych miała okazję tłumaczyć m.in. Donalda Tuska, ówczesnego Premiera RP, Bronisława Komorowskiego, ówczesnego Prezydenta RP, wielu przedstawicieli Komisji Europejskiej, przedstawicieli sił zbrojnych w trakcie NATO AIR MEET i była Sekretarz Stanu USA, Madeleine Albright.

Iwona Mazur jest adiunktem w Zakładzie Studiów nad Przekładem na Wydziale Anglistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie zajmuje się między innymi kształceniem tłumaczy. Przedmiotem jej badań naukowych jest przede wszystkim audiodeskrypcja. Uczestniczyła w polskich i międzynarodowych projektach badawczych: „Intersemiotyczny przekład audiowizualny – opracowanie zasad polskiej audiodeskrypcji na podstawie wzorców anglojęzycznych” (AD-Verba), „Badania okulograficzne (eye-tracking) nad audiodeskrypcją – percepcja osób widzących i jej odzwierciedlenie w opisie filmów dla osób niewidomych”, „Audiodeskrypcja: dostęp przez całe życie dla niewidomych” (ADLAB). Jest członkiem zarządu European Association for Studies in Screen Translation ESIST. W latach 2013-16 pełniła funkcję członka zarządu European Society for Translation Studies EST. Więcej informacji: [http://wa.amu.edu.pl/wa/Mazur\\_Iwona](http://wa.amu.edu.pl/wa/Mazur_Iwona)